

RZĄDOWA RADA LUDNOŚCIOWA

Przemiany ludności w Polsce Przyszłość demograficzna

KONFERENCJA JUBILEUSZOWA
RZĄDOWEJ RADY LUDNOŚCIOWEJ



Pod redakcją

Zbigniewa Strzeleckiego
Eugeniusza Kowalczyka

Warszawa 2014

**Przemiany ludnościowe w Polsce.
Przyszłość demograficzna**

**Demographic Changes in Poland.
The Demographic Future**

Redakcja/Edited by *Zbigniew Strzelecki, Eugeniusz Kowalczyk*

RZĄDOWA RADA LUDNOŚCIOWA

Warszawa 2014

Recenzent *dr hab. Piotr Szukalski*

Projekt okładki i stron tytułowych *Lidia Motrenko-Makuch*

Redakcja *Władysława Czech-Matuszewska*

Zdjęcia *Jacek Karczmarski (DI GUS)*

Michał Kowalczyk (DI GUS)

Stenogramy *Eugeniusz Kowalczyk*

Rządowa Rada Ludnościowa

Al. Niepodległości 208

00-925 Warszawa

Tel. (48) 22 449 40 40

(48) 22 608 30 40

(48) 22 608 31 75

Fax (48) 22 608 38 87

E-mail: rrl.sekretariat@stat.gov.pl

ISBN 978-83-7027-579-2

Na CD:

ISBN 978-83-7027-580-8

Druk i oprawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych

Al. Niepodległości 208, 00-925 Warszawa

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	7
I. Rządowa Komisja/Rada Ludnościowa – 40 lat doświadczeń	15
1. 40 lat Rządowej Komisji/Rady Ludnościowej. Przypomnienia i refleksje – <i>Antoni Rajkiewicz</i>	17
2. Z prac Rządowej Komisji/Rady Ludnościowej – <i>Zbigniew Strzelecki</i>	21
3. Współpraca międzynarodowa Rządowej Rady Ludnościowej – <i>Alina Potrykowska</i>	25
4. Aktualność zadań Rządowej Rady Ludnościowej jako organu opiniodawczo-doradczego Prezesa Rady Ministrów – <i>Jacek Cichocki</i> ...	33
5. Wystąpienia i listy okolicznościowe	39
5.1. Wręczenie listów członkom Rządowej Rady Ludnościowej – <i>Zbigniew Strzelecki, Janusz Witkowski</i>	39
5.2. Wystąpienia:	
– <i>Elżbieta Mączyńska</i>	41
– <i>Tomasz Jaworski</i>	42
– <i>Halina Wasilewska-Trenkner</i>	43
5.3. Listy okolicznościowe:	45
– <i>List Prezesa Rady Ministrów Ewy Kopacz do uczestników konferencji jubileuszowej Rządowej Rady Ludnościowej</i>	45
– <i>List Ministra Pracy i Polityki Społecznej</i>	47
– <i>List Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego</i>	48
– <i>List Prezesa Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego</i>	49
– <i>List Przewodniczącego Komisji Krajowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”</i>	50
– <i>List Prezesa Zarządu – Redaktora Naczelnego Polskiego Radia S.A.</i>	51
– <i>List Prodziekan ds. Nauki i Współpracy Międzynarodowej Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie</i>	52
II. Przyszłość demograficzna Polski	53
1. Wprowadzenie	53
2. Przyszłość demograficzna Polski do roku 2050 (w świetle najnowszej prognozy demograficznej) – <i>Małgorzata Waligórska, Janusz Witkowski</i>	55

III. Wyzwania społeczno-gospodarcze związane ze starzejącym się społeczeństwem	96
1. Debata panelowa – moderator – <i>Janusz Witkowski</i>	97
Paneliści:	
– <i>Igor Radziewicz-Winnicki</i>	101
– <i>Małgorzata Marcińska</i>	106
– <i>Jacqueline Kacprzak</i>	111
– <i>Józefina Hrynkiewicz</i>	115
– <i>Piotr Błędowski</i>	123
– <i>Bogdan Wojtyniak</i>	127
– <i>Elżbieta Mączyńska</i>	135
2. Dyskusja:	
– <i>Zofia Słońska</i>	143
– <i>Grzegorz Węclawowicz</i>	145
– <i>Irena E. Kotowska</i>	146
3. Wypowiedzi nadesłane:	
– <i>Katarzyna Balandynowicz-Panfil</i>	150
– <i>Przemysław Śleszyński</i>	152
– <i>Dorota Szaltys, Joanna Stańczak, Małgorzata Waligórska</i>	157
IV. Podsumowanie i zamknięcie konferencji	162
Aneks	
<i>Zarządzenie nr 44 Prezesa Rady Ministrów z dnia 3 maja 1974 r. w sprawie powołania Komisji Rządowej do spraw koordynacji działań międzyresortowych w zakresie polityki ludnościowej</i>	168

TABLE OF CONTENTS

Introduction	7
I. The Government Population Council – 40 years of experience	15
1. 40 years of the Government Population Council. Reminders and reflections – <i>Antoni Rajkiewicz</i>	17
2. The works of the Government Population Council (Commission) – <i>Zbigniew Strzelecki</i>	21
3. International cooperation of the Government Population Council – <i>Alina Potrykowska</i>	25
4. Relevance of the tasks of the Government Population Council as the advisory body to the Prime Minister – <i>Jacek Cichocki</i>	33
5. Speeches and occasional letters	39
5.1. Handing letters to the members of the Government Population Council – <i>Zbigniew Strzelecki, Janusz Witkowski</i>	39
5.2. Speeches:	
– <i>Elżbieta Mączyńska</i>	41
– <i>Tomasz Jaworski</i>	42
– <i>Halina Wasilewska-Trenkner</i>	43
5.3. Occasional letters	45
– <i>the letter of the Prime Minister Ewa Kopacz to the participants of the jubilee conference of the Government Population Council</i>	45
– <i>the letter of the Minister of Labour and Social Policy</i>	47
– <i>the letter of the Minister of Science and Higher Education</i>	48
– <i>the letter of the President of the Polish Association of Economics</i>	49
– <i>the letter of the Chairman of the National Commission of the NSZZ "Solidarność"</i>	50
– <i>the letter of the President of the Board of Directors – Editor-in-chief Of the Polish Radio S.A.</i>	51
– <i>the letter of the Vice-Dean for Research and International Cooperation, Department of Economics of the University of Warmia and Mazury in Olsztyn</i>	52
II. The demographic future of Poland until 2050	53
1. Introduction	53
2. The demographic future of Poland until 2050 (in the light of the newest demographic prognosis) – <i>Małgorzata Waligórska, Janusz Witkowski</i>	55

III. Socio-economic challenges associated with the aging society	96
1. Panel discussion – moderator – <i>Janusz Witkowski</i>	97
Panelists:	
– <i>Igor Radziewicz-Winnicki</i>	101
– <i>Małgorzata Marcińska</i>	106
– <i>Jacqueline Kacprzak</i>	111
– <i>Józefina Hrynkiewicz</i>	115
– <i>Piotr Błędowski</i>	123
– <i>Bogdan Wojtyniak</i>	127
– <i>Elżbieta Mączyńska</i>	135
2. Discussion:	
– <i>Zofia Słońska</i>	143
– <i>Grzegorz Węclawowicz</i>	145
– <i>Irena E. Kotowska</i>	146
3. Opinions sent after the conference	
– <i>Katarzyna Baładynowicz-Panfil</i>	150
– <i>Przemysław Śleszyński</i>	152
– <i>Dorota Szaltys, Joanna Stańczak, Małgorzata Waligórska</i>	157
IV. Summary	162
Annex	
<i>Regulation No. 44 of the Prime Minister of 3 May 1974 on appointing the Government Commission for the coordination of inter-department activities concerning the population policy</i>	168

WPROWADZENIE

Rządowa Rada Ludnościowa weszła w piąte dziesięciolecie swej nieprzerwanej pracy. 40 lat to ciągle więcej niż połowa przeciętnej długości życia Polki i Polaka, to przybliżony okres aktywności zawodowej człowieka. Może to niezbyt długi okres w historii kraju, ale 40-letnia nieprzerwana działalność organu opiniodawczo-doradczego rządu jest w Polsce faktem bez precedensu. Misja takich instytucji kończyła się przeważnie wraz ze zmianą rządu; ulegały one przekształceniom lub zaniechały działalności, bo mocodawcy niczego od nich nie oczekiwali. Tymczasem Rządowa Komisja/Rada Ludnościowa funkcjonuje mimo zmian wielu rządów, a jej zadania i cele nie zostały istotnie przeformułowane wraz ze zmianą ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego w Polsce.

Powołanie organu „do spraw koordynacji działań międzyresortowych w zakresie polityki ludnościowej” nie było kaprysem władzy, ale też nie dokonało się łatwo. Zabiegi o jego utworzenie trwały długo. Toczyły się dyskusje nad zakresem działania i składem osobowym, w tym składem prezydium. Tymczasem zbliżał się sierpień 1974 r., czyli termin obrad Światowej Konferencji Ludnościowej w Bukareszcie, której uczestnicy mieli reprezentować rządy swoich krajów. Konferencja miała być kulminacyjnym wydarzeniem Światowego Roku Ludności, jakim ONZ ogłosiła 1974 rok. Przed konferencją przewidziano wiele spotkań przygotowawczych, w tym regionalnych. W Polsce nie było jednak organu, który miałby kompetencje koordynacyjne na szczeblu rządowym w zakresie problematyki ludnościowej.

W Zarządzeniu nr 44 Prezesa Rady Ministrów z dnia 3 maja 1974 r. zadania Komisji Rządowej do spraw koordynacji działań międzyresortowych w zakresie polityki ludnościowej (taka była oficjalna nazwa tego organu, ale szybko zaczęto używać skrótu: Rządowa Komisja Ludnościowa) zapisano dwa rodzaje zadań. W dziewięciu ogólnie sformułowanych punktach zawarto jej prerogatywy i obowiązki koordynacyjne wobec organów administracji rządowej. Oddzielnie zostały zapisane zadania związane z przygotowaniem udziału Polski w Światowej Konferencji Ludnościowej. Członkami Komisji (17 osób powołanych imiennie) zostali przedstawiciele nauki oraz wysocy urzędnicy ministerstw – w randze podsekretarzy stanu. Przy czym wśród przedstawicieli ministerstw także dominowały osoby z tytułami naukowymi.

To przypomnienie początków Rządowej Komisji Ludnościowej (RKL) nie w pełni objaśnia fenomen jej długowieczności. Trzeba przyznać, że akt prawny powołujący RKL stanowił solidny fundament, ale jej trwanie wynikało przede wszystkim z wielu potrzeb bieżących, które Komisja, a potem Rada, zaspokajała. Następne lata, a w sumie dekady, charakteryzowały się dużą aktywnością

organizacji międzynarodowych zajmujących się problematyką ludnościową. Do rozwiązywania globalnych i regionalnych problemów energicznie włączali się polscy ekonomiści, politycy społeczni i demografowie. Byli cenieni, przynosili prestiż krajowi. Komisja, a potem Rada Ludnościowa była dobrym forum wypracowywania stanowiska Polski w różnych sprawach, gdy zachodziła taka potrzeba. Dzięki temu także Polska mogła być gospodarzem konferencji i spotkań międzynarodowych. Aktywność wybitnych polskich demografów i ich kontakty zagraniczne przyczyniły się do naturalnego rozwoju tej dyscypliny naukowej. Prowadzono wiele unikatowych badań, w tym przez środowiska uczelniane. Zdecydowanie zaktywizował swoją działalność Komitet Nauk Demograficznych PAN. Można było zaobserwować symbiozę nauki i praktyki, a Rządowa Komisja/Rada Ludnościowa była zawsze usytuowana blisko obu tych sfer.

Potrzebie istnienia i działania Rządowej Komisji/Rady Ludnościowej sprzyjał nietypowy rozwój demograficzny Polski, mający swe źródło w stratach wojennych i późniejszej biologicznej kompensacie tych strat. Ciągłe, oczywiście w ramach horyzontu czasu określonego minionym 40-leciem, nize i wyże w poszczególnych grupach wieku, wymagały nowych badań, prognoz i ocen. Taki organ rządowy nie tylko monitorował sytuację, spełniając funkcję diagnostyczną, ale określał sposób terapii. Fakt, że piramida wieku ludności Polski ciągle znacznie odbiegała swym kształtem od modelu typowego dla ustabilizowanego rozwoju demograficznego, powodował, iż okresowo występował bądź to nadmiar, bądź niedobór rąk do pracy, miejsc w szkołach było zbyt mało lub klasy pustoszały. Podobnie było w innych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego. Władza potrzebowała informacji, analiz i doradztwa. Rolę tę w znaczącym zakresie spełniała Rządowa Komisja/Rada Ludnościowa.

W ciągu minionych 40 lat zakres działania i obowiązki Rządowej Komisji/Rady Ludnościowej były uszczegółowiane i doprecyzowane kolejnymi zarządzeniami premiera. Z upływem lat zmieniał się skład osobowy organu. Początkowo wszyscy członkowie Rady byli powoływani imiennie zarządzeniem premiera, obecnie zaś w składzie Rządowej Rady Ludnościowej wyróżniamy 3 grupy członków:

- osoby powoływane imiennie; są to przedstawiciele nauki (19 osób), w tym członkowie prezydium Rady;
- członkowie pełniący określone funkcje – przedstawiciele urzędów i instytucji, których działalność ma istotne znaczenie dla demograficznego rozwoju kraju (obecnie 8 osób);
- członkowie delegowani przez ministerstwa i urzędy centralne (11 osób).

Najbardziej stabilną grupę stanowią nadal członkowie powoływani imiennie, w tym członkowie prezydium Rady – jest to niebagatelny, a z pewnością konieczny warunek sprzyjający „długowieczności” Rządowej Komisji/Rady Ludnościowej. Bez ich zaangażowania, często determinacji, kompetencji i autorytetu, osiągniętego nie tylko w kraju, ale i za granicą, o wiele trudniej byłoby skutecznie i efektywnie funkcjonować w tak długim czasie. Wszystkim dotychczasowym i obecnym członkom Rządowej Komisji/Rady Ludnościowej składamy podziękowanie i hołd za ich pracę i zaangażowanie, za troskę o obecny i przyszły rozwój demograficzny Polski.

W niniejszej publikacji zamieszczono relację z konferencji jubileuszowej Rządowej Rady Ludnościowej (RRL) zorganizowanej z okazji 40-lecia tej instytucji oraz materiały specjalnie do niej przygotowane.

Przy formułowaniu tematu konferencji *Przemiany ludnościowe w Polsce. Przyszłość demograficzna* jej organizatorom przyświecał cel skoncentrowania obrad na najbardziej aktualnych sprawach dotyczących rozwoju demograficznego Polski. Taką też motywacją kierowali się przy układaniu szczegółowej tematyki poszczególnych sesji.

Sprawom retrospektywnym była poświęcona **sesja I: 40 lat doświadczeń Rządowej Rady Ludnościowej**, której przewodniczył prof. dr hab. **Zbigniew Strzelecki**.

Prof. dr hab. Antoni Rajkiewicz, członek Komisji/Rady od 3 maja 1974 r., a więc od pierwszego dnia jej funkcjonowania, podzielił się *przypomnieniami i refleksjami*, opartymi na doświadczeniu i pamięci indywidualnej, dotyczącymi najważniejszych faktów i obserwacji z minionego 40-lecia. Ze względu na krótki czas, jaki prelegent miał do dyspozycji, mógł tylko zasygnalizować główne tematy prac Komisji/Rady i jedynie w dużym skrócie zarysować jej historię.

Przewodniczący Rady **profesor Zbigniew Strzelecki**, w wystąpieniu poświęconym *pracom Rządowej Komisji/Rady Ludnościowej*, omówił główne tematy prac Rady. W swojej wypowiedzi zawarł informację zarówno o corocznych raportach o sytuacji demograficznej Polski, opracowanych stanowiskach Rady i innych dokumentach przygotowywanych dla rządu, jak i o licznych działaniach (konferencjach, seminariach) prowadzonych wspólnie z innymi organizacjami i instytucjami. Do takich przedsięwzięć prelegent zaliczył m.in. dwa kongresy demograficzne, których głównym organizatorem była Rządowa Rada Ludnościowa. Nieco więcej uwagi prof. Zbigniew Strzelecki poświęcił projektowi „Założeń polityki ludnościowej Polski”. Jest to opracowanie, któremu Rada poświęca szczególną uwagę, uznając, że jest ono bardzo ważne dla działań na rzecz przyszłego demograficznego rozwoju kraju. Inspiracją do opracowania kompleksowego dokumentu, który mógłby stanowić swoisty dro-

gowskaz dla władz, był I Kongres Demograficzny. Projekt „Założeń...” był też tematem wiodącym II Kongresu Demograficznego.

Retrospektywną część I sesji konferencji zamykał referat **dr Aliny Potrykowskiej**, sekretarz generalnej Rządowej Rady Ludnościowej, poświęcony *międzynarodowej współpracy Rządowej Rady Ludnościowej*. Jest to istotny segment działalności Komisji/Rady od początku jej istnienia. Obowiązki Rady są pod tym względem znaczące zarówno te prestiżowe, do których zaliczymy reprezentowanie Polski w organach ONZ, udzielanie odpowiedzi na ankiety ONZ kierowane do krajów członkowskich, jak i naukowe, związane z organizacją konferencji, kongresów itp.

W tej sesji z uczestnikami konferencji spotkał się także minister-członek Rady Ministrów, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów **Jacek Cichocki**. Minister J. Cichocki zapoznał uczestników konferencji z tezami exposé premier Ewy Kopacz. Była to relacja „na gorąco”, min. J. Cichocki przyjechał bowiem bezpośrednio z Sejmu po wysłuchaniu exposé przedstawionego przez panią premier. Do zamierzeń rządu, zawartych w przekazanej przez ministra J. Cichockiego informacji, wielokrotnie odnosili się uczestnicy sesji III konferencji.

Minister Jacek Cichocki przekazał też przewodniczącemu Rządowej Rady Ludnościowej list od premier Ewy Kopacz do uczestników konferencji, dołączył własne słowa uznania dla działalności Rady, życząc jej dalszych dokonań. Sesję I zakończyły wystąpienia okolicznościowe gości konferencji odnoszące się do dotychczasowej działalności Rady, z gratulacjami oraz życzeniami na przyszłość. Przewodniczący Rządowej Rady Ludnościowej **prof. Zbigniew Strzelecki** oraz zastępca przewodniczącego **prof. Janusz Witkowski** wręczyli członkom Rady listy z podziękowaniami za dotychczasową pracę.

W **sesji II**, zatytułowanej *Przyszłość demograficzna Polski do 2050 roku*, prezes Głównego Urzędu Statystycznego, zastępca przewodniczącego Rządowej Rady Ludnościowej **prof. dr hab. Janusz Witkowski** zaprezentował *Prognozę ludności na lata 2014–2050*. Była to pierwsza publiczna prezentacja najnowszej prognozy opracowanej przez Główny Urząd Statystyczny. Profesor J. Witkowski omówił zarówno założenia do prognozy, jak i jej wyniki. Uzasadniając przyjęte założenia do prognozy (dzietność, umieralność, migracje), zaprezentował sytuację demograficzną Polski także w okresie minionych kilkunastu, a w niektórych elementach nawet kilkudziesięciu lat.

Szczegółowe wyniki prognozy pozwalają na prowadzenie pogłębionych analiz wielu zjawisk demograficznych ze wskazaniem trendów rozwojowych. Niezwykle ważną tendencją, akcentowaną przez prof. J. Witkowskiego, jest starzenie się polskiego społeczeństwa w całym prognozowanym okresie. W niniejszej publikacji problematyka rozwoju demograficznego Polski do roku

2050 została zaprezentowana w części II. Nad konsekwencjami powyższych zmian w strukturze wieku dyskutowali przedstawiciele ministerstw oraz nauki w trakcie następczej sesji konferencji.

Sesja III, przeprowadzona w formie dyskusji panelowej, była poświęcona *wyzwaniom społeczno-gospodarczym związanym ze starzejącym się społeczeństwem*. W roli moderatora dyskusji wystąpił **prof. Janusz Witkowski**. W dyskusji wzięli udział: podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej **Małgorzata Marcińska**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia **Igor Radziewicz-Winnicki**, radca ministra gospodarki **Jacqueline Kacprzak** oraz profesorowie: **Józefina Hrynkiewicz**, **Elżbieta Mączyńska**, **Piotr Błędowski** i **Bogdan Wojtyniak**.

Debata dotyczyła aktualnego i znanego tematu, który od dawna jest obecny w dyskusji publicznej. Liczebność grupy osób w wieku emerytalnym jest znana w perspektywie objętej prognozą demograficzną. Znany jest, choć może z nieco większym ryzykiem błędu, jej udział w populacji Polaków. Wiadomo też, jakie są potrzeby i możliwości ludzi w starszym wieku. One wprawdzie mogą się zmieniać, ale głównie za sprawą aktywnej polityki państwa względem tej grupy wiekowej.

Uczestnicy dyskusji podjęli próbę identyfikacji problemów, formułowania środków i działań, które służyłyby poprawie sytuacji, uwzględniając jednocześnie przewidywane zmiany modelu rodziny oraz szerzej – modelu przyszłego społeczeństwa. Podjęto tematy dotyczące: opieki nad osobami starszymi, w szczególności nad osobami niepełnosprawnymi i niesamodzielnymi, zagadnień dochodów, edukacji dla seniorów, bezpieczeństwa fizycznego i psychicznego oraz wielu innych sfer życia istotnych dla osób w starszym wieku.

Równocześnie zwracano uwagę na konieczność działań, które pozwoliłyby wykorzystać – w najlepszym tego słowa znaczeniu – potencjał osób starszych, aby wiek nie eliminował ich z działalności zawodowej i społecznej. Zwracano uwagę na ogromny potencjał tej grupy ludności, na ich doświadczenie i potrzebę działania, a także na aspekty ekonomiczne tej działalności zarówno dla nich samych, jak i dla gospodarki.

Przedstawiciele ministerstw poinformowali o podjętych i zamierzonych działaniach na rzecz ludzi w starszym wieku, odnosząc się też do informacji o zamiarach Rządu zawartych w exposé sejmowym pani Premier. Powoływano się na działania przewidziane w dokumentach rządowych: w *Założeniach długofalowej polityki senioralnej w Polsce na lata 2014–2020*, w drugiej edycji *Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014–2020* i w odnowionym programie *Solidarność pokoleń. Działania na rzecz aktywności zawodowej osób 50+*.

Dyskutowano o rozwiązaniach i działaniach na rzecz osób starszych w innych krajach, powołując się na dobre doświadczenia i korzyści dla samych zainteresowanych oraz dla całych społeczeństw.

Debata na temat ludzi w starszym wieku, ich problemów oraz konieczności działań na ich rzecz trwa od dawna, także w ramach Rządowej Rady Ludnościowej i na organizowanych przez Radę forach dyskusyjnych. Sprawy te były ważnym tematem m.in. obydwu kongresów demograficznych; poświęcono im jeden z czterech rozdziałów w projekcie „Założeń polityki ludnościowej Polski”. Problematyka ludzi w starszym wieku będzie nadal przedmiotem zainteresowania polityków, naukowców, samorządowców, parlamentarzystów, przedstawicieli kościołów, pracodawców, przedstawicieli związków zawodowych, a przede wszystkim samych zainteresowanych.

W niniejszej publikacji prezentujemy przebieg debaty. Mamy nadzieję, że w ten sposób przyczyniamy się do zwrócenia większej uwagi na te niezwykle ważne i aktualne zagadnienia.

Problematyka ludzi w starszym wieku będzie nadal przedmiotem zainteresowania Rządowej Rady Ludnościowej nie tylko w kolejnych latach, ale prawdopodobnie także w kolejnych dziesięcioleciach działalności.

Duże zainteresowanie niezwykle aktualnymi tematami omawianymi w trakcie konferencji sprawiło, że osoby, które nie miały możliwości zabrania głosu w dyskusji, zostały poproszone o nadesłanie swoich wypowiedzi w formie pisemnej; wypowiedzi te są zamieszczone w niniejszej publikacji.

*
* *

Konferencja jubileuszowa Rządowej Rady Ludnościowej stworzyła okazję nie tylko do przypomnienia o długoletniej działalności tego opiniotwórczo-doradczego organu Prezesa Rady Ministrów, ale także do przekazania informacji o różnorodnych treściach i formach tej działalności, zawsze jednak skupionej na problematyce rozwoju ludności.

Mogliśmy przypomnieć uczestnikom, a przez publikację materiałów konferencyjnych także tym, którzy nie mogli w niej wziąć udziału, jak wielu osobom, które były w przeszłości i są obecnie członkami Rady (zawsze na zasadzie *pro publico bono*), które w niej pracowały i pracują, jesteśmy winni wdzięczność i szacunek za to, że Komisja/Rada powstała i przez 40 lat mogła służyć Polsce. Wszystkim należą się słowa uznania i podziękowania, a Tym, którzy już odeszli, nasza pamięć.

Debata w czasie konferencji pozwoliła przypomnieć o wadze zagadnień rozwoju demograficznego dla kraju i wszystkich jego obywateli, o potrzebie dzia-

łania na rzecz tego rozwoju oraz o powinnościach względem jednej szczególnej, bo „rosnącej w siłę” grupy, jaką są osoby w starszym wieku.

Konferencja przypadła na czas szczególny, na okres kształtowania się nowego rządu i formułowania jego celów. Liczymy na to, że ten niezamierzony przez organizatorów zbieg okoliczności przyczyni się do szerokiego uwzględnienia problematyki demograficznej przez najwyższe władze Polski. Taką nadzieję daje nam treść listu skierowanego do uczestników konferencji przez panią premier Ewę Kopacz.

Eugeniusz Kowalczyk
Zbigniew Strzelecki



Prezydium RRL (od lewej dr A. Potrykowska, prof. prof. Z. Strzelecki, J. Witkowski, J. Hrynkiewicz) w dniu 23.04.2014 ustala program Konferencji Jubileuszowej

I. RZĄDOWA KOMISJA/RADA LUDNOŚCIOWA – 40 LAT DOŚWIADCZEŃ

Prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki



Witam na konferencji, którą zorganizowaliśmy pod hasłem „Przemiany ludnościowe w Polsce. Przyszłość demograficzna”. Sprowadza nas tutaj nie tylko ten merytoryczny problem, ale również wydarzenie, które miało miejsce 40 lat temu. Dlatego odbywamy Konferencję Jubileuszową Rządowej Rady Ludnościowej (wcześniej Rządowej Komisji Ludnościowej), która jest organem opiniotwórczo-doradczym Prezesa Rady Ministrów. Tak się złożyło, że dzisiaj w tym samym czasie trwa posiedzenie plenarne Sejmu RP, na którym pani premier Ewa Kopacz wygłasza exposé. Są tam obecni wszyscy członkowie Rady Ministrów. Ustalając wcześniej termin konferencji z panem ministrem Jackiem Cichońskim, chcieliśmy zaplanować ją na 30 września 2014 r., ale ze względu na obowiązujący wówczas harmonogram prac Rady Ministrów data konferencji została uzgodniona na 1. października. Okazało się, że nastąpił taki

zbieg okoliczności. Zgodnie z programem konferencji, są przewidziane jej dwie części. Pierwsza, z racji jubileuszu, będzie miała charakter trochę wspomnieniowy, trochę okolicznościowy. Część druga będzie miała charakter merytoryczny. Podejmujemy w niej aktualny i coraz bardziej istotny problem dla gospodarki i społeczeństwa, ale pewnie także dla gospodarstw domowych, naszych rodzin i każdego z nas. Chodzi o wyzwania, jakie wynikają z procesu starzenia się społeczeństwa.

Tę pierwszą część – okolicznościową, wspomnieniową – zaczniemy od refleksji prof. Antoniego Rajkiewicza, który był świadkiem 40 lat funkcjonowania najpierw Rządowej Komisji Ludnościowej, a od 1999 r. Rządowej Rady Ludnościowej. Dodam, że prof. Antoni Rajkiewicz, poza sytuacjami wynikającymi ze zdarzeń losowych lub wyjazdów służbowych, uczestniczył we wszystkich posiedzeniach Komisji i Rady. Także za to i za trwanie z nami serdecznie dziękuję panu, panie profesorze, i proszę o refleksje dotyczące czterech dekad funkcjonowania tej instytucji i okoliczności jej powstania.

1. 40 LAT RZĄDOWEJ KOMISJI/RADY LUDNOŚCIOWEJ. Przypomnienia i refleksje

Prof. dr hab. Antoni Rajkiewicz



Na wstępie chciałbym podziękować organizatorom dzisiejszej konferencji za doprowadzenie do niej i poświęcenie uwagi dziejom bliskiej nam Instytucji. Przed pięciu laty moje wystąpienie rozpocząłem od przypomnienia słów Norwida: *Aby mierzyć drogę przyszłą, trzeba wiedzieć skąd się wyszło*. Powtarzam je dzisiaj, kiedy to po ocenie minionego czterdziestolecia będziemy mówić o prognozach sięgających połowy obecnego stulecia. Czas mojej wypowiedzi jest limitowany, dlatego ograniczę się do przedstawienia kilku wybranych aspektów funkcjonowania naszej Instytucji. Obchodzimy jej 40-lecie. Przede wszystkim może zdumiewać niespotykana u nas ciągłość trwania tego pomocniczego organu Rządu. Od roku 1974 zmieniło się 20 gabinetów, mieliśmy 18 premierów (Waldemar Pawlak i Donald Tusk funkcję premiera pełnili dwukrotnie) – byli to ludzie o różnej orientacji. Zmienił się też ustrój. A Rządowa

Rada Ludnościowa (do 1999 r. zwana Rządową Komisją Ludnościową) trwała i rytmicznie wykonywała swoje zadania. Jakże to były zadania?

Po pierwsze, corocznie przekazywała kolejnym premierom raporty o sytuacji demograficznej kraju wraz z rekomendacjami. Tym raportom towarzyszyły plenarne posiedzenia Rady i, co jest symptomatyczne, posiedzenia te charakteryzowała ogromna rzeczowość, profesjonalizm i wspólna troska o sprawy ludnościowe naszego kraju.

Po drugie, zapewniała współpracę międzynarodową. Przy tej okazji warto przypomnieć o aktywności naszych delegacji w czasie Światowej Konferencji Ludnościowej w 1974 r. w Bukareszcie i wielkim sukcesie, w tym także osobistym, Profesora Jerzego Z. Holzera w czasie Konferencji w Kairze w 1994 roku.

Po trzecie, zbierała i uzupełniała wiedzę dotyczącą współczesnych problemów demograficznych. Służyły i służą temu biuletyny, których do tej pory ukazało się blisko 60, z zawartością liczącą ok. 5000 stron.

Ponadto Komisja/Rada przygotowywała odpowiednie ekspertyzy i opracowania, organizowała konferencje, współdziałała w przeprowadzeniu dwóch ważnych kongresów demograficznych.

Rada, obok corocznej oceny ruchu naturalnego i wędrownego ludności, w czym korzystała z dużej pomocy Głównego Urzędu Statystycznego, m.in. w postaci świetnie wydawanego *Rocznika Demograficznego*, zajmowała się również auskultacją tak ważnych kategorii społecznych, jak: rodzina, zdrowie – tutaj szczególną aktywność wykazywał i wykazuje prof. Janusz Szymborski – migracje zewnętrzne, sprawy seniorów, której to tematyce będzie poświęcona dzisiejsza dyskusja panelowa. Przypomnę, że właśnie dziś obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Osób Starszych.

W pracach Rządowej Rady Ludnościowej szczególnie częsta była tematyka rodziny, którą uważaliśmy i uważamy za podstawową komórkę społeczeństwa. Dodam tutaj, że przez kilka lat wspierała nas powołana oddzielnie Rada do Spraw Rodziny. Naszym wspólnym osiągnięciem było m.in. upowszechnienie wieloletnich urlopów i zasiłków wychowawczych. Przypomnę, że w 1983 roku 878 tys. kobiet korzystało z tego urlopu, w tym 671 tys. z zasiłków. Jak wówczas mówiliśmy, były to decyzje podejmowane w imię prawa małego dziecka do matczynej ciepła; dzisiaj powiedzielibyśmy „w imię ciepła rodzicielskiego”, bo włączony został do tego prawa także ojciec dziecka.

Ważnym segmentem naszych zainteresowań były prognozy demograficzne. Niestety nie spełniła się wizja 40-milionowego społeczeństwa. Znacznie spadła też liczba urodzeń. Natomiast niespodziewanie wysoka okazała się emigracja zagraniczna. Obecnie liczba zameldowanej ludności naszego kraju oscyluje wokół 38,5 mln osób. Warto przy tym zaznaczyć, że w roku 2012 liczba ludno-

ści Polski wyraźnie zrównoważyła się z liczbą urodzeń żywych w okresie powojennym (38 533 tys.). Te 38,5 mln urodzonych po wojnie dzieci świadczy o naszej prężności demograficznej. W ciągu ostatnich czterdziestu lat przybyło 5 mln ludności, wydłużył się czas trwania życia o 7 lat i znacznie spadła umieralność niemowląt, z ok. 28‰ do ok. 4‰. Są to te korzystne elementy spełniania się prognoz demograficznych. Na marginesie dodam, że interesującą metodycznie prognozą do roku 2040 jest opracowana w 12 wariantach przez dr. Kazimierza Dzienio na początku lat 70. ubiegłego stulecia. Jej czwarty wariant spełnia się dokładnie do dzisiaj. Zastanawiam się, czy ta prognoza, którą w sesji II konferencji przedstawi prof. Janusz Witkowski, nie będzie się również pokrywała z tą sprzed 40 lat i wobec tego w 2040 r. – po odliczeniu ludności przebywającej na emigracji – będziemy mieli ok. 32–33 mln mieszkańców Polski, a liczba dzieci urodzonych będzie kształtowała się na poziomie ok. 300 tys. rocznie.

Nazwisko dr. Kazimierza Dzienio wymieniłem nieprzypadkowo. Przez wiele lat był on *spiritus movens* Sekretariatu Rządowej Komisji Ludnościowej. Nie sposób przy tym nie wymienić nazwisk jego bliskich współpracowników. Byli to: Halina Wasilewska-Trenkner, Krystyna Drzewieniecka, Eugeniusz Kowalczyk. Ten nieliczny, ale niezwykle pracowity Sekretariat był i jest – teraz pod kierownictwem dr Aliny Potrykowskiej – ważnym czynnikiem naszej ciągłości instytucjonalnej. Sekretariat stał się organem wykonawczym wieloosobowej Rady, ale bez stałego miejsca urzędowania. Początkowo był związany z Komisją Planowania przy Radzie Ministrów, później z Rządowym Centrum Studiów Strategicznych, a obecnie dobrze się czuje w Głównym Urzędzie Statystycznym. Godne podkreślenia i uwagi jest też to, że dzisiaj po raz pierwszy obradujemy w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Skład Rady był ustalany zarządzeniem premiera. Rada jest – jak już dziś przypomniał prof. Zbigniew Strzelecki – organem opiniodawczo-doradczym Prezesa Rady Ministrów. Nie obowiązuje w niej kadencyjność, jej członkowie nie otrzymują żadnych beneficjów. Do pierwszego składu otrzymało nominację 17 osób, w tym była tylko jedna kobieta – prof. Krystyna Bożkova, ówczesna dyrektor Instytutu Matki i Dziecka. Obecnie Rada liczy – wraz z delegatami z resortów – 38 osób, ale w tym jest już 17 kobiet. Początkowo do Rady powołano 10 pracowników nauki, obecnie jest ich 18. Ta grupa stanowi też najbardziej ustabilizowany trzon Rady. Przez 24 lata przewodniczył Radzie Profesor Kazimierz Secomski, a teraz już 16. rok Radą kieruje prof. Zbigniew Strzelecki. Ta stabilność kierownictwa to też fenomen w naszym kraju. Chciałbym dodać, że Profesor Kazimierz Secomski wraz z Profesorem Edwardem Rossetem – nestorem polskiej demografii – działali poprzednio w zespole demograficznym Komitetu Prognoz Polskiej Akademii Nauk „Polska 2000”, a później wraz

ze swoimi bliskimi współpracownikami brali udział w rozwijaniu działalności naszej Komisji/Rady. Tak na marginesie rozpatrywania sekretu długowieczności i ciągłości Rady, a ciągłość uważam za wartość o szczególnym znaczeniu, nasuwa mi się myśl Ludwika Krzywickiego, który twierdził, że o powodzeniu instytucji decyduje obecność osób, które oddały się danej sprawie, a wręcz ją ukochały. Jest to jedna z tych tajemnic ciągłości i trwania. Sądzę, że mariaż właśnie takich osób w Radzie ze świątłymi, podkreślam, ze świątłymi ludźmi władzy, może zapewnić jej wieloletnią trwałość i cenną kontynuację.

Kończąc życzeniami, aby bardziej upowszechniały się nasze dociekania, realizowały się nasze wskazania i rekomendacje, była utrzymywana ciągłość w sprawdzonych już strukturach i spełniało się nasze wspólne pragnienie nie tylko zachowania potencjału ilościowego, ale przede wszystkim podniesienia **jakości** czynnika ludzkiego w naszym kraju. Młodym potrzebna jest praca, dzieciom opieka, a seniorom bezpieczeństwo socjalne.

Prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki

Dziękuję bardzo, panie profesorze. Myślę, że mimo wszystko w tej ciągłości instytucji, która ma znaczenie w doradzaniu rządowi, premierowi, byłoby najlepiej, aby to doradztwo było na tyle efektywne, by z tych rad korzystali wszyscy bez względu na ciągłe zmiany. Nie zawsze tak się dzieje. Niemniej jednak uważam, że to, co obserwujemy ostatnio, jest pokłosiem tych inicjatyw, które Rządowa Rada Ludnościowa od kilku lat podejmuje. Mam tutaj na myśli szczególnie wydarzenia związane z II Kongresem Demograficznym z 2012 roku. Uważam, że właśnie one przyczyniły się do tego, iż problematyka, którą się tutaj zajmujemy, którą drażymy, o której mówił prof. Antoni Rajkiewicz, stała się aktualna w pracach rządu, parlamentu, ale nie tylko, ponieważ również często mówią o tym media. Zatem możemy stwierdzić, że jest efekt tych naszych działań i starań. Powinniśmy się z tego cieszyć. Ale tym bardziej będziemy cieszyli się wtedy, kiedy przyniesie to efekty wymierne w postaci odnowy sytuacji demograficznej w Polsce.

2. Z PRAC RZĄDOWEJ KOMISJI/RADY LUDNOŚCIOWEJ

Prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki



Nie będę wracał do historii wcześniejszego okresu działalności Rządowej Komisji/Rady Ludnościowej, ale skupię się na ostatnich latach jej działania. Przedstawię, jakie są jej zadania, jakie główne prace Rządowa Rada Ludnościowa wykonywała w ostatnich latach.

Profesor Antoni Rajkiewicz już wspomniał, iż podstawowym zadaniem Rady jest przedkładanie każdego roku Radzie Ministrów i premierowi raportów o sytuacji demograficznej kraju. Z tym materiałem wszyscy mogą się co roku zapoznać. Są na ten temat komunikaty. W okresie funkcjonowania Rządowej Komisji/Rady Ludnościowej do obecnego roku opracowano 38 corocznych raportów o sytuacji demograficznej Polski. W tych raportach są też sugestie w sprawie podejmowania działań w zakresie polityki ludnościowej państwa – oprócz analiz zawierają rekomendacje w zakresie procesów demograficznych.

Po drugie, jest to zadanie inicjowania prac legislacyjnych, opiniowania aktów prawnych w zakresie polityki ludnościowej. Z tym jest trochę gorzej, ponieważ te prace legislacyjne są w ostatnim okresie prowadzone przez rząd i parlament z bardzo dużym natężeniem, a Rządowa Rada Ludnościowa nie otrzymuje projektów tych aktów do opiniowania. W związku z tym do tych, na które sami zwróciliśmy uwagę, opracowywaliśmy stanowiska z własnej inicjatywy i przesyłaliśmy je rządowi i parlamentowi. Ale w tym czasie poświęciliśmy, wraz z ekspertami, bardzo dużo uwagi, czasu i pracy na przygotowanie „Założeń polityki ludnościowej Polski”. Był to główny przedmiot obrad II Kongresu Demograficznego, a projekt „Założeń...” powstał pod kierunkiem prof. Bożeny Balcerzak-Paradowskiej z udziałem szerokiego grona ekspertów i członków Rządowej Rady Ludnościowej. Obecnie dokument ten jest na etapie procedowania w Radzie Ministrów, jest na poziomie Komitetu Stałego Rady Ministrów, z tym że po dużych debatach w Komitecie Stałym Rady Ministrów został przekształcony w „Rekomendacje Rządowej Rady Ludnościowej w zakresie polityki ludnościowej Polski” dla Rady Ministrów. Przygotowaliśmy również opracowanie dotyczące polskiej polityki migracyjnej wykonane pod kierunkiem prof. Antoniego Rajkiewicza z udziałem ekspertów. W tym zadaniu Rządowa Rada Ludnościowa w ramach swoich obowiązków opracowała wiele stanowisk do dokumentów programowych rządu, a także do założeń badań, np. spisów ludności.

Kolejne zadanie jest związane z inicjowaniem badań naukowych, w tym formułowaniem tematyki i opiniowaniem założeń metodycznych w dziedzinie demografii i polityki ludnościowej. Była już mowa o kongresach demograficznych. Ponadto z inicjatywy Rządowej Rady Ludnościowej zorganizowano wiele konferencji i sympozjów. Między innymi braliśmy udział w Europejskiej Konferencji Ludnościowej, w ogólnopolskim szczycie w sprawach dzieci, w konferencji jubileuszowej z okazji 35-lecia Rady; była to konferencja naukowa „Przemiany ludnościowe w Polsce. Przeszłość i perspektywy”. Kolejne konferencje naukowe z udziałem Rady to: „Aktualne przemiany demograficzne a gospodarka Polski”, „Żywność i żywienie a polityka ludnościowa w Polsce”. Ta ostatnia została zorganizowana pod Honorowym Patronatem Ministra Zdrowia oraz Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Do bardzo ważnych należy zaliczyć konferencję zorganizowaną przez Radę „Zachorowalność i umieralność na nowotwory a sytuacja demograficzna Polski”; materiały z tej niezwykle interesującej konferencji zostały opublikowane¹ i można się

¹ *Zachorowalność i umieralność na nowotwory a sytuacja demograficzna Polski*, Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa 2014.

z nimi zapoznać. Wymienić trzeba wreszcie dzisiejszą konferencję zorganizowaną z okazji 40-lecia działalności Rady, zwłaszcza debatę poświęconą aktualnym zagadnieniom problematyki starzejącego się polskiego społeczeństwa.

Ważnym zadaniem Rządowej Rady Ludnościowej jest współdziałanie z organizacjami międzynarodowymi: z agendami ONZ, Radą Europy, OECD i innymi instytucjami w obszarze polityki ludnościowej. Ten temat omówi dr Alina Potrykowska. Tutaj szczególnie istotna jest współpraca z ONZ, również w kontekście tych konferencji, o których mówił prof. Antoni Rajkiewicz.

Kolejny obszar aktywności Rządowej Rady Ludnościowej dotyczy współpracy ze środowiskiem naukowym, w tym z Komitetem Nauk Demograficznych Polskiej Akademii Nauk. Korzystając z okazji, szczególnie dziękuję za ostatnie lata prof. Irenie E. Kotowskiej, dzięki której zmienił się klimat tej współpracy. Chcę w tym miejscu wymienić też współpracę z Polskim Towarzystwem Demograficznym, a zwłaszcza z Głównym Urzędem Statystycznym, o czym już szerzej mówił prof. Antoni Rajkiewicz. Podkreślę tylko, że bez ściślej współpracy z Głównym Urzędem Statystycznym wykonywanie zadań, wymienionych w zarządzeniu Prezesa Rady Ministrów w sprawie powołania Rady, byłoby niezwykle trudne. W celu rozwijania i upowszechniania badań w obszarach określonych celami działania Rządowej Rady Ludnościowej współdziała ona z organizacjami naukowymi, szkołami wyższymi i ośrodkami badawczymi.

W przekazanych materiałach konferencyjnych można znaleźć obszerną informację na temat obydwu kongresów demograficznych. Takie przedsięwzięcia jak I i II Kongres Demograficzny są raczej niespotykane. Liczbę osób zaangażowanych i uczestników można szacować na ponad tysiąc. W ramach kongresów odbywały się dziesiątki konferencji, sympozjów i seminariów. Ukazało się też kilkadziesiąt zwartych publikacji, które są pokłosiem tych debat. Cieszy to, że obydwa kongresy odbywały się pod patronatem najwyższych władz państwa (Honorowy Patronat Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Komitety Honorowe z udziałem premierów, marszałków Sejmu i Senatu oraz Prymasa Polski), co oznaczało, że tematyka i prace, które wykonujemy, są doceniane i przynoszą efekty przekładające się na prace rządu, parlamentu i Kancelarii Prezydenta RP.

Niezwykle ważne jest dla nas, że rząd przykłada dużą wagę do tego, co było efektem II Kongresu Demograficznego, czyli do „Założeń polityki ludnościowej Polski”. Dokument ten był rozpatrywany na jednym z posiedzeń Komitetu Stałego Rady Ministrów. Wkrótce po zgłoszeniu uwag w tzw. opiniowaniu międzyresortowym dokument, już jako „Rekomendacje Rządowej Rady Ludnościowej w zakresie polityki ludnościowej Polski”, po raz drugi zostanie skierowany pod obrady Komitetu Stałego Rady Ministrów.

Do tego dodam współdziałanie Rządowej Rady Ludnościowej w organizowaniu dwóch konferencji demograficznych z Uniwersytetem Śląskim: w 2010 r. w Kliczkowie i w 2014 r. w Kamieniu Śląskim. Były to szczególne konferencje demograficzne z udziałem wybitnych ekspertów.

Jak już o tym mówił prof. Antoni Rajkiewicz, Rada funkcjonuje z udziałem trzech grup członków, tj. przedstawicieli nauki, którzy są powoływani przez premiera do składu Rady imiennie, przedstawicieli wyznaczonych przez ministrów i szefów resortów, a także przez szefów innych instytucji pozarządowych delegujących swoich przedstawicieli: Komitetu Nauk Demograficznych PAN, Polskiego Towarzystwa Demograficznego, Konwentu Marszałków Województw, instytutów naukowych itd.

Obsługę Rady sprawuje Sekretariat, zlokalizowany w Głównym Urzędzie Statystycznym. Dziękuję panu prezesowi Januszowi Witkowskiemu za klimat pracy stworzony Sekretariatowi, za możliwości funkcjonowania i korzystania z infrastruktury GUS w pracach zarówno Sekretariatu, jak i Rady. Dołączając się do wspomnień prof. Antoniego Rajkiewicza, bardzo serdecznie witam tych, którzy rozpoczynali drogę przebytą przez Radę, dr Halinę Wasilewską-Trenkner i dr. Kazimierza Dzieńcio. Wspominał pan profesor o Eugeniuszu Kowalczyku, który po latach znów pracuje w Sekretariacie RRL. Zaczynał w 1974 r. jako pierwszy pracownik Sekretariatu Rządowej Komisji Ludnościowej, a obecnie możemy korzystać z jego doświadczenia w Sekretariacie Rządowej Rady Ludnościowej. Przez wiele lat pracowały z nami panie Krystyna Drzewiecka i Ewa Orzełek. Ostatnio dołączyli do nas także prof. dr hab. n. med. Janusz Szymborski i Anna Romiszewska.

Dziękuję za uwagę. Starłem się w tej krótkiej informacji opowiedzieć o pracach Rady, które w tej relacji jawią się jako coś prostego. Ale w rzeczywistości, na co dzień, borykamy się z problemami, które w sposób skuteczny pokonuje to małe grono pracowników Sekretariatu.

Proszę teraz dr Alinę Potrykowską o wypowiedź nt. międzynarodowej współpracy Rządowej Rady Ludnościowej.

3. WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA RZĄDOWEJ RADY LUDNOŚCIOWEJ

Dr Alina Potrykowska



Współpraca międzynarodowa jest wpisana w zakres działalności Rządowej Komisji/Rady Ludnościowej, która jako organ doradczy Prezesa Rady Ministrów w sprawach dotyczących zagadnień demograficznych i polityki ludnościowej powstała przy okazji przygotowań polskiego rządu do Światowej Konferencji Ludnościowej w Bukareszcie w 1974 roku. Od tego czasu RKL, a następnie RRL stale i aktywnie uczestniczy w światowych konferencjach ludnościowych – w Mexico City w 1984 r., w Kairze w 1994 r., w Pekinie w 1995 r. i w innych. Równocześnie Rządowa Rada Ludnościowa prowadzi prężną współpracę z komisjami ludnościowymi i organizacjami międzynarodowymi.

Należy podkreślić, że w trakcie konferencji kairskiej, na której przyjęto szereg doniosłych postanowień, szczególną rolę odegrała delegacja Polski, zwłaszcza Profesor Jerzy Z. Holzer. Polska weszła też do Komisji ds. Ludności

i Rozwoju ONZ. Tym samym znajdujemy się w głównym nurcie najważniejszych wydarzeń w tematyce ludnościowej o zasięgu zarówno globalnym, jak i regionalnym.

Współpraca międzynarodowa Rządowej Rady Ludnościowej to współdziałanie z organizacjami międzynarodowymi – ONZ, Radą Europy, OECD i innymi instytucjami w obszarze problematyki ludnościowej. W latach 2001–2004 Polska była wybrana do Europejskiego Komitetu Ludnościowego. Przedstawiciele Rządowej Rady Ludnościowej reprezentowali Polskę w Europejskim Komitecie Ludnościowym i europejskiej sieci ludnościowej Rady Europy w Strasburgu. Zgodnie z przyjętymi przez Radę Europy regulami w latach 2002–2003 przedstawiciel Rady reprezentujący Polskę brał udział w pracach Europejskiego Komitetu Ludnościowego na prawach stałego członka.

3.1. Współdziałanie w zakresie realizacji programów ludnościowych prowadzonych w Polsce przy wsparciu finansowym Funduszu Ludności NZ i innych organizacji międzynarodowych

Współpraca z UNDP w 2001 r. skupiała się na przygotowaniach do I Kongresu Demograficznego w Polsce. Pan Marc Destane de Bernis, Stały Koordynator Systemu ONZ w Polsce, został członkiem Komitetu Kongresu. RRL wraz z Funduszem Ludnościowym ONZ (UNFPA) była sygnatariuszem umowy (podpisanej w dniu 24.02.2000 r.), w ramach której był realizowany program szkoleniowy dla pielęgniarek pracujących z dziećmi i młodzieżą. W 2001 r. szkolenie ukończyły 473 pielęgniarki, uzyskując certyfikat w dziedzinie pełnej edukacji seksualnej, która obejmuje pełną informację na temat zdrowia prokreacyjnego, chorób przenoszonych drogą płciową oraz prewencji HIV/AIDS. Program zawierał dodatkowy komponent, jak rozpoznać dziecko, które doznaje przemocy w rodzinie i jak mu pomóc. Program szkolenia pielęgniarek został zakończony w 2002 roku. Spotkał się z wysoką oceną zarówno środowiska pielęgniarskiego, jak i sygnatariusza umowy Rządowej Rady Ludnościowej.

3.2. Współpraca RRL z Komisją do spraw Ludności i Rozwoju ONZ

W ramach współpracy Rządowej Rady Ludnościowej z ONZ najważniejszym obszarem działania jest udział w pracach Komisji ds. Ludności i Rozwoju ONZ, w której sesjach corocznie uczestniczy delegacja Rady. Dzięki staraniom Rady i Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polska została wybrana w skład tej

Komisji na dwie kadencje: 2001–2004 oraz 2008–2011. Fakt ten świadczy o wysokiej ocenie dorobku Polski w dziedzinie demografii oraz o dużej aktywności na arenie międzynarodowej. Pomnożenie tego dorobku wymagało kompetentnego zaplecza dla przedstawiciela Polski w tej Komisji; była nim właśnie Rządowa Rada Ludnościowa. W tym zakresie RRL we współpracy z odpowiednimi resortami opracowuje materiały na każdą sesję Komisji i ustala skład delegacji reprezentujących Polskę.

Komisja ds. Ludności i Rozwoju ONZ jest jedną z dziewięciu funkcjonalnych komisji Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ. Została powołana do życia w 1946 r. pod nazwą Komisji ds. Ludności. Po konferencji kairskiej przyjęła nazwę Komisji ds. Ludności i Rozwoju, identyczną do nazwy światowej konferencji kairskiej w 1994 roku. Od 1996 r. Komisja corocznie zbiera się w celu przeglądu monitorowania działań i oceny postępu w procesie wprowadzania w życie – na poziomach: krajowym, regionalnym i międzynarodowym – Programu Działań Międzynarodowej Konferencji „Ludność i Rozwój” (konferencji kairskiej). Ten postępowy, przełomowy dokument podejmuje szereg spraw z zakresu problematyki ludnościowej, m.in. takich jak: zrównoważony rozwój, zdrowie, równouprawnienie płci i uprawomocnienie kobiet, rola rodziny, urbanizacja, migracje, edukacja, technologia i inne. Prace Komisji koncentrują się obecnie na przygotowaniu opracowań dotyczących zagadnień ludnościowych i trendów w tej dziedzinie, głównie dynamik przyrostu naturalnego, na integrowaniu strategii ludnościowych i rozwojowych oraz na udzielaniu pomocy i rekomendacji w sprawach ludnościowych ONZ państwom członkowskim i organizacjom wyspecjalizowanym Narodów Zjednoczonych, w tym Funduszowi Ludnościowemu. Rządowa Rada Ludnościowa systematycznie uczestniczy w pracach Komisji ds. Ludności i Rozwoju począwszy od 2002 roku. Oto syntetyczne kalendarium udziału polskiej delegacji w kolejnych sesjach Komisji w latach 2002–2014:

35. Sesja Komisji (Nowy Jork 1–5 kwietnia 2002 r.) pt. „Prawa prokreacyjne i zdrowie prokreacyjne” (*Reproductive rights and reproductive health*). Przewodniczący delegacji polskiej Aleksander Nauman, wiceminister zdrowia, przedstawił stanowisko rządu RP na temat praw prokreacyjnych i zdrowia prokreacyjnego oraz doświadczeń w zwalczaniu chorób związanych z zarażeniem wirusowym ludzkiego systemu odpornościowego HIV, zgodnie z polskim prawodawstwem.

36. Sesja Komisji (Nowy Jork 31 marca – 4 kwietnia 2003 r.) pt. „Ludność, edukacja i rozwój” (*Population, education and development*). Delegacja polska przedstawiła stanowisko rządu RP na temat ludności, edukacji i rozwoju w Pol-

sce w postaci przedłożonego raportu i wystąpienia przewodniczącej delegacji prof. Ewy Freyberg, wiceminister Edukacji Narodowej i Sportu.

37. Sesja Komisji (Nowy Jork, 22–26 marca 2004 r.) pt. „Przegląd i ocena postępu w realizacji wdrażania celów zawartych w Programie Działania Międzynarodowej Konferencji »Ludność i Rozwój«, Kair 1994” (*Review and appraisal of the progress made in achieving the goals and objectives of the Programme of Action of the International Conference on Population and Development*). Wiceprzewodnicząca delegacji polskiej prof. Ewa Frątczak, sekretarz generalna Rządowej Rady Ludnościowej, przedstawiła stanowisko rządu RP pt.: „Dziesięć lat po Kairze. Raport Narodowy Polska”. W stanowisku zawarto informację o demograficznej sytuacji Polski, o zagrożeniach zdrowia prokreacyjnego, powszechnego dostępu do edukacji (w tym edukacji kobiet), problematyce równości płci i statusu kobiet w Polsce oraz o zagrożeniach polityki ludnościowej w kontekście celów zawartych w Programie Działania Międzynarodowej Konferencji „Ludność i Rozwój”, Kair 1994.

38. Sesja Komisji (Nowy Jork, 4–8 kwietnia 2005 r.) pt. „Ludność, rozwój i HIV/AIDS, ze szczególnym uwzględnieniem ubóstwa” (*Population, development and HIV/AIDS, with particular emphasis on poverty*). Przewodniczący delegacji polskiej Zbigniew Podraza, wiceminister zdrowia, przedstawił stanowisko rządu RP nt. rozwoju ludności w Polsce w kontekście epidemii HIV/AIDS.

39. Sesja Komisji (Nowy Jork, 4–7 marca 2006 r.) pt. „Migracje międzynarodowe i rozwój” (*International migration and development*). Przewodniczący delegacji polskiej Kazimierz Kuberski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, przedstawił stanowisko rządu RP na temat polskich doświadczeń w dziedzinie migracji zagranicznych. Prof. Ewa Frątczak, sekretarz generalna Rządowej Rady Ludnościowej, pełniła funkcję wiceprzewodniczącej Biura 39. Sesji, zaś w delegacji uczestniczył ks. prof. Janusz Balicki, członek RRL.

40. Sesja Komisji (Nowy Jork, 9–13 kwietnia 2007 r.) nt. zmieniających się struktur ludności według wieku i ich oddziaływania na rozwój (*The changing age structures of populations and their implications for development*). Delegacja polska przedstawiła stanowisko rządu RP w kwestii zmieniającej się struktury wieku ludności i jej wpływu na rozwój Polski.

41. Sesja Komisji (Nowy Jork, 7–11 kwietnia 2008 r.) pt. „Rozmieszczenie ludności, urbanizacja, migracje wewnętrzne i rozwój” (*Population distribution, urbanization, internal migration and development*). Wiceprzewodnicząca delegacji polskiej dr Alina Potrykowska przedstawiła stanowisko rządu RP na temat krajowych doświadczeń w zakresie redystrybucji ludności, urbanizacji, migracji wewnętrznych i rozwoju Polski.

42. Sesja Komisji (Nowy Jork, 30 marca–3 kwietnia 2009 r.) pt. „Wkład Planu Działania Międzynarodowej Konferencji »Ludność i Rozwój« w międzynarodowe cele rozwoju uwzględniające Milenijne Cele Rozwoju” (*The contribution of the Programme of Action of the International Conference on Population and Development to the internationally agreed development goals, including the Millennium Development Goals*). Wiceprzewodniczący delegacji polskiej Adam Fronczak, wiceminister zdrowia, przedstawił stanowisko rządu RP na temat polskich doświadczeń w zakresie implementacji Programu Działań oraz problematyki ludnościowej pt. „Wkład Planu Działania Międzynarodowej Konferencji »Ludność i Rozwój« (ICPD) w międzynarodowe cele rozwoju uwzględniające Milenijne Cele Rozwoju”.

43. Sesja Komisji (Nowy Jork, 12–16 kwietnia 2010 r.) pt. „Zdrowie, zachorowalność, umieralność i rozwój” (*Health, morbidity, mortality and development*). Przewodniczący delegacji polskiej Adam Fronczak, wiceminister zdrowia, przedstawił stanowisko rządu RP na temat sytuacji demograficznej w Polsce, stanu zdrowia i zachorowalności oraz umieralności ludności, w tym niemowląt i dzieci.

44. Sesja Komisji (Nowy Jork, 11–15 kwietnia 2011 r.) pt. „Płodność, zdrowie prokreacyjne i rozwój” (*Fertility, reproductive health and development*). Przewodniczącą delegacji była minister zdrowia Ewa Kopacz. Wiceprzewodniczący delegacji Adam Fronczak, wiceminister zdrowia, przedstawił stanowisko rządu RP na temat polskich doświadczeń w zakresie płodności, zdrowia prokreacyjnego i rozwoju.

45. Sesja Komisji (Nowy Jork, 23–27 kwietnia 2012 r.) pt. „Młodzież i ludzie młodzi” (*Adolescents and youth*). Wiceprzewodniczącą delegacji polskiej dr Alina Potrykowska przedstawiła stanowisko rządu RP na temat polskich doświadczeń w zakresie sytuacji młodzieży i młodych ludzi, ich edukacji, migracji, małżeństw, płodności i urodzeń oraz zdrowia prokreacyjnego młodzieży i młodych ludzi w Polsce.

46. Sesja Komisji (Nowy Jork, 21–26 kwietnia 2013 r.) pt. „Nowe trendy w migracjach – aspekty demograficzne” (*New trends in migration – demographic aspects*). Wiceprzewodniczącą delegacji polskiej dr Alina Potrykowska przedstawiła stanowisko Rządu RP na temat współczesnych tendencji migracji wewnętrznych i zagranicznych Polski na tle sytuacji demograficznej. Aspekty demograficzne migracji dotyczą szczególnie masowej emigracji zarobkowej młodych wykształconych ludzi w poszukiwaniu zatrudnienia na rynkach zachodnioeuropejskich (Wielkiej Brytanii, Niemiec, Irlandii i in.). Określenie zasad i kierunków polityki migracyjnej Polski w dobie integracji europejskiej stanowi jeden z ważnych celów założeń polityki ludnościowej kraju. W debacie

panelowej nt. współczesnych migracji w skali regionalnej wziął udział prof. dr hab. Marek Okólski, członek RRL.

47. Sesja Komisji (Nowy Jork, 7–11 kwietnia 2014 r.) pt. „Przegląd stanu i postępów w realizacji wdrażania Programu Działań Międzynarodowej Konferencji »Ludność i Rozwój« (*Assessment of the status of implementation of the Program of Action of the International Conference on Population and Development*). Polska delegacja przedstawiła stanowisko rządu RP na temat obecnej sytuacji demograficznej Polski, równego traktowania obywateli, sytuacji zdrowotnej oraz zdrowia prokreacyjnego, zagadnień polityki prorodzinnej i ludnościowej, migracji oraz rozwoju w świetle realizacji wdrażania Programu Działań Międzynarodowej Konferencji „Ludność i Rozwój” w ostatnim 20-leciu.

Powyższy przegląd dorocznych sesji Komisji wskazuje, że zgodnie z zasadą, jaką ustaliła Rządowa Rada Ludnościowa z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, delegacjom przewodniczą osoby o odpowiedniej randze w rządzie – sekretarze lub podsekretarze stanu. Prezentują oni stanowisko Polski, ale zdarza się, że rola ta jest powierzana sekretarzowi generalnemu Rządowej Rady Ludnościowej. Profesor Ewa Frątczak w roku 2006 pełniła również funkcję wiceprzewodniczącej Biura 39. Sesji „Ludność i Rozwój” – było to wielkie wyróżnienie. Obecnej sekretarz generalnej RRL również kilkakrotnie przypadła rola prezentowania stanowiska polskiego rządu. Należy dodać, że ostatnia 47 Sesja Komisji (w 2014 r.) na temat przeglądu stanu i postępu w realizacji wdrażania Programu Działań Konferencji Ludności i Rozwoju miała istotne znaczenie. Polska delegacja przedstawiła stanowisko rządu nt. sytuacji demograficznej Polski, równego traktowania obywateli, sytuacji zdrowotnej, zdrowia prokreacyjnego, zagadnień polityki prorodzinnej i ludnościowej, migracji oraz rozwoju.

3.3. Ankiety ONZ

Istotną rolę odgrywają również ankiety ONZ kierowane do krajów członkowskich. Ich adresatem jest głównie Rządowa Rada Ludnościowa. Oto syntetyczna informacja nt. ankiet ONZ, na które odpowiedzi udzieliła Rządowa Rada Ludnościowa.

Odpowiedzi na VIII Ankietę ONZ udzielono w 1998 roku. W 2004 r. RRL odpowiedziała na IX ankietę ONZ nt. Ludności i Rozwoju w brzmieniu przyjętym przez Radę Ministrów w dniu 16 marca 2004 roku.

W 2009 r. RRL opracowała i przekazała dyrektorowi Biura Ludnościowego ONZ odpowiedź rządu polskiego na X ankietę ONZ nt. Ludności i Rozwoju. W ankiecie przedstawiono politykę ludnościową Polski na tle zrównoważonego

rozwoju kraju oraz działania Rządowej Rady Ludnościowej. Zaprezentowano w niej osiągnięcia I Kongresu Demograficznego, współpracę międzynarodową Rady z organizacjami międzynarodowymi, w tym w szczególności z Komisją Ludności i Rozwoju ONZ, oraz polską politykę milenijną.

W 2012 r. Rządowa Rada Ludnościowa przygotowała odpowiedź na kwestionariusz ONZ (*Global Survey ICPD Beyond 2014*) dotyczący przeglądu implementacji Programu Działania Międzynarodowej Konferencji „Ludność i Rozwój” (ICPD). Kwestionariusz posłużył przygotowaniu raportu regionalnego, który został zaprezentowany podczas Konferencji Europejskiej Komisji Gospodarczej (EKG) ONZ nt. Ludności (1–2 lipca 2013 r.) w Genewie oraz stanowił wkład do przygotowania przez Sekretarza Generalnego ONZ globalnego raportu. W ankiecie została przedstawiona polityka ludnościowa Polski na tle zrównoważonego rozwoju kraju oraz działania Rządowej Rady Ludnościowej. Zaprezentowano w niej osiągnięcia II Kongresu Demograficznego 2012, współpracę międzynarodową Rady z organizacjami międzynarodowymi, w tym w szczególności z Komisją ds. Ludności i Rozwoju ONZ, oraz polską politykę związaną z realizacją Celów Milenijnych.

W 2014 r. Rządowa Rada Ludnościowa przygotowała odpowiedź na XI ankietę ONZ nt. Ludności i Rozwoju (*United Nations Inquiry among Governments on Population and Development*) w zakresie sytuacji demograficznej (stan, rozwój i rozmieszczenie ludności oraz procesy urbanizacyjne, płodność, migracje zagraniczne), polityki rodzinnej, kwestii planowania rodziny i zdrowia prokreacyjnego oraz zdrowia ludności (m.in. zdrowia matek, dzieci i młodzieży). W kwestionariuszu przedstawiono politykę ludnościową Polski oraz założenia tej polityki sformułowane przez Rządową Radę Ludnościową i rekomendowane rządowi. Zaprezentowano osiągnięcia II Kongresu Demograficznego 2012, współpracę międzynarodową Rady z organizacjami międzynarodowymi, w tym w szczególności z Komisją ds. Ludności i Rozwoju.

3.4. Przygotowanie udziału delegatów Polski w międzynarodowych konferencjach i kongresach ludnościowych

Rządowa Rada Ludnościowa znajduje się w głównym nurcie wszystkich istotnych wydarzeń i działań Narodów Zjednoczonych. Potwierdza to udział delegatów Polski w konferencjach i nadzwyczajnych sesjach Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

XXI nadzwyczajna Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ (Nowy Jork, 30.06–2.07.1999 r.) w piątą rocznicę Międzynarodowej Konferencji „Ludność i Rozwój”, Kair 1994 r. (*Przegląd i ocena wdrażania Programu Działania Między-*

narodowej Konferencji „Ludność i Rozwój”, Kair 1994 r.: *Review and appraisal of the progress made in achieving the goals and objectives of the Programme of Action of the International Conference on Population and Development*), której celem było zwrócenie uwagi społeczności międzynarodowej na najważniejsze wyzwania i zagrożenia procesów ludnościowych w kontekście zapewnienia trwałego i zrównoważonego rozwoju (*sustainable development*), a które wymagają mobilizacji środków do osiągnięcia celów założonych w Programie Działania Międzynarodowej Konferencji „Ludność i Rozwój”

Nadzwyczajna Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ (Nowy Jork, 22.09. 2014 r.) w 20. rocznicę Międzynarodowej Konferencji „Ludność i Rozwój”, Kair 1994 r. Rządowa Rada Ludnościowa przygotowała stanowisko Polski, które wygłosiła Henryka Mościcka-Dendys, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Rządowa Rada Ludnościowa podejmuje wiele innych działań. Koncentrują się one nie tylko wokół Komisji ds. Ludności i Rozwoju, ale są związane z innymi programami i konferencjami ludnościowymi. RRL jest aktywna i eksponuje stanowisko i rolę Polski w stosunkach międzynarodowych, przez co promuje Rządową Radę Ludnościową jako instytucję znajdującą się w głównym nurcie wydarzeń międzynarodowych.

Prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki

Dziękuję pani dr Alinie Potrykowskiej za tę obszerną informację o międzynarodowej współpracy Rady.

Serdecznie witam ministra Jacka Cichockiego i dziękuję, że znalazł chwilę, aby do nas dołączyć. Proszę panie ministrze o zabranie głosu.

4. AKTUALNOŚĆ ZADAŃ RZĄDOWEJ RADY LUDNOŚCIOWEJ JAKO ORGANU OPINIODAWCZO-DORADCZEGO PREZESA RADY MINISTRÓW

Minister Jacek Cichocki



Na początek proszę o przyjęcie wytłumaczenia, że moje nagłe wejście w trakcie obrad i wkrótce równie nagłe opuszczenie Państwa nie wynika z „arogancji władzy”, ale z tego, że właśnie mamy chwilę przerwy w posiedzeniu Sejmu, gdzie pani premier zaprezentowała program działania nowego rządu. Teraz jest czas na to, aby kluby parlamentarne przygotowały swoje wystąpienia. Dlatego będę musiał szybko wracać do Sejmu, aby tych wystąpień wysłuchać. Chciałbym przekazać list, który pani premier skierowała do Państwa – do uczestników Konferencji, do Rządowej Rady Ludnościowej.

W trakcie przerwy w obradach Sejmu, gdy wspomniałem, że wezmę udział w konferencji RRL, pani Ewa Kopacz zobowiązała mnie do przekazania listu, ale przede wszystkim do podzielenia się z Państwem przynajmniej kilkoma

informacjami, przedstawionymi w exposé. Myślę, że jest to znacznie ciekawsze i ważniejsze, aby zaprezentować, na co zwrócono uwagę w exposé, jeśli chodzi o wyzwania, o których Państwo dyskutują, w zakresie demografii i wspierania dzieciństwa.

W liście, który za chwilę przekażę na ręce pana Przewodniczącego, pani Ewa Kopacz wyraża podziękowanie i uznanie dla 40-letniej pracy Rządowej Komisji/Rady Ludnościowej przy Premierze oraz dla samej idei Konferencji, a także za to, że poświęcają Państwo czas, aby pochylić się nad tym największym wyzwaniem, jakie stoi w długim okresie przed naszym krajem, i z różnych stron tę kwestię badać.

W kilku zdaniach zapoznam Państwa z tym, co pani premier zapowiedziała jako priorytety swojego rządu. Można stwierdzić, że jest to kontynuacja i wzmocnienie tych działań, które były podjęte przez rząd premiera Donalda Tuska w drugiej kadencji i które miały na celu tworzenie – przy użyciu dostępnych instrumentów – najlepszych warunków, aby Polki chciały rodzić dzieci i aby rodzinom zmniejszyć trochę te ciężary, które wiążą się z posiadaniem i wychowywaniem potomstwa. Problemy bezpieczeństwa, reformy administracji kraju, przedsiębiorczości muszą ustępować wobec pytania, dla kogo my to właściwie robimy i ile nas będzie w kolejnych pokoleniach.

Demografia nie tylko mocno „pukała do drzwi”, ale właściwie to „wyważyła” te drzwi i „wkroczyła” na salony polityki. Stąd też już w exposé w 2011 r., ale na pewno rok później, premier mocno ten element zaakcentował i większość tych zapowiedzi została wypełniona, bo te komponenty systemu, o które także Państwo apelowali, dotyczące wsparcia demografii w Polsce, zostały bądź zmodyfikowane w kierunku, moim zdaniem, bardziej atrakcyjnym, jak chociażby ulgi na dzieci, zwłaszcza na kolejne dzieci, bądź też wprowadzone jako nowe rozwiązania – tutaj myślę przede wszystkim o przesunięciu starszych przedszkolaków do szkół, czyli o skierowaniu sześciolatków do szkół. Pozwala to tak naprawdę otworzyć przedszkola dla dużo większej liczby dzieci niż było to wcześniej i jest duże prawdopodobieństwo, że za 2 lata, zgodnie z prognozą, prawie 70% dzieci w Polsce będzie miało opiekę przedszkolną także wtedy, gdy nie jest to obowiązkowe, czyli w wieku 3 i 4 lat. Rozbudowywano opiekę żłobkową i wprowadzono jeden z najbardziej atrakcyjnych w Europie 12-miesięczny urlop rodzicielski, którego efekty powoli widać w ostatnich miesiącach, przynajmniej na oddziałach położniczych. Tegoroczna jesień pod tym względem jest, wg informacji pani premier, najlepsza od wielu lat. Takiej liczby urodzeń, przynajmniej na Pomorzu, od dawna nie pamiętają.

Ten system po drugiej kadencji rządu premiera Donalda Tuska wygląda w ten sposób, że mamy urlop rodzicielski zachęcający kobiety, ale także ojców

do tego, aby osobiście opiekować się dzieckiem w pierwszym roku życia i zapewniający im możliwość godnej opieki, czyli całkiem pokaźny dochód. Jest to bardzo drogie rozwiązanie, ale na to zdecydowaliśmy się w poprzedniej kadencji rządu. Kolejnym elementem jest rozbudowana opieka żłobkowa, wreszcie więcej miejsc w przedszkolach i sześcioletki w szkole – to rozwiązanie zyskuje teraz uznanie rodziców. Sam posłałem sześcioletka do szkoły i widzę, że nie był to taki zły pomysł, jak to się wydawało na początku.

Udało się uruchomić mechanizm zdjęcia z rodzin największych kosztów, jakie rodzice ponosili, zwłaszcza we wrześniu, tj. kosztów podręczników. Mieliśmy jeden z najbardziej, nie boję się tego określenia, patologicznych systemów w Europie, w którym przy malejącej liczebności dzieci w szkołach, wartość rynku podręczników rosła. Czyli ich ceny systematycznie wzrastały. Do roku 2017 w szkole podstawowej i gimnazjach podręczniki będą darmowe. Nie będą to w większości podręczniki przygotowane przez rząd. Podręczniki rządowe będą tylko do klas I–III, a pozostałe będą finansowane dotacjami na ich zakup. Ten ciężar zostanie także z rodzin zdjęty. Taki był bilans poprzedniej kadencji.

Pani premier nie tylko nie zmieniła polityki rządu w tym obszarze, ale dołożyła jeszcze 3 elementy, o których dzisiaj wspomniała w exposé, a które – jak się wydaje – mają znaczenie także w perspektywie danych nowej prognozy demograficznej.

Po pierwsze, po długich debatach z ministrem finansów pani premier przekonała go, aby w przyszłym roku przeprowadzić odpowiednie prace legislacyjne, natomiast od 2016 r. rozszerzyć urlop rodzicielski nie tylko na te osoby, które mają umowy o pracę, ale również na osoby bezrobotne, studentki i osoby na różnego rodzaju umowach „śmieciowych”.

Dzisiaj mamy sytuację, ukazywaną też wielokrotnie w raportach RRL, że jednym z większych problemów z dzietnością jest odkładanie momentu urodzenia pierwszego dziecka. Jest on odwlekany także dlatego, że matka zaraz po studiach często nie jest w stanie znaleźć pracy na bezpiecznej umowie, która gwarantuje jej skorzystanie z tego korzystnego urlopu macierzyńskiego, a potem rodzicielskiego. Albo ma prace dorywcze, albo jest zatrudniona na takiej umowie „ulotnej”. Zależy jej przede wszystkim na tym, aby po studiach czy po zdobyciu wykształcenia przez pewien czas nie decydować się na dziecko do momentu, aż ustabilizuje się jej sytuacja zawodowa.

Rozszerzenie urlopu rodzicielskiego na osoby studiujące i niepracujące czy szukające pracy daje taką możliwość, że te osoby też będą mogły od razu skorzystać z urlopu, nawet jeżeli pracodawca zaproponuje na początek nienajlepsze warunki zatrudnienia. A pracodawcy unikają zatrudniania młodych ludzi na

umowy stałe. Rozumiemy ryzyko, które wiąże się z tym, że dając możliwość skorzystania z urlopu rodzicielskiego dla niepracujących otwieramy też dostęp dla tych, którzy sobie w życiu nie radzą oraz osób z marginesu itd.

W dyskusjach na ten temat powyższy argument podnosili zwłaszcza skrajni liberałowie. Ale badania statystyczne w wielu krajach pokazują, że ludzie nie radzący sobie – tacy, którzy nigdy nie podejmą pracy, albo nie podejmują jej, gdyż środowisko życiowe jest trudne, patologiczne itd. – jednak stanowią niewielką część społeczeństwa. Natomiast młodzi ludzie w większości chcą sobie radzić, chcą pracować, ale trudno jest im uzyskać pracę na umowę na czas nieokreślony, która dawałaby im poczucie bezpieczeństwa i możliwość skorzystania z urlopu. Po wprowadzeniu nowych przepisów będą mieli okazję do wzięcia tego urlopu.

Natomiast jest kolejny problem. Co zrobić, aby po zakończeniu tego urlopu matka czy też ojciec po pewnym czasie mogli wrócić do pracy i aby ta opieka nad dzieckiem była możliwa. Dlatego pani premier zdecydowała, aby zwiększyć ilość środków na rozbudowę opieki żłobkowej. Specjalnie używam określenia „żłobkowej”, gdyż dzisiaj są różne jej formy. To już nie są te żłobki z dawnych czasów, którymi straszono choćby w mediach. Są możliwości prowadzenia punktów, w których jest dużo mniej dzieci. Dostępność tego rodzaju opieki otwiera możliwość powrotu młodej matce do pracy – mówimy głównie o matce, bo jest to ciężar, który wciąż spoczywa na kobietach.

Premier Ewa Kopacz zapowiedziała, że również część środków unijnych, które są w programach operacyjnych, zostanie skierowana na wsparcie przedsiębiorców i urzędów na rzecz stworzenia żłobków przyzakładowych. Wiem, że kojarzy się to z poprzednią epoką, ale jest to rozwiązanie, które się sprawdza w wielu krajach o długich tradycjach kapitalizmu. Byłem zaskoczony, że wiele osób, które naprawdę z socjalizmem nie mają wiele wspólnego, wskazywało na to rozwiązanie, bo okazuje się, że często pracownik jest dużo bardziej efektywny, jeżeli wie, że jeśli coś mu się skomplikuje, to jest w stanie przyjechać do pracy, gdzie jest takie miejsce, w którym dziecko może znaleźć opiekę. Ten model będzie musiał być wypracowany wspólnie z pracodawcami, bo oni pewnie będą ponosili część tych kosztów, ale będą na to także pieniądze unijne. Taki mechanizm byłby włączony. Zatem ten pakiet pomocy w godzeniu życia zawodowego z życiem rodzinnym i opieką nad dziećmi będzie nadal rozbudowywany.

Pani premier jest lekarzem i leży jej na sercu to, aby nie tylko skrócić kolejki, ale zwiększyć też dostępność lekarzy. Jako praktyk, jako osoba, która pracowała w przychodniach służby zdrowia, wie, że na to, aby były krótsze kolejki i większa dostępność lekarza, nie ma lepszego sposobu niż zwiększenie liczby lekarzy. Od lat mieliśmy sytuację, w której więcej absolwentów akademii

medycznych kończyło studia niż dostawało miejsca na rezydentury w celu robienia specjalizacji. W związku z tym tylko połowa, czasem 60% absolwentów wykształconych za państwowe pieniądze mogło przystąpić do tego drugiego etapu kształcenia i służenia pacjentom. Pani premier zapowiedziała w exposé, że od 2015 r. dla wszystkich rezydentów, nie tylko absolwentów z roku 2015, ale także tych, którzy dzisiaj są na rynku i nie mają zatrudnienia, będzie zapewnione miejsce na specjalizację. Zgodnie z obowiązującym prawem, od połowy tej ich 5-letniej praktyki będą mogli już normalnie pracować w przychodniach lub w szpitalach. Obecnie mamy ponad 2 tys. absolwentów akademii medycznych, którzy nie mają rezydentur, w przyszłym roku ta liczba zwiększy się o 1 tys., zatem o 3 tys. zostałaby zwiększona liczba absolwentów uczelni medycznych na rezydenturach. Mówię o tym, bo to chyba ma znaczenie dla drugiego zagadnienia, o którym wielokrotnie w raportach RRL pisano, czyli dla seniorów. Jest naturalne, że najczęściej do lekarza chodzą osoby starsze. Wiąże się to też z wydłużeniem się w Polsce trwania życia, tym bardziej musimy zapewnić dostęp pacjentów do lekarzy nie w takich terminach, jak to dziś ma miejsce. Myślę, że zapowiedziane działanie jest ważnym elementem zwiększenia dostępności do lekarzy. Mówimy tutaj o młodych, dobrze wykształconych lekarzach, którzy będą na pierwszej linii w przychodniach, szpitalach, ambulatoriach, gdzie jest ten pierwszy kontakt z pacjentem. Mamy zatem nadzieję, że będą to osoby, które wniosą do kontaktu z pacjentem najnowsze zdobycze medycyny.

Te 3 elementy zostały mocno wyeksponowane w exposé pani premier. Oznacza to kontynuowanie przez nowy rząd budowy systemu wspierającego dietność rodzin oraz pozwalającego godzić role zawodowe i rodzicielskie. Akcentem, który przewijał się przez całe exposé, była polska rodzina i jej bezpieczeństwo. Myślę, że dzisiaj, zastanawiając się nad tymi problemami, można mieć takie poczucie, że nowy rząd żadnego trendu ani nie zawraca, ani nie porzuca, a będzie tymi sprawami zainteresowany i liczymy na to, że minister Mateusz Szczurek uchroni nas przed twardymi regułami księgowości europejskiej i wytłumaczy w Brukseli, że te dodatkowe wydatki, na które się zdecydowaliśmy, nie „wywracają” budżetu, a tak naprawdę w dalszej perspektywie sprawią, że Polska nadal będzie w Europie także liderem gospodarczym. Wydaje się, że udało nam się z sukcesem znaleźć tę trzecią drogę i że bez rozwiązania problemów demograficznych tej drogi długo byśmy nie utrzymali.

To tak na gorąco, może nie w całkiem uporządkowanej formie, spróbowałem Państwu przekazać informacje o exposé, gdyż było tam dużo kwestii, które dotyczą demografii.

Jeszcze raz dziękuję — w imieniu pani premier i swoim — panu Przewodniczącemu i wszystkim członkom Rady za 40 lat dobrej służby.

Prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki

Dziękuję panie ministrze. Bardzo proszę o przekazanie podziękowania pani premier za skierowanie do nas listu. Z jego treścią zapoznam wszystkich uczestników konferencji. Tymczasem teraz odczytam dwa fragmenty listu, który my kierujemy do pana ministra. Fragment początkowy:

„Uprzejmie dziękuję Panu Ministrowi za życzliwość okazywaną Rządowej Radzie Ludnościowej zarówno w codziennej pracy, jak i w roku jubileuszu 40-lecia działalności.”

I fragment końcowy:

„Dzisiejsza uroczysta konferencja z udziałem Pana Ministra, zorganizowana dzięki Jego życzliwości w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, jest jeszcze jednym wyrazem doceniania naszej pracy. Serdecznie za to dziękujemy.

Szanowny Panie Ministrze,

Proszę przyjąć życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej, a także wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.”

W charakterze uzupełnienia dodam, że słowa o „życzliwości pana ministra” dotyczącej miejsca dzisiejszej konferencji nie są jakimś tylko grzecznościowym zwrotem. Do tej pory nigdy w okresie tych 40 lat, nie mieliśmy okazji zorganizowania konferencji w siedzibie rządu. Cieszy nas też duże zaangażowanie pana ministra w sprawy demograficzne, czemu dał Pan m.in. wyraz dzisiejszym wystąpieniem. Pozwolę sobie wręczyć Panu publikację – prosto z drukarni – której treść po raz pierwszy zaprezentuje tu dziś prof. Janusz Witkowski.

Prof. dr hab. Janusz Witkowski

Panie ministrze, to co usłyszeliśmy w zapowiedzi pani premier zawartej w exposé, jest dla nas bardzo pocieszające, świadczy to bowiem o dalszej próbie kontynuowania polityki pronatalistycznej i być może założenia, które zostały przyjęte w prognozie, nie sprawdzą się do roku 2050, tzn. może będzie lepiej, niż wynika z przyjętych założeń. Cieszylibyśmy się z tego bardzo.

5. WYSTĄPIENIA I LISTY OKOLICZNOŚCIOWE

5.1. WRĘCZENIE LISTÓW GRATULACYJNYCH CZŁONKOM RRL

Prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki



Prof. Zbigniew Strzelecki wręcza list gratulacyjny dr n. hum. Zofii Słońskiej

Członkostwo i praca w Radzie nie wiążą się z żadnymi beneficjami. Prezydium Rady chce dać wyraz wysokiej ocenie pracy i zaangażowania członków Rady. W tym celu przygotowałem listy z podziękowaniami i gratulacjami członkom Rządowej Rady Ludnościowej. Uznałem, że przynajmniej w tej formie damy wyraz swego szacunku dla wieloletniego trudu i aktywności członków Rządowej Rady Ludnościowej i pracowników Sekretariatu. Nie wszyscy są dziś obecni. Wobec tego ta część programu będzie kontynuowana podczas najbliższego posiedzenia Rządowej Rady Ludnościowej.

Nie będę czytał treści listów do poszczególnych osób, ale zapoznam Państwa z powtarzającym się (wspólnym) fragmentem, który nawiązuje do początków działalności naszej instytucji. Oto on:

„Przewodniczący Rządowej Komisji Ludnościowej Prof. Kazimierz Secomski w swoim przemówieniu otwierającym pierwsze posiedzenie w dniu 23 maja 1974 r. powiedział m.in.: »... fakt powołania Rządowej Komisji Ludnościowej nie posiada precedensu w naszej historii. Tak więc to szczególnej wagi wydarzenie podkreśla jednocześnie kluczowe znaczenie polityki ludnościowej, która winna być w sposób optymalny kształtowana zarówno dla potrzeb bieżących, jak też – i to przede wszystkim – w ujęciu perspektywicznym«”.

Minęło 40 lat, a powyższa treść jest nadal aktualna. Na zakończenie swego listu formułuję następującą sentencję:

„Bardzo Pani/Panu dziękuję za dotychczasowe zaangażowanie i mam nadzieję na równie aktywny Pani/Pana udział w pracach Rady także w przyszłości.

Proszę przyjąć życzenia dalszych sukcesów w pracy naukowej, a także wszelkiej pomyślności w życiu osobistym”.

Jako pierwszemu pozwolę sobie przekazać ten list prof. Januszowi Witkowskiemu, którego równocześnie proszę o wspólne wręczenie listów członkom Rady.



Prof. Janusz Witkowski wręcza list gratulacyjny prof. Andrzejowi Rączaszkowi

5.2. WYSTĄPIENIA

Prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki

Czy ktoś z uczestników konferencji chciałby zabrać głos w ramach tego punktu programu? Bardzo proszę, prof. Elżbieta Mączyńska

Prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska



W imieniu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i w imieniu własnym składam na ręce Pana Przewodniczącego prof. Zbigniewa Strzeleckiego wyrazy najwyższego uznania za ten efekt, jakim jest trwanie Rządowej Rady Ludnościowej – przez 40 lat, w tym w czasach zmiany ustrojowej. Znam organizacje, które nie przetrwały jednej kadencji rządu, a ileż kadencji przetrwała Rządowa Rada Ludnościowa? Jest to zjawisko niezwykle godne podziwu i podpisuję się pod tym, co usłyszeliśmy, że fakt powołania w 1974 r. Rządowej Komisji Ludnościowej był wówczas sygnałem, że polityka ludnościowa jest fundamentalnym problemem dla prawidłowego społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Efekty nie są na miarę oczekiwań, o czym mówił prof. Antoni Rajkiewicz, niestety liczba ludności Polski się zmniejsza, ale Rada walczy. Zwykle przy jubileuszu nie mówi się o problemach, ale prof. Zbigniew Strzelecki wspomniął, że „nie ma lekko”. Panie profesorze, szanowni państwo, życzę Rządowej Radzie Ludnościowej, aby trwała i żeby jej postulaty, które są formułowane we wspólnych opracowaniach Rady, były przez kolejne rządy przyjmowane z większą uwagą. Cieszy fakt, że w dzisiejszym exposé pani premier Ewa Kopacz sporo miejsca poświęciła polityce ludnościowej, polityce wobec seniorów i polityce związanej z koniecznością zwiększenia dzietności w naszym kraju. Panie profesorze proszę przyjąć wyrazy największego uznania dla Pana i całego Zespołu Rządowej Rady Ludnościowej.

Prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki

Dziękuję za to, że środowisko ekonomistów – choć przedstawiciele ekonomistów są także członkami Rady – doceniło naszą pracę. Powiem też, że ostatnie lata są latami dobrej współpracy z Polskim Towarzystwem Ekonomicznym.

O głos prosi prof. Tomasz Jaworski. Bardzo proszę, panie profesorze.

Prof. dr hab. Tomasz Jaworski



Chcę przyłączyć się do tych życzeń. Życzę Radzie dalszych sukcesów, większej satysfakcji z tego, co Państwo robią. Ale zabieram głos nie tylko w celu podkreślenia tego, czego dokonano, ale też po to, aby zmienić dotychczasowy sposób myślenia. Zaczęło się od Malthusa, że ludzie to „gęby”, później po Marksie, że ludzie to „ręce”, a może wreszcie trzeba sobie uświadomić, że ludzie to „rozum”. Polityka ludnościowa ten właśnie element powinna coraz bardziej brać pod uwagę. Zbyt często mieliśmy do czynienia z ręcznym sterowa-

niem procesami ludnościowymi, za mało dawaliśmy ludziom możliwości decydowania o własnym losie. Sądzę, że w następnej perspektywie – i życzę tych

następnych 40 lat – tej kwestii powinno się poświęcić jak najwięcej uwagi. Trzeba to uświadomić politykom. Oni żyją dniem codziennym, oni żyją wskaźnikami publikowanymi na co dzień, a nas – nie tylko Polaków, ale wszystkich ludzi, mieszkańców tej planety – interesuje szersza perspektywa. Nad tym powinniśmy się zastanowić i oddać ludziom to co ludzkie.

Jeszcze jedna sprawa – problem emigracji. Otóż, poczynając od Grabskiego, polityka migracyjna jest częścią polityki gospodarczej. Jeśli chce się mieć sukcesy gospodarcze, trzeba w nią inwestować. Jeśli się nie inwestuje w dzieci, jeżeli się nie inwestuje w rodzinę, to nie będzie sukcesów gospodarczych – chyba, że w Anglii.

Prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki

Bardzo dziękuję panie profesorze. Myślę, że to co przygotowaliśmy w „Założeniach polityki ludnościowej Polski”, ma perspektywę długą, a nie bieżącą. Te procesy skutkują w długim horyzoncie czasu. Koszty ponoszone są szybko – w krótkim okresie – a korzyści są odłożone na później. Będziemy na to nadal zwracać uwagę i jesteśmy świadomi, że jest to część polityki społeczno-gospodarczej.

O głos poprosiła dr Halina Wasilewska-Trenkner, bardzo proszę.

Dr Halina Wasilewska-Trenkner



Jesteśmy tutaj wszyscy, cieszymy się z tego spotkania po wielu latach, mówimy o tym, co nas obecnie interesuje i niepokoi w demograficznym obrazie kraju. Wybiegamy myślą w przyszłość. Jednak to nasze spotkanie dotyczy także Tych, którzy wytyczali drogę Komisji Ludnościowej, a potem odeszli i już Ich z nami nie ma. Choćby tych nam najbliższych: Profesora Jerzego Holzera, o którego dokonaniach wielokrotnie tu mówiono, a który – niestety – osierocił polską demografię, podobnie wspominamy Profesora Mikołaja Latucha i wielu, wielu innych. Bez zaangażowania założycieli Rządowej Komisji Ludnościowej, bez ich uporu i przekonania o doniosłości problemów demograficznych dla przyszłości nie powstałaby RKL.

Pan Przewodniczący pozwoli, aby można było tym wszystkim Kohortom, które tworzyły dorobek Rządowej Komisji Ludnościowej, podziękować minutą ciszy. Bardzo serdecznie dziękuję.

Prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki – bardzo dziękuję za to przypomnienie. Już niewiele osób pozostało z Tych, które rozpoczynały tę drogę.

5.3. LISTY OKOLICZNOŚCIOWE

PREZES RADY MINISTROW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 1 października 2014 r.

Szanowny Panie Przewodniczący,
Droży Państwo,

serdecznie dziękuję za zaproszenie na jubileuszową konferencję pt. „Przemiany ludnościowe w Polsce - Przyszłość demograficzna”. Żałuję, ale ze względu na zaplanowane wydarzenia w Sejmie nie mogę uczestniczyć w tym ważnym przedsięwzięciu. Proszę jednak przyjąć i przekazać wszystkim uczestnikom debaty moje pozdrowienia oraz życzenia owocnych obrad.

Jestem przekonana, że dzisiejsze spotkanie to nie tylko doskonała okazja do wymiany doświadczeń i poglądów na temat sytuacji demograficznej w Polsce, ale zwłaszcza źródło inspiracji dla wielu środowisk. Zmiany w strukturze ludności, niska dzietność, ewolucja modelu małżeństwa i rodzicielstwa, migracje - to tylko niektóre z wyzwań, przed którymi stoi polskie społeczeństwo. Zdaję sobie sprawę, że wypracowanie odpowiedniego podejścia do tych zagadnień wymaga konsekwentnej, długookresowej strategii oraz systemowych rozwiązań. Pragnę zwrócić uwagę na istotną rolę w tym procesie administracji rządowej. Wprowadzenie pakietu rozwiązań na rzecz rodziny, czy wypracowanie długofalowej polityki senioralnej na lata 2014-2020, to tylko niektóre z przykładów. Stanowią one początek programu strategicznego, dzięki któremu możliwe będzie ograniczenie kryzysu demograficznego i doprowadzenie do poprawy nie tylko kondycji ogólnospołecznej, ale i funkcjonowania poszczególnych rodzin w Polsce.

Perspektywa rozwoju demograficznego w najbliższych 20 latach nie nastraja optymistycznie. We współczesnej Polsce rodzi się coraz mniej dzieci, co jednak nie oznacza, że Polacy nie chcą ich mieć. To najczęściej rezultat uwarunkowań ekonomicznych, dlatego też należy wprowadzić więcej rozwiązań ułatwiających godzenie obowiązków zawodowych z rodzinnymi, ograniczających koszty wychowania i rozwoju młodego

pokolenia. Realizacja tych planów wymaga wspólnego działania rządu, samorządów, pracodawców, organizacji społecznych, instytucji publicznych czy kościołów. Tylko podjęcie na szeroką skalę działań z zakresu polityki ludnościowej może skutkować poprawą sytuacji społecznej i gospodarczej kraju.

Jeden z tematów poruszanych w trakcie dzisiejszych sesji ma dotyczyć starzenia się ludności. W mojej opinii ten proces sam w sobie nie powinien nas niepokoić, problemem jest natomiast niezrozumienie jego wpływu na kondycję społeczeństwa i gospodarki. Według wszystkich prognoz będziemy żyć coraz dłużej. Trend ten stanowi nieunikniony wynik rozwoju cywilizacyjnego, dlatego też przy wyznaczaniu kierunków i form działania należy skupić się przede wszystkim na tym, aby to dłuższe życie uczynić godnym. Seniorzy stanowią niezwykle ważną część naszego społeczeństwa i mogą jeszcze bardzo wiele dać rodzinie oraz najbliższemu otoczeniu. Należy tylko czasem odrobinę pomóc, aby tę gotowość do aktywności pobudzić.

Na zakończenie, korzystając z okazji i obchodzonego w tym roku jubileuszu 40-lecia Rządowej Rady Ludnościowej, pragnę przekazać wyrazy uznania dla wszystkich osób zaangażowanych w jej prace. Dziękuję za wysiłek oraz za skuteczne realizowanie powierzonej misji. Dysponujecie Państwo ogromną wiedzą i posiadacie narzędzia umożliwiające wypracowanie propozycji skutecznych rozwiązań, a Wasze doświadczenie oraz niezwykle dokonania w niebagatelny sposób wpływają na pracę wielu naukowców, urzędników i polityków.

Wszystkim Państwu życzę dalszych sukcesów, wytrwałości w realizacji zamierzeń oraz dużo radości i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym



Pan
dr hab. Zbigniew Strzelecki
Przewodniczący Rządowej Rady Ludnościowej



MINISTER
PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ

Warszawa, dnia 30 września 2014 r.

Władysław Kosiniak-Kamysz

**Szanowny Pan
Dr hab. prof. SGH Zbigniew Strzelecki
Przewodniczący
Rządowej Rady Ludnościowej**

Szanowny Panie Profesorze,

bardzo dziękuję za zaproszenie na *Konferencję Jubileuszową Rządowej Rady Ludnościowej „Przemiany ludnościowe w Polsce. Przyszłość demograficzna”*. Niestety, zaplanowane obowiązki i podjęte zobowiązania służbowe uniemożliwiają mi skorzystanie z Państwa zaproszenia.

Postępujący proces starzenia się społeczeństwa, spadająca liczba urodzeń oraz zachodzące w Polsce zmiany demograficzne stanowią jedno z największych wyzwań stojących zarówno przed społeczeństwem, gospodarką jak i rynkiem pracy. Dlatego też z uznaniem przyjmuję ideę debaty i merytorycznej dyskusji nad negatywnymi skutkami zjawisk demograficznych oraz ewentualnymi sposobami ich łagodzenia towarzyszącą obchodom jubileuszowym Rządowej Rady Ludnościowej.

Z tej wyjątkowej okazji składam na ręce Pana Profesora najserdeczniejsze gratulacje. Kryjący za sobą ogrom pracy i osiągnięć jubileusz, jest świadectwem wielkiej aktywności i wyczerpanej pracy, jak też okazją do refleksji oraz wyznaczenia nowych celów i zadań. Chwile takie jak ta, pomagają podsumować miniony okres i odpowiednio docenić zaangażowanie oraz wniesiony wkład pracy. Bezsporne historia Rady oraz godny uznania dorobek z zakresu polityki ludnościowej potwierdzają jej prestiżowy charakter i stanowią powód do dumy.

Jestem przekonany, że bogaty program tematyczny, udział wybitnych prelegentów oraz ekspertów ze świata nauki i polityki, a także profesjonalizm organizatorów sprawią, że Konferencja spotka się z dużym zainteresowaniem.

Serdeczne gratulacje kieruję w stronę wszystkich osób zaangażowanych w organizację Konferencji. Doceniając Państwa wkład wniesiony w przygotowanie tej cennej inicjatywy składam życzenia wszelkiej pomyślności oraz wytrwałości w realizacji podjętych planów i zamierzeń.

Pozdrawiam wszystkich uczestników. Życzę Państwu dobrej atmosfery spotkania, owocnej dyskusji oraz obfitujących w ciekawe spostrzeżenia rozmów.

Z poważaniem

Władysław Kosiniak-Kamysz



MINISTER
NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

prof. Lena Kolarska-Bobińska

BM.WKS.1660.234.2014

Warszawa, 19 sierpnia 2014 r.

Pan
dr hab. Zbigniew Strzelecki
Przewodniczący
Rządowej Rady Ludnościowej

Szanowny Panie Przewodniczący,

dziękuję za zaproszenie do udziału w konferencji „Przemiany ludnościowe w Polsce – przyszłość demograficzna”. Niestety, zobowiązania służbowe uniemożliwiają mi spotkanie z Państwem.

To ważna inicjatywa, również w kontekście podejmowanych na forum publicznym dyskusji o zmianach demograficznych w Polsce. Wierzę, że konferencja będzie platformą współpracy i wymiany poglądów ekspertów w dziedzinie demografii, a dzięki wykorzystaniu Państwa potencjału i doświadczenia posłuży wypracowaniu konstruktywnych rozwiązań, które będą sprzyjać rozwojowi społeczno-gospodarczemu kraju.

Jednocześnie proszę przyjąć gratulacje z okazji Jubileuszu czterdziestolecia Rządowej Rady Ludnościowej. Na ręce Pana Przewodniczącego składam wyrazy uznania dla prowadzonej przez Radę działalności.

Życząc owocnych obrad oraz wszelkiej pomyślności,

łączę wyrazy szacunku
Lena Kolarska-Bobińska

POLSKIE TOWARZYSTWO EKONOMICZNE



Dla

RZĄDOWEJ RADY LUDNOŚCIOWEJ

na ręce

*Pana Przewodniczącego
Profesora Zbigniewa Strzeleckiego*

z okazji

Jubileuszu 40-lecia
SERDECZNE GRATULACJE

*wraz z wyrazami wielkiego uznania dla dotychczasowych działań
oraz z życzeniami wielu kolejnych sukcesów
w pracy na rzecz społecznego i gospodarczego rozwoju Kraju
składa w imieniu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i własnym*

Prezes

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Elżbieta Mączyńska', written in a cursive style.

Elżbieta Mączyńska

Warszawa, 1 października 2014 r.

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy



Przewodniczący Komisji Krajowej

Piotr Duda

80-855 Gdańsk, ul. Włoty Piastowskie 24
tel. +48 58 308 44 80 fax +48 58 308 42 19
kknzz@solidarnosc.org.pl

Gdańsk, dnia 5 sierpnia 2014 r.

Szanowny Pan

Prof. Zbigniew Strzelecki

Przewodniczący

Rządowej Rady Ludnościowej

Szanowny Panie Przewodniczący

Dziękuję za zaproszenie do Komitetu Honorowego Jubileuszowej Konferencji „Przemiany ludnościowe w Polsce – przyszłość demograficzna”. To dla Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” niezwykle ważki temat, który jako partner społeczny wielokrotnie podnosiliśmy, dlatego z satysfakcją przyjmuję zaproszenie do Komitetu.

Mam nadzieję, że ta inicjatywa będzie kolejnym krokiem zmierzającym do rozwiązania katastrofalnego problemu polskiej demografii, czego organizatorom i nam wszystkim życzę.

Z wyrazami szacunku
Piotr Duda



Warszawa, 24 lipca 2014 r.

Andrzej Siezieniewski
Prezes Zarządu - Redaktor Naczelny

ZAS-868/2014

Pan
dr hab. Zbigniew Strzelecki, prof. SGH
Przewodniczący Rządowej Rady
Ludnościowej

Al. Niepodległości 208
00-925 Warszawa

Szanowny Panie Profesorze,

Pozytywnie odpowiadając na pismo Pana Przewodniczącego, z satysfakcją przyjmuję propozycję udziału w Komitecie Honorowym konferencji „Przemiany ludnościowe w Polsce – przyszłość demograficzna”, zaplanowanej na 1 października 2014 roku.

Z uwagą osobiście obserwuję, prowadzone na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat pod przewodnictwem Pana Profesora, prace Rządowej Rady Ludnościowej. Również kierowana przeze mnie instytucja – Polskie Radio S.A. – aktywnie towarzyszy działalności Rady, czego ostatnim wyrazem była obsługa medialna II Kongresu Demograficznego w 2012 roku.

Tematyka trendów demograficznych dla Polski jest stale obecna w programach Polskiego Radia S.A. Również wnioski wynikające z analiz Rządowej Rady Ludnościowej na bieżąco docierają do naszych słuchaczy.

Przyjmując propozycję udziału w Komitecie Honorowym Konferencji, deklaruję profesjonalne wsparcie dziennikarzy Polskiego Radia S.A. w informowaniu społeczeństwa o perspektywach demograficznych Polski, ze szczególnym uwzględnieniem skutków obserwowanych procesów, tak dla gospodarki, jak i dla nas wszystkich – całego społeczeństwa. Traktujemy towarzyszenie Kongresowi jako misyjną działalność narodowego nadawcy radiowego, już dziś uwrażliwiającego słuchaczy na zmiany, które – w związku z dziś zachodzącymi zmianami - będą widoczne dla ogółu obserwatorów za kilka, kilkanaście lat.

Z wyrazami szacunku

Prezes Zarządu - Redaktor Naczelny
Polskiego Radia S.A.

Andrzej Siezieniewski

Polskie Radio S.A.
al. Niepodległości 77/85, 00-977 Warszawa, tel. +48 22 645 91 10, fax +48 22 645 59 05
e-mail: sekretariatprezesa@polskieradio.pl

Polskie Radio S.A., z siedzibą w Warszawie, adres: 00-977 Warszawa, al. Niepodległości 77/85, wpisana do rejestru przedsiębiorców KRS przez Sąd Rejonowy dla M. St. Warszawy, XIII Wydział Gospodarczy KRS pod nr 0000017753, NIP: 521-04-14-265, wysokość kapitału zakładowego: 8 366 300 zł., wpłacony w pełnej wysokości.



UNIwersYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
WYDZIAŁ NAUK EKONOMICZNYCH
Katedra Polityki Społecznej i Ubezpieczeń
Kierownik
dr hab. Anna Organiściak-Krzykowska, prof. UWM

10-719 Olsztyn, ul. Oczapowskiego 4
tel./fax (089) 523-43-48; (089) 523-42-91 e-mail: zps@uwm.edu.pl

Olsztyn, 01.10.2014 r.

Sz. P.

Prof. dr hab. Zbigniew Strzelęcki
Przewodniczący Rządowej
Rady Ludnościowej

Wieleż Szanowny Panie Przewodniczący
Członkowie Wysokiej Rady

Z okazji Jubileuszu 40- lecia istnienia Rządowej Rady Ludnościowej w imieniu swoim oraz Kolegium Dziekańskiego Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie na ręce Pana Przewodniczącego składam serdeczną gratulację za dotychczasowe osiągnięcia.

Proszę przyjąć najlepsze życzenia dalszego rozwoju i związanych z tym sukcesów.

Z wyrazami szacunku

dr hab. Anna Organiściak-Krzykowska, prof. UWM

[Podpis]
Prodziekan ds. Nauki i Współpracy Międzynarodowej
Wydziału Nauk Ekonomicznych
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

II. PRZYSZŁOŚĆ DEMOGRAFICZNA POLSKI

Prof. dr hab. Janusz Witkowski



1. Wprowadzenie

Jest mi ogromnie miło, że właśnie w dniu dzisiejszym, przy tak wspaniałej okazji 40-lecia Rządowej Rady Ludnościowej możemy przyłączyć się do tego wydarzenia, prezentując najnowszą prognozę demograficzną opracowaną przez Główny Urząd Statystyczny. Publikacja, którą Państwo otrzymali, poświęcona prognozie demograficznej, jest jeszcze „ciepła”, gdyż jej przygotowanie trwało do ostatniej chwili.

Nawiązując do słów prof. Tomasza Jaworskiego, który uważa, że problemy ludnościowe w większym stopniu (jak rozumiem – niż dotychczas) powinny być traktowane jako czynnik kreatywny, mogę przyłączyć się do tego sposobu myślenia. Sądzę jednak, że w tej sali nie ma chyba osób, które miałyby wątpliwości co do tego, jaka jest rola czynnika ludzkiego w społeczno-gospodarczym

rozwoju kraju, regionów i społeczności lokalnych. Doskonale to rozumiemy i doskonale o tym wiemy. Co więcej, problematyka dotycząca sytuacji demograficznej, rozwoju ludnościowego jest coraz częściej postrzegana jako ważny czynnik determinujący rozwój społeczno-gospodarczy. Nie bez powodu od czasu do czasu słyszymy o demograficznych uwarunkowaniach tworzenia strategii i programów rozwoju. Jeśli bowiem mówimy o przesłankach rozwoju społecznego, gospodarczego, to chyba wśród tych wielu czynników jednym z najważniejszych jest właśnie sytuacja ludnościowa postrzegana na różnym poziomie organizacji społecznej. W każdej społeczności punktem wyjścia i myślenia o tym, jaka powinna być perspektywa rozwoju społeczno-gospodarczego, musi być świadomość, że dotyczy to człowieka, społeczności ludzkiej. I to nie tylko w wymiarze ilościowym. Wprawdzie najczęściej mówimy: zmiany w liczbie ludności, spadek, przyrost, depresja, ale – tak jak uczył mnie prof. Antoni Rajkiewicz, który był moim mistrzem także jako wykładowca – jednym z najważniejszych (a może decydujących) czynników z punktu widzenia sytuacji ludnościowej i jej wpływu na gospodarkę jest nie ilość, ale jakość populacji ludzkiej, postrzeganej głównie w ujęciu strukturalnym. Otrzymali Państwo piękną publikację² – podkreślam to teraz marketingowo, jest to bowiem dzieło Głównego Urzędu Statystycznego – w której jest wszystko, co jest potrzebne do wykorzystania przesłanek demograficznych do programowania przyszłego rozwoju społeczno-gospodarczego; wszystko co jest najistotniejsze zarówno z punktu widzenia przyjętych założeń, jak i szczegółowości prezentowanych (dostępnych) danych opisujących perspektywy demograficzne Polski do 2050 roku. Dzięki temu możemy czuć się zwolnieni z obowiązku prezentowania szczegółów, ale postaramy się wskazać najistotniejsze cechy rozwoju sytuacji w perspektywie do 2050 roku.

Można stwierdzić, że „40 lat minęło jak jeden dzień” – mówię o Rządowej Radzie Ludnościowej – ale przed nami prawie 40 następnych lat w perspektywie przyjętej w prognozie. Nazwałem to wystąpienie *Przyszłość demograficzna Polski do roku 2050*, aby podkreślić, że prognoza demograficzna jest tylko narzędziem, sposobem zaprezentowania tego, co z punktu widzenia przyszłości demograficznej jest najistotniejsze. Całość wywodów, dość szczegółowo omawiających wyniki prognozy demograficznej, znajduje się w tekście poniższego referatu.

² *Prognoza ludności na lata 2014–2050*, „Studia i analizy statystyczne”, GUS, Warszawa 2014.

2. Przyszłość demograficzna Polski do roku 2050 (w świetle najnowszej prognozy demograficznej) – Małgorzata Waligórska, Janusz Witkowski³

2.1. Istota prognozowania demograficznego

Przewidywanie przyszłości jest zadaniem fascynującym, chociaż obarczonym bardzo dużym stopniem niepewności. Mimo to myślenie o przyszłości i jej przewidywanie jest niezbędnym elementem programowania rozwoju każdej społeczności i zarządzania zmianami dla osiągnięcia określonych celów.

Konieczność myślenia o przyszłości w kategoriach projekcji czy prognozy różnych segmentów rzeczywistości społeczno-gospodarczej wynika z wielu powodów.

- Nieco filozoficznie można powiedzieć, że przyszłość jest pewną wartością wcale dla nas nie obojętną i – co ważne – ta przyszłość może podlegać naszemu oddziaływaniu, a więc w pewnym stopniu możemy ją kształtować.
- Aby jednak można było tę przyszłość kształtować w konkretnym obszarze, niezbędne jest rozpoznanie i uwzględnienie czynników warunkujących przyszły rozwój prognozowanego zjawiska. To nas zmusza do bardziej kompleksowego postrzegania przyszłości z uwzględnieniem całej złożoności uwarunkowań, które także podlegają zmianom. Zdefiniowanie przyszłych determinant rozwoju na ogół następuje najwięcej trudności i to one powodują największą niepewność projekcji.
- Z tego zapewne powodu myślenie o przyszłości wymaga uwzględnienia różnych wizji rozwoju, dzięki czemu możemy wskazywać pożądane kierunki naszego działania, a tym samym możliwości kreowania przyszłości.

Takie podejście do przyszłości powoduje, że nie wystarczy ekstrapolować dotychczasowych trendów rozwojowych, ale konieczne jest wariantowe przewidywanie zmian, z uwzględnieniem różnych czynników warunkujących dane zjawisko (zewnętrznych i wewnętrznych). Takie podejście zachęca także do uruchomienia wyobraźni co do potencjalnych i możliwych modyfikacji przyszłych determinant prognozowanego zjawiska z uwzględnieniem konsekwencji naszego działania w przyszłości.

Wszystkie te uwagi dotyczące przewidywania przyszłości odnoszą się także do prognoz demograficznych. Warto jednak podkreślić, że prognozy demogra-

³ Prognozę demograficzną do 2050 r. opracował zespół, w skład którego obok kierującej pracami Małgorzaty Waligórskiej wchodziło: Zofia Kostrzewa, Maciej Potyra i Longina Rutkowska.

ficzne charakteryzują się relatywnie dużo większym stopniem wiarygodności (trafności), gdyż – przewidując najbardziej prawdopodobny przebieg procesów demograficznych i kształtowanie się przyszłej sytuacji ludnościowej – odwołują się w dużej mierze do żyjącej już populacji o na ogół dość dobrze rozpoznanych postawach i zachowaniach demograficznych. Z tego też względu analiza dotychczasowych trendów rozwoju ludności dostarcza bardzo ważnych przesłańek do budowania scenariuszy przyszłego kształtowania się procesów demograficznych.

Nie oznacza to jednak, że prognozowanie demograficzne jest łatwe. W kolejnych okresach polskiej transformacji społeczno-gospodarczej dość często zmieniały się bowiem postawy i zachowania demograficzne ludności. W takich uwarunkowaniach przewidywanie przyszłego rozwoju ludności wymaga szczególnej staranności i szerokiej analizy różnych czynników determinujących ten rozwój. Są bowiem takie zjawiska demograficzne, które w zmieniających się warunkach społeczno-ekonomicznych charakteryzują się dużą dynamiką zmian (np. płodność czy migracje). Kształtowanie się tych procesów zależy w dużej mierze od indywidualnych decyzji, podejmowanych w zależności od sytuacji politycznej, społecznej, gospodarczej i stanu prawnego. Jest to powód, dla którego przy opracowaniu prognoz demograficznych rozważa się wiele scenariuszy zmian i przyjmuje wariantowe założenia oddzielnie dla najważniejszych czynników determinujących sytuację ludnościową: dzietność, umieralność, migracje wewnętrzne i zagraniczne. W ten sposób powstają odmienne – w sensie walorów analitycznych – projekcje: ostrzegawcze, symulacyjne czy bazowe. Największe znaczenie praktyczne mają projekcje bazowe, które prezentują najbardziej prawdopodobny przebieg przyszłego rozwoju ludności (prognozy).

Użyteczność prognoz demograficznych wynika przede wszystkim z wzajemnych relacji, jakie zachodzą między liczbą i strukturą ludności a sytuacją społeczno-gospodarczą. Z jednej strony określone uwarunkowania wynikające z sytuacji społecznej i gospodarczej mają duży wpływ na kształtowanie się sytuacji ludnościowej w różnych wymiarach i aspektach. Z drugiej jednak strony sytuacja ludnościowa (jej dynamika, cechy rozwoju, właściwości strukturalne) są niezwykle ważnym czynnikiem determinującym rozwój społeczno-gospodarczy. Najnowsza prognoza demograficzna pozwala zatem zaktualizować (zweryfikować) nasze przewidywania dotyczące demograficznych wyzwań dla gospodarki i społeczeństwa wynikających z czekających nas zmian w rozwoju ludnościowym Polski do 2050 roku. Te ustalenia prognostyczne:

- informują bowiem o prawdopodobnym przebiegu przyszłych procesów demograficznych, co pozwoli określić perspektywiczne zadania dla polityki społecznej, w tym rodzinnej i ludnościowej,

- ukazują demograficzne uwarunkowania rozwoju społeczno-gospodarczego, a więc informują, jakie cechy tego rozwoju będą miały największy wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy,
- pozwalają zdefiniować obszary szczególnej troski w kontekście pożądanej społecznej i gospodarczej polityki Polski, z uwzględnieniem specyfiki według terytorialnego podziału kraju zgodnie z potrzebą budowania polityk i strategii rozwoju regionalnego.

Są to zatem niezwykle ważne zadania i z pewnością warto pochylić się nad najważniejszymi cechami perspektywicznego rozwoju ludnościowego w kontekście wyzwań dla obecnej i przyszłej polityki społecznej i gospodarczej kraju, regionów i społeczności lokalnych. Zmiany sytuacji demograficznej, jakie dokonały się w okresie transformacji społeczno-ekonomicznej, i wynikające z nich perspektywy rozwoju ludnościowego Polski, są bowiem jednym z dziesięciu wyzwań rozwojowych wskazanych w raporcie *Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności*.

2.2. Najnowsze trendy rozwoju ludności – pesymistyczny punkt wyjścia dla przyszłości

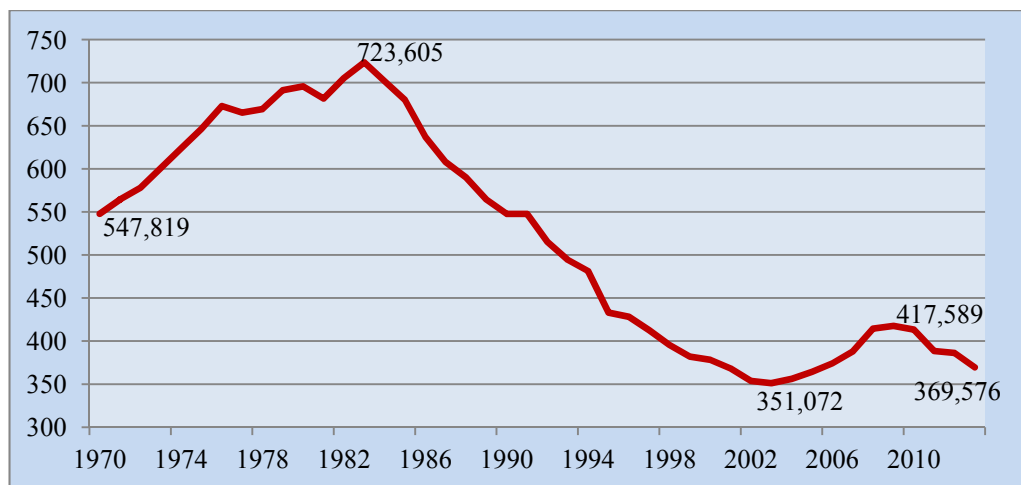
Polska jest krajem o dużej dynamice zmian sytuacji ludnościowej. Miały na to wpływ zarówno uwarunkowania historyczne, jak i procesy przemian społeczno-gospodarczych. W pierwszym przypadku mamy na myśli wydarzenia i konsekwencje drugiej wojny światowej oraz proces szybkiej odnowy biologicznej społeczeństwa polskiego w okresie kilku lat po wyzwoleniu ziem polskich. W drugim przypadku myślimy o latach 90., kiedy Polska wkroczyła na drogę zasadniczej przebudowy systemu politycznego, społecznego i gospodarczego. Tej przebudowie systemowej towarzyszyło wiele negatywnych zjawisk, które były konsekwencją kryzysu społeczno-gospodarczego na początku lat 90., a między innymi pogarszająca się sytuacja na rynku pracy z masowym bezrobociem, zmniejszenie poziomu konsumpcji gospodarstw domowych, nasilenie się zróżnicowania dochodów ludności czy poszerzenie się zasięgu niedostatku i ubóstwa. Te zjawiska i procesy nie pozostały bez wpływu na postawy i zachowania demograficzne ludności i znalazły odzwierciedlenie w przebiegu procesów demograficznych tego okresu.

Malejąca liczba urodzeń (zmiany wzorca dzietności)

Najbardziej istotne dla rozwoju demograficznego zmiany dotyczą **liczby urodzeń**. Jest to cecha charakterystyczna dla całego okresu powojennego

w Polsce. Także na przestrzeni ostatnich ponad czterech dekad wahania w liczbie urodzeń były bardzo znaczące. W szczególności są one widoczne od połowy lat 80., kiedy liczba urodzeń zmalała z 724 tys. w 1983 r. do 351 tys. w 2003 roku. Następnie pojawiło się krótkotrwałe ożywienie w liczbie urodzeń (do ok. 418 tys. w 2009 r.) i dalszy ich spadek w kolejnych latach. W 2013 r. liczba urodzeń żywych wynosiła jedynie 369,6 tys.

Wykres 1. Urodzenia w Polsce w latach 1970–2013

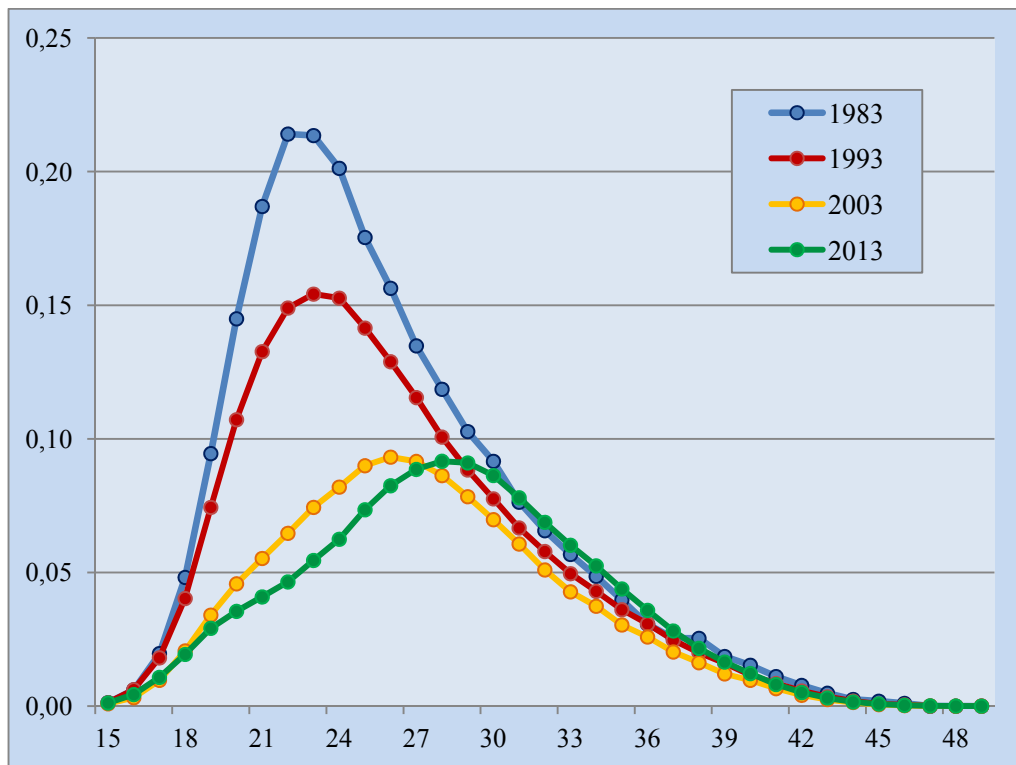


Źródło: dane GUS.

Na pytanie o przyczyny tak dużego spadku liczby urodzeń w Polsce po 1983 r. można jednoznacznie odpowiedzieć, że był spowodowany głównie obniżeniem poziomu płodności kobiet. W latach 1984–1996 był on dodatkowo wspomagany przez zmiany struktury wieku rozrodczego kobiet. Natomiast w latach 1997–2010 spadek liczby urodzeń był już wyłącznie rezultatem dalszego obniżenia się poziomu płodności kobiet. Od 2011 r. ponownie obserwuje się negatywny wpływ zmian struktury wieku rozrodczego kobiet na liczbę urodzeń.

W 1983 r. ogólny współczynnik płodności, wyrażający przeciętną liczbę urodzeń żywych na 1000 kobiet w wieku rozrodczym, wyniósł 79‰ i był najwyższy od połowy lat 50. (okres wyżu urodzeń), jednakże w kolejnych latach systematycznie się obniżał, by osiągnąć w 2003 r. najniższą, nienotowaną wcześniej w Polsce wartość 35‰.

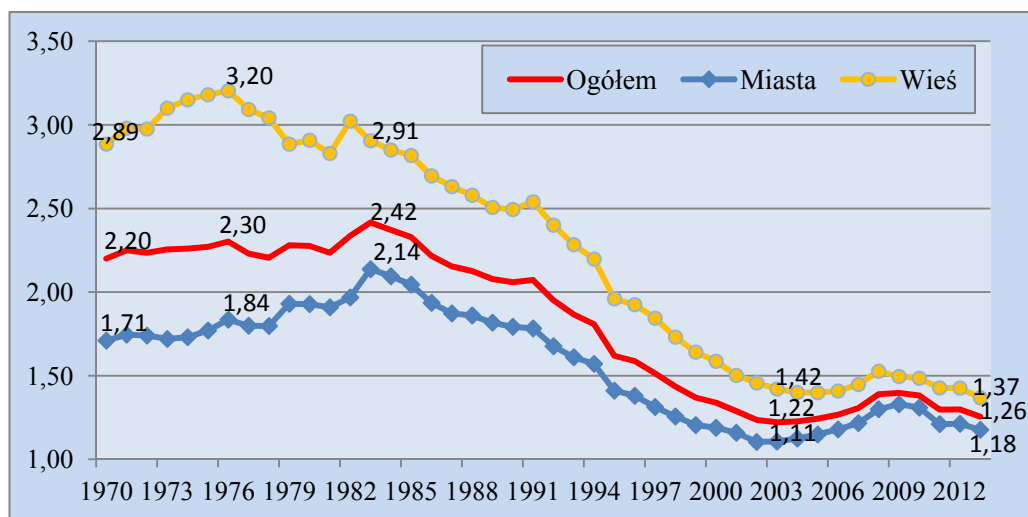
Wykres 2. Rozkład cząstkowych współczynników płodności według wieku matki w wybranych latach



Źródło: dane GUS.

Obserwowany od wielu lat spadek natężenia urodzeń to przede wszystkim rezultat oddziaływania dwóch czynników. Po pierwsze, nastąpiła zmiana wzorca płodności, to jest przesunięcie wieku najwyższej płodności do starszych grup wieku i w następstwie wzrost średniego wieku rodzenia. W efekcie nie wszystkie urodzenia planowane, ale odkładane na późniejszy okres życia, mogły zostać zrealizowane, co spowodowało zmniejszenie natężenia urodzeń wyższych kolejności (drugich, trzecich i dalszych), a także wzrost odsetka kobiet bezdzietnych. Po drugie, w Polsce występuje silny związek między małżenością i płodnością. Na przestrzeni ostatnich lat notujemy zmniejszenie liczby nowo zawieranych małżeństw i jednocześnie wzrasta odsetek urodzeń pozamałżeńskich. Świadczy to o malejącej skłonności do zawierania formalnych związków, w których rodzi się znacząca większość dzieci.

Wykres 3. Współczynniki dzietności w Polsce w latach 1970–2013



Źródło: dane GUS.

Zmiany, jakie dokonały się w płodności kobiet w Polsce, mają wpływ na model zastępowalności pokoleń. Potwierdzają to syntetyczne miary tego procesu. W 1970 r. współczynnik dzietności kobiet wyniósł 2,2 dziecka na jedną kobietę, co oznacza, że Polska w okresie niżu demograficznego znalazła się w sytuacji prostej zastępowalności pokoleń⁴ (współczynnik reprodukcji netto wyniósł 1,011). Kolejne lata przyniosły niewielki wzrost mierników tego procesu i w roku najwyższej liczby urodzeń w okresie echa wyżu demograficznego (1983 r.) dzietność ukształtowała się na poziomie 2,416 dziecka na 1 kobietę, a zastępowalność pokoleń miała charakter umiarkowanie rozszerzony. Jednakże od 1984 r. systematycznie malała dzietność kobiet, a tym samym model zastępowalności pokoleń ludności Polski nieuchronnie zbliżał się do granicy prostej odnowy (zastępowalności pokoleń). Tak było do 1989 r., kiedy współczynnik dzietności kobiet osiągnął poziom oznaczający zawężoną zastępowalność pokoleń. W okres transformacji systemowej Polska wkroczyła zatem z modelem nie gwarantującym prostej zastępowalności pokoleń i od tamtej pory utrwał się model zawężonej zastępowalności, a w ostatnich latach współczynnik dzietności ogólnej ustabilizował się na poziomie między 1,2 a 1,4. Warto podkreślić, że wzorce płodności oraz dzietność kobiet zamieszkałych w miastach lub na

⁴ Prosta zastępowalność pokoleń ma miejsce wówczas, kiedy współczynnik zastępowalności pokoleń (reprodukcji netto) wynosi 1, co oznacza, że pokolenie urodzonych córek dożyje takiego wieku matek, w jakim zostało urodzone, i będzie w tym momencie tak samo liczne jak pokolenie matek.

wsi, tak bardzo do niedawna różniące się, w ostatnich latach bardzo się do siebie upodobniły.

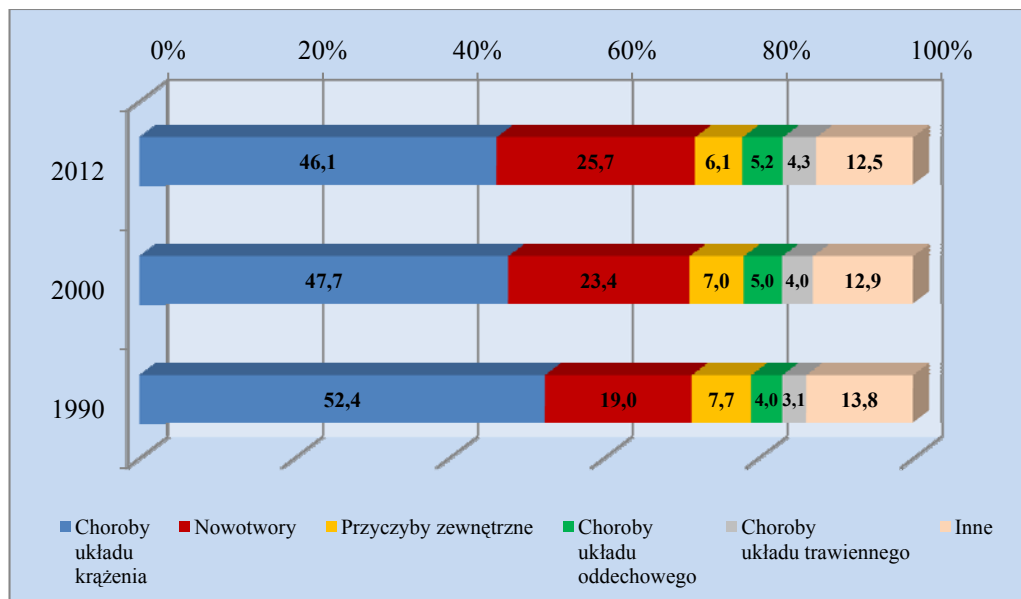
Wyhamowanie korzystnych zmian umieralności

W całym powojennym dotychczasowym rozwoju Polski można wyróżnić kilka okresów pod względem kształtowania się poziomu umieralności mieszkańców. Najmniej korzystny pod tym względem był okres powojenny – do 1951 r., kiedy oprócz czynnika strukturalnego (wiek ludności) na umieralność oddziaływały dalej skutki drugiej wojny światowej, a na 1000 ludności umierało 12,4 osób. W dalszych latach – do 1966 r. – wystąpiły bardzo korzystne zmiany umieralności, ogólny współczynnik zgonów obniżył się do najniższego poziomu (7,4‰) w całym okresie rozwoju w PRL i RP (spadł więc w stosunku do 1951 r. aż o ponad 40%). Głównym tego powodem był czynnik strukturalny, tzn. duży i rosnący udział ludności młodej wśród mieszkańców kraju. Poprawiały się także czynniki kształtujące warunki umieralności. Niemniej jednak od 1966 r. poziom umieralności ponownie zaczął wzrastać i tendencja ta utrzymywała się aż do 1991 r., kiedy współczynnik zgonów osiągnął znów bardzo wysoką wartość (10,6‰). Można przyjąć, że ten proces był największym problemem sytuacji ludnościowej Polski z okresu przed transformacją systemową, należy go wiązać z pogarszającym się stanem zdrowia ludności. Trendu tego nie udawało się zahamować przez wiele lat. W szczególnie niekorzystnej sytuacji w tym okresie znaleźli się mężczyźni w średnim wieku, których umieralność systematycznie się zwiększała i zdecydowanie (w skali rzadko spotykanej w innych krajach) przewyższała umieralność kobiet. Jedynie umieralność niemowląt charakteryzowała się tendencją malejącą, chociaż przez cały czas kształtowała się na stosunkowo wysokim poziomie.

Początek transformacji społeczno-ekonomicznej w Polsce przypadł na okres wysokiej umieralności ludności. W 1989 r. w Polsce zmarło ponad 383 tys. osób, co w przeliczeniu na 1000 osób oznaczało współczynnik zgonów na poziomie 10,0. Nadal wyższa umieralność występowała wśród mężczyzn (współczynnik zgonów 11,1‰, a dla kobiet 9,2‰). Ogólna nadumieralność mężczyzn mierzona relacją współczynników zgonów mężczyzn i kobiet wyniosła ponad 121%. U progu transformacji głównymi przyczynami zgonów były choroby układu krążenia (52,3% zgonów) oraz nowotwory złośliwe (18,9% zgonów). Urazy i zatrucia powodowały wówczas 7,3% zgonów. Przez pierwsze dwa lata transformacji (1990–1991) liczba i natężenie zgonów w Polsce nadal wzrastały. Począwszy od 1992 r., nastąpiło zahamowanie niekorzystnych trendów umieralności, a w dalszych latach – powolny jej spadek. Współczynnik umieralności obniżył się do poziomu 9,4‰ w 2002 roku. Od 2005 r. obserwujemy wzrost

zarówno liczby, jak i natężenia zgonów, głównie na skutek postępującego procesu starzenia się mieszkańców kraju, przy czym kierunek zmian podlega okresowym wahaniom.

Wykres 4. Zgony według przyczyny w latach 1990, 2000 i 2012 (w %)



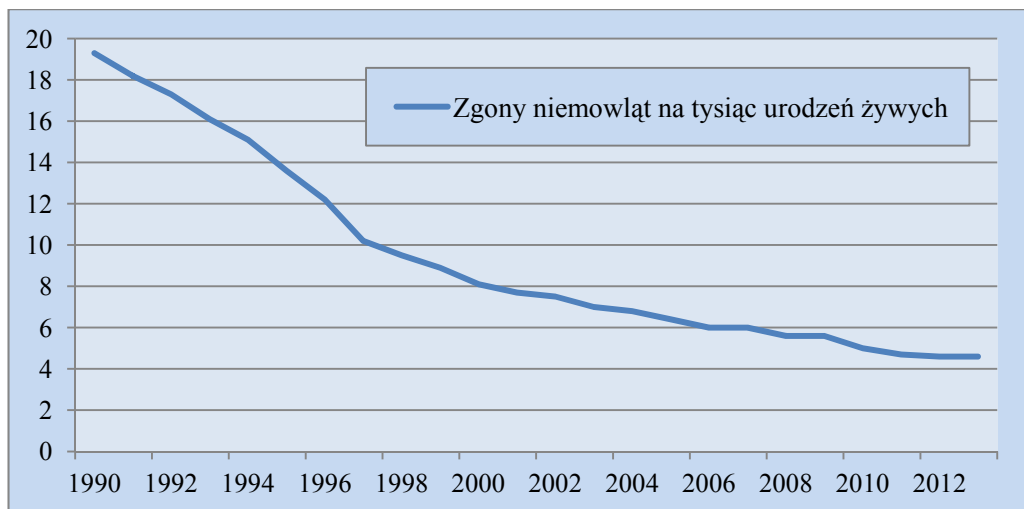
Źródło: dane GUS.

Warto podkreślić, że obserwowany od początku lat 90. malejący trend umieralności z powodu chorób układu krążenia, obserwowany we wszystkich grupach wieku, występuje zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn. Udział zgonów z powodu chorób układu krążenia w ogólnej liczbie zgonów zmniejszył się z ok. 52% na początku lat 90. do ok. 46% w 2012 roku. Jednocześnie od wielu lat odnotowujemy wzrost odsetka zgonów z powodu chorób nowotworowych. W 1990 r. zgony z powodu tych chorób były przyczyną 19% wszystkich zgonów, a w 2012 r. – już prawie 26%.

Nieco korzystniejsza sytuacja dotyczyła umieralności niemowląt. Współczynnik zgonów niemowląt zmniejszał się w całym powojennym okresie i w 1989 r. obniżył się do poziomu 19,1 na 1000 urodzeń żywych (z 117,6 w 1951 r. i 36,7 w 1970 r.). Znaczącą poprawę odnotowano w dekadzie lat 90. i choć w ostatnich kilkunastu latach tempo zmian jest znacznie wolniejsze, spadek umieralności niemowląt jest stałym elementem pożądanych przemian w zakresie obniżania umieralności populacji. W 2013 r. wartość współ-

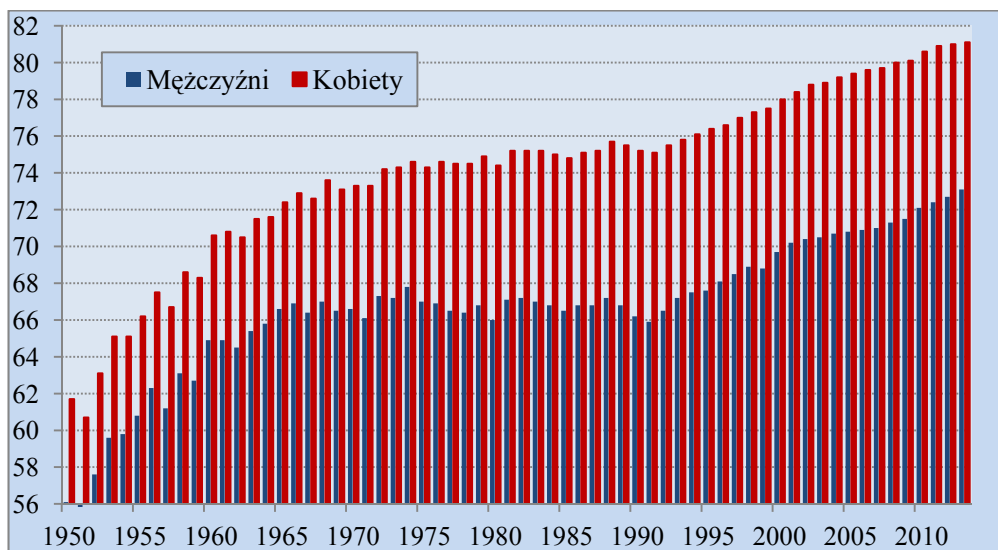
czynnika zgonów niemowląt wyniosła 4,5‰ i była ponad 4-krotnie niższa niż w 1990 r., nadal jednak jest wysoka w porównaniu z rozwiniętymi krajami europejskimi.

Wykres 5. Współczynnik zgonów niemowląt w latach 1990–2013



Źródło: dane GUS.

Wykres 6. Przeciętne trwanie życia w Polsce



Źródło: dane GUS.

Notowana w okresie kilkunastu lat poprawa stanu zdrowia populacji (potwierdzają to badania zdrowia z lat 1996, 2004 i 2009), wynikająca zarówno z postępu medycyny, jak i większej dbałości o własną kondycję zdrowotną (dieta, aktywność fizyczna), wpłynęła na spadek natężenia zgonów i wydłużanie przeciętnego trwania życia. Od początku lat 90. przeciętne trwanie życia wzrosło o ok. 7 lat dla mężczyzn i ok. 6 lat dla kobiet. Zmniejszyła się też różnica między długością życia obu płci. Obecnie przeciętne dalsze trwanie życia określone dla noworodka płci żeńskiej jest dłuższe o 8 lat niż dla chłopca; w 1991 r. różnica ta wynosiła 9,2 lat. Przy założeniu warunków wymierania jak w 2013 r. kobieta żyłaby przeciętnie 81,1, a mężczyzna – 73,1 lat.

Mimo obserwowanej poprawy umieralność w Polsce kształtuje się nadal na wysokim poziomie w porównaniu z większością krajów Europy. Nowym zagrożeniem staje się otyłość. Zbyt dużą masę ciała ma już co drugi dorosły Polak i relatywnie częściej problemy z nadwagą występują właśnie wśród mężczyzn.

Dzięki postępowi współczesnej medycyny oraz znacznej poprawie w zakresie dostępu do usług medycznych i opiekuńczych żyjemy coraz dłużej, co paradoksalnie wiąże się ze wzrostem kosztów leczenia, związanym ze zwiększonym zapotrzebowaniem na opiekę i usługi medyczne osób starszych. Jednocześnie wzrost kosztów nowoczesnych procedur medycznych prowadzi do ograniczenia rzeczywistego dostępu do nich.

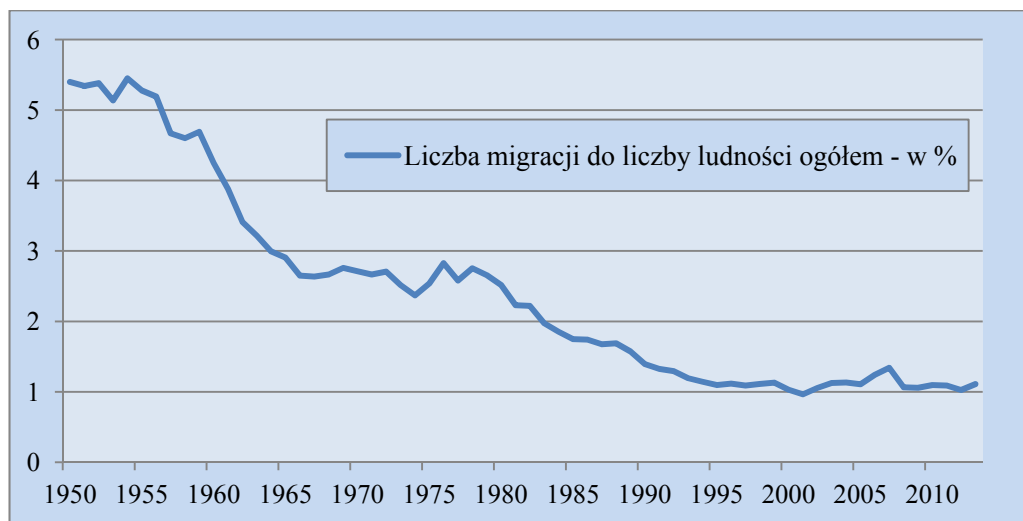
Sposobem na radzenie sobie z problemem starzejącego się społeczeństwa jest z jednej strony prowadzenie polityki prorodzinnej mającej szeroko rozwinięty system pomocy rodzinom, zwłaszcza wielodzietnym, z drugiej – postęp w medycynie oraz zapewnienie równego dostępu wszystkich obywateli do kompleksowej, nowoczesnej opieki medycznej z zakresu diagnostyki, leczenia i rehabilitacji.

Zmiana wzorców migracji ludności

Cechą charakterystyczną całego powojennego okresu rozwoju Polski jest wyraźne osłabienie wewnętrznej mobilności przestrzennej ludności oraz zmiana jej wzorców. Począwszy od lat 50. systematycznie maleje liczba osób zmieniających miejsce zamieszkania (poza niewielkim ożywieniem w pierwszej połowie lat 70.) oraz natężenie wewnętrznych migracji ludności. Taka redukcja migracji wewnętrznych świadczy o istnieniu wielu ograniczeń w możliwościach zmiany miejsca zamieszkania wewnątrz kraju, związanych szczególnie w ostatnim 25-leciu z barierą mieszkaniową i brakiem miejsc pracy oraz poziomem dochodów ludności. Może też świadczyć o zanikaniu znacznych dysproporcji między warunkami życia w poszczególnych regionach kraju i braku wyraźnych powodów do migracji.

Wraz z poważnym osłabieniem przestrzennej wewnątrz krajowej mobilności ludności Polski nastąpiły także zmiany w intensywności poszczególnych kierunków przemieszczeń. W Polsce przez długi okres podstawowym kierunkiem migracji były przemieszczenia ludności ze wsi do miast. Jednakże od początku lat 90. ten kierunek migracji został mocno ograniczony. Mimo zmniejszonego wolumenu migracji wewnętrznych w okresie transformacji zaistniała większa skłonność mieszkańców miast do osiedlania się na wsi.

Wykres 7. Intensywność migracji wewnętrznych w latach 1950–2012 (w %)



Źródło: dane GUS.

W efekcie obserwowane jeszcze do 1999 r. ujemne saldo migracji ludności na wsi przekształciło się w saldo dodatnie – miasta w Polsce tracą w wyniku migracji ludności na rzecz wsi. Zjawisko to należy prawdopodobnie wiązać nie tylko z trudnościami bytowania w miastach, ale ze zmianą stylu życia i przenoszeniem się ludności miast w lepsze z ekologicznego punktu widzenia warunki zamieszkiwania na przedmieściach, głównie dużych miast.

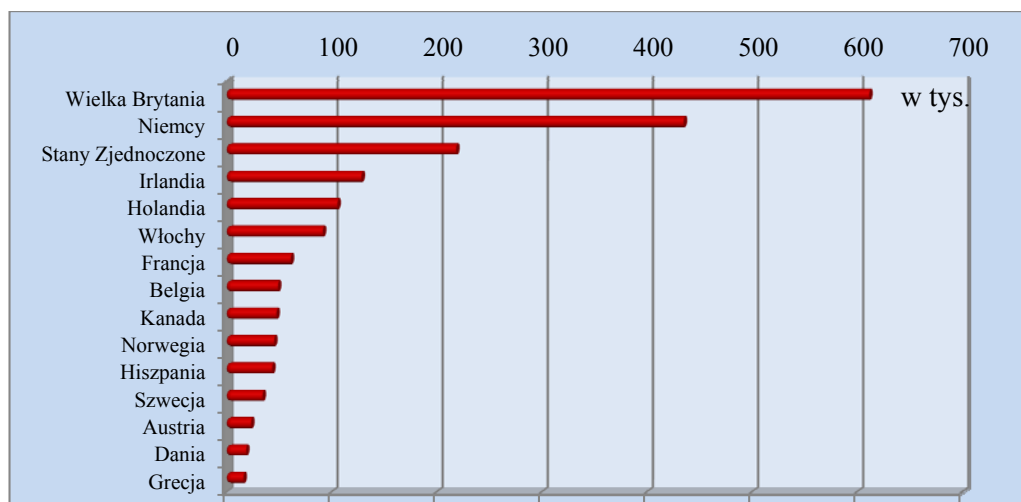
Polska jest krajem emigracyjnym, co oznacza, że liczba osób opuszczających kraj na stałe była cały czas większa od liczby ludności napływającej (jedynie w latach 1952 i 1955–1956 saldo tych migracji było dodatnie). Okres transformacji i okres członkostwa w UE nie zmieniły tych wieloletnich trendów, chociaż oficjalna emigracja na stałe była wciąż stosunkowo niewielka.

W latach 80. pojawiła się jednak nowa cecha zagranicznych migracji Polaków polegająca na dynamicznym rozwoju migracji czasowych. W istocie była to jednak ukryta forma nasilenia migracji długookresowych. Zdecydowana

większość Polaków emigrujących czasowo pozostała bowiem za granicą przez wiele lat, znaczna ich część przebywa tam do dziś. Ta prawidłowość w zakresie migracji zagranicznych utrzymała się także w latach 90. i trwa z pewnymi wahaniami do chwili obecnej.

Warto jednak odnotować, że po pierwszym okresie lat 90., kiedy kryzys gospodarczy i trudna sytuacja życiowa zachęcały do wyjazdu za granicę głównie z przyczyn ekonomicznych, w ciągu kolejnych 2–3 lat rozmiary emigracji czasowej z Polski wyraźnie się zmniejszyły ze względu na zarówno większe możliwości rozwojowe Polski, jak i większe ograniczenia imigracyjne krajów docelowej migracji Polaków. Rozwinęło się także zjawisko oficjalnej emigracji zarobkowej w ramach międzyrządowych umów i porozumień.

Wykres 8. Emigranci przebywający czasowo powyżej 3 miesięcy za granicą według kraju przebywania według NSP 2011



Źródło: dane GUS.

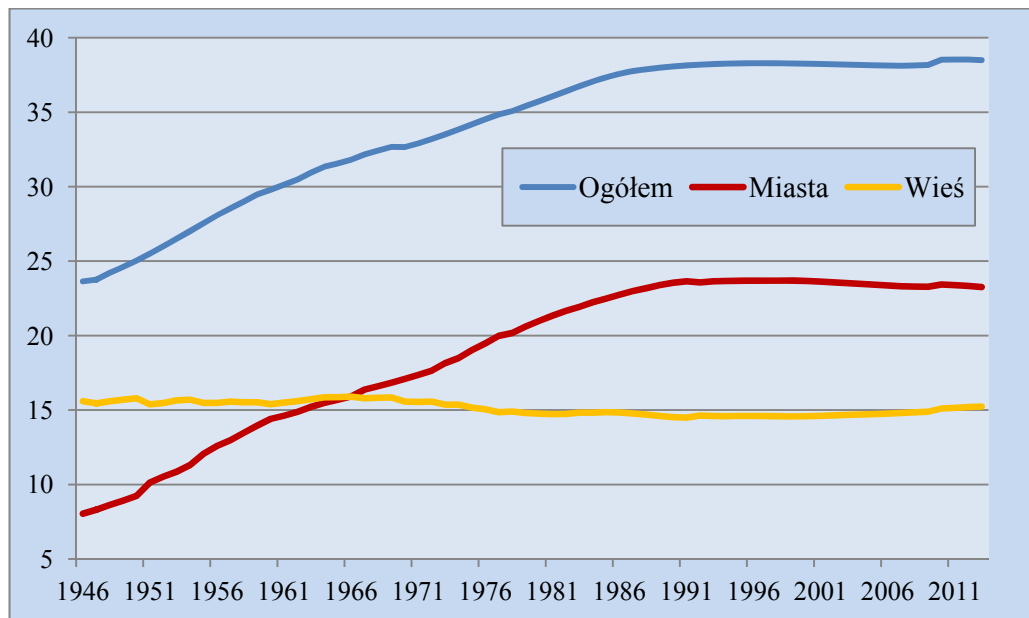
Z kolei otwarcie granic po przyjęciu Polski do UE, a szczególnie liberalizacja przepisów związanych z zatrudnianiem Polaków w wielu krajach UE, sprawiło, że zjawisko czasowej emigracji Polaków przybrało na sile, zwłaszcza w ciągu pierwszych 3–4 lat po wejściu do UE. Szacuje się, że w latach 2004–2012 liczba polskich emigrantów przebywających poza krajem czasowo powyżej 3 miesięcy wzrosła z 1 mln do około 2,1 mln osób. Przyczyną ponad 70% czasowych wyjazdów Polaków jest praca, istotna część wyjazdów spowodowana jest względami rodzinnymi. Głównym kierunkiem tej emigracji są kraje Europy, a szczególnie państwa UE, do której kieruje się ok. 75% emigrantów z Polski. Głównymi krajami docelowej emigracji Polaków są: Wielka Brytania, Niemcy

i Irlandia. Kryzys finansowy i gospodarczy lat 2008–2009 czasowo zmniejszył skalę takich wyjazdów, ale w ciągu ostatnich lat obserwujemy ponowny wzrost emigracji z Polski.

Spowolnienie tempa rozwoju ludności

Konsekwencją zmian we wzorcach opisanych procesów demograficznych było spowolnienie tempa rozwoju ludności. Przez długi okres po wojnie Polska była krajem o dużej dynamice przyrostu liczby ludności. Dotyczyło to w szczególności dekady lat 50., kiedy – w świetle niektórych kryteriów – miał miejsce eksplozywny (1951–1955) lub przyspieszony (1956–1960) wzrost liczby ludności Polski. Była to dekada najszybszego wzrostu liczby ludności w naszym kraju, a czynnikiem decydującym o tym tempie rozwoju ludności był przyrost naturalny (w latach 1951–1960 wyniósł on prawie 5 mln), ukształtowany głównie na skutek powojennego wyżu urodzeń (w latach 1951–1960 urodzenia wyniosły ponad 7 mln).

Wykres 9. Ludność Polski w latach 1946–2013 (w mln)



Źródło: dane GUS.

Kolejne dekady nie były już tak dynamiczne i pomyślne dla rozwoju demograficznego, gdyż charakteryzowały się coraz wolniejszym tempem przyrostu liczby ludności, chociaż w latach 60. jeszcze wciąż dość wysokim. Spowolnienie

nie to było spowodowane przede wszystkim dość silnym zmniejszeniem liczby urodzeń oraz początkowo zahamowaniem spadku liczby zgonów, a następnie zarysowaniem się wzrostowej tendencji zgonów. Przełom lat 60. i 70. to okres spowolnienia rozwoju demograficznego Polski w rezultacie osłabienia dynamiki przyrostu naturalnego.

Te niekorzystne tendencje w zakresie rozwoju demograficznego Polski oraz problemy społeczno-gospodarcze wyłaniające się z obserwacji światowego tempa rozwoju ludności miały zapewne istotny wpływ na decyzję o powołaniu w Polsce Rządowej Komisji Ludnościowej, przekształconej następnie w Rządową Radę Ludnościową. Początek działalności Komisji przypadł na okres pewnego ożywienia demograficznego w Polsce. Było ono związane wyłącznie z rosnącą liczbą urodzeń, gdyż w tym samym czasie liczba zgonów dość silnie rosła, ale nie na tyle, aby osłabić tempo przyrostu ludności. Przeciwnie, przyrost naturalny i przyrost rzeczywisty ludności były w tym okresie wyższe niż w latach 60. To ożywienie demograficzne trwało jeszcze – z pewnymi wahaniami pod koniec lat 70. – aż do 1983 r., kiedy odnotowano najwyższą liczbę urodzeń w tym okresie. Dzięki temu przyrost naturalny i rzeczywisty ludności w latach 1981–1985 był niewiele mniejszy niż w poprzednim pięcioleciu.

W kolejnych latach tempo przyrostu liczby ludności Polski systematycznie malało. Pierwsze oznaki silnego spowolnienia rozwoju ludnościowego Polski pokazały się w drugiej połowie lat 80., ale ich nasilenie wystąpiło w latach 90. Począwszy od 1997 r. w Polsce pojawiło się zjawisko ubytku liczby ludności, początkowo stosunkowo niewielkie, dzięki czemu w drugiej połowie lat 90. liczba ludności zwiększyła się jeszcze o 35 tys. osób. Początek XXI wieku nie zmienił niekorzystnego trendu w rozwoju demograficznym Polski, gdyż liczba ludności nadal malała.

W latach 1997–2007 liczba ludności Polski zmniejszyła się prawie o 179 tys. osób. Dopiero w 2008 r. – po 11 latach ubytku ludności – odnotowano niewielki przyrost rzeczywisty ludności, który został utrzymany także do 2010 r., po czym obserwujemy najpierw stabilizację, a następnie ponowny spadek liczby ludności. Te zmiany w liczbie ludności dotyczą przede wszystkim miast, gdyż liczba ludności na wsi jest raczej stabilna, z niewielkimi okresowymi wahaniami.

Zmienność struktury wieku i postępujący proces starzenia się ludności

W efekcie opisanych wcześniej procesów ruchu naturalnego i migracyjnego nastąpiły zmiany struktury wieku ludności. Charakterystyczną cechą sytuacji ludnościowej Polski była i jest dość duża zmienność tej struktury. Jest to nadal konsekwencja wyżu urodzeń z przełomu lat 40. i 50. (mniej więcej do połowy

tej dekady), jaki w Polsce zaistniał z tytułu odłożonych decyzji prokreacyjnych w czasie drugiej wojny światowej (faza kompensacyjna). Mniejsza w kolejnych latach liczba urodzeń, a następnie ponowny ich wzrost, spowodowany wejściem w wiek prokreacyjny generacji z powojennego wyżu demograficznego, to zasadnicza przyczyna dużych wahań w strukturze ludności według wieku. Jednakże dzięki powracającym falom wyższej liczby urodzeń ludność Polski – w porównaniu z innymi krajami europejskimi – jest wciąż stosunkowo młoda w sensie demograficznym. Pomijając zmiany, jakie miały miejsce w pierwszym 25-leciu powojennym (choćby skutki zmian z tamtego okresu są wciąż obserwowane), i analizując dane od 1970 r. można wyróżnić kilka charakterystycznych prawidłowości zmian struktury ludności Polski w podziale na tzw. ekonomiczne grupy wieku:

1. Nasilający się ubytek ludności w wieku przedprodukcyjnym. W 1970 r. jeszcze co trzeci mieszkaniec kraju był w wieku 0–17 lat, a obecnie już tylko co piąty. Liczba ludności w tym wieku zmniejszyła się z ponad 11 mln w 1990 r. do około 7,1 mln w 2012 r., a więc prawie o 4 mln osób.
2. Systematyczny wzrost liczby ludności w wieku poprodukcyjnym. Tylko w okresie 1970–2012 zwiększyła się ona o ponad 3,3 mln osób do poziomu blisko 6,9 mln.
3. W efekcie tych dwóch przeciwstawnych tendencji zmian struktury ludności według wieku od początku lat 90. obserwujemy powolny proces starzenia się ludności, który przybiera na sile (w 2012 r. w wieku poprodukcyjnym było 17,8% mieszkańców Polski).
4. Ze zróżnicowaną siłą zwiększała się liczebność populacji w wieku zdolności do pracy. W okresie od 1970 r. do 2012 r. liczba tej grupy ludności zwiększyła się z 18,3 do 24,6 mln osób, a więc o 6,3 mln (tj. o ponad jedną trzecią). Obecnie ludność w wieku produkcyjnym stanowi prawie 64% naszego społeczeństwa (w 1970 r. 56%). Cechą charakterystyczną zmian struktury wieku tej zbiorowości jest systematyczne starzenie się zasobów pracy, a więc coraz większa liczba i odsetek ludności w tzw. wieku niemobilnym (od 45 lat do wieku emerytalnego). Wobec wyzwań, jakie stoją obecnie przed polską gospodarką i społeczeństwem, te zmiany struktury ludności według wieku trudno uznać za korzystne.

Ogólnie można przyjąć, że cały powojenny okres rozwoju ludnościowego Polski aż do chwili obecnej cechują następujące prawidłowości:

- Przejście od dynamicznego rozwoju ludności po drugiej wojnie światowej do wolniejszego rozwoju w kolejnych okresach, aż do ubytku ludności w ostatnich latach.
- O dynamice rozwoju ludności decyduje ruch naturalny, a przede wszystkim liczba urodzeń.

- Spadek dzietności kobiet – najważniejsza cecha zmian – doprowadził do zawężonej zastępowalności pokoleń od początku transformacji systemowej.
- Systematyczna poprawa umieralności w okresie transformacji, ale spowolnienie korzystnych zmian.
- Zmniejszanie się różnic w zachowaniach demograficznych ludności miast i wsi oraz regionów, choć w ostatnich kilku latach obserwuje się znaczne spowolnienie tej tendencji.
- Transformacja wzorców migracji wewnętrznych.
- Intensyfikacja czasowej emigracji zagranicznej w okresie transformacji i po otwarciu rynków pracy przez kraje Unii Europejskiej.

Konsekwencją obserwowanych tendencji (procesów) były zmiany struktury wieku ludności w kierunku zmniejszania się udziału dzieci i młodzieży, a wzrostu odsetka starszych roczników wieku produkcyjnego i ludności w wieku poprodukcyjnym z silnym przyrostem liczebności najstarszych roczników. Tak ukształtowane obecne cechy rozwoju demograficznego Polski stanowią mało optymistyczne podstawy modelowania jego przebiegu w przyszłości.

2.3. Dylematy założeń dotyczących prognozy demograficznej do 2050 roku

O wiarygodności prognozy decyduje trafność przyjętych założeń dotyczących kształtowania się poszczególnych procesów mających wpływ na rozwój ludności: dzietności kobiet, natężenia zgonów, wewnętrznych i zagranicznych migracji ludności⁵. Każdy z tych procesów stwarza inne problemy do rozwiązania przy formułowaniu założeń, ale generalnie zależą one od dynamiki i zmienności tych procesów. Stabilność prawidłowości rozwoju ludnościowego znacznie zwiększa możliwości poprawnego przyjęcia założeń prognostycznych. Polska należy jednak do grupy krajów o największych wahaniach sytuacji ludnościowej w całym powojennym okresie. Skłania to do opracowania i analizy wielu wariantów założeń prognostycznych w zakresie poszczególnych procesów demograficznych mających wpływ na perspektywiczny rozwój ludności. Tym bardziej że większość procesów demograficznych podlega oddziaływaniu zmieniających się warunków społeczno-ekonomicznych, które mają istotny wpływ na postawy demograficzne ludności. Należy przy tym podkreślić, że te postawy mogą się zmieniać także pod wpływem podejmowanych (planowanych) działań w zakresie polityki rodzinnej lub ludnościowej czy szerzej – polityki społecznej i gospodarczej. Przygotowując założenia do prognozy

⁵ J. Witkowski, L. Nowak, M. Waligórska, *Przyszłość demograficzna Polski w świetle najnowszej prognozy ludności*, „Kontrola Państwowa” 2008, nr 6, s. 18–34.

demograficznej, należy zatem wziąć pod uwagę planowane działania w sferze polityki społecznej, które znajdują swoje odbicie (zapisy) w różnych dokumentach strategicznych. Przy opracowywaniu założeń do prognozy demograficznej do roku 2050 wzięto pod uwagę szereg dokumentów strategicznych, a w szczególności raport *Długookresowa Strategia Rozwoju Kraju – Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności*.

Wzorem poprzednich prognoz i sposobu ich opracowywania założenia przygotowane w GUS poddano ocenie recenzentów. Ponadto zostały one przedstawione i przedyskutowane na posiedzeniu Rządowej Rady Ludnościowej, przy czym materiał będący przedmiotem dyskusji uwzględniał okres prognostyczny obejmujący lata 2014–2070⁶.

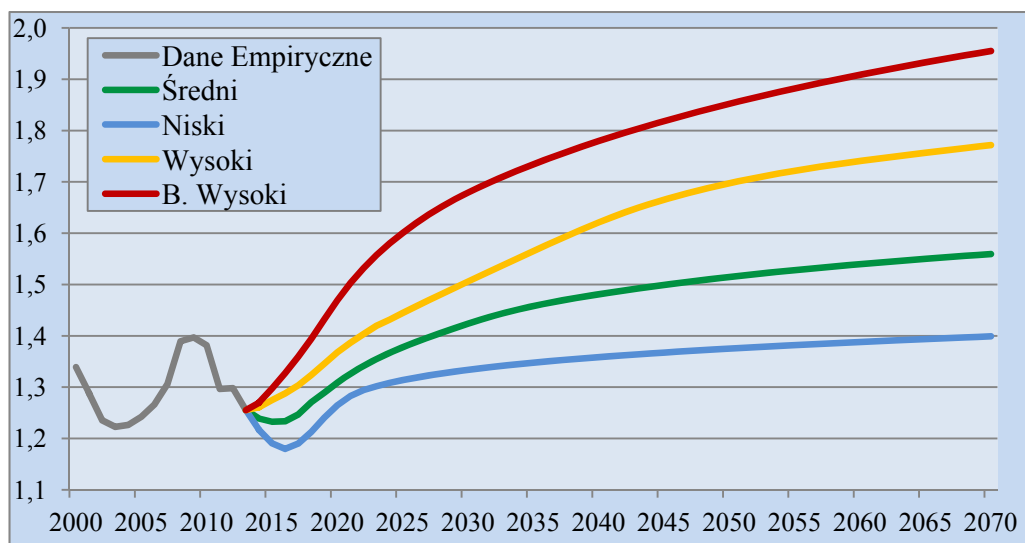
Zdecydowanie największe zmiany, które wystąpiły w ciągu ostatnich kilkunastu lat, dotyczą **dzietności kobiet**. Nic więc dziwnego, że w dyskusji nad założeniami szczególnie dużo uwagi poświęcono temu czynnikowi rozwoju ludności, tym bardziej że różnice poglądów wśród demografów są w tym zakresie dość duże.

Po wnikliwej analizie uwarunkowań dotyczących dzietności zaproponowano cztery warianty projekcji zmian płodności:

- poczynając od bardzo wysokiego, który zakłada wzrost współczynnika dzietności do wartości 1,96 w 2070 r., 1,852 w 2050 r., zaś 1,7 w 2030 r. – zgodnie z przewidywaniami zapisanymi w dokumencie *Długookresowa Strategia Rozwoju Kraju – Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności*;
- poprzez wariant wysoki, który zakłada nieco wolniejszy wzrost współczynnika dzietności: do 1,77 w 2070 r., 1,697 w 2050 r., prognozowana wartość w 2030 r. – 1,5;
- wariant średni zakłada dalszy niewielki spadek współczynnika dzietności w ciągu najbliższych dwóch lat i stopniowy wzrost do wartości 1,56 w końcu horyzontu prognozy oraz 1,521 w 2050 roku; przewidywana wartość w 2030 r. wynosi 1,4;
- aż do wariantu niskiego, z założeniem niewielkiego spadku dzietności do 2018 r. i powolnego wzrostu w późniejszym okresie do poziomu 1,4 w 2070 r., 1,375 w 2050 r. oraz 1,33 w 2030 r.

⁶ Materiał na posiedzenie RRL: *Prognoza ludności na lata 2014–2070*, GUS, Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy, Warszawa 2014.

Wykres 10. Prognozowane współczynniki dzietności w Polsce w okresie 2014–2070



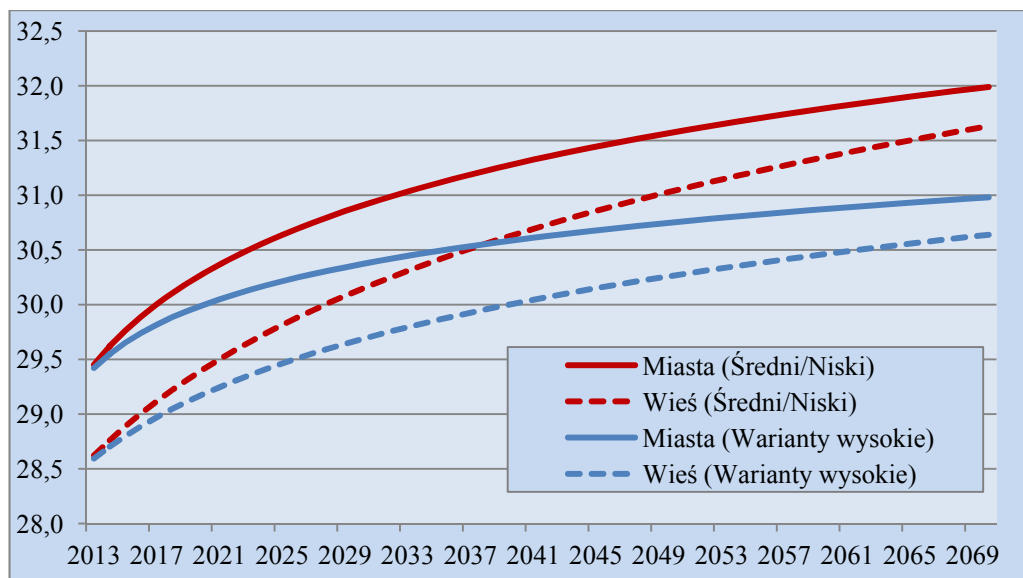
Źródło: dane GUS.

Powodzenie pierwszych trzech wariantów zależy od realizacji koncepcji rozwojowych zawartych w rządowych programach strategicznych, ale nawet osiągnięcie poziomu dzietności według niskiego wariantu założeń prognostycznych wymaga wsparcia polityki ludnościowej. Wszystkie warianty zakładają dalsze zmniejszanie się różnicy we współczynniku dzietności między miastami a wsią (choć wariant niski zakłada utrzymywanie się większej różnicy niż pozostałe warianty).

We wszystkich wariantach założono, że w najbliższych latach będzie zwiększać się zróżnicowanie we współczynnikach dzietności między województwami (zgodnie z trendami obserwowanymi w ostatnich latach). Potem trendy te ulegną osłabieniu i z czasem różnice między województwami zaczną się zmniejszać. W wariantach średnim i niskim zakłada się, że na końcu horyzontu prognozy zróżnicowanie między województwami będzie nieco większe niż w wariantach wysokich.

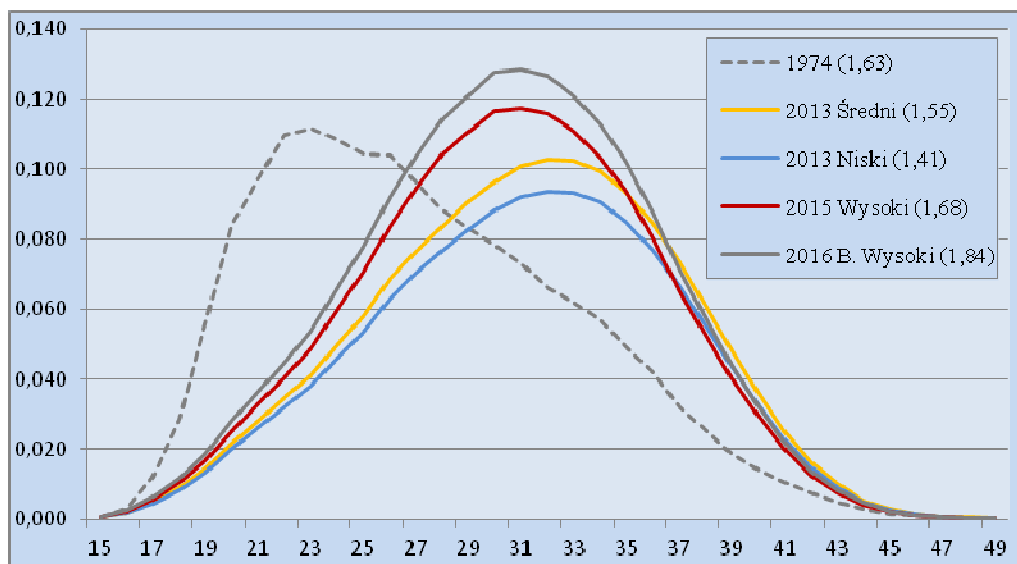
We wszystkich wariantach zakłada się wzrost średniego wieku rodzenia, w większym stopniu w wariantach niskim i średnim.

Wykres 11. Prognozowane zmiany średniego wieku rodzenia w Polsce w latach 2014–2070



Źródło: dane GUS.

Wykres 12. Współczynniki płodności dla kohorty 1974 i 2013 według czterech wariantów*



*W nawiasach podano prognozowaną wartość CTFR. W przypadku kohorty 1974 znane są współczynniki płodności do 39. roku życia. Pozostałe zostały uzupełnione przy wykorzystaniu wariantu średniego.

Źródło: dane GUS.

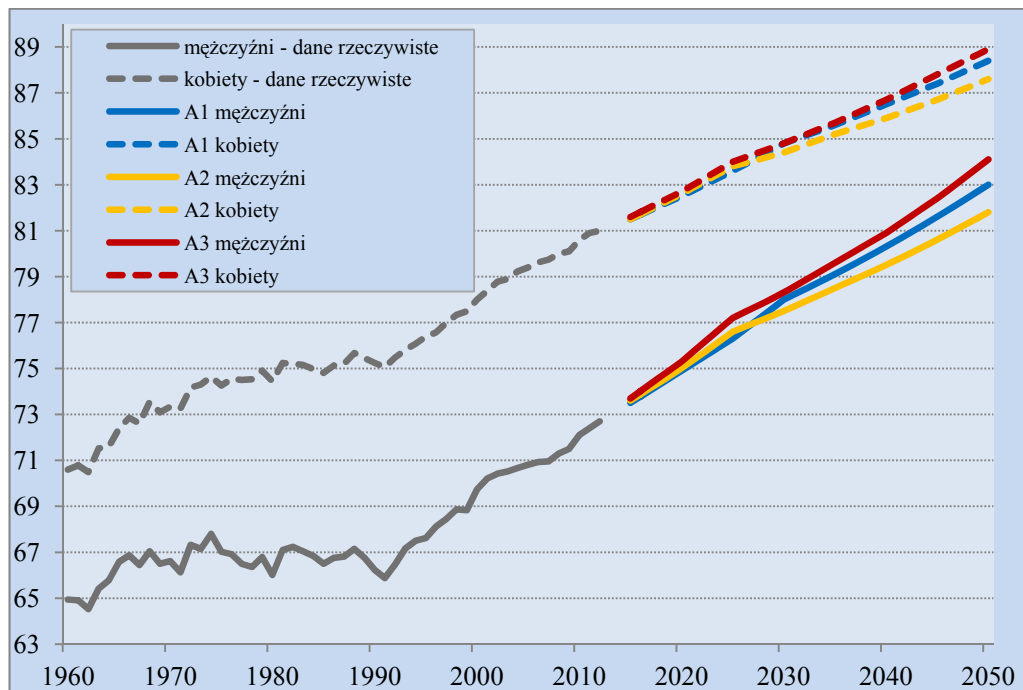
Bardziej optymistyczne oczekiwania dotyczą **umieralności i trwania życia**. Od kilku lat w Polsce obserwujemy wydłużanie się przeciętnego dalszego trwania życia ludności, silniejszego w przypadku mężczyzn niż kobiet. Opracowując prognozę umieralności, przyjęto założenie, że spadek umieralności w Polsce będzie kontynuowany w sposób podobny do obserwowanego w przeszłości w 16 krajach Europy Zachodniej w latach 1992–2011 i przewidywanych dla tych krajów trendów umieralności w przyszłości oraz przy określonej wielkości opóźnienia w stosunku do rozważanych krajów. Na podstawie średnich wartości prawdopodobieństw zgonów (w latach 1992–2011) w wybranych krajach zostały obliczone parametry trwania życia (e_0). Otrzymane wyniki porównano z wartościami przeciętnego trwania życia dla Polski i ustalono dystans, jaki dzielił Polskę do wybranych 16 krajów w 2012 r. – w przypadku mężczyzn 20 lat, a kobiet – 13 lat.

W rezultacie przygotowano trzy warianty przewidywań dotyczących umieralności:

- Wariant średni A1 – „opóźnienie” Polski w stosunku do krajów rozwiniętych będzie utrzymywało się na tym samym poziomie (mężczyźni – 20 lat, kobiety – 13 lat) przez cały okres prognozy.
- Wariant niski A2 – „opóźnienie” utrzyma się na tym samym poziomie do 2025 r., jednak w kolejnych latach nastąpi spowolnienie tempa obniżania umieralności. W rezultacie w 2050 r. dystans Polski do krajów rozwiniętych zwiększy się do 25 lat dla mężczyzn i 18 lat dla kobiet.
- Wariant wysoki A3 – dystans Polski do krajów rozwiniętych będzie się stopniowo zmniejszać przez cały okres prognozy. Do 2025 r. zmniejszy się do 18 lat dla mężczyzn i 12 lat dla kobiet, w 2050 r. zostanie zredukowany odpowiednio do 15 i 10 lat.

We wszystkich zaproponowanych wariantach przyjęto założenie, że różnica w długości przeciętnego trwania życia mężczyzn mieszkających w miastach i na wsi będzie się stopniowo zmniejszać, natomiast dla kobiet wielkości te – podobnie jak obecnie – będą utrzymywały się na zbliżonym poziomie. Dla województw założono spadek natężenia zgonów zgodny z przewidywanymi ogólnopolskimi parametrami trwania życia, przy jednoczesnym utrzymaniu aktualnych zróżnicowań. Tym samym w zakresie umieralności, a więc drugiego czynnika wpływającego na poziom przyrostu naturalnego i w konsekwencji na zmiany w liczbie ludności, założono, że obserwowane w ostatnich latach – wolniejsze niż w dekadzie lat 90. – tempo spadku natężenia zgonów utrzyma się w przyszłości, co „przekłada się” na powolny wzrost przeciętnego dalszego trwania życia.

Wykres 13. Przeciętne trwanie życia w Polsce w latach 1960–2013 oraz prognoza dla lat 2014–2050



Źródło: dane GUS.

W celu ustalenia przyszłego poziomu umieralności niemowląt przyjęto założenie kontynuacji korzystnych zmian, jakie są obserwowane w Polsce. Tempo spadku współczynnika zgonów niemowląt – w porównaniu z obserwowanym w latach 90. – osłabnie, jednak jego wartość w 2050 r. będzie dwukrotnie niższa niż notowana obecnie.

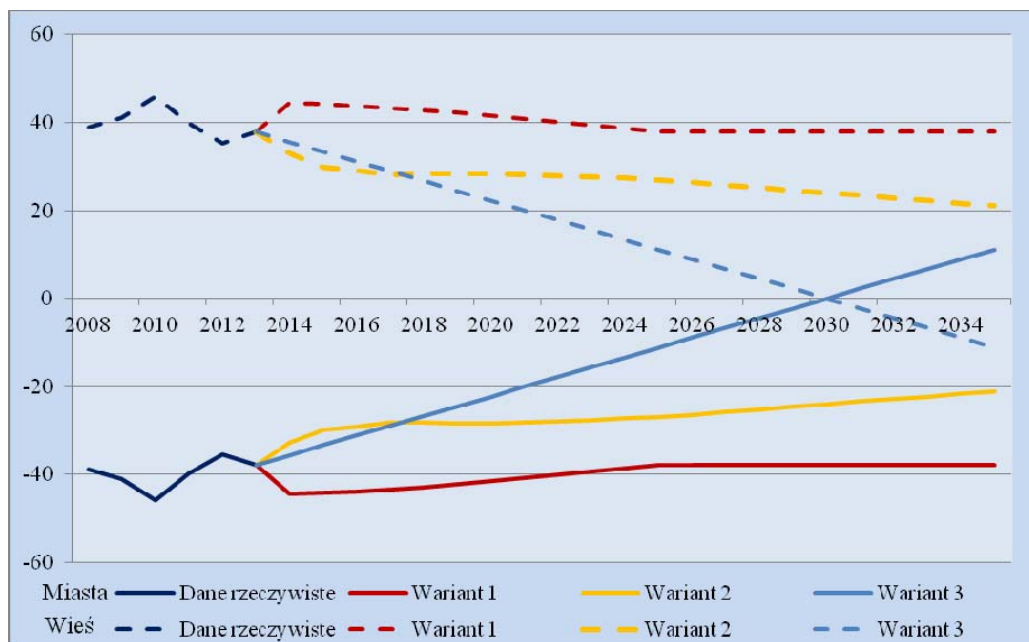
O liczbie ludności oraz o przestrzennym jej rozmieszczeniu decydują także **migracje wewnętrzne i zagraniczne ludności**. Przy zmieniających się w Polsce wzorcach migracji, głównie malejącym natężeniu migracji wewnętrznych oraz zwiększającej się liczbie czasowych migracji zagranicznych i przewadze liczby emigrantów nad liczbą imigrantów, przewidywanie przyszłych ruchów migracyjnych jest niezwykle trudne. Zależą one bowiem od wielu czynników, głównie związanych z sytuacją społeczno-gospodarczą i warunkami życia ludności w Polsce i w krajach docelowej emigracji Polaków. Mogą one zmieniać siłę swojego oddziaływania w stosunkowo krótkim czasie, przez to są uznawane za najbardziej niestabilny czynnik determinujący przyszłą sytuację ludnościową. Polska jest właśnie w takiej sytuacji, co oznacza, że założenia dotyczące migracji stanowią bardzo trudny element prognozy. W prognozie ludności

faktycznej wykorzystuje się tylko migracje na pobyt stały i w takim zakresie przyjęto założenia dotyczące migracji. Jest to pewne uproszczenie, zwłaszcza w odniesieniu do migracji zagranicznych, ale opracowanie uwzględniające ludność rezydującą wymaga dodatkowych prac (oszacowania danych retrospektywnych dla potrzeb takiej projekcji), które zostaną przeprowadzone w późniejszym terminie, po zamknięciu obecnego ujęcia prognostycznego.

Migracje wewnętrzne w Polsce przeszły wiele zmian w okresie powojennym, ale w ostatnich 20 latach nie podlegały istotnym przekształceniom i utrzymują się na dość stabilnym poziomie. Dla potrzeb prognozy opracowano jednak trzy warianty migracji wewnętrznych, a każdy z nich zakłada spadek liczby migracji. Różnią się one wielkością napływów/odpływów ogółem, wielkością salda migracji dla miast i wsi oraz liczbami migracji przewidywanymi dla poszczególnych województw.

W wariantcie pierwszym założono początkowo wzrost mobilności Polaków, ze zmniejszaniem się bezwzględnej wartości ujemnego salda migracji dla miast. Począwszy od 2015 r. liczba przemieszczeń wewnętrznych będzie malała, bezwzględna wartość ujemnego salda migracji dla miast będzie się nieznacznie zmniejszać. Po 2025 r. założono stałe wielkości migracji z 2025 roku.

Wykres 14. Saldo migracji wewnętrznych dla miast i wsi w latach 2014–2035 według trzech wariantów (w tys.)



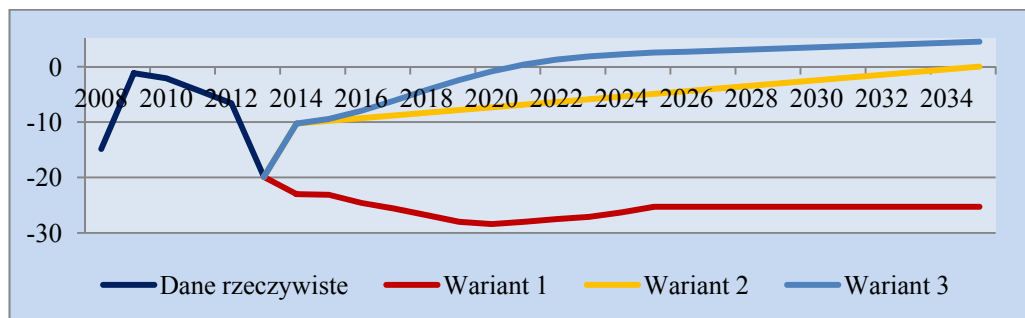
Źródło: dane GUS.

Z kolei w wariacie drugim przyjęto, że intensywność migracji dla każdego rocznika wieku będzie stała w okresie prognozy. W wyniku zmian struktury ludności według wieku w okresie prognozy liczba migracji na pobyt stały będzie maleć. Założono także, że bezwzględna wartość ujemnego salda migracji dla miast zmniejszy się w okresie prognozy bardziej, niż założono w wariacie pierwszym.

Istota wariantu trzeciego sprowadza się do założenia przewidywanego wzrostu napływu do miast, szczególnie do dużych miast, co spowoduje dodatnie saldo migracji w miastach po 2030 roku. Liczba migracji wewnętrznych ogółem będzie się jednak zmniejszać wraz ze starzeniem się ludności. W wariacie drugim i trzecim dla lat 2036–2050 r. przyjęto stałe wartości migracji z 2035 roku.

Migracje zagraniczne na pobyt stały nie miały istotnego wpływu na liczbę i przestrzenne rozmieszczenie ludności zarówno ze względu na skalę tego zjawiska, jak i dość dużą jego stabilność. Od 1960 r. saldo migracji na pobyt stały jest ujemne, liczba emigracji waha się w granicach 10–36 tys. rocznie, z nielicznymi wyjątkami (2006 r.). Nawet okres kryzysu gospodarczego nie wpłynął aż tak istotnie na skalę tego zjawiska, a od 2010 r. obserwujemy powrót do wcześniejszych wielkości.

Wykres 15. Saldo migracji zagranicznych według trzech wariantów (w tys.)



Źródło: dane GUS.

W wariacie pierwszym zakłada się w najbliższych latach większy wzrost emigracji niż imigracji, w wyniku czego do 2020 r. zwiększy się nieznacznie bezwzględna wartość ujemnego salda migracji zagranicznych, po czym przez kolejnych 5 lat wartość ta zmniejszy się do około minus 25 tys. (dzięki szybszemu wzrostowi imigracji) i w następnych latach pozostanie stała.

Z kolei wariant drugi zakłada wyrównywanie się poziomu życia w poszczególnych krajach, a zatem nastąpi zrównoważenie czynników „wypychających”

i „przyciągających”, co spowoduje zmniejszanie się wartości bezwzględnych ujemnego salda migracji aż do poziomu zerowego w 2035 roku.

W wariantcie trzecim założono podobne tendencje jak w wariantcie drugim, ale z przyspieszonym wzrostem imigracji i niewielkim spadkiem emigracji, w wyniku czego dodatnie saldo migracji zagranicznych pojawi się tuż po 2020 roku. W wariantcie drugim i trzecim dla lat 2036–2050 przyjęto stałe wartości migracji z 2035 roku.

2.4. Przyjęte założenia do prognozy oficjalnej (najbardziej prawdopodobnej)

Założenia do prognozy wywołują wiele emocji i dyskusji. Trudno się dziwić, gdyż wyniki prognozy stanowią jedną z najważniejszych przesłanek programowania rozwoju społeczno-gospodarczego i dlatego wiarygodność (trafność) prognozy jest niezwykle istotna. Od wielu lat przygotowywane przez GUS założenia są konsultowane ze środowiskiem naukowym, głównie z wybitnymi demografami zajmującymi się badaniami poszczególnych procesów demograficznych. Tak było również w przypadku najnowszej prognozy, której założenia zostały zrecenzowane przez dwóch ekspertów z zakresu demografii. Dodatkowo założenia te zostały zaprezentowane na posiedzeniu plenarnym Rządowej Rady Ludnościowej, a przebieg dyskusji oraz wypowiedziane opinie i sugestie znalazły odzwierciedlenie w ostatecznej wersji (ostatecznym scenariuszu) założeń przyjętych do prognozy ludności. Spośród wszystkich analizowanych (opisanych wyżej) założeń dotyczących przyszłego kształtowania się głównych procesów demograficznych jako najbardziej prawdopodobny uznano scenariusz uwzględniający urodzenia i zgony na poziomie średnim (średni wariant założeń płodności oraz A1– średni wariant założeń umieralności) oraz drugie warianty migracji wewnętrznych i zagranicznych. W istocie opracowano prognozę demograficzną z wykorzystaniem średniego scenariusza rozwoju ludności. **Przyjęto, że prognoza będzie obejmowała lata 2014–2050.**

Rekomendowany scenariusz bazowy prognozy ludności

Scenariusz	Warianty			
	urodzeń	zgonów	migracji wewnętrznych	migracji zagranicznych
Średni	Średni	Średni	Wariant 2	Wariant 2

Przyjęty scenariusz rozwoju ludności oznacza, że:

- W zakresie płodności przyjęto niewielki spadek współczynnika dzietności w ciągu najbliższych dwóch lat i stopniowy wzrost do wartości 1,52 w końcu horyzontu prognozy. Przewidywana wartość w 2030 r. wynosi 1,4.
- W zakresie umieralności założono, że opóźnienie” Polski w stosunku do krajów rozwiniętych będzie utrzymywało się na tym samym poziomie przez cały okres prognozy. Dla węzłowych lat prognozy przyjęto następujące wartości trwania życia w Polsce:
 - a) dla 2030 r. – przeciętne trwanie życia mężczyzn w krajach europejskich wyznaczono na podstawie danych empirycznych w 2010 r., kobiet – na podstawie danych teoretycznych dla 2017 r.,
 - b) dla 2050 r. – wartości przeciętnego trwania życia wyznaczone na podstawie danych teoretycznych dla 2030 r. w przypadku mężczyzn i dla 2037 r. w przypadku kobiet.
- W zakresie migracji wewnętrznych na pobyt stały intensywność migracji dla każdego rocznika wieku będzie stała w okresie prognozy (przyjęto średnią intensywność z lat 2009–2012). W wyniku zmian struktury wieku ludności w okresie prognozy (liczebności poszczególnych roczników) liczba migracji na pobyt stały będzie się odpowiednio zmieniać (maleć). Założono także, że wartości bezwzględne salda migracji dla miast będą się zmniejszać, jednakże w całym okresie pozostanie ono ujemne, a w końcu okresu prognozy wyniesie –21 tys. Prognoza dla województw jest oparta na dotychczasowej strukturze terytorialnej migracji wewnętrznych – przyjęto wartości średnie udziałów napływu/odpływu do/z danego województwa w migracjach ogółem w okresie sześciu ostatnich lat (2008–2013) – z uwzględnieniem prognozowanych wartości ogółem dla Polski.
- W zakresie migracji zagranicznych założono wyrównanie się poziomu życia w poszczególnych krajach i – w efekcie zrównoważenia się czynników „wypychających” i „przyciągających” – osiągnięcie w 2035 r. zerowego salda migracji zagranicznych na pobyt stały. Przyjęto, że takie saldo zostanie osiągnięte w wyniku emigracji na stałym poziomie równym średniej liczbie wyjazdów z ostatnich trzech lat oraz wzrostu imigracji z ok. 14 tys. do ok. 24 tys. rocznie. W kolejnych latach (po 2035 r.) liczby imigracji i emigracji zostałyby zrównane.

Tablica 1. Założenia prognostyczne dla Polski na lata 2014–2050

Wyszczególnienie	2015	2020	2025	2030	2035	2040	2045	2050
Współczynnik dzietności ogólnej								
Miasta	1,15	1,23	1,31	1,37	1,41	1,44	1,47	1,49
Wieś	1,35	1,41	1,46	1,50	1,52	1,54	1,55	1,56
Średnik wiek rodzenia								
Miasta	29,64	30,22	30,59	30,87	31,09	31,27	31,43	31,56
Wieś	28,85	29,40	29,81	30,15	30,42	30,66	30,87	31,06
Przeciętne dalsze trwanie życia								
Mężczyźni	73,4	74,6	75,9	77,3	78,4	79,5	80,8	82,1
Kobiety	81,2	82,1	83,0	84,0	84,8	85,6	86,5	87,5
Migracje wewnętrzne definitywne (na pobyt stały) w tys.								
<u>Miasta</u>								
Napływ	219,9	201,6	182,1	168,2	161,3	161,3	161,3	161,3
Odływ	249,8	230	209,1	192,2	182,4	182,4	182,4	182,4
<u>Wieś</u>								
Napływ	178,8	169,3	160,4	152,6	148,6	148,6	148,6	148,6
Odływ	148,9	140,8	133,4	128,6	127,5	127,5	127,5	127,5
Migracje zagraniczne definitywne (na pobyt stały) w tys.								
<u>Miasta</u>								
Imigracja	10,6	12,4	14,2	16,0	17,8	17,8	17,8	17,8
Emigracja	17,9	17,9	17,9	17,9	17,9	17,9	17,9	17,9
<u>Wieś</u>								
Imigracja	4,0	4,6	5,3	6,0	6,6	6,6	6,6	6,6
Emigracja	6,5	6,5	6,5	6,5	6,5	6,5	6,5	6,5

Źródło: dane GUS.

2.5. Najważniejsze cechy rozwoju ludności Polski do 2050 roku

Pogłębiający się ujemny przyrost naturalny

W świetle najnowszej prognozy demograficznej będą kontynuowane niekorzystne trendy w zakresie najważniejszych procesów demograficznych. Liczba urodzeń będzie malała w całym okresie objętym prognozą od poziomu około 370 tys. w 2013 r. do około 255 tys. w 2050 roku. Zawężony model zastępo-

walności pokoleń będzie się zatem pogłębiał w kolejnych okresach prognozy aż do 2050 roku.

Tablica 2. Urodzenia w okresie 2013–2050 (w tys.)

Wyszczególnienie	2013 ^a	2014	2015	2020	2025	2030	2035	2040	2045	2050
Ogółem	369,6	360,4	353,9	339,3	310,8	284,9	274,1	273,5	268,9	254,7
Miasta	213,7	206,4	201,5	189,9	170,4	153,6	147,7	149,0	147,1	138,4
Wieś	155,8	154,1	152,4	149,4	140,4	131,3	126,4	124,4	121,8	116,3

^a Dane rzeczywiste.

Źródło: dane GUS.

Tablica 3. Zgony w Polsce w latach 2013–2050 (w tys.)

Wyszczególnienie	2013 ^a	2014	2015	2020	2025	2030	2035	2040	2045	2050
Ogółem	387,3	384,1	386,8	394,7	397,7	406,2	425,7	440,0	440,9	428,3
Miasta	235,2	235,2	237,3	244,4	248,1	254,0	264,9	271,1	267,4	254,5
Wieś	148,9	148,9	149,5	150,3	149,7	152,2	160,8	168,9	173,5	173,8

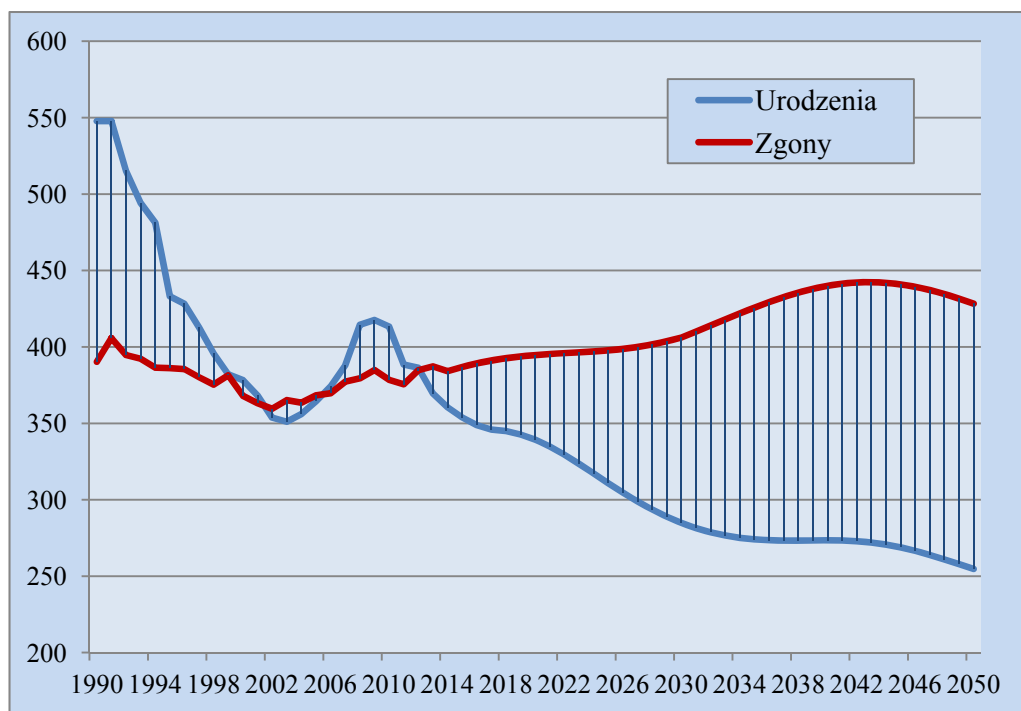
^a Dane rzeczywiste.

Źródło: dane GUS.

Przeciwny kierunek zmian będzie występował w zakresie umieralności. Zgodnie z prognozą liczba zgonów będzie systematycznie i równomiernie rosła aż do roku 2040 (do poziomu 440 tys.), po czym nastąpi dekada wyraźnego jej spadku (poniżej 430 tys.), ale tylko w miastach i głównie w grupie ludności najstarszej (po 65. roku życia). Będzie to przede wszystkim efekt postępującego procesu starzenia się ludności, ale także zmian w natężeniu zgonów ludności według wieku. Mimo wzrostu liczby zgonów wydłuży się przeciętne dalsze trwanie życia ludności: mężczyzn o 9 lat, a kobiet o 6,4 lat. Zmniejszy się zatem różnica między przeciętnym dalszym trwaniem życia kobiet i mężczyzn, ale nadal utrzyma się wysoka nadumieralność mężczyzn.

Przyjęte założenia dotyczące dzietności i umieralności ludności Polski w perspektywie do 2050 r. będą skutkować coraz większą liczbą zgonów w porównaniu z liczbą urodzeń, a tym samym do końca prognozowanego okresu będzie się pogłębiał ujemny przyrost naturalny.

Wykres 16. Urodzenia i zgony w latach 1990–2013 oraz prognoza na okres 2014–2050



Źródło: dane GUS.

Wyniki prognozy wskazują, że jedynie na obszarach wiejskich w początkowym okresie prognozy pojawi się niewielka nadwyżka urodzeń nad zgonami. W dalszych latach zarówno w miastach, jak i na wsi liczba zgonów będzie przewyższała liczbę urodzeń. W 2050 r. nadwyżka zgonów nad urodzeniami przekroczy 173 tys., w tym w miastach osiągnie 116 tys.

Systematyczny ubytek liczby ludności

Wyniki najnowszej prognozy demograficznej jednoznacznie wskazują na systematyczny – do 2050 r. – ubytek ludności naszego kraju. Znaczny ujemny przyrost naturalny spowoduje kurczenie się populacji, przy czym tempo tego spadku będzie coraz wyższe wraz z upływem czasu. O ile do 2020 r. liczba ludności Polski zmniejszy się o ponad 280 tys., to w kolejnych latach ten ubytek będzie coraz większy aż do poziomu ok. 870 tys. w latach 2045–2050. W rezultacie tych zmian liczba ludności Polski w 2050 r. wyniesie 33 951 tys., a więc będzie mniejsza o ponad 4,5 mln (11,8%) w porównaniu z 2013 rokiem.

Tablica 4. Zmiany stanów ludności w latach 2013–2050

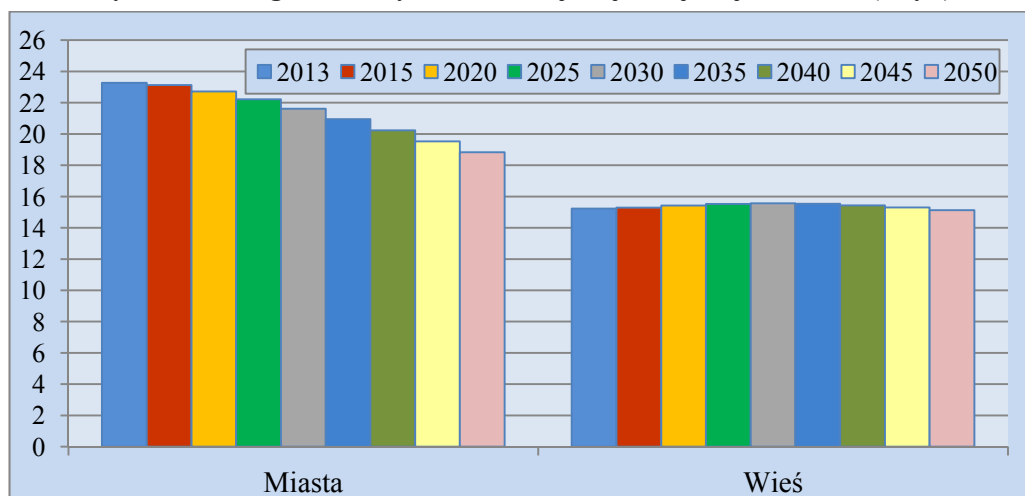
Rejon	2013 ^a	2014	2015	2020	2025	2030	2035	2040	2045	2050
Ludność na 31 XII (w tysiącach)										
Ogółem	38 495,7	38 461,8	38 419,0	38 137,8	37 741,5	37 185,1	36 476,8	35 668,2	34 817,4	33 950,6
Miasta	23 271,8	23 202,5	23 129,5	22 716,6	22 216,3	21 618,4	20 945,4	20 234,5	19 522,2	18 825,8
Wieś	15 223,9	15 259,2	15 289,5	15 421,2	15 525,1	15 566,7	15 531,4	15 433,7	15 295,2	15 124,8
Zmiana w stosunku do okresu poprzedniego (w procentach)										
Ogółem	x	-0,09	-0,11	-0,73	-1,04	-1,47	-1,90	-2,22	-2,39	-2,49
Miasta	x	-0,30	-0,31	-1,79	-2,20	-2,69	-3,11	-3,39	-3,52	-3,57
Wieś	x	0,23	0,20	0,86	0,67	0,27	-0,23	-0,63	-0,90	-1,11
Przyrost/ubytek ludności (w tysiącach)										
Ogółem	x	-33,9	-42,7	-281,2	-396,3	-556,4	-708,3	-808,6	-850,9	-866,8
Miasta	x	-69,3	-73	-412,9	-500,3	-598	-673	-710,9	-712,3	-696,4
Wieś	x	35,3	30,3	131,7	103,9	41,6	-35,3	-97,7	-138,5	-170,4
Zmiany w stosunku do 2013 (2013=100)										
Ogółem	100,0	99,9	99,8	99,1	98,0	96,6	94,8	92,7	90,4	88,2
Miasta	100,0	99,7	99,4	97,6	95,5	92,9	90,0	86,9	83,9	80,9
Wieś	100,0	100,2	100,4	101,3	102,0	102,3	102,0	101,4	100,5	99,3

^a Dane rzeczywiste.

Źródło: dane GUS.

Zmiany liczby ludności będą przebiegać inaczej w miastach niż na obszarach wiejskich. Do 2030 r. ubytek liczby ludności wystąpi wyłącznie w miastach, przy niewielkim wzroście liczby ludności mieszkającej na wsi. Dopiero po 2030 r. liczba ludności będzie się zmniejszać zarówno w miastach, jak i na wsi, ale w zdecydowanie większej skali w miastach. W rezultacie liczba mieszkańców miast w 2050 r. wyniesie 18,8 mln i będzie mniejsza o ponad 4,4 mln osób, natomiast na wsi pozostanie prawie na tym samym poziomie (mniejsza o ok. 100 tys. osób). Zgodnie z wynikami prognozy w Polsce – w całym prognozowanym okresie – będzie miało miejsce przyspieszenie procesu depopulacji miast, gdyż wystąpi nie tylko ubytek liczby ludności, ale również zmniejszy się udział ludności miejskiej w liczbie ludności ogółem z 60,4% w 2013 r. do 55,4% w 2050 roku.

Wykres. 17. Prognoza liczby ludności miejskiej i wiejskiej do 2050 r. (w tys.)



Źródło: dane GUS.

Dalsze zmiany struktury ludności według wieku

Najistotniejsze zmiany w perspektywie do 2050 r. wystąpią w strukturze ludności według wieku. Będzie ona ulegać dynamicznym zmianom praktycznie w całym prognozowanym okresie. Zmiany te są konsekwencją demograficznego „falowania”, tj. pojawiania się na przemian wyżów i niżów demograficznych, których efekty nakładają się na siebie z różną siłą w kolejnych okresach. Natomiast w mniejszym stopniu na strukturę ludności będą oddziaływać założone rozmiary strumieni migracji zagranicznych definitywnych, czyli migracji na pobyt stały⁷.

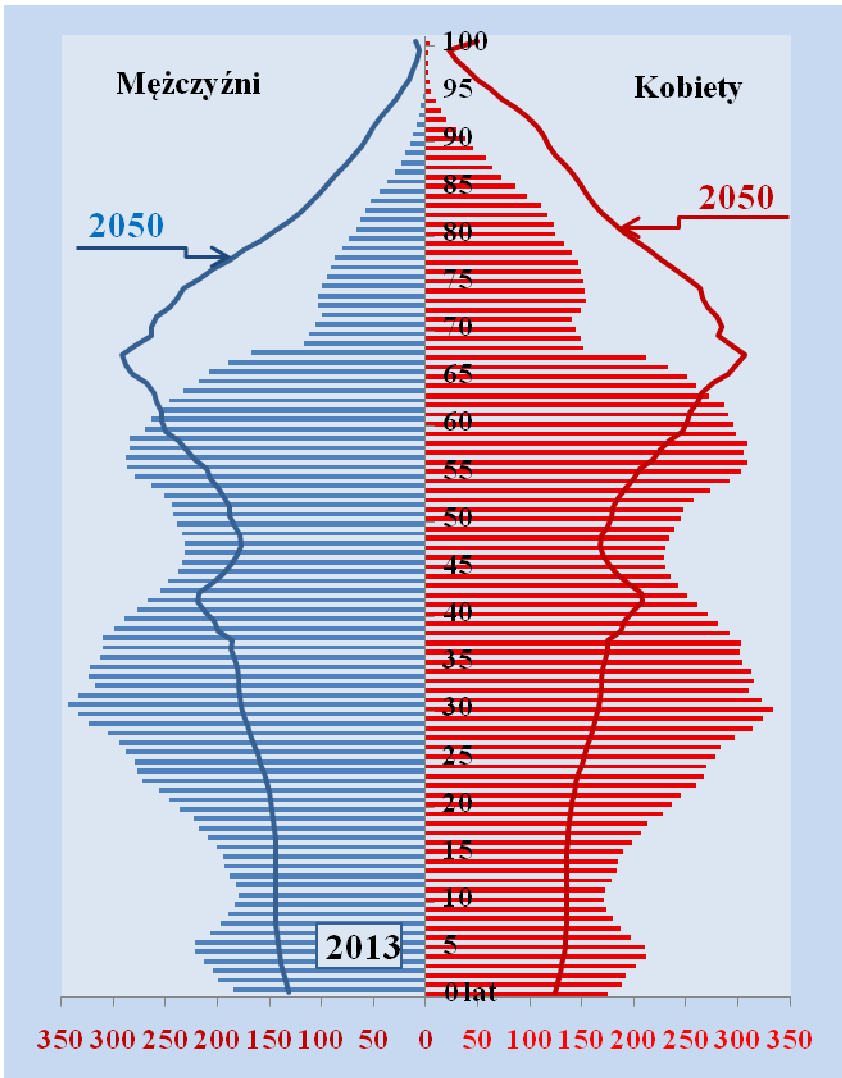
Czekające nas zmiany struktury ludności według wieku można określić jako przyśpieszoną kontynuację procesu starzenia się społeczeństwa polskiego. Znajdzie to odzwierciedlenie w coraz mniejszej liczbie i odsetku najmłodszych roczników, przesunięciu ludności w wieku średnim do starszych grup wieku oraz w systematycznym zwiększaniu się liczby i odsetka ludności starszej.

Zmiany struktury wieku ludności najlepiej zobrazować na wykresach zwanych piramidami wieku. O ile struktura ludności według wieku w 2013 r. ma kształt zbliżony do piramidy – trochę zniekształconej przez stosunkowo wąską podstawę obrazującą niższą niż kilkanaście czy kilkadziesiąt lat wcześniej liczbę urodzeń – to dla kolejnych wybranych lat objętych prognozą kształt tego

⁷ Prezentowane wyniki prognozy ludności opartej na definicji krajowej, a zatem nie uwzględniającej czasowych migracji zagranicznych. W najbliższym czasie GUS przystąpi do prac nad prognozą dla kategorii ludności rezydującej, która będzie uwzględniała ten rodzaj migracji.

wykresu coraz bardziej oddala się od klasycznej piramidy. Maleje bowiem liczba urodzeń, w wyniku czego zwęża się podstawa piramidy, a zwiększa się liczba ludności w starszych rocznikach wieku, poszerzając górną jej część. W rezultacie maleje odsetek ludności w młodszych grupach wieku, a zwiększa się udział ludności starszej. W dalszym ciągu będziemy więc doświadczać falowania zmian (w sensie przyrostu lub spadku liczby ludności) w poszczególnych rocznikach wieku ludności.

Wykres 18. Piramida populacji w latach 2013 i 2050 r. (w tys.)



Źródło: dane GUS.

Takie falowanie zmian poszczególnych roczników wieku znajduje bardziej wyraźne odzwierciedlenie w przekroju syntetycznych grup wieku. Na ogół w analizie zmian relacji między generacjami w populacji stosuje się – szczególnie w porównaniach międzynarodowych – podział na tzw. **biologiczne grupy wieku**, przyjmując wiek 65 lat jako metrykalną granicę starości (ONZ, Eurostat).

Tablica 5. Zmiany stanów ludności według biologicznych grup wieku w stosunku do 2013 r. (w tys.)

Rok	2014	2015	2020	2025	2030	2035	2040	2045	2050	2013= =100
Ogółem										
Razem	-33,9	-42,7	-281,2	-396,3	-556,4	-708,3	-808,6	-851	-866,8	88,2
0–14	-20	-23	-69,5	-431,7	-371,6	-319,4	-234,7	-104	-77,2	71,4
15–64	-206,5	-225,3	-1334,7	-959,9	-642,3	-659,3	-2087	-1519	-1685,6	69,2
65+	192,5	205,5	1123	995,3	457,5	270,4	512,6	772	896	195,6
Miasta										
Razem	-69,3	-73	-412,9	-500,3	-598	-673	-710,9	-712	-696,4	80,9
0–14	-4,6	-8,6	-39,3	-283,2	-254	-205,4	-137,7	-51,3	-38,4	68,4
15–64	-208	-214,1	-1156,2	-810,2	-509,3	-494,6	-760,4	-1044	-1116,9	61,5
65+	143,4	149,7	782,5	593,2	165,3	26,9	187,3	383	458,9	179,3
Wieś										
Razem	35,3	30,3	131,7	103,9	41,6	-35,3	-97,7	-139	-170,4	99,4
0–14	-15,4	-14,3	-30,2	-148,5	-117,6	-114,1	-97	-52,5	-38,8	75,2
15–64	1,6	-11,3	-178,6	-149,7	-133	-164,7	-326	-475	-568,7	81,2
65+	49,2	55,9	340,5	402,1	292,2	243,6	325,3	389	437,1	224,9

Źródło: dane GUS.

Zgodnie z uzyskanymi wynikami prognozy największe zmiany dotyczą ludności dorosłej (15–64 lata). Liczba osób dorosłych zmniejszy się do 2050 r. o 8319 tys., z czego o 6314 tys. w miastach. Liczebność osób dorosłych w końcu prognozowanego okresu będzie stanowiła w miastach 61,5% stanu z 2013 r., a na wsi 81,2%. Równie znaczące zmiany będą dotyczyć populacji dzieci w wieku 0–14 lat – w stosunku do 2013 r. ubytek najmłodszych generacji szacowany jest na 1651 tys., co stanowi 71,4% (68,4% w miastach, 75,2% na wsi) stanu w roku bazowym prognozy. Jedynie liczba osób w wieku 65 lat i więcej będzie rosła systematycznie w całym prognozowanym okresie. W skali kraju liczebność tej zbiorowości zwiększy się o 5425 tys.

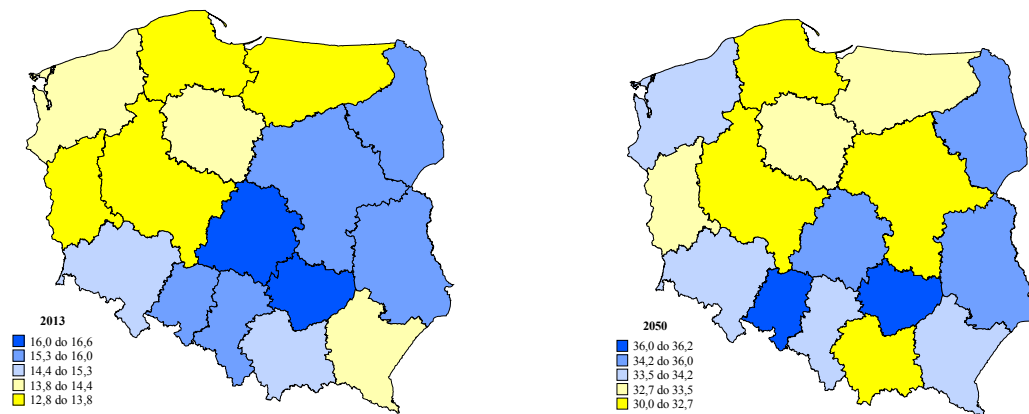
Udział osób starszych przekroczy 30% na obszarach wiejskich i zbliży się do 35% na terenach miejskich (ogółem w Polsce wyniesie 32,7%). Tak duży wzrost liczby osób starszych wystąpi już w pierwszych latach prognozy (w 2015 r. 65 lat ukończą osoby urodzone w 1950 r., w kolejnych latach popu-

lację ludzi starszych będą zasilaly bardzo liczne roczniki wyżu urodzeń z lat 50.). Przebieg zmian liczebności subpopulacji 65+ pokrywa się z występowaniem wyżów i niżów urodzeń z drugiej połowy ubiegłego stulecia.

Zmiany liczby i struktury według biologicznych grup wieku (0–14, 15–64, 65 i więcej) w układzie terytorialnym

Intensywność procesu starzenia się ludności będzie zróżnicowana (wykres 19). W miastach województw: dolnośląskiego, lubuskiego, łódzkiego, mazowieckiego, pomorskiego i wielkopolskiego jest spodziewany znaczny przyrost liczby ludności starszej (65 lat i więcej) tylko w latach 2014–2020 i po 2035 r., podczas gdy w miastach pozostałych województw tendencja wzrostowa utrzyma się przez cały okres objęty prognozą. Największe zmiany odsetka osób starszych w miastach spodziewane są po 2035 r. (od 7,8 do 10,0 pkt. proc.). Ostatecznie w ciągu 38 lat objętych prognozą w większości województw wzrost udziału będzie oscylował w granicach od 19 do 23,7 pkt. proc. W trzech województwach: mazowieckim, małopolskim i pomorskim procesy starzenia będą przebiegały z mniejszą intensywnością (wzrost odpowiednio o 17,9, 15,9 i 17,4 pkt. proc.). Podobnie na obszarach wiejskich województw przez wszystkie lata prognozy przewiduje się systematyczny wzrost udziału osób starszych w strukturze populacji, największy po 2035 r.: od 7,3 do 9,3 pkt. proc. W 2050 r. w porównaniu z rokiem wyjściowym (2013 r.) przyrost odsetka ludności powyżej 64. roku życia na wsi będzie zawierał się w przedziale od 15,5 (łódzkie) do 19,8 pkt. proc. (opolskie).

Wykres 19. Udział ludności w wieku 65 lat i więcej w latach 2013 i 2050



Źródło: dane GUS.

Zmiany liczby i struktury kobiet w wieku prokreacyjnym

Z punktu widzenia przyszłych urodzeń ogromne znaczenie ma zarówno liczba kobiet w wieku prokreacyjnym, jak i struktura wieku tej grupy. Rozkłady współczynników płodności według wieku obserwowane w dłuższym horyzoncie czasu wskazują, że wiek najintensywniejszych urodzeń przesuwają się w kierunku coraz starszych roczników, a zdecydowanie spadają urodzenia pochodzące od najmłodszych kobiet.

W prognozowanym okresie populacja kobiet w wieku rozrodczym będzie malała z 9,3 mln w 2013 r. do 5,8 mln w 2050 roku. Ubytki nasilą się po 2025 r. – co roku grupa kobiet w wieku prokreacyjnym zmniejszy się o ponad 100 tys. osób. Do 2050 r. w miastach liczba kobiet rodzących dzieci zmniejszy się aż o 44% w stosunku do 2013 roku. Na obszarach wiejskich populacja kobiet w wieku 15–49 lat w końcowym roku prognozy będzie stanowiła 71% zasobów z 2013 roku. Obecnie kobiety w tym wieku stanowią – zarówno w miastach jak i na wsi – ok. 24% populacji ogółem, w końcu prognozowanego okresu będzie to jedynie 17%. Najbardziej interesującą grupą z uwagi na intensywność płodności będą stanowiły kobiety w wieku 25–34 lata, a także 35–39 lat z powodu odkładania urodzeń zwłaszcza drugiej i dalszej kolejności. Kobiety najmłodsze, tj. w wieku 15–19 lat, w niewielkim stopniu będą oddziaływały na poziom urodzeń; podobnie najstarsze, w wieku 45–49 lat, choć można się spodziewać wzrostu udziału urodzeń kobiet będących w wieku 40–44 lata. Proporcje między rocznikami najwyższej płodności a pozostałymi będą istotnym czynnikiem determinującym poziom spodziewanych urodzeń.

Starzenie populacji matek nasili się około 2030 roku. Wówczas kobiety w wieku 25–39 lat będą stanowiły niespełna 40%, a jedynie w najkorzystniejszym okresie – około 2045 r. – ich udział wzrośnie do 45%.

Zmiany liczby i struktury ludności według ekonomicznych grup wieku

Istotę zmian strukturalnych z punktu widzenia ich konsekwencji dla polityki społeczno-gospodarczej możemy ukazać w przekroju tzw. **ekonomicznych grup wieku**, które dzielą populację na osoby w wieku przedprodukcyjnym, produkcyjnym i poprodukcyjnym.

Stosunkowo najmniejsze zmiany przewiduje się w przypadku populacji w wieku przedprodukcyjnym. Z demograficznego punktu widzenia nie będą to jednak zmiany korzystne, bowiem liczba ludności w wieku do 17 lat zmniejszy się z ok. 7 mln w 2013 r. do ok. 5 mln w 2050 r., a więc o ponad 2 mln. W 2050 r. dzieci i młodzież będą stanowiły zaledwie 14,6% ogółu ludności, co w porównaniu z 2013 r. oznacza spadek o 3,6 pkt. proc.

Struktura ludności według ekonomicznych grup wieku zależy od prawnych regulacji dotyczących wieku uprawniającego do przejścia na emeryturę. W związku z podwyższeniem wieku emerytalnego w Polsce do 67 lat – bez względu na płeć – zmieniają się liczebności grup ludności w wieku produkcyjnym i poprodukcyjnym w stosunku do oszacowanych według poprzednich zasad przyznawania uprawnień emerytalnych (nie zmieni się tylko liczebność ludności w wieku przedprodukcyjnym). Na podstawie najnowszej prognozy demograficznej możemy wyodrębnić **ludność w wieku produkcyjnym według starego i nowego kryterium wieku emerytalnego** stosownie do przyjętej chronologii wprowadzania w życie nowych zasad określania wieku emerytalnego. Różnice w liczbie ludności w wieku produkcyjnym i poprodukcyjnym wynikające ze zmiany ustawy emerytalnej prezentujemy w tabelicy 6.

Tabela 6. Prognozowana liczba ludności według ekonomicznych grup wieku według „starego” i „nowego” wieku emerytalnego

Wiek	2013	2020	2035	2050	2013=100
Przedprodukcyjny 0–17	6 995	6 733	5 568	4 963	71,0
Produkcyjny mobilny 18–44	15 338	14 219	10 725	9 331	60,8
Produkcyjny niemobilny 45–59/64	9 084	8 568	9 990	7 252	79,8
Produkcyjny niemobilny "ruchomy" ^a	9 210	9 601	11 844	9 717	105,5
Poprodukcyjny 60+/65+	7 078	8 617	10 193	12 404	175,3
Poprodukcyjny "ruchomy"	6 952	7 585	8 340	9 939	143,0

^a Określenie „ruchomy” odnosi się do zmieniającego się do 2040 r. wieku emerytalnego, stąd granice przedziałów wieku w klasyfikacji wieku niemobilnego i poprodukcyjnego nie są stałe.

Źródło: dane GUS.

Podniesienie wieku emerytalnego spowoduje zwiększenie liczby ludności w wieku produkcyjnym i złagodzi przyszłe ubytki tej kategorii ludności, które będą widoczne zwłaszcza po 2040 roku. Nie zmieni to jednak ogólnej tendencji zmniejszania się liczby ludności w wieku produkcyjnym.

Do 2040 r. liczba tej kategorii wieku ludności zmniejszy się o ponad 2,5 mln osób, a więc znacznie mniej niż według poprzednio obowiązującego wieku emerytalnego (wówczas ubytek wyniósłby prawie 4,9 mln osób). Z tytułu wydłużenia wieku emerytalnego ubytek ludności w wieku produkcyjnym będzie mniejszy o 2,3 mln osób. Mimo wszystko najtrudniejsza będzie dekada lat 40.,

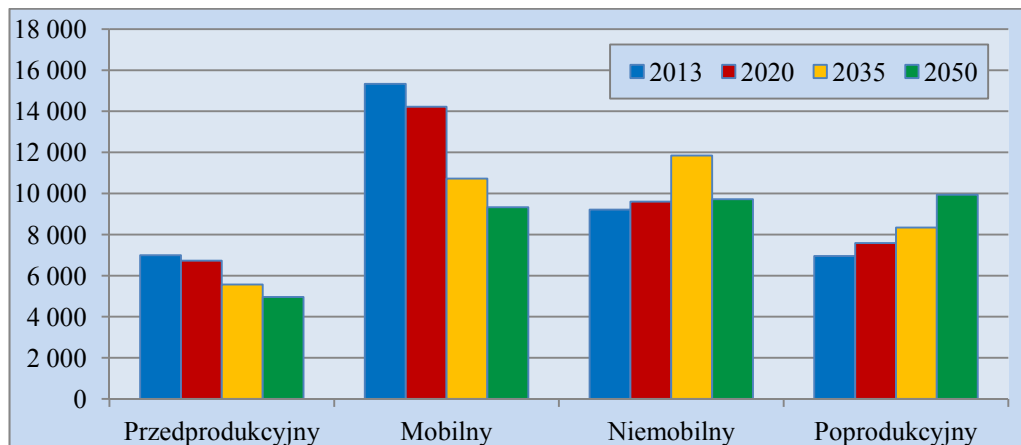
gdyż liczba ludności w wieku produkcyjnym zmniejszy się prawie o 3 mln osób. W całym okresie objętym prognozą liczba ludności w wieku produkcyjnym zmniejszy się z ok. 24,5 mln w 2013 r. do 19,0 mln osób w 2050 roku. Ubytek ludności w wieku produkcyjnym będzie więc nadal ogromny i wyniesie 5,5 mln osób. Zdecydowanie większy ubytek ludności w wieku produkcyjnym wystąpi w miastach (ponad 4,5 mln) niż na wsi (niecały 1 mln).

Tablica 7. Zmiany stanów ludności według ekonomicznych grup wieku (z uwzględnieniem zmian w wieku emerytalnym) w stosunku do 2013 r. (w tys.)

Wyszczególnienie	2014	2015	2020	2025	2030	2035	2040	2045	2050	2013= =100
	Ogółem									
Ogółem	-33,9	-42,7	-281,2	-396,3	-556,4	-708,3	-808,6	-850,9	-866,8	88,2
Przedprodukcyjny	-64,8	-54,3	-143,4	-232,4	-569,1	-363,5	-305,8	-183,3	-115,4	71,0
Produkcyjny	-59,4	-79,0	-589,7	-727,4	-197,9	-325,5	-564,0	-1336,3	-1621,2	77,6
mobilny	-70,8	-103,1	-945,6	-1277,5	-1180,1	-1036,1	-684,4	-384,4	-325,7	60,8
niemobilny	10,6	24,1	355,9	550,1	982,2	710,6	120,4	-951,9	-1295,5	105,5
Poprodukcyjny	90,2	90,5	451,9	563,5	210,6	-19,3	61,2	668,7	869,9	143,0
	Miasta									
Ogółem	-69,3	-73,0	-412,9	-500,3	-598,0	-673,0	-710,9	712,3	-696,4	80,9
Przedprodukcyjny	-36,4	-30,8	-66,1	-157,2	-371,1	-239,0	-184,8	-100,4	-60,5	68,0
Produkcyjny	-107,0	-114,9	-671,2	-652,8	-245,5	-291,3	-442,7	-926,4	-1092,0	69,4
mobilny	-67,4	-87,3	-720,2	-926,7	-828,9	-661,3	-389,8	-232,3	-211,8	55,0
niemobilny	-39,6	-27,6	49,0	273,9	583,5	370,0	-52,9	-694,1	-880,2	92,6
Poprodukcyjny	74,2	72,7	324,4	309,8	18,6	-142,7	-83,4	314,6	456,1	129,7
	Wieś									
Ogółem	35,3	30,3	131,7	103,9	41,6	-35,3	-97,7	-138,5	-170,4	99,4
Przedprodukcyjny	-28,3	-23,5	-77,3	-75,2	-197,9	-124,4	-121,0	-82,9	-54,9	74,7
Produkcyjny	47,7	35,9	81,6	-74,6	47,5	-34,2	-121,3	-409,8	-529,2	90,1
mobilny	-2,5	-15,8	-225,4	-350,8	-351,2	-374,8	-294,6	-152,0	-113,9	69,5
niemobilny	50,2	51,7	306,9	276,3	398,8	340,6	173,3	-257,8	-415,3	126,2
Poprodukcyjny	16,0	178,8	127,4	253,7	192,0	123,4	144,6	354,2	413,8	167,6

Źródło: dane GUS.

Wykres 20. Ludność według ekonomicznych grup wieku w okresie 2013–2050 (w tys.) przy uwzględnieniu zmian w wieku emerytalnym



Źródło: dane GUS.

Przewidywany ubytek liczby ludności w wieku produkcyjnym nie pozostanie bez wpływu na kształtowanie przyszłej sytuacji na rynku pracy, tym bardziej że znaczące zmiany strukturalne wystąpią także wewnątrz wieku produkcyjnego ludności. Dotyczą one przesunięć ludności między wiekiem mobilnym (18–44 lata) i niemobilnym (45 lat do wieku emerytalnego). Do 2040 r. ubytek liczby ludności będzie dotyczył przede wszystkim osób w wieku 18–44 lat i wyniesie aż 5,3 mln osób. W tym samym czasie liczba ludności w wieku niemobilnym zwiększy się o prawie 2,8 mln. Po 2040 r. liczba ludności w wieku produkcyjnym będzie się zmniejszać we wszystkich grupach wieku, ale zdecydowanie silniej w wieku niemobilnym (o ponad 2,2 mln osób wobec 710 tys. w wieku mobilnym). W rezultacie wystąpi dość dynamiczne starzenie się ludności w wieku produkcyjnym, co dodatkowo może pogłębić problemy z podażą zasobów pracy w perspektywie do 2050 roku.

Zmiany wielkości populacji osób w wieku emerytalnym w największym stopniu są „obciążone” falowaniem wynikającym z występowania w drugiej połowie ubiegłego stulecia okresów wysokich urodzeń, a następnie spadku. Do 2030 r. liczba osób w wieku poprodukcyjnym w miastach (według nowej ustawy emerytalnej) zwiększy się do 5,3 mln. W następnych latach do 2040 r. jest oczekiwany niewielki ubytek o ok. 300 tys., zaś ostatnie dziesięciolecie zaznaczy się wzrostem liczebności tej zbiorowości (do 5,9 mln). Na obszarach wiejskich w latach objętych prognozą będzie występował systematyczny wzrost liczebności tej grupy z 2,4 mln w 2013 r. do 4,1 mln w 2050 roku. Ogółem licz-

ba ludności w wieku emerytalnym w Polsce wzrośnie z około 7 mln w 2013 r. do blisko 10 mln w 2050 roku.

W konsekwencji opisanych zmian struktury ludności według ekonomicznych grup wieku pogorszy się relacja między ludnością w wieku produkcyjnym a przed- i poprodukcyjnym; współczynnik obciążenia demograficznego ludności w wieku produkcyjnym ludnością w wieku nieprodukcyjnym zwiększy się **z 57 w 2013 r. do 78 w 2050 r. (do 105 według starych zasad ustalania wieku emerytalnego)**. Z kolei relacja liczby ludności w wieku uprawniającym do emerytury do liczby ludności w wieku aktywności zawodowej wyniesie w końcu okresu prognozy 52 (w 2013 r. odnotowano wskaźnik 28). Gdyby wiek emerytalny w 2050 r. był taki sam jak przed ostatnimi zmianami, współczynnik ten wyniósłby 75.

Tablica 8. Prognozowane współczynniki obciążenia demograficznego według dwóch wariantów klasyfikacji grup ekonomicznych*

Rok	Nieprodukcyjny		Poprodukcyjny		Przedprodukcyjny	
	wariant 1	wariant 2	wariant 1	wariant 2	wariant 1	wariant 2
2015	60	57	31	29	29	28
2020	67	60	38	32	30	28
2025	72	63	43	35	30	28
2030	73	62	45	37	28	26
2035	76	62	49	37	27	25
2040	83	62	56	38	27	24
2045	93	68	65	44	28	25
2050	105	78	75	52	30	26

*Wariant 1 – bez uwzględnienia zmian w wieku emerytalnym; Wariant 2 – po uwzględnieniu zmian w wieku emerytalnym.

Źródło: dane GUS.

Najbardziej prawdopodobne przeobrażenia w strukturze ludności według wieku spowodują:

- postępujący proces starzenia się ludności Polski,
- duży ubytek i starzenie się ludności w wieku produkcyjnym,
- malejącą liczbę dzieci i młodzieży,
- ubytek kobiet w wieku prokreacyjnym.

2.6. Najważniejsze wyzwania wynikające z rozwoju demograficznego⁸

Przewidywane zmiany w liczbie i strukturze ludności Polski do roku 2050 będą miały istotne znaczenie dla koncepcji i zakresu polityki społecznej oraz dla priorytetów rozwoju społecznego kolejnych dekad tego wieku. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na systematyczny spadek liczby ludności naszego kraju. Wiemy już, że będzie to rezultat głównie niskiej dzietności rodzin, niegwarantującej prostej zastępowalności pokoleń. Nadal więc aktualne jest pytanie, czy ten trend rozwoju ludności jest akceptowalny dla polskiego społeczeństwa, czy też należałoby zaktywizować pronatalistyczną politykę demograficzną bądź wzmocnić pronatalistyczne elementy polityki prorodzinnej. W warunkach dokonujących się przeobrażeń kulturowych i zmian systemu wartości, skuteczność poszczególnych instrumentów polityki demograficznej w krótkim okresie jest ograniczona. Jednakże długofalowa i konsekwentnie realizowana polityka społeczna sprzyjająca podejmowaniu decyzji prokreacyjnych ludności może przynieść pożądane efekty w przyszłości. Potrzebna jest jednak całościowa koncepcja takiej polityki, a następnie jej konsekwentna realizacja w praktyce. Brak woli realizacji takiej polityki oznacza, że godzimy się na kontynuację obserwowanych dotychczas trendów w zakresie dzietności i tempa rozwoju ludności Polski przez następne kilkadziesiąt lat.

Drugi niezwykle ważny obszar zadań wynikających z przewidywanych trendów demograficznych to polityka społeczna wobec osób starszych. Pierwsze ważne działania w tym zakresie zostały już podjęte wraz z wprowadzeniem reformy systemu emerytalnego, ale nie oznacza to rozwiązania wszystkich ważnych problemów i spełnienia oczekiwań przyszłego społeczeństwa z blisko 10-milionową populacją osób starszych (w wieku poprodukcyjnym). A przecież ta populacja charakteryzuje się specyficznymi potrzebami w wielu dziedzinach, zwłaszcza w sferze ochrony zdrowia, opieki społecznej, integracji ze społeczeństwem itp. Dostrzeżenie potrzeb tej populacji nie powinno być interpretowane wyłącznie w kategoriach obciążenia społecznego, ale także jako szansa na: rozwój usług społecznych, złagodzenie trudnej sytuacji na rynku pracy i urzeczywistnienie słusznych założeń o konieczności przenoszenia efektów rozwoju gospodarczego na rozwój społeczny.

Najbliższe lata stwarzają dość dogodne demograficzne uwarunkowania dalszego reformowania systemu edukacji w Polsce. Jak bowiem wynika z progno-

⁸ Te wyzwania zostały sformułowane na podstawie analizy pespektyw demograficznych do 2035 r. w świetle poprzedniej prognozy demograficznej i – jak się okazuje – są wciąż aktualne, a nawet zyskują wzmocnienie dla wyników najnowszej prognozy demograficznej. Przytaczamy te wyzwania w celu zwiększenia wymowy przyszłego kształtowania się sytuacji demograficznej Polski i jej wpływu (znaczenia) dla programowania rozwoju społeczno-gospodarczego Polski.

zy, w kolejnych latach liczba dzieci w wieku szkoły podstawowej będzie się zwiększać do 2020 r., po czym nastąpi szybki ubytek tej grupy dzieci. Podobne tendencje wystąpią w grupie dzieci w wieku szkoły gimnazjalnej, których populacja będzie systematycznie malała po 2025 roku. W przypadku młodzieży w wieku uczęszczania do szkół ponadgimnazjalnych jej liczebność będzie się zmniejszać przez cały okres prognozy. Mamy więc prawo sądzić, że w perspektywie do 2050 r. uwarunkowania demograficzne powinny ułatwić poprawę warunków funkcjonowania i podniesienie na wyższy poziom edukacji w naszym kraju. Mamy na myśli przede wszystkim możliwości poprawy sytuacji materialnej całego systemu szkolnictwa oraz lepszego dostosowania infrastruktury szkolnej do potrzeb edukacyjnych różnych grup ludności, a zwłaszcza zlikwidowania lub złagodzenia regionalnych różnic.

Szczególnie dynamiczne zmiany wystąpią wśród ludności w wieku produkcyjnym. W istocie będą one ułatwiać rozwiązywanie problemu bezrobocia z uwagi na malejącą presję demograficzną na rynek pracy. Może pojawić się jednak inna trudność na rynku pracy, a mianowicie potencjalny niedobór podaży zasobów pracy związany z ogromnym ubytkiem ludności w wieku produkcyjnym. Działania zaradcze powinny być już planowane, a głównym ich kierunkiem powinno być zwiększenie aktywności zawodowej ludności naszego kraju i to nie tylko w wieku produkcyjnym. W wielu krajach w poszukiwaniu dodatkowych rąk do pracy stwarza się odpowiednie możliwości (warunki) do kontynuowania pracy także po osiągnięciu wieku emerytalnego. Takiej potrzeby nie odczuwamy jeszcze w Polsce, ale – biorąc pod uwagę czekające nas zmiany demograficzne – pojawi się ona stosunkowo szybko. Z tego względu działania na rzecz zwiększenia aktywności zawodowej osób w wieku 50+ są godne wsparcia i sprzyjają nie tylko realizacji bieżących potrzeb, ale odpowiadają także na demograficzne uwarunkowania rynku pracy w perspektywie najbliższych kilkudziesięciu lat. Poza zwiększeniem poziomu aktywności zawodowej ludności kolejnym kierunkiem działania w czekającej nas sytuacji demograficznej powinno być wdrożenie odpowiednich technologii oszczędzających ludzką pracę.

W podsumowaniu warto raz jeszcze podkreślić ogromne znaczenie zmian sytuacji ludnościowej dla programowania przyszłego rozwoju społeczno-ekonomicznego. Dla większości obszarów tej polityki przyszłe trendy demograficzne są już całkowicie lub w dużej części przesądzone i tylko w niewielkim stopniu mogą ulec modyfikacji. Dotyczy to przede wszystkim procesu starzenia się ludności i wynikających z tego faktów zadań dla polityki społecznej wobec osób starszych. W dużym stopniu przesądzone są także przyszłe zmiany liczby i struktury ludności w wieku produkcyjnym, które będą rzutować na przyszłą sytuację na rynku pracy. Nie można jednak pominąć rosnącego wpływu zagra-

nicznych migracji czasowych na strukturę populacji. Większą skłonność migracyjną wykazują osoby młode. Rosnący wolumen emigracji czasowych powoduje, że odpływ młodych ludzi z kraju potęguje niekorzystne zmiany między generacjami. Zatem stworzenie z jednej strony odpowiednich warunków do re-emigracji, zaś z drugiej – pozyskanie nowych zasobów przez właściwą politykę proimigracyjną wydaje się jednym z kluczowych zadań polityki. Najmniej pewne są przewidywane zmiany liczby ludności w wieku przedprodukcyjnym i stąd zadania dla polityki edukacyjnej mogą ulec większym modyfikacjom. Wyniki najnowszej prognozy stanowią wystarczająco dobrą przesłankę opracowania ogólnych programów rozwoju społeczno-gospodarczego Polski na najbliższe kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat.

III. WYZWANIA SPOŁECZNO-GOSPODARCZE ZWIĄZANE ZE STARZEJĄCYM SIĘ SPOŁECZEŃSTWEM

1. DEBATA PANELOWA



Moderator: **Prof. dr hab. Janusz WITKOWSKI** – Prezes Głównego Urzędu Statystycznego, zastępca przewodniczącego Rządowej Rady Ludnościowej

Paniści: **Prof. dr hab. Piotr BŁĘDOWSKI** – dyrektor Instytutu Gospodarstwa Społecznego Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

Prof. dr hab. Józefina HRYNKIEWICZ – Uniwersytet Warszawski, posłanka na Sejm RP, zastępczyni przewodniczącego Rządowej Rady Ludnościowej

Jacqueline KACPRZAK – radca ministra, Ministerstwo Gospodarki

Małgorzata MARCIŃSKA – podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej

Prof. dr hab. Elżbieta MĄCZYŃSKA – Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

Igor RADZIEWICZ-WINNICKI – podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia

Prof. dr Bogdan WOJTYNIAK – zastępca dyrektora Instytutu Zdrowia Publicznego – Państwowego Zakładu Higieny

Prof. dr hab. Janusz Witkowski



1. Witam Państwa na kolejnej sesji naszej konferencji. Jak wynika z najnowszej prognozy demograficznej, jedną z najważniejszych cech przyszłego rozwoju ludności Polski będą głębokie zmiany w strukturze ludności według wieku. Te zmiany dotyczą wszystkich kategorii ludności, ale najbardziej jednorodne są związane z procesem starzenia się polskiego społeczeństwa. Niezależnie od kryteriów oceny starzenia się ludności w perspektywie do 2050 r. będzie systematycznie zwiększać się zarówno liczba, jak i odsetek ludności starszej. Dotyczy to także ludności w wieku poprodukcyjnym, której liczba wzrośnie do 2050 r. o 2987 tys. do poziomu blisko 10 milionów. Prezentując prognozę demograficzną, starałem się też zwrócić uwagę i podkreślić, że czekające nas zmiany w strukturze ludności będą powodowały określone wyzwania dla decydentów na różnym poziomie społecznej organizacji, wyzwania dla społeczeństwa, wyzwania dla wszystkich instytucji i organizacji. Stąd tytuł naszej dyskusji panelowej: „wyzwania społeczno-gospodarcze związane ze starzejącym się społeczeństwem”. Tak się złożyło, że tytuł dyskusji ma także wymiar okolicznościowy, gdyż – jak podkreślił prof. Antoni Rajkiewicz – dziś obchodzimy Międzynarodowy Dzień Osób Starszych, a więc jest to dobra okazja, aby poświęcić więcej uwagi seniorom.

2. Zmiany w strukturze ludności według wieku oraz postępujący proces starzenia się społeczeństwa polskiego będą miały istotne znaczenie dla wielu obszarów życia społecznego i gospodarczego, będą stanowiły wyzwanie dla społeczeństwa i gospodarki w pogodzeniu celów rozwojowych z rosnącymi potrzebami populacji seniorów. Wyzwania będą tym większe, że wymagają kompleksowego postrzegania nowych wyzwań społeczno-gospodarczych w długim okresie, będą bowiem dotyczyć wielu potrzeb ludności w starszym wieku. Do najważniejszych obszarów troski należy z całą pewnością zaliczyć kwestie zdrowia, opieki, warunków życia, w tym ograniczenia wykluczenia społecznego, zagospodarowania czasu w znaczeniu zagwarantowania aktywności, akceptacji społecznej (rodziny i najbliższego otoczenia). Te potrzeby mają wymiar indywidualny – i są w związku z tym zróżnicowane w zależności od konkretnej sytuacji życiowej osoby starszej – oraz społeczny (grupowy, systemowy) związany z zagwarantowaniem indywidualnych potrzeb osób starszych przez odpowiednie instytucje i możliwości zaspokajania tych potrzeb.
3. Z tych indywidualnych i zbiorowych potrzeb osób starszych wyłaniają się zadania dla różnych obszarów (sfer) naszego życia oraz różnych społeczności (organizatorów, instytucji odpowiedzialnych za zaspokojenie potrzeb seniorów). Jest więc wielu aktorów, którzy powinni mieć na uwadze czekające nas wyzwania związane z procesem starzenia się polskiego społeczeństwa (władze ogólnokrajowe, regionalne i lokalne, fundacje i organizacje wolontariuszy). Z tego względu ważnym zadaniem jest umiejętne koordynowanie wszelkich działań zmierzających do wypełnienia misji społecznej wobec społeczności seniorów. Ta koordynacja jest niezbędna nie tylko w obszarze szerokiej palety usług świadczonych na rzecz tej populacji, ale także w sferze gospodarki w znaczeniu jej otwartości na aktywność zawodową osób starszych, jak i wzięcia pod uwagę przyszłych kierunków rozwoju gospodarki z uwzględnieniem nowych potrzeb seniorów. Te zadania z pewnością dotyczą:
 - systemu ochrony zdrowia,
 - systemu opieki nad osobami niesprawnymi i niepełnosprawnymi,
 - systemu edukacji dla seniorów (utrzymanie kompetencji i aktualizacja wiedzy),
 - bezpieczeństwa (w różnych wymiarach) osób starszych,
 - aktywnego i godnego życia seniorów,
 - wsparcia instytucjonalnego,
 - aktywizacji różnych środowisk we wsparciu seniorów oraz budowania dobrego klimatu wokół tej populacji.

W istocie zadania te sprowadzają się do zagwarantowania zdrowego, godnego, aktywnego i bezpiecznego życia seniorów.

4. Są dwa cele naszej dyskusji panelowej. **Pierwszy cel** wiąże się z potrzebą (koniecznością) zdefiniowania najważniejszych wyzwań dla społeczeństwa i gospodarki w związku z przemianami demograficznymi. **Drugi cel** ma natomiast charakter praktyczny i nawiązuje do analizy i oceny konkretnych działań związanych z założeniami polityki senioralnej.

Wymienione cele naszej dyskusji panelowej chcemy powiązać z bardzo ważnym dokumentem w tym zakresie, a mianowicie z „Założeniami Długofalowej Polityki Senioralnej w Polsce na lata 2014–2020” (dalej: „Założenia...”). Wprawdzie horyzont czasu jest stosunkowo krótki wobec skali przemian demograficznych, jakie rysują się w świetle najnowszej prognozy demograficznej, ale dokument ten można potraktować jako inicjujący długofalowe działania związane z postępującym procesem starzenia się polskiego społeczeństwa. Należy przy tym podkreślić, że jest to dokument niezwykle wartościowy ze względu na kompleksowy i kierunkowy charakter zaproponowanych w nim działań. Jest przy tym oparty na obiektywnej diagnozie stanu faktycznego, w wyniku czego zaproponowane priorytety są niezwykle trafne i racjonalne.

A jest o czym rozmawiać, gdyż propozycje zapisane w „Założeniach...” polityki senioralnej obejmują kluczowe zagadnienia do rozwiązania. Przypomnijmy, że dotyczą one następujących obszarów działania:

- zdrowia i samodzielności; obszar ten jest traktowany jako jeden z najważniejszych w polityce senioralnej, a uwzględnia takie priorytety, jak:
 - stworzenie systemowych rozwiązań, które pozwolą na rozwój usług medycznych dla osób starszych,
 - promocję zdrowia i profilaktykę zdrowotną,
 - rozwój usług społecznych i opiekuńczych dostosowanych do potrzeb osób starszych;
- bezpieczeństwa, a więc zapewnienia bezpieczeństwa fizycznego i psychicznego osobom starszym i przeciwdziałania stosowanej wobec nich przemocy;
- przestrzeni i miejsca zamieszkania, co oznacza takie zorganizowanie przestrzeni, aby była przyjazna i dostępna dla różnych grup osób starszych, w tym niepełnosprawnych (dotyczy to także kwestii mieszkaniowych);
- aktywności zawodowej osób 50+ w zakresie przygotowania do pracy, zarządzania wiekiem i ergonomii, odpowiednich instytucji rynku pracy oraz powiązania systemu emerytalnego z aktywnością zawodową. W ramach tego obszaru chodzi głównie o „zaplanowanie i podjęcie takich działań, które pozwolą na jak najlepsze wykorzystanie potencjału osób starszych na rynku pracy” i wydłużenie aktywności zawodowej tej populacji;

- aktywności edukacyjnej, społecznej i kulturalnej osób starszych sprzyjającej idei aktywnego i zdrowego starzenia się. W tym obszarze jest wiele priorytetów do zrealizowania przez różne instytucje wspomagające i ministerstwa odpowiedzialne za konkretne sfery życia;
- „srebrnej gospodarki” zmierzającej do wykorzystania potencjału osób starszych (podaż zasobów pracy) i uwzględnienia ich potrzeb (seniorzy jako ważna grupa kreująca popyt).

Propozycje zawarte w „Założeniach...” ujmują najważniejsze obszary, poczynając od zdrowia, przez bezpieczeństwo, ale też przestrzeń, otoczenie, środowisko zamieszkania, promowaną od dawna aktywność zawodową 50+, aktywność edukacyjną, srebrną gospodarkę i relacje międzypokoleniowe. Wydaje się, że kwestią kluczową jest wdrożenie „Założeń...” i podjęcie działań dotyczących koordynacji. Tutaj godne odnotowania są dwa ważne fakty:

- W przyjętym przez Rząd RP **Programie na Rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014–2020** (ASOS) przewidziano 280 mln zł na aktywizację społeczną seniorów.
- W dniu 9 maja 2014 r. Sejm RP powołał stałą sejmową Komisję Polityki Senioralnej.

Obydwa przedsięwzięcia dają szansę na to, aby problematyka seniorów znalazła szersze odzwierciedlenie w pracach rządowych i parlamentarnych.

Są zatem dwa cele dzisiejszej dyskusji, w czasie której powinny być zdefiniowane najważniejsze wyzwania związane z procesem starzenia się społeczeństwa polskiego oraz zidentyfikowane dotychczasowe działania realizujące przyjęte założenia długofalowej polityki senioralnej w Polsce na lata 2014–2020.

W związku z tym bardzo proszę panelistów o:

- po pierwsze, omówienie dotychczasowych i przyszłych praktycznych działań w związku z wyzwaniami wynikającymi ze starzenia się społeczeństwa w kluczowych obszarach naszego życia społeczno-gospodarczego, za które odpowiadają odpowiednie resorty oraz władze regionalne i lokalne, w tym zapoznanie nas z informacjami nt. realizacji ww. dokumentów rządowych odnoszących się do polityki senioralnej. O tym zapewne będzie mogła nas poinformować przedstawicielka Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej;
- po drugie, przedstawienie refleksji nad praktyczną koordynacją różnych polityk w obszarze społeczeństwa i gospodarki, a więc zakresem działań zintegrowanych (program, plan działania, monitoring, weryfikacja, ocena efektów).

To są dwa bloki skierowane głównie do przedstawicieli środowiska rządowego. Poza tym chcielibyśmy:

- odnieść się do przewidywanych barier i zagrożeń rozwojowych związanych z procesem starzenia się społeczeństwa polskiego, a więc w istocie pokusić

się o ocenę konsekwencji tego procesu i określenie obszarów szczególnej aktywności (troski, zainteresowania). Jest to kierowane głównie do przedstawicieli środowiska naukowego;

- podjąć próbę zdefiniowania najważniejszych problemów do rozwiązania w odniesieniu do populacji seniorów wobec czekających nas zmian w strukturze ludności według wieku i procesu starzenia się ludności.

W dyskusji panelowej wezmą udział przedstawiciele rządu i nauki. Proponuję, aby dyskusję rozpoczęli przedstawiciele środowiska rządowego. Na początek o zabranie głosu proszę pana ministra Igora Radziewicz-Winnickiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia. Problemy zdrowia są bowiem bardzo ważne także z punktu widzenia dobrej kondycji, dobrego samopoczucia, wydłużania dalszego przeciętnego trwania życia w perspektywie do 2050 roku.

Pan Igor Radziewicz-Winnicki



Dziękuję za zaproszenie do tej niezwykle cennej debaty oraz za wskazanie ministra zdrowia jako właściwego uczestnika dyskusji na temat wyzwań demograficznych w szerokim ujęciu wyzwań dla całego sektora ochrony zdrowia. W moim rozumieniu pojęcie „ochrona zdrowia” znacznie wykracza poza ramy resortu zdrowia. Dzisiaj wysłuchaliśmy exposé premier Ewy Kopacz, w którym znalazło się wiele akcentów dotyczących polityki senioralnej. Exposé zawiera dużo cennych zapowiedzi dotyczących nowych rozwiązań i nowych form opieki. Ta debata trwa nadal.

Niebywale istotna z punktu widzenia resortu zdrowia jest przede wszystkim świadomość zmieniających się postaw zdrowotnych populacji wynikających ze zmiany jej struktury wieku. Jesteśmy przede wszystkim skoncentrowani na budowaniu środowisk, które będą sprzyjały zachowaniu możliwe najwyższych standardów zdrowotnych populacji. Nie chodzi nam tylko o inwestycje, które potocznie kojarzą się z systemem opieki zdrowotnej, czyli z białym personelem, ale przede wszystkim o budowanie zaplecza dla rozwoju programów promocji zdrowia, dla profilaktyki. Już teraz znajdują one uznanie wielu rządowych programów promocji zdrowia i będą stanowiły jeden z najistotniejszych elementów strategicznych nowej edycji Narodowego Programu Zdrowia, czyli takiego dużego strategicznego dokumentu, który wyznacza politykę zdrowotną państwa na wiele lat.

Bez wątplenia jest konieczne inwestowanie i budowanie narzędzi prawnych umożliwiających tworzenie programów zdrowotnych kierowanych do populacji, która jest – jak mawiają demografowie – w późnym procesie produkcyjnym, oraz do populacji, która już wychodzi z rynku pracy. Jest to potrzebne, aby na tym najwcześniejszym etapie postępującego starzenia się rozwijać umiejętności prozdrowotnego stylu życia i realizować w praktyce pewną ideę WHO, nazywaną dodawaniem zdrowia do życia i dodawaniem lat do życia. Wiąże się to z upowszechnianiem wiedzy i kompetencji w zakresie: aktywności fizycznej, zdrowego odżywiania, działań profilaktycznych, w tym szczepień ochronnych. Nasz kraj cieszy się niesławą w zestawieniu z innymi krajami europejskimi, ponieważ odsetek szczepień, zwłaszcza przeciwko grypie, jest u nas szczególnie niski. Warto jednak powiedzieć, że w populacji 65+ ten odsetek jest najwyższy, biorąc pod uwagę wszystkie inne przedziały wieku. Osiąga on nawet 10%, co np. w porównaniu z Holandią stanowi niewiele, ale w porównaniu z przeciętną krajową (4%) świadczy o tym, że seniorzy są grupą wieku o największym zainteresowaniu szczepieniami przeciw grypie oraz o największej otwartości na wiedzę i podejmowanie samodzielnych decyzji prozdrowotnych.

Drugi element działań, którymi intensywnie zajmuje się minister zdrowia, to przygotowanie zmieniającej się struktury kadry medycznej, która będzie angażowana w proces realizowania świadczeń zdrowotnych. Mamy bowiem świadomość, że starzenie się populacji pociąga za sobą pogorszenie stanu zdrowia, a walczymy, aby zdarzało się to jak najpóźniej i aby został przesunięty wiek biologicznego obniżenia standardu życia. Mamy również świadomość tego, że konieczne jest podjęcie działań, które umożliwią jak najlepsze funkcjonowanie społeczne, oraz kompensujących defekty zdrowotne, pojawiające się wraz z wiekiem. Dotyczy to zjawiska wielochorobowości i wiążącego się z nim zjawiska polipragmazji i politerapii, tj. leczenia jednocześnie wielu jednostek chorobowych. Wymaga to inwestycji w nowe technologie lekowe i inwestycji

w leczenie zdrowotne. Są to takie działania, jak rozbudowa opieki farmaceutycznej i koordynacja opieki zdrowotnej realizowanej przez lekarzy różnych specjalizacji, bo przecież wielochorobowość w praktyce przejawia się tym, że pacjent korzysta z wizyt u wielu lekarzy, którzy obecnie w małym stopniu komunikują się ze sobą. Dlatego konstruujemy systemy wymiany informacji medycznej na poziomie platformy elektronicznej.

Budujemy systemy opieki farmaceutycznej i inwestujemy w najbardziej efektywne technologie lekowe, aby ograniczyć ilość leków przyjmowanych przez jednego pacjenta, osiągając ten sam efekt terapeutyczny.

Nie bez znaczenia jest zwiększenie liczby lekarzy specjalistów. Pragnę poinformować, iż od obecnego roku został wprowadzony nowy system kształcenia lekarzy. Geriatria stała się jednym z priorytetów w systemie kształcenia lekarzy w Polsce. Po raz pierwszy stworzono możliwość kształcenia w ramach rezydentur, czyli etatów z dziedziny geriatrii, opłacanych przez rząd. Dzięki temu geriatria bez wątpienia stała się jedną z tych dziedzin medycyny, które otworzyły najwięcej miejsc specjalizacyjnych – od jesieni br. przewidziano 83 etaty rezydentur dla lekarzy, którzy chcą specjalizować się w dziedzinie geriatrii.

Muszę w tym gronie jednak powiedzieć, że nie jest możliwe stworzenie takiego systemu, aby każdy, kto skończył 65 lat, podlegał wyłącznie opiece geriatrycznej. Jest to błędna droga i błędne rozumienie opieki zdrowotnej.

Medycyna stała się wąsko dyscyplinarną dziedziną praktykowaną przez coraz większą liczbę specjalistów; dzisiaj już wyraźnie są widoczne trendy w poszczególnych dyscyplinach do rozwijania specjalizacji w określonych dziedzinach narządowych. Najpierw w obszarze chorób wewnętrznych wykształciła się gastrologia, endokrynologia i inne poddyscypliny. Obecnie obserwujemy trend tworzenia nowych specjalizacji, zwłaszcza wśród gastrologów i nefrologów – gerontogastrologów i gerontonefrologów. Zapewne indywidualizacja leczenia i rozbudowa wiedzy i kompetencji w zakresie naszych specyficznych uwarunkowań biologicznych, metabolicznych i wielu innych, typowych dla procesów starzenia się, będzie skutkowało rozwijaniem wiedzy i kompetencji w tym zakresie. Nie jest zatem celem ministra zdrowia przeniesienie całości odpowiedzialności zdrowotnej wyłącznie na jedną grupę specjalistów zajmujących się populacją 65+. Jest to, po pierwsze, merytorycznie niezasadne, a po drugie, de facto doprowadziłoby do pogorszenia opieki nad osobami starszymi, a nie o to przecież chodzi.

Naszą misją jest zbudowanie kompetencji dotyczących wymiany informacji w zakresie udzielania właściwych świadczeń, przede wszystkim konsultacji. Stąd już obecnie pracujemy nad programem całościowej oceny geriatrycznej, która pojawiła się jako świadczenie, ale w lecznictwie zamkniętym.

Naszym celem jest dążenie, po pierwsze, do upowszechniania dostępności do całościowej opieki geriatrycznej, możliwie w środowisku lokalnym, w miejscu

zamieszkania pacjenta, a także do wprowadzania szybkiej i sprawnej dostępności do konsultacji geriatrycznej. Pacjent z określonym problemem zdrowotnym, najczęściej z urazem lub problemem chirurgicznym, zazwyczaj trafia do jednostki opieki zdrowotnej, która w swojej strukturze albo w składzie nie ma oddziału geriatrycznego i pewnie mieć nie musi. Ale pacjent, zaopatrywany w oddziale ortopedycznym, np. z powodu złamania szyjki kości udowej, bo jest to przecież typowe schorzenie wieku senioralnego, powinien mieć dostęp do konsultacji zespołu opieki geriatrycznej, który bądź oceni jego stan, bądź już zakwalifikuje do postępowania diagnostyczno-terapeutycznego.

A zatem chodzi przede wszystkim o budowanie systemu szybkiej i sprawnej wymiany informacji i współpracy różnych poziomów sektora opieki zdrowotnej między sobą, integrowanie opieki wielospecjalistycznej w rękach podstawowej opieki zdrowotnej. Pomóc temu może także zreformowanie podstawowej opieki zdrowotnej; obecnie w podstawowej opiece zdrowotnej mogą pracować także lekarze specjaliści chorób wewnętrznych. Nie wykluczamy, że wobec zwiększających się potrzeb opieki zdrowotnej część tych lekarzy będzie decydowała się na dodatkowe szkolenia w zakresie geriatrii. Może się okazać, że w wielu środowiskach najbardziej pożądanym i optymalnym z punktu widzenia logiki systemu lekarzem, udzielającym porad w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej, jest lekarz specjalista geriatra. Zapewne takie miejsca będą. Ale sądzę, że inne są wyzwania demograficzne, stąd w tej reformie przewidziano, iż powinien być nim również lekarz specjalista pediatra, aby system był możliwie najbardziej plastyczny i dopasowywał się do różnych zmieniających się sytuacji.

Bardzo ważnym aspektem naszych działań jest budowanie integracji z systemem zabezpieczenia społecznego. Już dzisiaj widać, o czym zresztą wspomniała pani premier w swoim exposé, że konieczne jest tworzenie miejsc opieki dziennej dla seniorów. Jednym z elementów takiego systemu jest zapewnienie opieki zdrowotnej, opieki społecznej. Warto również zwrócić uwagę na konieczność wykształcenia pewnych nowych, pośrednich form opieki: od prostych elementów zabezpieczenia społecznego i pewnego uzupełniania niedoboru opieki rodzinnej aż w kierunku rozbudowanej opieki zdrowotnej, w tym dostarczania świadczeń rehabilitacyjnych w miejscu zamieszkania, podtrzymywania dobrej kondycji zdrowotnej i budowania jej na przyszłość.

Jesteśmy w stałym kontakcie z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej w sprawach tych form opieki, które mieszczą się w zakresie działań obu resortów. O ile porozumienie w tych sprawach na poziomie ministerstw wydaje się pewne i bezprecedensowe, to jednak przekładanie tego na porozumienia na poziomie operacyjnym napotyka już wiele trudności i problemów. Traktujemy to jako wyzwanie do intensyfikacji naszych działań, do zamknięcia luk między naszymi systemami i do kształtowania bardziej sprawnego systemu opieki nad

osobami jej potrzebującymi w miejscu zamieszkania. To jest ten najbardziej efektywny i najbardziej społecznie pożądany model.

Przepraszam, że opuszczę to spotkanie. Mam obowiązek jak najprędzej wrócić na salę posiedzeń Sejmu RP. Zapoznam się z wszystkimi ustaleniami tej konferencji i solennie zobowiązuję się do ich realizacji w praktyce.

Prof. dr hab. Janusz Witkowski

Dziękuję bardzo panie ministrze. Byłoby nam miło, gdyby mógł Pan pozostać z nami do końca obrad. Konwencja naszej debaty polega bowiem na tym, że najpierw słuchamy wystąpienia wprowadzającego, z prezentacją działań i zamierzeń planowanych przez przedstawicieli rządu, a później poddajemy te propozycje pod dyskusję, w tym z uwzględnieniem opinii środowiska akademickiego. Z punktu widzenia systemu opieki zdrowotnej seniorów są to akurat kluczowe zadania. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w nieodległej perspektywie będziemy mieli 10 mln seniorów, na ogólną liczbę ludności kraju 34 mln, czyli prawie 30%, to już nie wystarczy funkcjonowanie służby zdrowia w warunkach uniwersalnego systemu. Musi on być w jakimś stopniu ukierunkowany także na populację osób starszych. Zresztą pan minister wymienił kilka kwestii ważnych z punktu widzenia świadczenia usług, chociażby problematyka kadry medycznej. Jeśli weźmiemy pod uwagę dane dotyczące Polski w porównaniu z innymi krajami, jeśli chodzi o liczbę lekarzy geriatrów i możliwości opieki geriatrycznej, to sytuacja jest wielce dramatyczna. Ale będziemy o tym dyskutować i ewentualne wnioski prześlemy do ministerstwa z prośbą o dalsze działania.

Pan Igor Radziewicz-Winnicki

Jeśli pan Przewodniczący pozwoli, to chciałbym jeszcze prosić o uwagę. Korzystając z obecności środowiska akademickiego, chciałbym zwrócić się do Państwa z prośbą o czynny udział w debacie publicznej. Proces starzenia się i zapewniania właściwej opieki populacji seniorów jest bowiem niebywale wrażliwym obiektem dyskusji publicznej, często zmierzającej w obszary dalekie od oczekiwanej skuteczności i racjonalności postępowania. Z olbrzymim niepokojem odbieram burzliwą debatę w kraju dotyczącą np. projektu zaopatrzenia w darmowe leki niżej uposażonych osób w wieku 65 i więcej lat oraz w wieku 70 i więcej lat. Z trudem odpieram zarzuty kierowane pod adresem ministra zdrowia, że wynika to ze skąpstwa państwa albo z braku wyobraźni, albo z niskiej szczodrości. Stoję jednak na stanowisku, że istnieją niezliczone dowody naukowe wskazujące, że tego typu świadczenie, po pierwsze, nie przyniesie oczekiwanego efektu, czyli poprawy stanu zdrowia populacji, a po drugie, będzie skutkowało, paradoksalnie, nawet pogorszeniem stanu zdrowia

wskutek zwiększenia efektu polipragmatyzacji, niekorzystnych interakcji lekowych. Byłbym zobowiązany, gdyby środowisko akademickie w sposób zdecydowany brało udział w dyskusji, nie tylko tej, ale w wielu debatach publicznych dotyczących systemu zabezpieczenia zdrowotnego i społecznego seniorów. Tylko Państwa autorytet i wiedza tak naprawdę potrafią odsiać te nieprawdziwe sformułowania od realnych, rzeczywistych, zdrowotnych i społecznych potrzeb populacji seniorów.

Prof. dr hab. Janusz Witkowski

Proszę o zabranie głosu panią Małgorzatę Marcińską, podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. W gestii tego ministerstwa jest wiele spraw, które wiążą się z polityką senioralną. Cieszymy się, że powstał nowy departament, który zajmuje się tymi zagadnieniami. Świadczy to o tym, że w ramach długofalowej strategii wobec polityki senioralnej mamy już pewne przedsięwzięcia. Będziemy uważnie słuchać pani minister, co do tej pory udało się zrealizować, jakie są plany ministerstwa i czy są podejmowane jakieś kwestie dotyczące koordynacji, ponieważ wyobrażam sobie, że to minister pracy i polityki społecznej ma tutaj rolę wiodącą, jeżeli chodzi o koordynowanie tych prac, także w zakresie innych sfer i obszarów, czyli całości polityki senioralnej.

Pani Małgorzata Marcińska



Moi przedmówcy ubiegli mnie i o kilku najistotniejszych wyzwaniach, które realizujemy, już dzisiaj tu powiedziano. Podtrzymam natomiast deklarację o rozwijaniu tych wyzwań, które podjął minister pracy i polityki społecznej. Obecność w tej sali wielu naszych partnerów społecznych świadczy o tym, że od kilku lat realizujemy politykę, która wychodzi naprzeciw wyzwaniom demograficznym, o których dziś mówimy. Bo chyba możemy stanowczo stwierdzić, że wyzwania demograficzne i wiążące się z nimi problemy, w tym starzenie się społeczeństwa, wydłużanie życia, konieczność dłuższej aktywności zawodowej, a równocześnie pozostawanie jak najdłużej w dobrym stanie zdrowia, stanowią wyzwania, które obok procesów gospodarczych, technologicznych czy innowacyjnych są najważniejsze. Na naszych oczach zmienia się struktura tych wyzwań, którym musimy sprostać. W przypadku Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej odpowiedzią na wyzwania demograficzne było podwyższenie wieku emerytalnego, z równoczesnym zrównaniem wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn.

Wyzwania, jakie stoją przed Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej, to kontynuacja tych polityk, które już są realizowane, oraz rozwiązywanie bieżących problemów wynikających także z najnowszych badań. Są to z jednej strony wyzwania wiążące się z systemem emerytalnym, a z drugiej – polityka senioralna. Mówił już o tym prof. Janusz Witkowski. Możemy stanowczo stwierdzić, że rozwiązania wprowadzone przez ten rząd są rozwiązaniami rewolucyjnymi w skali Europy, jak chociażby przyjęcie przez Radę Ministrów 24 grudnia 2013 r. trzech dokumentów. Rada Ministrów przyjęła wtedy „Założenia długofalowej polityki senioralnej w Polsce na lata 2014–2020”, które wyznaczają rządowi zadania wynikające ze zmian demograficznych i są odpowiedzią na diagnozę, jaka została postawiona. Stwierdza się w niej, że w związku ze zmniejszeniem się liczby ludności – w 2035 r. na 100 osób w wieku produkcyjnym będzie 46 w wieku poprodukcyjnym, podczas gdy obecnie jest ich 27 – opracowanie „Założeń...”, które ukierunkowują nas na konieczność wydłużenia aktywności zawodowej, pozostawania w dobrym stanie zdrowia i profilaktyki zdrowotnej, są odpowiedzią na wyzwania demograficzne.

Opracowanie „Założeń...” i ich wdrażanie to priorytet na najbliższe lata. Utworzenie nowego departamentu w strukturze ministerstwa, Departamentu Polityki Senioralnej, okazało się niezbędne i było odpowiedzią na potrzeby zgłaszane przez środowiska seniorów. Rada Polityki Senioralnej przy ministrze pracy i polityki społecznej podjęła się, wspólnie z ministrem Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, opracowania „Założeń...”.

Rząd przyjął – obok „Założeń długofalowej polityki senioralnej” – drugą edycję „Programu na Rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014–2020” (ASOS) i przeznaczył na jego realizację 280 mln zł. Potrzebę tego

działania potwierdza znaczna liczba ofert złożonych już w roku bieżącym – ich wzrost o 37% w stosunku do pierwszej edycji ASOS. Ogromny wzrost ilości ofert w komponencie edukacyjnym, zwłaszcza lawinowy przyrost uniwersytetów trzeciego wieku (UTW), pokazuje, jak bardzo aktywni chcą być seniorzy. Ofert dotyczących UTW było najwięcej w obydwu edycjach. W drugiej edycji ASOS duży nacisk kładziemy na wolontariat, na ten segment, który jest przed nami, czyli na rozwój usług opiekuńczych, wzajemną pomoc seniorów oraz na solidarność międzypokoleniową. Są to te kierunki, które będziemy starali się rozwijać.

Trzecim dokumentem jest odnowiony program „Solidarność pokoleń 50+”. Jest to dokument, który właśnie w związku ze zmianami w systemie emerytalnym odpowiada na potrzeby związane z pozostawaniem dłużej na rynku pracy.

Są to te trzy dokumenty i zmiany strukturalne w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, które już wdrożyliśmy i wdrażamy. Kładziemy duży nacisk na ich kontynuację w najbliższych latach.

A zatem polityka senioralna i wsparcie osób po 50. roku życia jest jednym filarem naszej polityki, a drugim filarem są wyzwania dotyczące wsparcia polskiej rodziny, w tym rodzin wielodzietnych. Dotyczy to wszystkich zmian, które pomagają godzić życie zawodowe z prywatnym. Wśród nich jest wydłużenie urlopów rodzicielskich – w dzisiejszym exposé premier Ewy Kopacz także padła deklaracja, iż urlopy rodzicielskie będą przeznaczone dla wszystkich rodziców. Ustawa powinna zostać przyjęta w połowie przyszłego roku, a wejdzie w życie od 2016 roku. Ustawa ta jest niezbędna właśnie wobec zmian demograficznych, o których mówimy. Dramatyczny spadek liczby urodzeń, dzięki decyzjom podjętym już przez obecny rząd, został zahamowany; jest nawet lekka poprawa w tej sferze. Natomiast wszystkie związane z tym rozwiązania trzeba dopiero wprowadzić. Chodzi głównie o urlopy rodzicielskie, urlopy ojcowskie, co wiąże się ze zmianą mentalności. Jest to niezwykle ważne. Nie zdajemy sobie w pełni sprawy z tego, że w ciągu ostatnich kilku lat nastąpiły bardzo poważne zmiany w naszym społeczeństwie w zakresie postrzegania roli obojga rodziców. Wprowadzone urlopy ojcowskie pokazują, jak bardzo społeczeństwo się zmienia. Na te zmiany wskazuje popularność tych urlopów.

Czyli wsparcie rodziny: urlopy rodzicielskie, godzenie życia zawodowego z prywatnym, zmiany w Kodeksie Pracy, które się z tym wiążą i które będą następować, to są kolejne priorytety. Wracając jeszcze do polityki senioralnej, ważne jest powstanie dziennych domów opieki dla seniorów, które będą odgrywać rolę edukacyjną i integracyjną oraz będą zapewniać opiekę medyczną. Jest to zapowiedź na najbliższe lata.

Wyzwania, jakie przed nami stoją, to bardzo ścisła współpraca nie tylko z resortem zdrowia, lecz także z resortami edukacji i nauki, po to aby rozwiązywać wszystkie problemy, które mogą się pojawić w przyszłości.

W nowej perspektywie finansowej, która przed nami się otwiera, rozwiązania dotyczące edukacji i rozwoju będą tworzone wspólnie z Ministerstwem Zdrowia. Ważne jest także opracowanie standardów dla opiekunów osób starszych. To są zadania, które będziemy realizowali w nowej perspektywie. W ostatnim raporcie OECD zwraca się uwagę na nowy sektor, który powstaje właśnie z powodu wzrostu popytu na usługi opiekuńcze dla osób starszych. Jesteśmy świadomi tych konieczności. Zwrócenie na to uwagi w raporcie OECD tylko potwierdza właściwy kierunek naszego myślenia i zamierzonych działań.

Jeszcze raz warto podkreślić potrzebę bardzo ścisłej współpracy z różnymi resortami, również z resortem gospodarki, dlatego że rozwój firm działających na rynku, a prowadzonych przez osoby po 50. roku życia wymaga wsparcia ze strony tego resortu. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej prowadzi obecnie całoroczną kampanię skierowaną zarówno do osób po 50. roku życia, jak również do pracodawców. W naszej kampanii zwracamy uwagę na to, jak jest to istotne i jednocześnie możliwe. Często spotykamy się z brakiem wiary osób po 50. roku życia w możliwość zakładania firm. Pracodawcom pokazujemy przykłady, jak bardzo cenne, a nawet niezbędne w firmie jest doświadczenie osób po 50. roku życia. W trakcie spotkań z pracodawcami obserwujemy wzrost świadomości, że może powoli, ale systematycznie będzie wzrastała liczba pracowników po 50. roku życia i jak bardzo ważne jest zarządzanie wiekiem w przedsiębiorstwach. Nieustannie zwracamy na to uwagę w odnowionym programie „Solidarność pokoleń – Działania dla zwiększenia aktywności zawodowej osób w wieku 50+”⁹, włączając w to sprawy związane z pracodawcami.

Trzeba również wspomnieć o rozwiązaniach wobec osób po 50. roku życia, jakie niesie znowelizowana ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Kieruje ona specjalne instrumenty do pracodawców, którzy zatrudniają osoby po 50. i 60. roku życia. W tej nowelizacji stwarzamy system zachęt właśnie do zatrudniania osób po 50. roku życia.

Podsumowując, należy powiedzieć o kontynuacji tego, co Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zaproponowało i realizuje oraz o podejmowaniu wyzwań, które są przed nami i szukaniu nowych rozwiązań. Być może trzeba będzie podchodzić do tej sytuacji dynamicznie.

Prof. dr hab. Janusz Witkowski

Szczerze mówiąc, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej ma chyba najwięcej zadań i różnorodnych przedsięwzięć, poczynając od spraw związanych

⁹ „Program *Solidarność pokoleń. Działania dla zwiększenia aktywności zawodowej osób w wieku 50+*” został przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 17 października 2008 r.; Odnowiony Program *„Solidarność pokoleń. Działania dla zwiększenia aktywności zawodowej osób w wieku 50+”* został przyjęty uchwałą Rady Ministrów nr 239 z dnia 24 grudnia 2013 r. (poz. 115) – przyp. red.

z systemem opieki nad osobami starszymi, w tym nad osobami niesamodzielnymi i niepełnosprawnymi. Chodzi też o zapewnienie bezpieczeństwa materialnego, psychicznego, fizycznego. Są to sprawy, które dla seniorów są niezwykle ważne. Godne podkreślenia jest budowanie odpowiedniego klimatu wokół seniorów. Dostrzegamy, że Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej nie tylko myśli, ale pracuje nad tym. Dostrzegamy też to, co jest teraz dobrze realizowane, i zakładamy, że w dalszym ciągu będą podejmowane kolejne przedsięwzięcia w tym zakresie.

Jeśli mówimy o aktywności ekonomicznej czy aktywności zawodowej, to z tą tematyką łączymy przede wszystkim Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, ale też inne resorty. Gdy mówimy o bezrobociu, to myślimy o MPiPS, ale gdy mówimy o aktywności, to właściwie wszyscy są odpowiedzialni za to, aby tworzyć miejsca pracy. Mamy też jeden z niezwykle ważnych obszarów z punktu widzenia przyszłej sytuacji naszych seniorów, czyli kwestie gospodarcze. Myślę tutaj o „srebrnej gospodarce”, która powinna brać pod uwagę zarówno stronę podażową, a więc możliwość wykorzystania tego potencjału pracy, zwłaszcza w niektórych segmentach gospodarki, w niektórych zawodach, kiedy poziom kwalifikacji jest szczególnie ważny, a u osoby starszej często ten potencjał jest większy. Nie należy także zapominać o stronie popytowej, o konieczności zaspokajania specyficznych potrzeb tej populacji. Często podkreślam, iż czekające nas zmiany demograficzne, w tym proces zwiększania się liczby ludności starszej, nie powinny nas przerażać, ale powinniśmy to wykorzystać jako ważną przesłankę do budowania takich segmentów gospodarki i oferować takie rodzaje usług, które będą właśnie czynnikiem kreującym wzrost gospodarczy, a zatem czynnikiem rozwoju.

W sposób płynny przechodzimy teraz do Ministerstwa Gospodarki. Jest z nami pani Jacqueline Kacprzak, która jest radcą ministra w tym ministerstwie. Poprosimy o zaprezentowanie tych działań, które obecnie są podejmowane w sferze „srebrnej gospodarki”.

Pani Jacqueline Kacprzak



Powierzono mi reprezentowanie Ministerstwa Gospodarki w celu przedstawienia działań i dokonań głównie w obszarze „srebrnej gospodarki”, ale też w innych obszarach, które łączą się z wyzwaniami społeczno-gospodarczymi związanymi ze starzeniem się społeczeństwa. Nie ulega wątpliwości, że jest to temat ważny; wymaga współpracy resortów, o czym wspomniała minister Małgorzata Marcińska, ale potrzebuje też współpracy różnych aktorów rynku gospodarczego. Mam tu na myśli głównych interesariuszy: pracodawców, organizacje pracodawców, organizacje społeczne.

Zacznę od aktualnej informacji. Minister Gospodarki w lipcu 2014 r. powołał Zespół ds. społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw. Pierwsze posiedzenie Zespołu odbyło się 29 września 2014 roku. Do udziału w jego pracach zostali zaproszeni przedstawiciele większości resortów oraz przede wszystkim reprezentanci strony społecznej. Głównym zadaniem Zespołu jest poszukiwanie efektywnych rozwiązań i odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób przedsiębiorcy prowadzący działalność gospodarczą mogą efektywnie wdrażać ideę społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstwa.

Komisja Europejska zdefiniowała społeczną odpowiedzialność przedsiębiorstw bardzo krótko – jednym zdaniem: jest to wpływ przedsiębiorstw na społeczeństwo. Ale ten wpływ może być szeroki, bardzo różnorodny. Z jednej strony może to być wpływ związany z oddziaływaniem na środowisko, z drugiej – z oddziaływaniem na społeczności lokalne. Także działalność przedsiębiorstwa ma duży wpływ na relacje wewnątrz firmy, wewnątrz danej organizacji. Są jeszcze stosunki związane z „łańcuchem dostaw”, czyli relacje między

dostarczycielami produktów i usług. Minister gospodarki wielokrotnie podkreślał, że kluczem do rozwoju gospodarczego jest przede wszystkim wzrost konkurencyjności firm. Społeczna odpowiedzialność biznesu może być jednym z narzędzi wzrostu konkurencyjności przedsiębiorstw, firmy społecznie odpowiedzialne są bowiem na rynku rozpoznawane i wśród swoich partnerów także poszukują firm społecznie odpowiedzialnych.

Społeczna odpowiedzialność przekłada się także na kwestie, o których już mówiono w czasie konferencji. Przede wszystkim na godzenie życia zawodowego z rodzinnym, na postrzeganie w pracownikach potencjału, który można wykorzystać niezależnie od wieku i płci. W tym kontekście ważnym problemem są programy mentoringowe, czyli możliwości dzielenia się wiedzą i doświadczeniem starszych pracowników (którzy przez wiele lat pracowali w danej firmie i posiadają dużą praktykę) z osobami młodymi, które dopiero rozpoczynają swoją karierę zawodową. Takie programy mentoringowe są już w Polsce wdrażane. Na ich efekty pewnie musimy jeszcze poczekać, ale wiemy, że to już funkcjonuje i minister gospodarki przykłada do tych programów szczególną wagę.

Z punktu widzenia przedsiębiorców istotne jest też poszukiwanie różnych nowych form prowadzenia działalności gospodarczej, głównie w kontekście generowania przewag konkurencyjnych. Ważną rolę dla Ministerstwa Gospodarki mogą w tym kontekście odgrywać innowacje społeczne. Nie tylko innowacje technologiczne, nie tylko badania, które pozwalają wprowadzać nowe rozwiązania w tym zakresie, ale także rozwiązania, które mają duże znaczenie innowacyjne, są nowatorskie, a równocześnie zwracają uwagę na problemy społeczne. Odpowiadają na pytanie, w jaki sposób rozwiązania innowacyjne przyczyniają się do rozwiązania problemów społecznych. Jesteśmy przekonani, że te innowacje społeczne mogą stanowić przede wszystkim duże wsparcie dla kształtowania nowych usług publicznych i mogą też wpływać na lepszą współpracę strony społecznej z firmami lub stroną samorządową. Dla przykładu powiem, że od 30. września mamy w Warszawie nowe miejsce, które daje nadzieję na współpracę dotyczącą innowacji społecznych w przyszłości. W domu towarowym Braci Jabłkowskich, a więc w znanej dużej warszawskiej firmie rodzinnej, trzecie piętro zostało oddane na cele społeczne. Powstał tam „Dom Innowacji Społecznych”. Cała ta przestrzeń została przeznaczona przez rodzinę Jabłkowskich na tworzenie różnych projektów służących poprawie jakości naszego życia. W trakcie uroczystego otwarcia udało się zgromadzić w jednym miejscu młodych, kolorowo ubranych, posługujących się sprawnie nowymi narzędziami teleinformatycznymi, ale też osoby w wieku dojrzałym, a także seniorów. Fascynujące jest to, że taka przestrzeń będzie do wykorzystania nie tylko przez osoby młode, nie tylko działające w organizacjach pozarządowych, ale też przez osoby w wieku starszym. To jest swego rodzaju współpraca, którą

nazywamy solidarnością międzypokoleniową, jest to rzeczywista współpraca. Jest ważne i cenne, że to już funkcjonuje.

W sferze działań ministra gospodarki, dotyczących stwarzania warunków w dążeniu do przewag konkurencyjnych dla przedsiębiorców i ich uzyskiwania, warto zwrócić uwagę na jeszcze inne przykłady.

Wspomniano już o takim dokumencie, jak „Długookresowa Strategia Rozwoju Kraju”. Funkcjonujemy w polityce gospodarczej, opierając się właśnie na różnych programach strategicznych. W kwietniu 2014 r. został przyjęty przez rząd „Program rozwoju przedsiębiorstw do roku 2020”. Jest to ważny dokument wykonawczy do „Strategii Innowacyjności i Efektywności Gospodarki na lata 2012–2020 »Dynamiczna Polska«”. Jego znaczenie polega na tym, że zaproponowano w nim konkretne instrumenty wsparcia dla przedsiębiorców, w szczególności dla przedsiębiorców prowadzących małe i średnie przedsiębiorstwa. Te instrumenty powstały przede wszystkim na skutek oceny dotychczasowego systemu wsparcia. Uważnie przyjrzano się temu, co do tej pory otrzymywały małe i średnie przedsiębiorstwa ze strony rządu bądź ze strony możliwych projektów realizowanych z funduszy unijnych. Zaproponowano wiele różnych i, jak się wydaje, istotnych elementów wsparcia, takich jak: systemy szkoleń, systemy sporządzania diagnozy dla firmy i opracowywanie strategii jej działalności. Takim ważnym celem „Programu rozwoju przedsiębiorstw do roku 2020” jest także uwzględnienie działań adresowanych do osób po 50. roku życia.

Innymi konkretnymi przykładami działań ministra gospodarki na rzecz przedsiębiorczości są np. dwa projekty realizowane przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP). Realizuje ona obecnie drugą edycję projektu „Firmy rodzinne 2”. Warto zwrócić uwagę na ten projekt, jak również na specyfikę firm rodzinnych, które wśród przedsiębiorstw w polskiej rzeczywistości odgrywają dużą rolę. Nie jest ich mało i często nie są takie małeńkie. W ramach tego projektu udało się przedstawić historię wielu polskich firm rodzinnych. Wydano książkę (na stronie internetowej PARP, w zakładce projektu firm rodzinnych, można się z tą książką zapoznać). W ramach tego projektu firmy otrzymują szkolenia, korzystają z doradztwa, jak prowadzić biznes w obecnej rzeczywistości, a przede wszystkim jak radzić sobie z kwestią sukcesji. Sprawa sukcesji, przekazywania tego rodzinnego biznesu kolejnemu pokoleniu, jest ważnym problemem. Ważne jest też to, w jaki sposób kolejne pokolenie mogłoby do tego biznesu inaczej podchodzić. Wydaje się, że ten projekt jest istotnym wsparciem firm rodzinnych w Polsce.

Drugi projekt, na który warto zwrócić uwagę, to wspomniane już przez minister Małgorzatę Marcińską programy aktywizacji zawodowej dla osób w wieku 50+, ale też programy aktywizacji osób w wieku starszym. PARP prowadzi

projekt „Aktywny emeryt”, adresowany właśnie do osób, które już są na emeryturze, chcą być aktywne społecznie i nadal mogą prowadzić działalność zawodową. Są to dwa konkretne przykłady inicjatyw i ich realizacji.

Na zakończenie przytoczę słowa pani Grażyny Henclewskiej, podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki, która kilka dni temu na posiedzeniu Komisji Polityki Senioralnej Sejmu RP, przedstawiając informację o działaniach Ministerstwa Gospodarki na rzecz „srebrnej gospodarki”, zaapelowała, abyśmy wszyscy pamiętali, że to, co do tej pory zostało zrobione, i to, co robimy, tak naprawdę robimy dla siebie. Każdy z nas ma szansę osiągnięcia wieku przedemerytalnego, emerytalnego i wejścia do tej grupy 1/3 ludności Polski. To dla tych 2/3 warto jest podejmować te wszystkie działania, które wspólnie prowadzimy nie tylko we współpracy międzyresortowej, ale również we współpracy z innymi środowiskami.

Prof. dr hab. Janusz Witkowski

Zgadzam się z tym, że wiele teraz podejmowanych działań będziemy wykorzystywać także dla siebie i jestem za tym, aby to robić. Akurat w przypadku Ministerstwa Gospodarki te działania mają, jak się wydaje, charakter szczególnie strategiczny. O ile w innych resortach działania te wymagają operacyjnego podejścia „na dziś”, o tyle działania Ministerstwa Gospodarki w większym stopniu są strategiczne. Jeśli mówimy o społecznej odpowiedzialności biznesu czy przedsiębiorstw, to jest to trochę nawiązanie do społecznej funkcji przedsiębiorstw i wydaje się to racjonalne. Jest to częściowy powrót do pewnych rozwiązań, które dobrze się sprawdziły w przeszłości.

Ale szczególnie ważne jest to, na co pani Jacqueline Kacprzak zwróciła uwagę, a mianowicie budowanie strategii. Mamy długookresową i średniookresową strategię rozwoju kraju, w tym także strategię rozwoju gospodarczego. W tych dokumentach powinny zostać uwzględnione te kwestie, które są ściśle związane właśnie z budowaniem możliwości aktywizacji oraz z tworzeniem pewnych wartości, dóbr i segmentów gospodarki, które w przyszłości będą bardziej sprawnie zaspokajać potrzeby tej grupy wiekowej. Jest to fantastyczna grupa – 10 mln osób, które będą niezależne finansowo – a zatem będzie ważna z punktu widzenia kreowania rozwoju gospodarczego. Myślę, że te sprawy będziemy też brali pod uwagę w dalszej dyskusji.

Przejdziemy teraz do wypowiedzi przedstawicieli środowiska naukowego. Udało nam się zaprosić czworo profesorów. Dziękuję im za przyjęcie zaproszenia. Są to (alfabetycznie):

- Dr hab. Piotr Błędowski, prof. nadzw. SGH, dyrektor Instytutu Gospodarstwa Społecznego. Pracuje też w Instytucie Pracy i Spraw Socjalnych; aktywny badacz problematyki osób starszych.

- Prof. dr hab. Józefina Hrynkiewicz, Uniwersytet Warszawski – Instytut Stosowanych Nauk Społecznych, posłanka na Sejm RP, wiceprzewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej.
- Prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska, Prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Szkoła Główna Handlowa, Instytut Nauk Ekonomicznych PAN, aktywnie zajmuje się problemami ekonomicznymi, ale także demograficznymi; łączy wyzwania demograficzne z rozwojem gospodarczym.
- Dr Bogdan Wojtyniak, profesor w Narodowym Instytucie Zdrowia Publicznego – Państwowym Zakładzie Higieny. Jest zastępcą dyrektora Instytutu; uczestniczy w wielu badaniach dotyczących zdrowia populacji w różnym wieku, także tej, która nas dziś interesuje.

Proszę panią prof. Józefinę Hrynkiewicz, aby jako pierwsza zechciała odnieść się do wypowiedzi, w szczególności tych, które dotyczyły systemu nie tylko opieki zdrowotnej, ale także opieki społecznej, socjalnej, ogólnie do spraw związanych z bezpieczeństwem osób starszych. Są to problemy, którymi pani profesor się interesuje, są jej bliskie i z pewnością powie nam, co myśli o tych planach, zamierzeniach, przedsięwzięciach, a my spróbujemy zrobić z tego dobry użytek.

Prof. dr hab. Józefina Hrynkiewicz



Z wielką uwagą wysłuchałam dziś rano w Sejmie przedłożenia pani premier oraz wystąpień na naszej konferencji ministra J. Cichońskiego oraz osób reprezentujących 3 resorty: gospodarki, pracy i polityki społecznej oraz zdrowia. We wszystkich wystąpieniach rządowych zabrakło pewnych zagadnień, które, w moim przekonaniu, stanowią punkt wyjścia do sformułowania problemów, a następnie rozwiązań dotyczących sytuacji ludzi w zaawansowanym wieku. Podkreślam, w wieku zaawansowanym, bo problemy tych osób uważam za najważniejsze a nierozwiązane kwestie. Nie ma też ani koprogramu, ani nawet koncepcji ich rozwiązania.

Pierwsza sprawa, która powinna być przedmiotem szczegółowej analizy, to charakterystyka zróżnicowania społecznego i ekonomicznego oraz istotne cechy konstytuujące zbiorowość ludzi w podeszłym wieku. Do istotnych cech zaliczam: zawód, poziom wykształcenia, stan zdrowia, niepełnosprawność i niesamodzielność, sytuację rodzinną i osobistą, warunki mieszkaniowe i miejsce zamieszkania. Przy konstruowaniu wszystkich programów zagadnienia te powinny mieć duże znaczenie i wagę. Wskazując na konieczność sporządzenia rzetelnej diagnozy i oceny sytuacji ludzi w wieku podeszłym przed i przy konstruowaniu wszystkich programów działania, biorę pod uwagę specyficzne, polskie uwarunkowania natury historycznej. Należą do nich skutki powojennych masowych przemieszczeń ludności, proces industrializacji po wojnie i deindustrializacji po rozpoczęciu transformacji, a także bardzo trudne warunki pracy i życia w okresie powojennym. W wiek emerytalny, a także w **wiek zaawansowanej starości, wchodzi generacje, które zasadniczo różnią się od następnych pokoleń** obecnych dorosłych generacji, które pracują. Starsze generacje różnią od młodszych wszystkie cechy złego i znacznie gorszego położenia: gorszy stan zdrowia, niższe wykształcenie i w przewadze zawody robotnicze, trudna biografia zawodowa (praca w złych warunkach, dojazdy do pracy itd.), niskie i bardzo niskie dochody w gospodarstwach domowych wynikające nierzadko z długotrwałego bezrobocia po likwidacji zakładu.

Z bilansów edukacyjnych poszczególnych generacji wynika, że wśród najstarszych obecnie generacji tylko niespełna 4% miało wykształcenie wyższe, w kolejnych generacjach – ok. 5%, dopiero w latach 90. uzyskaliśmy wskaźnik wykształcenia wyższego na poziomie 7% dorosłych wówczas generacji. W generacjach w zaawansowanym wieku bardzo duży jest udział osób z wykształceniem niepełnym podstawowym i podstawowym oraz zasadniczym zawodowym. Tylko nieznaczna część ma wykształcenie średnie i wyższe. Dlatego działania w szczególności te, które programuje i finansuje Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, muszą uwzględniać istotne cechy konstytuujące większość tej zbiorowości. W dotychczasowych programach MPiPS nie bierze się

pod uwagę tych bardzo ważnych zróżnicowań, a powinny one istotnie wpływać na programy kierowane do populacji ludzi w zaawansowanym wieku. Z uniwersytetami trzeciego wieku organizatorzy docierają do ok. 1% populacji osób w wieku poprodukcyjnym i to do osób raczej w młodszym niż w starszym wieku. Podobnie program aktywności emerytów kierowany jest do młodych emerytów. Dla osób w starszych generacjach, o niższym wykształceniu, nie ma programów, a dla tej grupy z pewnością są one bardzo potrzebne.

Druga ważna sprawa, którą nieustannie musimy podnosić, to **stan zdrowia najstarszej populacji**. Generacja ta jest obecnie w zaawansowanym wieku. Większość osób z tej generacji pracowała ciężko fizycznie, w złych warunkach, w pracy zmianowej, dojeżdżając niekiedy z miejscowości odległych od miejsca pracy. Są one w znacznie gorszym położeniu; stan ich zdrowia znacznie różni się od stanu zdrowia osób, które miały inny charakter pracy. Charakter pracy w okresie aktywności zawodowej i warunki ich życia w okresach przeszłych mogą mieć poważne konsekwencje dla ich obecnej i przyszłej sytuacji zdrowotnej (pisze o tym m.in. prof. Bogdan Wojtyniak). Zdecydowana większość tych osób żyła w złych warunkach materialnych, incydentalnie korzystała z usług ochrony zdrowia. Problem ten dotyczy tych, którzy są poza czasem zawodowej aktywności oraz tych populacji, które do 2020–2035 będą przechodziły w stan spoczynku. W zasadzie problem ten dotyczy wszystkich urodzonych w latach pierwszego wyżu demograficznego i kolejnych. Programy MPiPS, finansowane ze środków publicznych, nie są kierowane do generacji, której przyszło żyć i pracować w bardzo trudnych warunkach, nie uwzględniają bowiem tych ważnych uwarunkowań.

Problem **ochrony zdrowia osób w zaawansowanym wieku** także pozostaje poza zakresem zainteresowania resortu zdrowia; brakuje geriatrów, oddziałów geriatrycznych, opieki długoterminowej, usprawniającej rehabilitacji. Brakuje pieniędzy na sfinansowanie oddziałów geriatry, brak też badań, programów oraz wiedzy, jak system ochrony zdrowia ma sobie poradzić ze starzejącym się i coraz mniej zdrowym pokoleniem.

I **sprawa zatrudnienia**, o którym mówiła pani J. Kacprzak, reprezentująca Ministerstwo Gospodarki. Zatrudnienie osób w wieku zaawansowanym nie jest łatwe, tym bardziej że mamy tu do czynienia z populacjami o niskim i bardzo niskim poziomie wykształcenia, a zatem o bardzo ograniczonych możliwościach nabywania nowych umiejętności i nowych kwalifikacji. A w najbliższych latach musimy zatroszczyć się o pracę nie tylko dla osób w wieku 50+, ale też w wieku 60+. Tu pojawia się ogromna bariera aktywności zawodowej tych osób; w naszych polskich warunkach bariera niemożliwa do przełamania. Dla tych osób po prostu nie ma i nie będzie pracy, nie znajdziemy dla nich sensownego zatrudnienia, gdyż zdecydowana większość z nich nie ma ani odpo-

wiedniego wykształcenia, ani zawodu, a do ciężkiej fizycznej pracy po prostu nie ma już sił i zdrowia.

We wszystkich wystąpieniach zabrakło ważnej kwestii dotyczącej położenia i sytuacji osób w zaawansowanym wieku, tj. sprawy **kształtowania dochodów i wydatków oraz konsumpcji osób w starszym wieku**. Mało o tym wiemy, że wraz z wiekiem znacznie zmienia się struktura dochodów, wydatków i konsumpcji. Jeśli we wczesnym wieku emerytalnym pewna część tych osób jeszcze pracuje zarobkowo (w jakimś wymiarze), to już w wieku 70 lat pracują nieliczni (poniżej 1%). Po przejściu na emeryturę znajdują zatrudnienie tylko osoby posiadające wysoko wykwalifikowane zawody: lekarze, prawnicy, profesoria akademicy. Większość osób po przejściu na emeryturę zatem nie pracuje. Ale czy jest niezależna finansowo? Tu pojawia się problem domniemanej niezależności finansowej oraz dochodów i wydatków ludzi starych, którzy wraz z postępującym wiekiem tracą niezależność finansową, a znaczna ich część w zaawansowanym wieku wymaga pomocy i opieki innych osób. A **usługi opieki nad osobami starymi są kosztowne**. Zdecydowana większość seniorów nie jest w stanie samodzielnie sfinansować tej opieki, gdy staje się niesamodzielna; bardzo wielu traci finansową niezależność. Ich codzienny byt w coraz większym zakresie zależy od finansowania ze źródeł zewnętrznych w stosunku do ich dochodów. Wraz z wiekiem koszty utrzymania rosną, a wartość dochodów własnych emeryta zmniejsza się, bo taki jest mechanizm kształtowania wysokości emerytur (im dłużej jest wypłacana, tym jej wartość w stosunku do dochodów uzyskiwanych z pracy jest niższa). Ten problem nie jest przedmiotem badań. Nie ma też propozycji rozwiązania problemu finansowania usług opieki nad osobami niesamodzielnymi (nie tylko w zaawansowanym wieku, ale też innych osób niesamodzielnych).

W Polsce trwająca od początku transformacji **nieustanna reforma systemu zabezpieczenia społecznego** przyniosła niedobre skutki. Zastosowana od 2009 r. tzw. formuła kapitałowa w obliczaniu emerytur prowadzi do systematycznego obniżania ich wysokości. Formuła kapitałowa oznacza, że każdy będzie miał emeryturę odpowiednią do kwoty wpłaconej do systemu emerytalnego (podzielonej na dalsze przewidywane lata życia). Trzeba pamiętać, że obecnie w wiek emerytalny wchodzi wiele generacji, wśród których było wielu bezrobotnych, wiele osób, które utrzymywały się z zasiłków po likwidacji zakładów pracy, które pracowały „na czarno” (a więc nie płaciły składki). Transformacja i reforma emerytalna spowodowały, że od 2015 r. szybko będzie się powiększać populacja ludzi starych i coraz starszych z bardzo niskimi (bo tylko z najniższymi) emeryturami (ok. 700 zł). Problem sytuacji dochodowej najstarszej generacji pozostaje poza zainteresowaniem rządu, gdyż jest zbyt trudny. Przyjemniej jest powiedzieć; „waloryzacja będzie bardzo dobra” i emerytury

zostaną podwyższone o 36 zł. Ale 36 zł to kwota brutto, a podwyżka, jeśli wliczyć dokładnie, to 28,2 zł. Ktoś, kto pobierał 671 zł, po dodaniu 28 zł dostanie emeryturę w wysokości prawie 700 zł. Czy to wystarczy na utrzymanie? Czy to zagwarantuje „niezależność finansową”? Jakie będą skutki bardzo niskich emerytur starych ludzi, gdy będzie ich kilka milionów? Zagadnienie to nie jest badane; nie jest przedmiotem jakichkolwiek prac analitycznych czy badań. Nikt takich badań nie zlecił! Czy nie są one potrzebne rządowi? (Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, który mógłby się tym zająć, jest na skraju upadku z powodu zastosowanych podmiotowych kryteriów finansowania nauki.) Dla innych instytucji finansujących naukę takie zagadnienie nie jest interesujące! Problem destrukcji systemu ubezpieczenia społecznego, w tym emerytalnego, wymaga głębokiej analizy, diagnozy, programu naprawy i działania. Masowe ubóstwo ludzi starych nie jest w Polsce sytuacją odległą, która zdarzy się nie wiadomo kiedy. Jest to sytuacja całkowicie przewidywalna, gdyż wynika z zastosowanych reguł reformy emerytalnej. Od 2015 r. emerytura każdego, kto osiągnie wiek emerytalny, będzie wyliczona według zasady kapitałowej. Zatem, aby otrzymać dochód z emerytury w wysokości 1400 zł, trzeba pracować 35 lat, uzyskiwać przeciętne wynagrodzenie i nie być ani dnia bez pracy, na zasiłku chorobowym czy na bezpłatnym urlopie. Czy dużo jest takich osób? Tego nie wiadomo. To też trzeba zbadać.

Wraz z wiekiem następuje **zmiana struktury wydatków** w gospodarstwie domowym; w gospodarstwie starego człowieka pojawiają się takie wydatki, których jeszcze parę lat wcześniej nie było. Usługi domowe, które osoba starsza mogła do pewnego wieku wykonać sama, np. zrobić zakupy, posprzątać, utrzymywać w dobrym stanie higienicznym mieszkanie, stają się w pewnym wieku dla tej osoby niewykonalne. Takich osób starych, które będą musiały zakupić usługi, będzie coraz więcej (zważywszy także rozmiary emigracji młodego pokolenia). Ten problem niebawem pojawi się w masowej skali. Nie ma koncepcji, jak go rozwiązać. Skąd czerpać środki na sfinansowanie tych usług?

Wraz z **postępującą niesamodzielnnością pojawiającą się w starszym wieku szybko rosną koszty utrzymania gospodarstwa domowego osoby starszej**. Kto ma ponosić te koszty: system zabezpieczenia społecznego, samorząd lokalny? Czy kosztami obciążyć rodzinę? Czy wprowadzić zmiany w prawie cywilnym dotyczące dziedziczenia majątku zgromadzonego przez ludzi starych, a koszty opieki pokrywać z tego majątku, który zgromadzili oni w ciągu swojego życia? A jeśli tego majątku nie ma, to kto ma zapłacić za opiekę nad starą niesamodzielną osobą? Czy usługi opieki ma zapewnić „wolny rynek”? Czy raczej dofinansowane instytucje charytatywne? Kto ma pełnić nadzór i kontrolę nad jakością usług opieki? Są to zagadnienia, o których w Polsce się nie mówi lub mówi za mało i za cicho. A przecież przed tymi problemami nie ucieknie-

my, chociaż nie chcemy o tym rozmawiać. Takie rozważania prowadzono w Niemczech przez ćwierć wieku przed wprowadzeniem w 1995 r. ubezpieczenia pielęgnacyjnego (dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji).

Rozwiązanie problemu opieki nad osobami niesamodzielnymi wymaga nowych procedur finansowych, prawnych, organizacyjnych, instytucjonalnych gwarantujących usługi odpowiednie do wieku, stanu zdrowia czy dochodów tych osób. Wymaga koordynacji, organizacji, instytucji opieki i pomocy oraz wskazania odpowiedzialności poszczególnych podmiotów za udzielanie pomocy, dostarczenie koniecznych usług i zaspokojenie niezbędnych potrzeb życiowych. O sprawach tych nie mówi się w Polsce publicznie, nie ma na ten temat debat; a te problemy „same” się nie rozwiążą. Kolejna sprawa to dostęp do usług specyficznych dla podeszłego wieku i stanu niesamodzielnosti postępującej wraz z wiekiem. Te zagadnienia też pozostają poza zakresem zainteresowania sfery publicznej w Polsce, tak jakby to była sprawa prywatna, rodziny.

Powszechne **usługi ochrony zdrowia** – to co ma gwarantować lekarz POZ – związane z przewlekłą chorobą, wielochorobowością, charakterystyczną dla osób w zaawansowanym wieku, nie są w dostatecznym stopniu dostępne. Podobnie usługi specjalistyczne. Człowiek stary nie może wiele miesięcy czy lat czekać na wizytę u specjalisty, który skieruje go na badanie diagnostyczne. Usługi ochrony zdrowia muszą uwzględniać potrzeby specyficzne także dla zaawansowanego wieku, np. przy rozwoju choroby Alzheimera, otępienia starczego. Są to problemy, z którymi wiele rodzin już sobie nie radzi i one **wymagają systemowego rozwiązania**.

Nie ma rozwiązań dotyczących **jakości środowiska zamieszkania** osób w zaawansowanym wieku, wyposażenia i potrzeb związanych z mieszkaniem, z jego urządzeniem czy z przekształceniem. Nie ma rozwiązań dotyczących przestrzeni poza mieszkaniem, czyli najbliższego otoczenia. Przykład Górnego Mokotowa w Warszawie, gdzie mieszkają głównie ludzie starzy; cała ta dzielnica nie jest przygotowana do zamieszkiwania w niej ludzi starych – ani ze względu na bezpieczeństwo, ani ze względu na charakter komunikacji i transportu oraz rodzaj i dostępność placówek handlu i usług. Nie są przygotowane do licznego zamieszkiwania przez ludzi starych niemal wszystkie stare dzielnice, nie tylko w Warszawie, nie tylko w miastach.

Ważne są **usługi pomocy w prowadzeniu gospodarstwa domowego**. To są zagadnienia, które powinny być przedmiotem analizy zarówno w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, jak i w Ministerstwie Gospodarki. Nie warto wysilać się na „dopasowywanie” człowieka 70–80-letniego do innowacyjnej gospodarki. Może należałoby skupić się na stworzeniu systemu usług dla ludzi starych, nad tym jak je rozwinąć i uczynić bardziej dostępnymi? Może warto sięgnąć do lektur na ten temat (w materiałach z I Kongresu Demograficznego jest

bardzo dobry artykuł prof. Janiny Józwiak – może zainspirować urzędników do wartościowych działań).

Nie ma skutecznych rozwiązań kwestii **bezpieczeństwa ludzi w wieku podeszłym** w środowisku zamieszkania, bezpieczeństwa w „poruszaniu się” wśród nowych rozwiązań np. rynku finansowego, korzystania ze stu kilkudziesięciu „bardzo dobrych ofert finansowych”, z odwróconej hipoteki. Pytam przedstawicieli instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo finansowe: jakie są tam zabezpieczenia? Najczęściej nie ma żadnych! Ofiarami oszustw finansowych są w większości starzy ludzie. I nie z chciwości, ale z zaniepokojenia o swoje bezpieczeństwo socjalne. Tu też trzeba szukać dobrych rozwiązań chroniących ludzi starych przed zagrożeniami.

Usług opieki w tej fazie życia, gdy codzienne funkcjonowanie starego człowieka jest zależne od pomocy innej osoby, nie sfinansuje samodzielnie nie tylko osoba utrzymująca się z emerytury. Nie sfinansuje jej nawet zamożna rodzina. Koszt 8-godzinnej opieki pielęgniarzkiej w Polsce wynosi ok. 300 zł. Pani premier obiecuje, że na ten cel da potrzebującym opieki 1000 zł miesięcznie. To wystarczy na 3 dni i 3 godziny, nie rozwiąże natomiast problemu. Potrzebna jest w Polsce debata i uzgodnienie rozwiązań generalnych: decyzji, czy osoby niesamodzielne umieszczać w domach opieki, czy tworzyć warunki, aby najdłużej pozostawały w miejscu zamieszkania? Każde z przyjętych rozwiązań wymaga zmian prawnych, organizacyjnych, finansowych. Wymaga głębokiego namysłu, ogromnego zaangażowania samorządów. Tu mogą powstać liczne miejsca pracy, pod warunkiem stworzenia spójnego systemu finansowania, organizacji i nadzoru. Trzeba też pamiętać, że tu nie ma zbyt dużo miejsca na wolny rynek.

W proponowanych rozwiązaniach narastających problemów w związku z powiększającą się liczbą ludzi starych są pomijane potrzeby osób w zaawansowanym wieku, gdy stają się one niesamodzielne. W pewnym momencie osoby te znikają z przestrzeni społecznej. A przecież oni jeszcze żyją, nierzadko w kompletnej izolacji, w bardzo złych warunkach, często bez koniecznej pomocy w elementarnych sprawach. A ten problem nie pojawia się w programach rządowych, ani w poprzednich, ani w tym roku. Wszystko, co proponują instytucje rządowe, jest pewnie dobre, może nawet innowacyjne i europejskie, ale nie ma tego, co jest, w moim przekonaniu, najtrudniejsze, a konieczne. Chcę zapewnić przedstawicielki rządu, że gdy będę chciała znaleźć sobie uniwersytet trzeciego wieku, albo jakiegokolwiek formy aktywności społecznej, to sobie bez trudu je znajdę, a nawet zorganizuję. Od rządu oczekuję aktywności tam, gdzie ona jest najpilniejsza, niezbędna, konieczna. Oczekuję aktywnego działania rządu na rzecz tych starych niesamodzielnych naszych obywateli, którzy potrzebują codziennej pomocy, gdy dalsze dni i godziny ich życia zależą od tego,

czy ktoś im pomoże w trudach codziennej egzystencji. Ten problem jest ciągle nie tylko nierozwiązany. On jest starannie pomijany i przemilczany. Ludzie starzy niesamodzielni zasługują na to, aby otrzymali od tych, którzy są sprawni, odpowiednią ochronę, pomoc i opiekę. To im się zwyczajnie należy jako wyraz naszej wdzięczności i szacunku.

Prof. dr hab. Janusz Witkowski

Bardzo dziękuję pani profesor za wprowadzenie nowych wątków do naszego myślenia, ważnych z punktu widzenia podejmowanych działań. Z pewnością bardziej precyzyjna wiedza o populacji osób starszych, uwzględniająca różne ich cechy, w tym wykształcenie, kompetencje, kwalifikacje, stan zdrowia, stanowi ważną przesłankę dla podejmowania konkretnych działań na rzecz tej populacji. Kilka kwestii podniesionych przez prof. J. Hrynkiewicz ma kluczowe znaczenie zarówno w zakresie bezpieczeństwa materialnego, gdy mówimy o strukturze dochodów, o zmieniającej się strukturze wydatków, jak i bezpieczeństwa fizycznego – w sensie środowiska.

Nie jest moją intencją występować w tym momencie w charakterze dyskutanta także i dlatego, że w pełni identyfikuję się z tymi poglądami i propozycjami. Warto natomiast zastanowić się, jak się do nich odnieść, co dalej z nimi zrobić w praktyce. Na ogół są to problemy do rozwiązywania przez społeczności samorządowe, gdyż większości z nich nie da się rozwiązać na poziomie centralnym. Kolejne zatem zadanie zaproponowane w długofalowej strategii polityki senioralnej powinno znaleźć swoje odzwierciedlenie w przeniesieniu jego realizacji na poziom regionalny i lokalny. Wiadomo, że osoby starsze mają inne potrzeby i oczekiwania, inne możliwości realizowania własnych celów. Inny powinien być zatem rodzaj usług oferowanych tej populacji. Z tego punktu widzenia są to niezwykle ważne zadania polityki społecznej, dostosowane także do właściwości populacji seniorów. Nie chcę jednak twierdzić, że dla precyzyjnego określenia struktury potrzeb populacji osób starszych niezbędna jest prognoza demograficzna uwzględniająca wszystkie te cechy. Można natomiast wykonywać projekcje na zasadzie przenoszenia obecnej struktury ludności (społeczno-zawodowej) na przyszłe trendy demograficzne i ta wiedza powinna być pomocna w podejmowaniu konkretnych działań.

Z naszej dyskusji – jak rozumiem – mają także wynikać pewne wskazania obszarów, ujawniających się jako bariery w realizacji polityki senioralnej.

Dziękuję pani profesor. Chciałem też usprawiedliwić nieobecność prof. J. Hrynkiewicz w dalszej części naszych obrad, gdyż obowiązki poselskie wymagają jej obecności w Sejmie. Możemy się spodziewać, że to, co usłyszeliśmy

tutaj w formule optymistycznej, w Sejmie pani poseł zaprezentuje bardziej krytycznie, z pożytkiem dla omawianych przez nas problemów.

Proszę teraz prof. Piotra Błędowskiego, który tymi sprawami zajmuje się od strony badawczej, aby zechciał podzielić się z nami wynikami badań i wynikającymi z nich wnioskami zarówno w sprawach bezpieczeństwa, jak i polityki zdrowotnej.

Prof. dr hab. Piotr Błędowski



Zacnę od problemu, którym swoją wypowiedź zakończyła prof. Józefina Hryniewicz i o czym mówił prof. Janusz Witkowski, czyli od kwestii diagnozy. Ta diagnoza w dużym stopniu jest. Chociażby badanie PolSenior dostarczyło dużo pełnych informacji, również o poziomie wykształcenia, sprawności kolejnych roczników itd. Niepokój budzi ograniczona gotowość do korzystania z tej diagnozy, a muszę stwierdzić, że realizatorzy badania PolSenior mają duży kłopot, ponieważ nasz wniosek o sfinansowanie powtórzenia tego badania, co z punktu widzenia polityki senioralnej byłoby naprawdę czymś wartościowym, zostanie najprawdopodobniej odrzucony. Pierwsza sprawa to skorzystanie z tych danych. Mogę Państwu przytoczyć jako anegdotę, że w trakcie dyskusji nt. podniesienia wieku emerytalnego jeden z dużych związków zawodowych,

który jest zdecydowanie przeciwny podniesieniu tego wieku, zwrócił się do wykonawców projektu o ocenę, jak zmienia się stan zdrowia 67-latków w porównaniu z 65-latkami, ich gotowość do wykonywania pracy oraz ich sprawność. Kiedy okazało się że nie ma żadnych istotnych zmian, ekspertyza ta nie została wykorzystana. Niedobrze jest, jeśli teraz próbuje się wykorzystać w sposób merkantylny wyniki obiektywnych badań.

Chcę rozpocząć od stwierdzenia, że dla mnie dyskusja panelowa jest najlepszą okazją do tego, aby podzielić się pewnymi wątpliwościami dotyczącymi problemów, na które wskazał moderador.

Kiedy rozmawiam o polityce senioralnej (choć nie bardzo podoba mi się to określenie, ale określenie „polityka wobec osób starszych” jest też kwestionowane, więc zostanmy przy „polityce senioralnej”), kiedy zastanawiam się nad tą polityką i szukam zagrożeń czy barier jej rozwoju, to za pierwsze i najważniejsze uznałbym brak przygotowania społeczeństwa do starości. Skoro dzisiaj została zaprezentowana prognoza demograficzna, to można się spodziewać, że już dzisiaj i jeszcze przez pewien czas w radiu, telewizji i prasie ten temat będzie aktualny. Będziemy słyszeli i czytali o tym, że Polska jest krajem i narodem wymierającym, że starość puka do drzwi i jest traktowana jako ogromne zagrożenie. I tego rodzaju sposób myślenia będzie się znowu, niestety, upowszechniał. Brakuje nam obiektywnej, spokojnej, rzeczowej i – co szczególnie chcę podkreślić – wielowątkowej dyskusji na temat starzenia się i starości. Ta dyskusja powinna doprowadzić do tego, że przestaniemy się bać starości, przestaniemy traktować ją jako zagrożenie dla nas, chociaż wiadomo, że starość kończy się w pewnym określonym momencie i tego nie da się zmienić. Ale przestaniemy ją również traktować jako zagrożenie dla społeczeństwa. Dzisiaj zostały przedstawione wyniki prognozy, której horyzont sięga 2050 roku. Jeżeli pozostaniemy przy tej starej, umownej granicy starości, jaką wyznacza 65. rok życia, to łatwo policzyć, że ci, którzy wejdą w próg starości w 2050 r., są osobami urodzonymi w 1985 roku. Oni dzisiaj mają już 30 lat. Na temat starości wiedzą prawdopodobnie tyle, ile im się „obiło o uszy”, ewentualnie mogą spotkać się ze starymi osobami w swoim otoczeniu, ale ich obraz starości będzie ukształtowany zupełnie przypadkowo przez to, czy te starsze osoby w rodzinie są sprawne fizycznie, psychicznie i mentalnie, czy też nie. Ten przypadkowy obraz będzie potem przenoszony na różnego rodzaju decyzje.

Starzenie się społeczeństwa jest, moim zdaniem, jednym z największych, jeśli nie największym wyzwaniem dla polityki społecznej i w ogóle dla społeczeństwa, wymaga zatem pewnej zmiany sposobu myślenia. Ta zmiana sposobu myślenia – a mówię to jako przewodniczący Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego przez dwie kadencje, obecnie jego wiceprzewodniczący – nie może w żadnym przypadku polegać na tym, że oto ludzie starzy znajdują się w cen-

trum polityki. Oni mają być traktowani jako jedna z równorzędnych grup. Ale o starości trzeba rozmawiać nie wtedy, kiedy zaczynamy o niej myśleć, bo zauważamy, że mamy lekką zadyszkę, wchodząc na trzecie piętro, co odnoszę do siebie, tylko znacznie wcześniej. Moja córka ma 29 lat i ona powinna już dzisiaj myśleć o starości, o tym, aby się do niej należycie przygotować. Tego nam przede wszystkim brakuje.

Brakuje nam spojrzenia na starość jako na pewien etap rozwoju, etap naszego życia, który jest neutralny, nie może być traktowany jako zagrożenie, lecz jako ważne wyzwanie. Wyzwanie dla nas samych i wyzwanie dla władz publicznych, dla organizacji pozarządowych, dla naszego otoczenia, grup formalnych i nieformalnych.

Przed rokiem w tej samej sali była konferencja z udziałem premiera Donalda Tuska, otwierająca nowy program dla rodziny. Uczestniczyłem w panelu, mówiłem o starości, ale temat starości w rodzinie, niestety, został potem całkowicie pominięty w dyskusji. To, co udało mi się wtedy powiedzieć, to zacytować aforyzm znanego, choć już dzisiaj zapomnianego dramatopisarza austriackiego Jonathana Nestroya, który powiedział, że żyć długo chcą wszyscy, ale nikt nie chce być stary. Na tym polega ta istota problemu.

Starość ciągle utożsamiamy z zależnością, niesamodzielnością, słabością, biedą, demencją, chorobą Alzheimera itd. Starość traktujemy jako zbiór wszystkich najgorszych przypadków, jakie mogą się nam przydarzyć. Pewnie, że one mogą się nam przydarzyć, ale nie oznacza to, że starość zawsze taka musi być. Umyka nam bowiem z pola widzenia fakt, że starość nie jest, jak 50 czy 60 lat temu, pojęciem homogenicznym. Dzisiaj starość jest tak kolosalnie zróżnicowana, że wymaga podejścia, które będzie określonym mianem polityki. Polityki, która – nawiązując do tego, o czym mówiła prof. Józefina Hrynkiewicz – jak każda polityka wymaga stworzenia pewnej hierarchii.

Nie można wszystkiego zrobić naraz, bo byłaby to polityka dobrych życzeń, która niczego by nie rozwiązała. Trzeba dokonać pewnego wyboru i ustalić, co jest ważniejsze i co powinno być rozwiązane w pierwszej kolejności, a co w drugiej, a może jeszcze w dalszej. Ale jeśli już mówimy o tej polityce, to musimy zdawać sobie sprawę z tego, że polityka ta będzie realizowana nie na poziomie państwa, nie tutaj w Kancelarii Premiera, nie na Nowogrodzkiej czy na Miodowej, nie w Ministerstwie Gospodarki, lecz na poziomie lokalnym. To właśnie tam bieda i starość mają swoją twarz, to tam widać potrzeby tych osób i to wszystko, co dotyczy polityki, te programy, które zostały stworzone, muszą znaleźć instytucjonalne przeniesienie na poziom lokalny. Kiedy mówię o takim instytucjonalnym przeniesieniu, to w dużej mierze, albo wręcz przede wszystkim, mam na myśli sposób i zakres finansowania poszczególnych działań. Do finansów jeszcze wrócę.

Wcześniej chciałbym powiedzieć, że dyskusja na temat starości ułatwi nam uzyskanie społecznego przyzwolenia, a to w każdej demokracji jest niezbędne, na dokonanie różnego rodzaju inwestycji. Bo tak naprawdę **inwestycje w politykę starości czy w politykę senioralną to są inwestycje, których dokonujemy dla nas samych**. Kiedyś wszyscy będziemy obiektami i podmiotami tej polityki. A zatem ta zgoda na pewne działania jest najbardziej pożytecznym rodzajem egoizmu. Daje nam pewne możliwości upodmiotowienia starości, aby nie była ona traktowana – nawiązując do świadczeń emerytalnych – tak, jak to sto kilkadziesiąt lat temu w obecności Kaisera Wilhelma przedstawiał Bismarck w Reichstagu, mówiąc, że świadczenie emerytalne potrzebne jest po to, aby emeryt mógł sobie zapewnić miskę ciepłej stawy dziennie. Dziś emeryt, żyjący na emeryturze coraz dłużej, ma zupełnie inne potrzeby i jeżeli odpowiemy sobie na pytanie, jak chcielibyśmy, żeby wyglądała nasza starość – może nawet nie starość, ale nasza emerytura – to ułatwi to odpowiedź na pytanie, jakie środki są na to potrzebne.

Drugie pytanie, które temu towarzyszy, dotyczy tego, czy jesteśmy w stanie te potrzeby zaspokoić ze środków publicznych. Tutaj pewnie odpowiedź nie będzie pozytywna. W sprawie emerytur mam akurat inne zdanie niż prof. Józefina Hryniewicz. Od samego początku ciągłego reformowania systemu emerytalnego nie został on dopięty. Ten system był ciągle zmieniany, ale nigdy nie zaczął funkcjonować jako całość. Jeśli zatem powinniśmy coś zrobić, to pewnie odpowiedzieć sobie na pytanie, jakiego rodzaju i w jakim zakresie świadczenia mogłyby być, powinny być, muszą być finansowane ze środków publicznych, a w jakim zakresie – nie. Czy one muszą być finansowane bezpośrednio, czy może pośrednio, np. przez jakieś ulgi podatkowe, przez środki pochodzące z budżetu lokalnego, jeśli ten budżet będzie odpowiednio w tym celu wzmocniony.

I wreszcie musimy zdawać sobie sprawę z tego, że jednym z ważnych zadań polityki senioralnej stanie się nie tylko integracja międzygeneracyjna, czyli ten podział na „nich – starych” i „nas – młodych”, ale coraz bardziej istotna będzie integracja wewnątrzpokoleniowa osób starszych. I wtedy, jeżeli na te osoby tak popatrzymy, to dostrzeżemy coś, co z punktu widzenia i polityki społecznej, i ekonomii ma ogromne znaczenie, a mianowicie kapitał. Kapitał ludzki, a przede wszystkim kapitał społeczny, jaki do naszego społeczeństwa wnoszą starsze osoby. Jeżeli starzenie się potraktujemy jako pewien obiektywny proces i będziemy starali się znaleźć w nim przede wszystkim szansę, dobre strony, a nie te najpoważniejsze zagrożenia, to zmieni się nastawienie społeczne i wtedy będziemy mogli myśleć o bardziej skutecznej polityce, wtedy pewnie łatwiej nam będzie odpowiedzieć na pytanie, na które nie odpowiem, ale które postawię: czy polityka społeczna jest ważniejsza od budżetu i długu publicznego, czy też trzeba szukać jakiegoś kompromisu?

Prof. dr hab. Janusz Witkowski

Na to ostatnie pytanie nikt do tej pory nie chciał dać odpowiedzi. Wszyscy zgadzają się z tym, że polityka społeczna i potrzeby społeczności są najważniejsze, ale gdy przychodzi co do czego, to i tak ograniczony budżet o tym decyduje. W związku z tym musimy poruszać się w realiach.

Profesor Piotr Błędowski podniósł nowy, niezwykle ważny wątek naszej dyskusji, zwrócił uwagę na to, iż proces starzenia się społeczeństwa nie powinien być traktowany wyłącznie jako zagrożenie, ale także jako szansa. Zwrócił też uwagę na potrzebę przygotowania się społeczeństwa do starości. Zakładam, bo w końcowym fragmencie jego wypowiedzi był taki wątek, że chodzi o przygotowanie się nie tylko społeczeństwa, ale także decydentów, polityków, po to aby mogli w tym wszystkim uczestniczyć. Nie ulega wątpliwości, że wobec czekających nas zmian demograficznych potrzebujemy spójnej polityki społecznej wobec osób starszych, polityki o charakterze systemowym. To jest propozycja, która w sensie filozoficznym zakłada trochę inny punkt widzenia, ale jest on ważny, gdyż dopiero przy szerszym spojrzeniu możemy dostrzegać konkretne problemy do rozwiązania.

W dotychczasowej dyskusji dość dużo mówiliśmy o zdrowiu jako ważnej przesłance dotyczącej niezbędnych działań w zakresie polityki społecznej. Proszę teraz prof. Bogdana Wojtyniaka, aby zechciał powiedzieć o tych wyzwaniach w kontekście problemów zdrowotnych.

Prof. dr Bogdan Wojtyniak

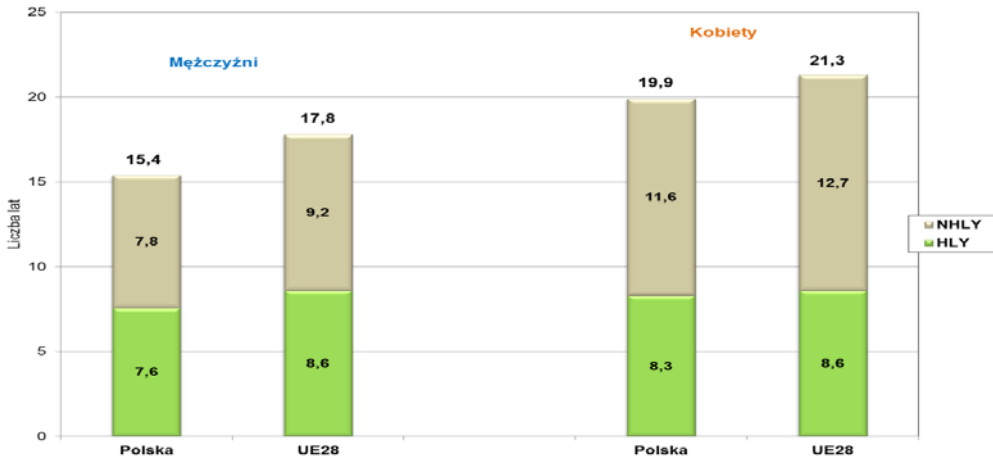


Chcę w syntetyczny sposób zaprezentować pewne elementy specyficzne dla sektora ochrony zdrowia. Aby dobrze radzić sobie z problemami, odpowiednio przygotować się na ich pojawienie się, trzeba je dobrze rozpoznać, trzeba zobaczyć, jakie wyzwania czekają na nas w związku ze zmianami demograficznymi.

Zacznę od tego, co dotychczas nie zostało powiedziane, że polski senior jest w trochę gorszym stanie zdrowotnym niż jego przeciętny rówieśnik w krajach Unii Europejskiej i może oczekiwać krótszego dalszego trwania życia ogółem, ale różnice w dalszym trwaniu życia w zdrowiu są już mniejsze (rys. 1).

Rysunek 1

Oczekiwana dalsza długość życia ogółem oraz życia w zdrowiu (bez ograniczonej sprawności, HLY) osób w wieku 65 lat w Polsce i przeciętna dla UE28, 2011 r.

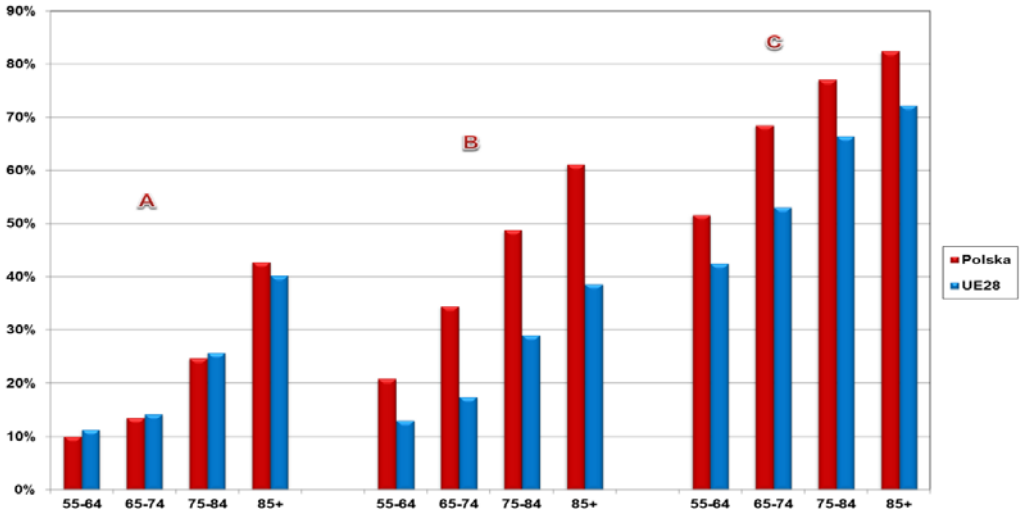


Źródło: dane Eurostat.

Warto sobie uświadomić to, iż mężczyźni tylko połowę tego oczekiwanego życia przeżyją w zdrowiu, tzn. bez ograniczonej sprawności, bo tak jest definiowane zdrowie przy obliczaniu tego parametru, natomiast kobiety przeżyją w zdrowiu tylko ok. 40% dalszego życia.

Rysunek 2

Odsetek ludności w grupach wieku 55 lat i powyżej mającej długotrwałe poważne ograniczenie wykonywania czynności z powodów zdrowotnych (A), oceniającej swój stan zdrowia jako zły lub bardzo zły (B), mającej długotrwałą chorobę lub problem zdrowotny (C), 2012 r.



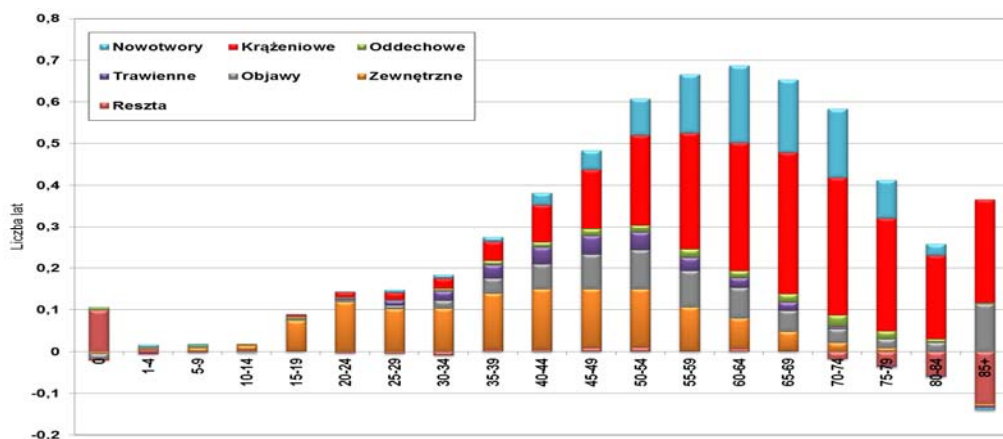
Źródło: dane Eurostat.

Na rysunku 2 pokazano, jak wraz z wiekiem seniorów zmieniają się 3 główne wskaźniki zdrowotne zbierane w krajach UE w ramach „Badania dochodów i warunków życia ludności” (EU-SILC 2012), prowadzonego w naszym kraju przez GUS. Grupy słupków pokazują sytuację w Polsce na tle sytuacji krajów UE28. Słupki A oznaczają rozpowszechnienie długotrwałego poważnego ograniczenia z powodów zdrowotnych wykonywania czynności, które ludzie zwykle wykonują. O ile wśród osób w wieku 55–74 lata problem ten dotyczy tylko ok. 10% populacji, to w przypadku najstarszych seniorów w wieku 85 lat i więcej ponad 40% populacji polskiej ma poważne ograniczenia w wykonywaniu tych czynności. Są to osoby potencjalnie potrzebujące pomocy, a ich liczba będzie się radykalnie zwiększała w dalszych latach. Natężenie tego problemu jest w Polsce podobne jak w krajach UE ogółem. Słupki B pokazują odsetek osób, które oceniają swój stan zdrowia jako zły lub bardzo zły. Wyraźny jest liniowy wzrost tej grupy osób wraz z wiekiem i widoczna jest duża różnica na niekorzyść seniorów w Polsce w stosunku do ogółu seniorów w Unii Europejskiej. Słupki C pokazują z kolei, iż ponad 70% osób w wieku 75 lat i więcej ma długotrwały problem zdrowotny lub choroby przewlekłe. Są to najczęściej te osoby, które są „klientami” systemu ochrony zdrowia. Oczywiście liczba tych osób będzie również zwiększała się w wyniku zmian struktury demograficznej.

Gdzie zatem są rezerwy? O tym zbyt mało mówi się w środowisku medycznym. Rysunek 3 pokazuje, w jakim stopniu poszczególne choroby, poszczególne przyczyny zgonów są odpowiedzialne za to, że polscy mężczyźni żyją krócej niż Niemcy i jak przyczynia się do tego umieralność w poszczególnych grupach wieku.

Rysunek 3

Choroby/przyczyny zgonów odpowiedzialne za krótszą długość życia MĘŻCZYŹN w Polsce niż w Niemczech wg wieku, 2011 r.



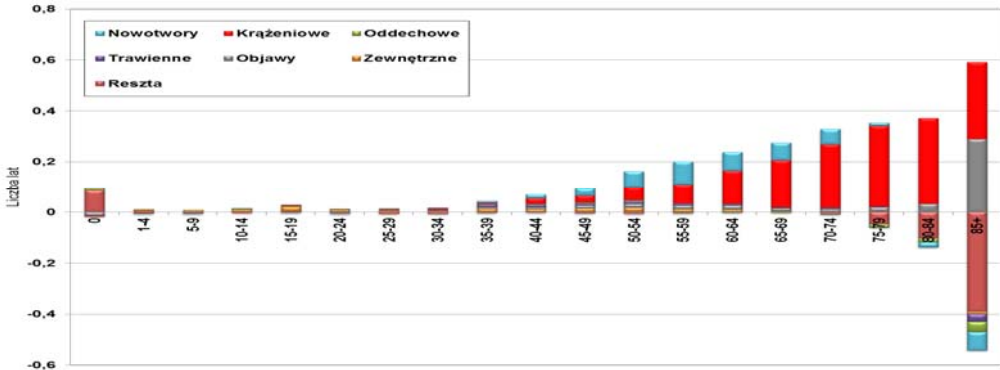
Źródło: obliczenia własne. Dane o zgonach wg wieku i przyczyn – baza danych WHO, Genewa.

W największym stopniu za krótsze życie Polaków odpowiada wyższa umieralność, a zatem i gorszy stan zdrowia populacji osób pracujących. Dlatego na tej grupie należy skoncentrować szczególną uwagę i działania zaradcze, zwłaszcza że chorzy pracujący staną się jeszcze bardziej niedomagającymi seniorami. Co więcej, w największym stopniu za tę różnicę na niekorzyść polskich mężczyzn odpowiadają choroby układu krążenia. O tym mówię już od kilku lat, zwracałem na to uwagę także na ostatnim Kongresie Demograficznym. To się z trudem przebija do świadomości decydentów i polityków zajmujących się ochroną zdrowia. Tutaj, moim zdaniem, jest największa rezerwa. W walce z chorobami układu krążenia innym się udało. Nam też powinno się udać, są już bowiem sprawdzone ścieżki i sposoby postępowania.

Spójrzmy teraz na populację kobiet. Wykres (rys. 4) ma tu zupełnie inny kształt niż w przypadku mężczyzn. To, że polskie kobiety żyją krócej niż Niemki, wynika przede wszystkim z gorszego stanu zdrowia starszej populacji. Ale także u kobiet choroby układu krążenia w największym stopniu przyczyniają się do tego, że Polki żyją krócej. Podaję przykład porównania z Niemcami, ale taki sam obraz występuje w przypadku porównania z innymi krajami UE15.

Rysunek 4

Choroby/przyczyny zgonów odpowiedzialne za krótszą długość życia Kobiet w Polsce niż w Niemczech wg wieku, 2011 r.

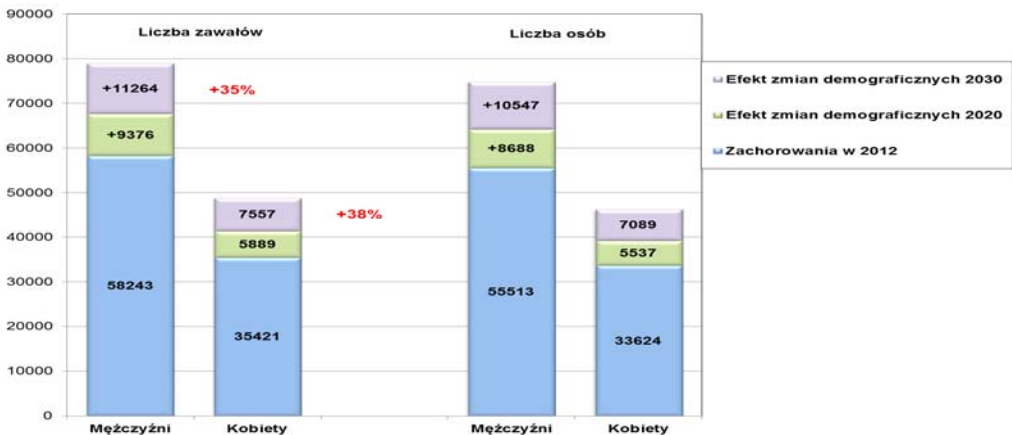


Źródło: obliczenia własne; dane o zgonach wg wieku i przyczyn – baza danych WHO, Genewa.

Dużo mówimy o braku geriatrów, że trzeba przygotować jak największą ich liczbę. Rzeczywiście program Ministerstwa Zdrowia podąża w tym kierunku. Jest wiele kursów dokształcania lekarzy i pielęgniarek. To bardzo dobrze. Ale jednocześnie zapomina się, że wraz ze starzeniem się społeczeństwa przybędzie wiele konkretnych, specyficznych problemów zdrowotnych, którymi będą musieli zająć się inni lekarze specjaliści.

Rysunek 5

Liczba dodatkowych przypadków zawału serca oraz osób z zawałem w latach 2020 i 2030 w wieku zmian struktury wieku ludności Polski przy poziomie zachorowalności w grupach wieku jak w latach 2009–2012



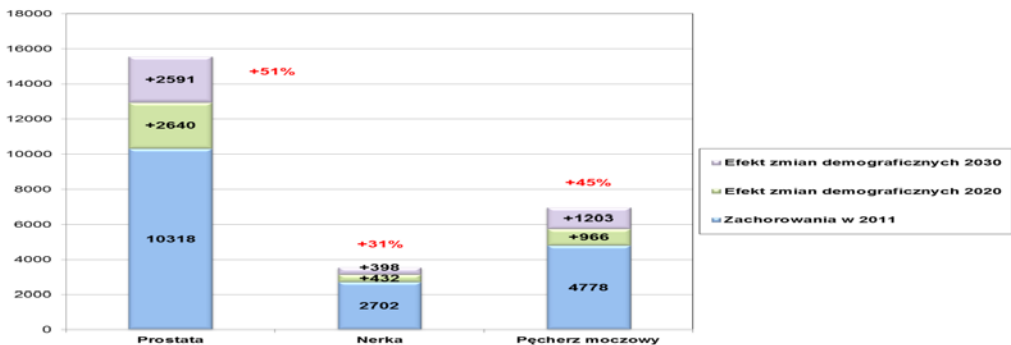
Źródło: wyniki własnych badań i analiz, projekt AMI-PL.

Spójrzmy na liczbę zawałów serca. Do roku 2030 liczba osób, u których wystąpi zawał serca, wzrośnie o ponad jedną trzecią w wyniku zmian demograficznych, o ile nie zwiększy się skuteczność zapobiegania tej chorobie. To wymaga odpowiednio przygotowanej kadry. Wraz z zespołem znakomitych polskich kardiologów przeprowadziliśmy analizę, która pokazała, że przypadki zawału serca są leczone w Polsce znakomicie, mamy takie same wyniki w leczeniu zawałów serca jak: Anglia, Dania, Stany Zjednoczone. Poziom śmiertelności szpitalnej i po wypisie ze szpitala jest taki sam jak w wymienionych krajach. Ale różnica jest w zachorowaniach. W Polsce są one na poziomie prawie dwukrotnie wyższym. Czyli znów chodzi o prewencję. O tym mówi się zbyt rzadko i za mało. To będzie moja główna konkluzja.

Popatrzmy teraz na drugi przykład, czyli problem raka prostaty u mężczyzn. Do 2030 r. liczba zachorowań na ten nowotwór wzrośnie o 50% w wyniku zmian struktury demograficznej (rys. 6). Podobnej sytuacji można się spodziewać również w przypadku raka pęcherza moczowego i raka nerki. To nie jest tylko problem dla geriatrów. To jest naprawdę problem dla uroonkologów, dla chirurgów, czyli wyspecjalizowanej kadry. Mają nagle o kilka tysięcy przypadków więcej.

Rysunek 6

Liczba dodatkowych zachorowań MĘŻCZYZN na nowotwór złośliwy prostaty, nerki i pęcherza moczowego w latach 2020 i 2030 w wyniku zmian struktury wieku przy poziomie zachorowalności w grupach wieku jak w roku 2011

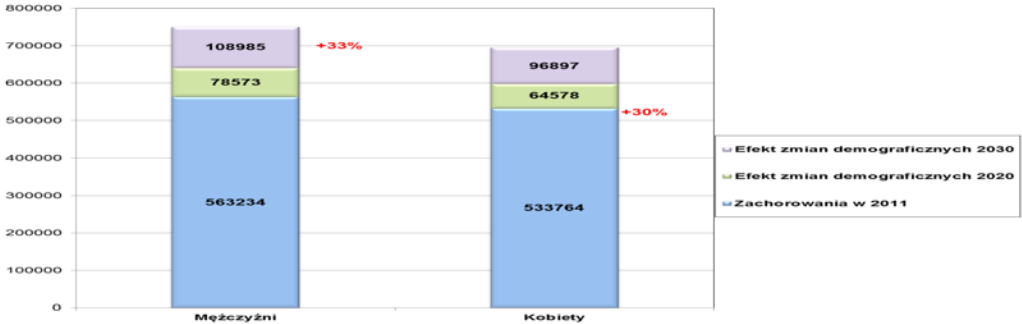


Źródło: obliczenia własne; dane o zachorowaniach na nowotwory w 2011 r. – Krajowy Rejestr Nowotworów.

Szczególnym przypadkiem ekonomicznego wymiaru problemu braku zdrowia jako głównego czynnika kosztów bezpośrednich jest hospitalizacja (rys. 7).

Rysunek 7

Liczba dodatkowych przypadków hospitalizacji z powodu chorób układu krążenia w latach 2020 i 2030 w wyniku zmian struktury wieku ludności Polski przy częstotliwości hospitalizacji w grupach wieku jak w roku 2013



Źródło: obliczenia własne; dane o hospitalizacji w 2012 r. – NIZP-PZH.

Jeśli nie ulegnie zmniejszeniu potrzeba hospitalizacji w poszczególnych grupach wieku, to w roku 2030 liczba hospitalizacji z powodu chorób układu krążenia będzie większa niż w 2012 r. aż o 340 tys. przypadków tylko w wyniku zmian struktury wieku ludności Polski. Taka będzie potrzeba. Należy zatem między innymi zmienić system ochrony zdrowia. Trzeba położyć większy nacisk na opiekę ambulatoryjną, która mogłaby zająć się tymi osobami, ale równocześnie trzeba położyć większy nacisk na prewencję, na zapobieganie.

Światowa Organizacja Zdrowia w swoim strategicznym dokumencie z 2012 r. podała następujące priorytety w odniesieniu do osób starszych:

- 1) promocja aktywności fizycznej (jest to niezwykle ważne);
- 2) zapobieganie wypadkom; jedną głównych przyczyn zarówno wizyt u lekarza, hospitalizacji, jak i zgonów osób starszych z przyczyn zewnętrznych stanowią wypadki. Nie słyszałem, aby w Polsce był jakiś program prewencji w tym zakresie;
- 3) szczepienia i zapobieganie chorobom zakaźnym itd.

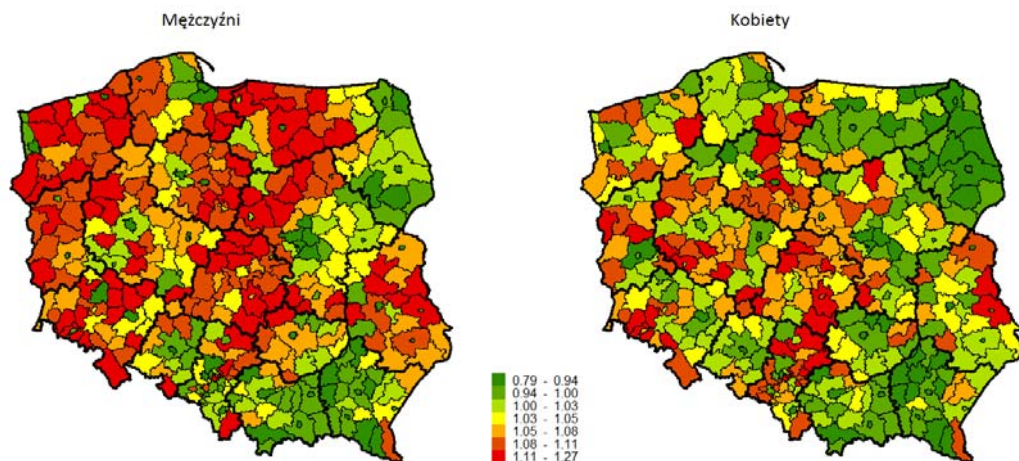
Na piątym miejscu wymieniono rozwój w zakresie geriatricznej i gerontologii. Jest to, oczywiście, niezwykle ważne. Ale nie można ograniczać się tylko do tego. Konieczny jest cały pakiet działań.

Na koniec chciałbym jeszcze zwrócić uwagę, jak zagrożenie życia osób w wieku 65 i więcej lat rozkłada się w Polsce w ujęciu przestrzennym (rys. 8).

Rysunek 8

**Umieralność męczyzna w wieku 65 lat i więcej z powodu ogółu przyczyn
wg powiatu zamieszkania w latach 2010–2012**

**(A) – standaryzowany wskaźnik umieralności,
(B) – skupienia powiatów o niskich i wysokich wartościach wskaźnika
wg statystyki Morana**



Źródło: obliczenia własne; dane o zgonach – baza GUS; mapy – B. Rubikowska, NIZP-PZH.

Jak wynika z rysunku 8, relatywnie najlepsza sytuacja jest we wschodniej części Polski z wyjątkiem województwa lubelskiego. Nie wiąże się to z rozwojem ekonomicznym. Polska jest takim specyficznym krajem, w którym parametry zdrowotne w ujęciu makro nie są silnie skorelowane z parametrami ekonomicznymi, co doskonale widać na mapie. Bardzo dobrą sytuację odnotowujemy w województwach podkarpackim i podlaskim. Ale warto podkreślić, że prawie w każdym województwie są powiaty, w których jest dobrze, i takie, w których jest źle. Zdarzają się powiaty, gdzie sytuacja kobiet i mężczyzn jest odmienna. Trzeba zatem dobrze ukierunkowywać działania nastawione na poprawę stanu zdrowia w każdym regionie.

Kończąc, chciałbym jeszcze raz podkreślić, jak ważne jest większe zwrócenie uwagi na zapobieganie chorobom. Równocześnie od lat nie możemy doczekać się ustawy o zdrowiu publicznym. Bez dobrej ustawy o zdrowiu publicznym, która położy większy nacisk na prewencję i promocję zdrowia, my sobie nie poradzimy. Żaden system ochrony zdrowia nie poradzi sobie z szybko powiększającą się liczbą schorowanych osób starszych.

Prof. dr hab. Janusz Witkowski

Wypowiedź prof. B. Wojtyniaka dodatkowo nam uświadamia, jak – po pierwsze – ważne są informacje, które pozwalają ukierunkować działania, a także wykazać, w jakich obszarach i z jakich powodów występują większe zagrożenia. Po drugie, pokazuje, jak ważne są przestrzenne wymiary działań i w związku z tym pojawia się szczególnie rola jednostek samorządu terytorialnego i jednostek lokalnych, ale także polityki czy działań w sferze zdrowia publicznego.

Mieliśmy do tej pory blok informacji, które dotyczyły bezpieczeństwa zdrowotnego, materialnego, fizycznego i opieki. Teraz najwyższa pora na strategię rozwoju gospodarczego. Profesor Elżbieta Mączyńska zgodziła się na zakończenie wystąpienia w panelu przedstawić swoje przemyślenia, gdyż będą one kluczowe dla dalszych naszych wniosków.

Prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska



Demografią nie zajmuję się bezpośrednio, a jedynie w kontekście rozwiązań i regulacji w systemie społeczno-gospodarczym. Zainteresowanie problemami demograficznymi wynika ponadto z mojego członkostwa w funkcjonującej w latach 1994–2005 Radzie Strategii Społeczno-Gospodarczej przy Radzie Ministrów (RSSG). Kwestie demograficzne były traktowane przez tę Radę jako fundamentalny, niezbędny składnik długookresowej strategii społeczno-gospodarczej. W pracach RSSG był wykorzystywany dorobek Rządowej Rady Ludnościowej (RRL).

Uwzględniając dokonania RRL, można było zakładać, że te ważne analizy znajdować będą holistyczne przełożenie na politykę społeczno-gospodarczą rządu. Tak się, moim zdaniem, nie dzieje, a jeżeli już, to w dalece niedostatecznym stopniu. Zresztą dotyczy to też dorobku Rady Strategii Społeczno-Gospodarczej. Praktyka była raczej zgodna z zasadą: posłuchaj, co mówi doradca, i uczynj odwrotnie. Gdy RSSG postulowała reformę „centrum”, zwłaszcza ograniczenie liczby ministerstw, to ich przybywało. Wiele wskazuje, że Rządowa Komisja/Rada Ludnościowa przez 40 lat swej działalności też napotykała tego typu bariery i problemy.

Polityka demograficzna w całym okresie transformacji była spychana na margines i była traktowana „resztówkowo”. To pierwsza, wyjściowa teza mojego wystąpienia. Jej zasadność potwierdza przedstawiona przez prof. Janusza Witkowskiego prognoza sytuacji demograficznej. Prognoza ta jest wysoce niepokojąca. Prognozowany jest m.in. znaczny, ok. pięciomilionowy spadek liczby ludności w Polsce. Jest to następstwem braku strategicznego podejścia do polityki demograficznej i należytego uwzględniania jej przez rząd. Dlaczego tak się dzieje? Polityka demograficzna wymaga, z natury rzeczy, długiego horyzontu czasu. A politykom, jak mawiają złośliwi, bardziej zależy na losach przyszłych wyborów niż na losach przyszłych pokoleń. Rzeczywistość potwierdza występowanie syndromu „terroru” cyklu wyborczego, syndromu *shorttermizmu*, czyli dominacji podejścia krótkookresowego nad strategicznym, długookresowym.

W pełni podpisuję się pod tym, o czym mówił prof. Piotr Błędowski, że na problem starzenia się społeczeństw trzeba spojrzeć zupełnie inaczej. Wymaga to podejścia systemowego, uwzględnienia dłuższego horyzontu czasu. Jest to niezwykle ważne. Z tym że chciałam wprowadzić poprawkę do tego, co powiedział prof. Piotr Błędowski o 29-letniej córce. Kwestie starzenia się należy bowiem zacząć uwzględniać jeszcze wcześniej, powinny być brane pod uwagę na wszystkich szczeblach edukacji. Dzięki przedsięwzięciom skierowanych już do dzieci i młodzieży ich starość może być mniej kosztowna i przykra. Można tu nawiązać do dzisiejszego exposé premier Ewy Kopacz, w którym m.in. zapowiedziała przywrócenie opieki stomatologicznej w szkołach. To przedsięwzię-

cie ważne, ale pojedyncze przedsięwzięcia nie wystarczą, zwłaszcza jeśli mają charakter akcyjnych rozwiązań.

Stąd też moja kolejna teza, że wszystkie, albo prawie wszystkie rozwiązania dotyczące polityki ludnościowej w Polsce miały dotychczas charakter nieskoordynowanych działań jednostkowych, które nie tworzyły spójnej całości i nie stanowiły rozwiązania systemowego.

Pani Jacqueline Kacprzak mówiła pięknie o spotkaniach seniorów w Domu Braci Jabłkowskich. Informowała, że spotykają się tam seniorzy z młodymi ludźmi. To pięknie, ale są to jednostkowe rozwiązania, które dotyczą wąskiej grupy starszych osób mieszkających w centrum stolicy. Nie rozwiązuje to jednak problemu.

A dlaczego problem jest ważny? Moja następna teza jest taka, że problemy demograficzne powinny być priorytetem dla każdego rządu. Nie musi się to w pełni przekładać na wydatki z budżetu państwa. Wiele problemów związanych z niekorzystnymi zmianami ludnościowymi można bowiem rozwiązywać także bez ponoszenia wydatków. Po części na poziomie lokalnym. Organizacje samorządowe mają tu spore pole do popisu. Mogą wykorzystywać wiele narzędzi, w tym umożliwiających lokalną aktywizację i integrację ludzi starszych. Możliwe jest np. uruchomienie w ramach tej grupy swego rodzaju wolontariatu. Dzięki temu ludzie mogliby wzajemnie sobie pomagać. Ale najpierw trzeba im pomóc, żeby mogli sobie pomagać. To jest to, co Niemcy nazywają subsydiarnością, czyli pomocą dla samopomocy. Tego w Polsce brakuje. Brakuje elementarnych programów tego typu skierowanych do ludzi starszych.

Uważam, że powinniśmy uważniej przyglądać się rozwiązaniom stosowanym w tych krajach, które robią to lepiej. Nie w pełni podzielałam opinię prof. J. Hrynkiewicz, że seniorzy przeważnie nie są zdolni do przystosowania się do cywilizacji cyfrowej, są za starzy, aby się tego uczyć. Nie podzielałam takiego poglądu, choć z pewnością seniorzy mają określone ograniczenia. Uważam jednak, że konieczne jest pilne zastosowanie rozwiązań przeciwdziałających analfabetyzmowi cyfrowemu wśród ludzi starszych. Analfabetyzm cyfrowy jest bowiem znacznie bardziej groźny i dotkliwy od analfabetyzmu gutenbergowskiego. Ten ostatni odcina możliwość korzystania ze słowa drukowanego. Natomiast analfabetyzm cyfrowy oznacza dodatkowo odcięcie od wielu rozwiązań, usług i informacji ułatwiających życie, w tym utrudnia komunikację społeczną, kontakty z otoczeniem, kontakty ze światem. Wkrótce technologie internetowe, informacyjne zawładną większością dziedzin naszego życia, łącznie z wyborami parlamentarnymi i innymi. Dlatego też nie można i nie należy z góry zakładać, że 80-letniego człowieka nie można nauczyć obsługi komputera czy smartfonu i korzystania z Internetu. Znam osoby ponad 90-letnie, które sobie z tym doskonale radzą. Komputery i telefony są coraz bardziej przyjaźnie

oprogramowane dla użytkownika. Kraje skandynawskie np. uznały, że analfabetyzm cyfrowy i związane z tym cyfrowe wykluczenie jest zagrożeniem dla demokracji. Dlatego też zadbały o programy włączania seniorów do świata cyfrowego. I to się udaje, i wcale nie musi być kosztowne.

Przeciwdziałanie analfabetyzmowi cyfrowemu to elementarny obowiązek współczesnego demokratycznego państwa, tak jak przed dekadami obowiązkiem tym było przeciwdziałanie analfabetyzmowi gutenbergowskiemu. Wielką rolę do spełnienia mają tu uniwersytety trzeciego wieku. Są one ważne, ale korzysta z nich i korzystać może tylko część osób starszych. Niezbędne jest edukacyjne wykorzystywanie powszechnie dostępnych mediów. Powstaje np. pytanie, dlaczego zostały zlikwidowane edukacyjne programy radiowe, telewizyjne, w tym językowe i inne. Telewizja publiczna i radio od rana do południa, gdy młodzi ludzie pracują, powinna być skierowana do osób starszych. Trzeba starannie objaśnić im sposób posługiwania się nowoczesną techniką, pokazać im łopatologicznie „na co naciskać”. Dlatego też rząd szwedzki zakupił komputery wszystkim ludziom starszym, których nie było na to stać, właśnie seniorom, i jeszcze zadbał o to, żeby ich nauczyć posługiwania się nimi. Między innymi młodzi ludzie uczyli tych starszych na zasadach wolontariatu. Częścioro można to załatwić w rodzinie. Dzięki temu seniorzy nie są izolowani, bo analfabetyzm cyfrowy w dużym stopniu oznacza wykluczenie społeczne. Na to nakłada się problem dysfunkcji rodziny. Coraz częściej współczesne rodziny izolują się bowiem od siebie. Kurczą się rodziny wielopokoleniowe. Rośnie liczba osób żyjących w pojedynkę, osób samotnych, zwłaszcza starszych. W takich warunkach tym bardziej konieczne jest przeciwdziałanie analfabetyzmowi cyfrowemu.

Profesor Bogdan Wojtyniak mówił o aktywności fizycznej. Warto tu przypomnieć, że przez lata minionego ustroju codziennie dostępne były radiowe, a także telewizyjne programy poranne zachęcające ludzi do aktywności fizycznej. Dlaczego programy te zniknęły z telewizji publicznej i radia? Nie rozumiem, dlaczego obecnie nie można ludziom starszym odpowiedzieć, jak mogą się gimnastykować i dbać o sprawność fizyczną? Dlaczego tego się nie robi? Byłoby dzięki temu mniej chorych, co sprzyjałoby racjonalizacji nakładów budżetowych na zdrowie.

Krótko mówiąc, człowiek starzeje się od momentu, kiedy się rodzi. Dlatego też problemy i wizje starości powinny być uwzględniane już w polityce dotyczącej funkcjonowania przedszkoli, a może jeszcze wcześniej. Na problem i wizje starości powinny być ukierunkowane programy zdrowotnej profilaktyki szkolnej i edukacja. Czyli to nie tylko chodzi o to, aby w szkole był stomatolog. Istotne są kompleksowe programy profilaktyki zdrowotnej i edukacji. Mamy najbardziej schorowaną młodzież w Europie. A dlaczego tak jest? To właśnie

skutek zaniedbań w profilaktyce zdrowotnej. Przypomnę tylko, że za czasów minionego ustroju były w szkole badania rentgenologiczne, gabinety stomatologiczne i dyżury lekarskie, była pielęgniarka. Teraz w szkołach są zamiast pielęgniarek firmy ochroniarskie, co – jak się okazuje – nie chroni od narkotyków, wszawicy i chorób płuc. O zaniedbaniach stomatologicznych nawet nie wspomnę. Problem sam się rozwiązuje, bo zęby wypadają. Nie korzystamy z rozwiązań, które są możliwe. Naprawdę program typu „taniec z gwiazdami” nie rozwiąże problemu seniorów. Powtarzam, nie jestem specjalistą od demografii. Może zatem moje tezy zostaną uznane za kontrowersyjne lub bezzasadne. Ale jako ekonomistka jestem w pełni przekonana, że na starość należy patrzeć jako na potencjał (w pełni zgadzam się z prof. Piotrem Błędowskim), a nie jako na zło konieczne. Seniorzy mogą i powinni być pełnowartościowymi uczestnikami rynku. Niestety obecnie na starych ludzi patrzymy zbyt często wyłącznie przez pryzmat obciążeń budżetowych. Tak jakby w gruncie rzeczy Stanisław Jerzy Lec miał rację, mówiąc ironicznie, że „najlepsza emerytura dać w ziemię nura”. A jeszcze wcześniej mawiano: „popierajcie rządy czynem, umierzajcie przed terminem”. A może krążeniowe dolegliwości rozwiążą problem starości? Może będzie w budżecie mniejsza luka. Tylko czy o to chodzi?

Starość to potencjał i potencjał tym większy, im bardziej zadba się o to już w przedszkolu. W roku 1991, a więc sporo lat temu, został opracowany w ONZ katalog podstawowych praw ludzi starych. Był tam postulat, *by dodać życia do lat, których dodało nam życie*. To piękne i mądre hasło. Czy Państwo dostrzegają różnicę między sytuacją w Polsce a w miastach i wsiach niemieckich, austriackich czy włoskich? Otóż w odróżnieniu od Polski za granicą przede wszystkim rzuca się w oczy obecność ludzi starszych na ulicach, w kawiarniach, restauracjach. Są radośni, wyjeżdżają na wycieczki, chodzą do kina, chodzą do teatru. Oni sobie właśnie dodają życia do lat, które dodało im życie. Nakreślają koniunkturę rynkową.

Powie ktoś, że Niemcy są trzykrotnie od nas bogatsi. Ale tu naprawdę nie chodzi o pieniądze, a jeśli już – to o niewielkie. Mamy puste, marnujące się miejsca w kinach, w teatrach. Można by za grosze (jeśli znalazłby zastosowanie tzw. rachunek kosztów zmiennych) zapewnić seniorom korzystanie z tego typu usług. We wspomnianych materiałach ONZ napisano, że biernie przedpole starości oznacza bierną starość. A przez przedpole rozumie się 10 lat przed emeryturą. Otóż to przedpole powinno zaczynać się od urodzenia, bo od tego momentu się starzejemy. Naprawdę niewiele pomogą pojedyncze akcje, różne wyborcze gadżety dla seniorów. Nie rozwiąże to problemu, jeśli nie będzie rozwiązania systemowego.

Po co o tym wszystkim mówię? Otóż amerykański ekonomista Lester Thurow napisał książkę *Przyszłość kapitalizmu*. Mówi tam o tektonicznych siłach,

które trzęsą światem. Z braku czasu nie wymienię wszystkich tych „sił”. Ale już na drugim miejscu znalazła się demografia. Na pierwszym wymienia upadek komunizmu, co nie znaczy, że żałuje komunizmu, tylko pokazuje, że zabrakło dla kapitalizmu straszaka w postaci komunizmu. Wystąpiła tutaj teoria wahadła: od jednego jedynie słusznego ustroju przeszliśmy do drugiego – oczywiście też jedynie słusznego – czyli mamy do czynienia z doktrynalizacją.

Profesor Thurow dochodzi do wniosku, że demografia jest potężną siłą, płytą tektoniczną (jedną z pięciu). Gdy te płyty się ruszają, to może nastąpić globalne trzęsienie. Takie symptomy już są. Książka została napisana w 1996 roku. Ale kolejne lata potwierdzają tezy Thurowa. Przy tym dochodzą nowe siły tektoniczne, np. bardzo groźną siłą jest rozrost spekulacyjnego sektora finansowego kosztem sektora realnego, produkcyjnego.

Cały świat ma problemy ze starzeniem się społeczeństwa. Rozwiązanie tych problemów wymaga podejścia długofalowego, strategicznego. Thurow zauważa, że dokładnie w momencie gdy sukces gospodarczy wymaga dłuższych horyzontów czasu, szeroka gama czynników prowadzi do krótszych horyzontów czasu. Z definicji neoliberalizmu wynika, że nie ma wielkich baniek i nierównowag rynkowych, bo małe bańki zdmuchuje natychmiast rynek i wielkie nie powstają. Nie ma zatem powodu, aby zajmować się długim horyzontem czasu, nie ma się co przejmować tym, co będzie za 5 czy 10 lat, bo to pięknie rozwiąże nam rynek. Jak rozwiązał, to widać po kryzysie 2008 roku. Zaznaczam, że jestem zwolenniczką wolnego rynku, ale prawdziwego, a nie skarykaturowanych przez wielkie korporacje ponadnarodowe jego form, jego atrapy, z jakimi mamy obecnie do czynienia.

Powtórzę tylko (bo ktoś dziś już to powiedział), że starzenie się jest fundamentalnym problemem dla świata, a dla Polski w szczególności – ze względu na zaniedbania, grzechy, które popełnialiśmy, ulegając krótkiemu cyklowi wyborczemu i zaniedbując bardzo wiele. Wiem, że nazwisko, które chcę wymienić, ma swoich zwolenników i przeciwników. Otóż mądrość Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego polegała na tym, że powołał Narodową Radę Rozwoju i miał widocznie dobrych doradców, którzy zwrócili uwagę Pana Prezydenta w kierowaniu tą Radą od razu na fundamentalne problemy. Otóż pierwsze posiedzenie Rady dotyczyło finansów publicznych, a drugie – demografii. Powstały dwa raporty, ukryte dziś gdzieś głęboko i trudno do nich dotrzeć, może dlatego, że niewłaściwy był inicjator. A z pewnością warto byłoby je upowszechnić i wykorzystać w polityce społeczno-gospodarczej zawarte w nich rekomendacje.

Jest jeszcze jedna kwestia, która nie pozwala na racjonalne rozwiązywanie wielu problemów. To mianowicie nieprzejednane klótnie między politykami. Kolejne ekipy rządowe ignorują analizy i raporty poprzedników. Wymienione

opracowania to były i wciąż są wielce wartościowe merytorycznie raporty. W ich przygotowaniu uczestniczyło wiele obecnych tu dziś osób, najlepszych znawców demografii. W raportach tych jest uwzględniany dorobek najwyższej klasy demografów i finansistów. Równie ważny jak raport demograficzny jest wspomniany raport o finansach publicznych. Ale raporty te wylądowały gdzieś na półce, jak wiele innych raportów, które jeden rząd zleca, a drugi kieruje w niebyt.

Istotne jest, żeby rząd kompleksowo potraktował problematykę demograficzną i podjął działania na rzecz pilnej realizacji rekomendacji dotyczących polityki ludnościowej. Rekomendacje te były i są wskazywane w analizach i raportach opracowywanych przez Rządową Radę Ludnościową. Nie wiem, czy rząd je uzna. Można jednak mieć pewną nadzieję, ponieważ w exposé premier Ewy Kopacz sporo miejsca zajmuje demografia, choć w mało strategiczny sposób. Ale lepsze to niż nic.

Moi przedmówcy dowodzili, że mamy do czynienia z problemem o holistycznym wymiarze. Mówili o starości wielowymiarowej. Tak też trzeba do tego problemu podchodzić, czyli potrzebne są strategie długookresowe.

Profesor Józefina Hrynkiewicz wspominała o biednych, niewykształconych, starych ludziach, ale to się będzie poprawiało. Zmienia się bowiem poziom i struktura wykształcenia seniorów. Ci, dziś jeszcze młodzi ludzie, których wymienia prof. Piotr Błędowski, to już będą inni seniorzy, inaczej wykształceni niż obecni.

Uważam, i jest to kolejna teza, że aktywizacja potencjału seniorów wymaga zadbania o inkluzywność. W maju 2014 r. w Londynie miała miejsce debata, z udziałem najbogatszych ludzi świata, pod hasłem „inkluzywny kapitalizm”. Odebrałam ją jako strach Rockefellerów, Rothschildów i innych przed rewoltą społeczną. Narastają bowiem niebezpiecznie nierówności dochodowe, niewłaściwy jest rozkład bogactwa, co rodzi trudne do rozwiązania problemy i napięcia społeczne. Ale z londyńskiej debaty niestety nic konkretnego nie wyniknęło.

Można mieć jednak nadzieję, że rozwiązywaniu problemów starości sprzyjać będą technologie cyfrowe, pod warunkiem że będą wykorzystane mądrze i systemowo. Nie można 80-latkę straszyć komputerem, ale można go tak zachęcić odpowiednimi programami w telewizji, że sam pójdzie i kupi komputer. W SGH działa uniwersytet trzeciego wieku. Miałam okazję dłużej porozmawiać z jednym z jego słuchaczy – bardzo zaawansowanym wiekowo panem. Była to bardzo przyjemna rozmowa. Pan ten promieniował radością, że może uczyć się m.in. Internetu. Opowiadał, jak zyskał w oczach prawników, gdy powiedział im, że bilety do Multikina, gdzie ich zaprosił, zamówił przez Internet. Nauczył się korzystania z Internetu w ramach uniwersytetu trzeciego wieku. Prawniki patrzą na niego z podziwem. To są może drobne sprawy, ale

przecież człowiek szczęśliwy mniej choruje. Istotne jest zatem zadbanie o mądre, systemowe programy ukierunkowane na poprawę starości.

Chciałabym, aby przynajmniej moje wnuki doczekały sensownych rozwiązań. Z przykrością stwierdzam, że obecnie stosowane rozwiązania są często marnotrawieniem publicznych pieniędzy, a nie rozwiązywaniem problemów.

Jeszcze raz podkreślam zasadność priorytetu polityki demograficznej i konieczność kompleksowego podejścia, które byłoby mieszanką rozwiązań centralnych i lokalnych oraz rozwiązań będących wynikiem aktywności indywidualnej. W wielu sprawach można bowiem pomóc sobie samym. Istotna jest zatem pomoc dla samopomocy.

Prof. dr hab. Janusz Witkowski

Dziękujemy pani profesor za wsparcie kompleksowego myślenia o seniorach podejściem związanym z budowaniem klimatu oraz korzystaniem z dobrych doświadczeń innych krajów, z dobrych praktyk, aby te problemy rozwiązywać.

Mieliśmy wypowiedzi naszych panelistów, ale chciałbym też dać uczestnikom konferencji możliwość zadania pytań lub podzielenia się swoimi refleksjami na omawiany temat. Nie mamy zbyt wiele czasu, ale kilku wypowiedzi będziemy mogli wysłuchać. Bardzo proszę, pani dr Zofia Słońska.

2. DYSKUSJA

Dr n. hum. Zofia Słońska – Instytut Kardiologii im. Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego



Chcę odnieść się do sygnalizowanego w wystąpieniu prof. B. Wojtyniaka problemu niewystarczającej efektywności działalności profilaktycznej w Polsce. Nieuchronnie nasuwa się pytanie, dlaczego – mimo sukcesów klinicznych w obniżaniu poziomu umieralności oraz w podejmowaniu znacznej liczby aktywności pozaklinicznych z myślą o poprawie sytuacji zdrowotnej – uzyskiwane efekty w zwalczaniu epidemii chorób przewlekłych, w tym chorób układu krążenia, wciąż są zdecydowanie niezadowolające. Odpowiedź leży w obszarze polityki zdrowotnej i rodzaju strategii rozwiązywania pro-

blemów zdrowotnych stosowanej od lat w naszym kraju. Mimo że za ponad 70% zmienności w stanie zdrowia populacji odpowiadają (jak się na świecie przyjmuje) czynniki głównie o charakterze społecznym, znajdujące się poza obszarem jurysdykcji medycyny naprawczej, dominującym obszarem zainteresowania systemu ochrony zdrowia w naszym kraju jest ciągle opieka zdrowotna (czytaj: medycyna naprawcza) decydująca o zmienności stanu zdrowia średnio na poziomie około 10% (w odniesieniu do chorób układu krążenia w Polsce na poziomie 37%).

Zdrowie publiczne, z założenia dedykowane kontroli czynników pozaklinicznych, zorientowane na populację oparte na współpracy międzysektorowej, jest marginalizowane. Świadczą o tym relatywnie niskie środki finansowe przeznaczane na zdrowie publiczne, brak ustawy o zdrowiu publicznym, a także brak wystarczającej wiedzy zarówno w środowisku lekarzy klinicznych, jak i w populacji generalnej o fakcie istnienia w systemie ochrony zdrowia takiego obszaru jak zdrowie publiczne.

Dowodem na brak właściwej kontroli oddziaływania czynników społecznych na zdrowie, w tym zdrowie układu sercowo-naczyniowego, jest istnienie w naszym kraju znacznych, utrzymujących się w czasie, opornych na zmianę spo-

łecznych nierówności w stanie zdrowia. W wyniku niekontrolowanego, niekorzystnego, ograniczającego dostęp do zasobów decydujących o zdrowiu oddziaływania struktury społecznej znaczna część polskiej populacji ma mocno ograniczone szanse na prozdrowotne style życia, a w wyniku tego jest narażona na większe ryzyko zachorowania na poważną chorobę i przedwczesny zgon. Wydaje się oczywiste, że zapobieganie chorobom układu krążenia, a także w dużym stopniu nowotworom oraz wypadkom, trzem podstawowym przyczynom zgonów w Polsce, wymaga przede wszystkim stworzenia systemu ochrony zdrowia tożsamego ze współpracą międzysektorową na rzecz zdrowia. Jeżeli konieczność zmiany podejścia do rozwiązywania współczesnych problemów zdrowotnych nie zostanie dostrzeżona, a następnie zaakceptowana przez społeczeństwo i decydentów, to nie może być mowy o uzyskaniu masowej, obejmującej w miarę równomiernie wszystkie grupy społeczne, poprawy szans zdrowotnych. Istnieją między innymi dane pozwalające przyjąć, że w polskiej populacji ma miejsce bardzo duże zróżnicowanie ryzyka przedwczesnego zgonu. Na przykład w przypadku mężczyzn w wieku 25–59 lat ryzyko przedwczesnego zgonu spowodowanego chorobą układu krążenia u osób z niepełnym podstawowym wykształceniem jest około czterokrotnie wyższe niż u osób z wykształceniem wyższym (w badaniach epidemiologicznych wykształcenie jest traktowane jako miernik statusu społeczno-ekonomicznego). Pierwszym krokiem do rozwiązania problemu efektywności profilaktyki w Polsce jest stworzenie i zatwierdzenie ustawy o zdrowiu publicznym w kształcie gwarantującym uruchomienie współpracy międzysektorowej na rzecz zdrowia.

Prof. dr hab. Janusz Witkowski

W naszej dyskusji jest to zrozumiałe. Mam do Państwa prośbę. Ponieważ musimy wkrótce zakończyć obrady, bardzo proszę o zwięzłe wypowiedzi. Mamy jeszcze szansę na dwie wypowiedzi. Proszę teraz prof. Grzegorza Węclawowicza, a potem prof. Irenę E. Kotowską.

Prof. dr hab. Grzegorz Węclawowicz – Zakład Geografii Miast i Ludności,
Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN



Chciałbym zwrócić uwagę na dwie, moim zdaniem, podstawowe sprawy: diagnozy i stanu wiedzy o sytuacji demograficznej w Polsce oraz woli politycznej w zakresie rozwiązania zidentyfikowanych problemów.

Po pierwsze, w świetle zarówno przedstawionych wyników prognozy demograficznej, jak i powszechnej wiedzy system opieki społecznej w Polsce w perspektywie najbliższych dziesięcioleci nie będzie w stanie zaspokoić narastających potrzeb związanych ze znacznym wzrostem udziału osób w wieku poprodukcyjnym, a zwłaszcza powyżej 80 lat. Powstaje więc pytanie, w jakim kierunku powinny podążać nasze dzia-

łania, aby rozwiązać ten narastający problem w przyszłości. W trakcie dyskusji podczas II Kongresu Demograficznego w gronie kilku osób, które są też obecne na dzisiejszym spotkaniu, stwierdziliśmy, że w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na najbliższą rodzinę. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji rosnącego wykładniczo udziału osób w wieku 80 lat i więcej wymagających stałej codziennej pomocy. Ktoś z naszego grona zaproponował nawet żartobliwie tzw. „wskaźnik pampersowy”, składający się z liczby dzieci i wnuków przypadających na daną osobę, czyli osób z najbliższej rodziny, które mogłyby stanowić wsparcie dla członków rodziny w podeszłym wieku. Sam „pomiar” problemu nie wystarcza. Najwyższy czas na podjęcie konkretnych działań, potrzebne jest np. zwrócenie większej uwagi w polityce ludnościowej na potencjał rodziny.

Po drugie, z dzisiejszej dyskusji wynika, że posiadamy wiedzę, podstawowe informacje oraz dobrą diagnozę dotyczącą problemów ludnościowych w Polsce. Natomiast pragnę zwrócić uwagę, że brak tego, co nazywamy wolą polityczną. Nie ma woli politycznej rozwiązania tego problemu. Potrzebna jest ponadministerialna i ponadpartyjna strategia rozwiązania problemów i ukształtowania polityki ludnościowej na zasadzie konsensu społecznego i politycznego. Wiemy, że jest to niezwykle trudne, ale w tym kierunku należałoby podążać.

Prof. dr hab. Irena E. Kotowska – Przewodnicząca Komitetu Nauk Demograficznych PAN, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie



Dziękuję za ten wielowątkowy i interesujący panel. Ze względu na ograniczony czas nie mogę podjąć wielu ciekawych wątków tej dyskusji, ale chcę zwrócić uwagę na to, że dyskutujemy o poważnej transformacji różnego rodzaju instytucji społecznych i gospodarki, by dostosować się do zmiany demograficznej, która ma miejsce. O niej demografowie mówili od lat, ale może niezbyt przekonująco, skoro to tak słabo docierało do odbiorców. To nie jest tylko nasza sprawa, tj. nie tylko w Polsce

musimy się z tym zmierzyć. Z dostosowaniem do zmiany demograficznej muszą uporać się przede wszystkim kraje rozwinięte.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska mówiła o globalnym charakterze tych procesów; kraje rozwijające się mają inne dylematy. Ja przypisuję duże znaczenie temu, by decydenci odpowiadający za strategię rozwoju kraju zrozumieli, że nie jest to zmiana tymczasowa. Jest to zasadnicza zmiana procesów reprodukcji ludności, która określa naszą przyszłość.

Chciałabym także mocno podkreślić znaczenie działań edukacyjnych, tzn. działań wpływających na zmianę szeroko rozumianej świadomości społecznej. Nie chodzi przy tym tylko o świadomość nas samych jako podlegających procesowi starzenia, ale także o świadomość różnych aktorów społecznych. Chcę zwrócić uwagę na znaczenie instytucji edukacyjnych. Przecież szeroko pojęty sektor edukacji powinien być zredefiniowany ze względu na wymóg uczenia się przez całe życie. Kolejne poziomy systemu edukacji formalnej powinny być adresowane nie tylko do określonej grupy ludności, nie tylko do dzieci czy młodzieży. Mamy przykłady rozszerzającej się działalności edukacyjnej uniwersytetów. Tak samo powinniśmy myśleć o innych poziomach edukacji.

Nie chcę tutaj powiedzieć, że zrobiliśmy bardzo wiele i jest to wystarczające, ale chodzi o to, abyśmy mieli bardziej zrównoważoną ocenę. Wyzwania są ogromne. Doświadczenia ostatnich 10 lat pokazują, że dostrzeżono znaczenie zmiany demograficznej, a obowiązkiem badaczy jest zawsze mówienie o tym, jak jest to ważne. A co do informacji o przemianach demograficznych, ich uwarunkowaniach i konsekwencjach – tych informacji jest wiele, tylko są one roz-

proszone. Jeśli chodzi o samo badanie starzenia się populacji, to mamy też badanie międzynarodowe SHARE, było badanie PolSenior, wątki te są także podejmowane w innych badaniach społecznych. Ale wiedza jest rozproszona. Bardzo dziękuję, że w tej dyskusji podniesiono wiele wątków, które składają się na proces transformacji instytucji społecznych i ekonomicznych do zmiany demograficznej, która nastąpiła i będzie trwać.

Prof. dr hab. Janusz Witkowski

Wypowiedź pani profesor zainspirowała mnie do jeszcze jednej sugestii. Otóż nie mamy szans, ze względu na ograniczony czas, aby dziś wypowiedzieli się wszyscy, którzy by tego chcieli. Proszę zatem, aby ci z Państwa, którzy chcą mieć swój udział w dyskusji – może to być forma rozwinięta – przesłali swoje wypowiedzi czy opracowania do Sekretariatu Rządowej Rady Ludnościowej. Materiały te zostaną uwzględnione w publikacji z naszej konferencji. Będzie to zatem także Państwa głos w dyskusji. Jeśli moglibyśmy przyjąć tę propozycję, to przejdziemy do kolejnego punktu programu. Czy ktoś z panelistów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę pani minister.

Pani Małgorzata Marcińska

Dzisiaj padły tutaj takie sformułowania: nie mamy elementarnych programów, nic nie robimy. To jest takie ogólnonarodowe narzekanie. Rząd w ostatnich latach, jak przedstawiłam to w wystąpieniu, zrobił te rzeczy, których wcześniej nie było. Przypomnę, że są to m.in. „Założenia długofalowej polityki senioralnej”, była mowa o kwestii wolontariatu, integracji międzypokoleniowej. To właśnie jest w „Założeniach...”. Kwestia ASOS: w latach 2012–2013 wydano 40 mln zł właśnie na Rządowy Program Aktywizacji Osób Starszych. Na kolejną jego edycję – do roku 2020 – przeznaczono 280 mln zł. Do tego powstało 500 uniwersytetów trzeciego wieku (UTW), których liczba wzrosła lawinowo. Rok temu na Forum w Krynicy mieliśmy panel ze środowiskiem seniorów, na którym mówiliśmy o liczbie 450 UTW, a okazało się, że było ich już nawet 500.

Temat, który omawiamy dzisiaj, jest tematem ponad podziałami. Oczywiście naszą rolą jako rządu jest odpowiadać na wyzwania, tworzyć programy i je realizować. I my, rząd, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, to robimy. Mam okazję spotykać się z uczestnikami UTW. Widzę, że odgrywają one bardzo ważną rolę.

Z diagnozy społecznej wynika, że po przejściu na emeryturę chcemy kapci i fotela, chcemy siedzieć przed telewizorem. Są to sprawy, o których mówiły moje przedmówczynie. Jest to kwestia mentalności, przestawienia się na my-

ślenie, że aktywność osób w wieku 50, 60 i więcej lat, nie ogranicza się tylko do wychowywania wnuków. Stąd nasza rola i rządowe programy związane z godzeniem życia zawodowego z prywatnym. Wzrasta liczba złobków – w 2008 r. było ich 500, teraz jest ich ponad 2000. Jest to wzrost dynamiczny.

Przez wiele lat w naszą mentalność wpisany był spadek aktywności osób po 50. roku życia. Myśleliśmy jednotorowo. Teraz żyjemy dłużej i osoby w wieku 50 i więcej lat chcą aktywnie uczestniczyć w życiu zawodowym i społecznym. Wskazuje na to zainteresowanie UTW i innymi inicjatywami.

Współpracując z Ministerstwem Zdrowia, uczestniczę w wielu kongresach medycznych. Rozmawiamy też o wynikach badania PolSenior. Jeszcze niedawno prof. Tomasz Grodzicki, konsultant krajowy ds. geriatry, wskazywał na problem profilaktyki. Tak jak dzisiaj mówimy o myśleniu o starości, tak powinniśmy myśleć o swoim zdrowiu, o nawykach, o tym, jak zdrowo żyć. Wiem to właśnie od przedstawicieli środowiska medycznego, którzy nieustannie zwracają uwagę na te kwestie jako istotnie wpływające na naszą kondycję.

Była mowa o środkach unijnych. Zwrócę uwagę na nową perspektywę finansową i na fakt, że większość środków przekazano do regionów: $\frac{3}{4}$ środków z Funduszu Spójności jest przeznaczony na programy dedykowane bezpośrednio obywatelom. Daje to dużą szansę na wykorzystanie związku regionu z obywatelem. Sprawy te są zapisane w programach regionalnych. Są to ważne tematy. Myślę też, że będzie jeszcze niejedna okazja do dyskusji o tych sprawach.

Prof. dr hab. Janusz Witkowski

Dziękuję pani minister za uzupełnienie; takie są zasady dyskusji, że każdy ma prawo wypowiedzieć własny sąd. Mam jednak wrażenie, że atmosfera dzisiejszej dyskusji zmierzała do tego, abyśmy przede wszystkim rozpoznali te problemy oraz spróbowali je ocenić.

Nie odniosłem wrażenia, aby uczestnicy w sposób jednoznacznie krytyczny odnosili się do dotychczasowych działań. Co więcej, podążając za myślą prof. Ireny E. Kotowskiej, to, co dzisiaj ogłosiliśmy, wydłużając nieco horyzont czasu, było wiadome od 10 lat, a prognozy demograficzne mające charakter ostrzegawczy, informujące o przemianach demograficznych, były definiowane wiele dziesiątków lat wcześniej. Pamiętam pierwsze wystąpienie na ten temat Profesora Jerzego Z. Holzera, który ogłaszał potrzebę zmobilizowania naszego środowiska na rzecz uwzględnienia przesłanek demograficznych w programowaniu rozwoju społeczno-gospodarczego. W związku z tym także i tę konferencję traktujemy jako okazję do dalszego zaktualizowania naszej wiedzy, jej upublicznienia oraz zachęcenia wszystkich do tego, o czym mówił też prof.

Piotr Błędowski, do budowania atmosfery, klimatu i wiedzy społecznej w celu podjęcia tego ważnego wyzwania. To nie jest okazjonalne.

Omawiając wyniki prognozy, prezentowałem współczynniki dzietności w wariacie najbardziej optymistycznym. Żaden z nich nie zapowiadał zmiany o zasadniczym charakterze, która mogłaby się przyczynić do odwrócenia przewidywanych tendencji demograficznych. Ważne jest natomiast, że coraz więcej robimy. Mamy „Założenia długofalowej polityki senioralnej w Polsce na lata 2014–2020”, w ramach której będziemy budować szeroki zakres działań praktycznych. Część z nich została już podjęta. Potrzebna jest z pewnością koordynacja tych działań jako ważne zadanie.

W tym kontekście w pełni zgadzam się i popieram myślenie systemowe, o którym wielokrotnie była tutaj mowa. Tak naprawdę koordynacja jest ściśle powiązana z rozwiązaniami systemowymi i musi być wdrażana wspólnie. Podobnie jak poszerzenie aktorów procesu realizacji tych zadań o jednostki samorządowe. Większości tych problemów nie rozwiążemy na poziomie Sejmu czy nawet najbardziej zaangażowanych resortów. To musi być także działanie lokalne. Jak podkreślano w dyskusji, wiele działań można podjąć na zasadzie wolontariatu. Jest mnóstwo młodych osób, które byłyby gotowe włączyć się do tych działań, jeśli dostrzegą sens i racjonalność tych przedsięwzięć. Jest zatem szerokie pole do działania.

Dzisiejsza dyskusja to początek naszego myślenia o tych procesach i wyzwaniach, ale cały czas będzie to obecne w naszej świadomości. Tym bardziej cieszę się, że problematyka demograficzna jest obecna zarówno w exposé pani premier, jak i w pracach rządu i ministerstw. Oznacza to, że demograficzne uwarunkowania rozwoju społeczno-gospodarczego będą także obecne w programowaniu, w budowaniu strategii długookresowych, średniookresowych i innych, które będą sprzyjały naszemu rozwojowi, a także postrzeganiu potrzeb tych, którzy w przyszłości będą stanowili bardzo ważną grupę, jaką są seniorzy.

Zamykam dyskusję panelową. Bardzo serdecznie dziękuję za udział w niej wszystkim uczestnikom.

3. WYPOWIEDZI NADEŚLANE

dr Katarzyna Baładynowicz-Panfil – Instytut Handlu Zagranicznego,
Uniwersytet Gdański

Wielokrotnie w trakcie obrad konferencyjnych padało stwierdzenie o konieczności kompleksowego podejścia do zmian demograficznych, szczególnie w odniesieniu do depopulacji i starzenia się polskiego społeczeństwa. Uwagę zwraca się na system emerytalny, opiekę zdrowotną, edukację i wsparcie socjalne dla rodzin i seniorów. Zainteresowanie często jest kierowane na aspekty ekonomiczne i to przede wszystkim w kontekście zagrożenia wydolności systemów niedostatecznie przygotowanych na tego typu zmiany. Wszystkie te aspekty stają się istotnym wyzwaniem społecznym w wymiarze prezentowanej przez prof. J. Witkowskiego najnowszej prognozy demograficznej.

Pojawia się jednak również znaczący wątek dyskusji, podjęty m.in. przez prof. J. Hryniewicz i panią J. Kacprzak, jakim jest zjawisko „srebrnej gospodarki”. Oczywiście również w tym względzie istnieje mnogość elementów składowych. Warto jednak zwrócić uwagę na przynajmniej dwa wątki, które czasami nie są wystarczająco doceniane i dyskutowane. Oba są związane z tym, że starzejące się społeczeństwo to również starzejący się konsumenci, co w perspektywie konsumpcyjnego stylu życia Polaków wymaga szczególnego miejsca w podejmowanych rozważaniach. Niewątpliwie ważne są kwestie poziomu dochodów osób starszych, niewystarczających do zaspokojenia często również podstawowych ich potrzeb. Należy jednak zauważyć, że rosnąca grupa starzejących się konsumentów to znaczący potencjał dla rozwoju poszczególnych przedsiębiorstw, branż, a nawet gospodarki. A seniorzy jako konsumenci charakteryzują się coraz wyższą świadomością nabywczą, poziomem wykształcenia i chęcią możliwie pełnego zaspokojenia własnych potrzeb. Istotne w tym względzie jest optymalne dopasowanie oferty towarowej i usługowej w odpowiedzi na potrzeby tej grupy klientów. Dalsze badania w kierunku zachowań konsumpcyjnych seniorów (należy pamiętać, że np. w przypadku działań marketingowych za seniorów uważa się często osoby już w wieku 50+), uwarunkowań procesów podejmowania decyzji oraz motywów zakupów mogłyby dostarczyć ciekawego materiału nie tylko dla środowiska naukowego czy rządowego, ale również dla samych przedsiębiorstw. Już obecnie mamy wiele przykładów firm, które z sukcesem dostosowują swoją ofertę do starszych nabywców, traktując ich jako najbardziej atrakcyjną grupę docelową. Coraz częściej są to przedsiębiorstwa działające w branżach nieutożsamianych z typowymi

usługami dla osób starszych. Wypromowanie tego typu myślenia u przedsiębiorców pozwala na osiągnięcie równocześnie kilku celów. Rozwój przedsiębiorstw, poprzez zwiększony popyt na ich dobra i usługi, to wzrost zatrudnienia i to również w odniesieniu do starszych wiekiem pracowników. Jest to szczególnie widoczne w sektorze usług, w bezpośrednim kontakcie z klientem – klienci są bardziej zadowoleni, gdy są obsługiwani przez osoby będące w podobnym wieku. Pozytywnych konsekwencji można by wymieniać jeszcze wiele. Z punktu widzenia polityki ludnościowej bardziej dopasowana do potrzeb oferta kreuje lepszą jakość życia seniorów.

Drugim nurtem działań o charakterze społeczno-ekonomicznym, które przynoszą bardzo korzystne efekty, jest tzw. *ageing in place*. Odpowiednie dopasowanie środowiska życia osób starszych do zmian psychofizycznych i ograniczeń podeszłego wieku pozwala na podniesienie komfortu życia tej grupy wiekowej, dłuższe pozostawanie we własnym mieszkaniu/społeczności lokalnej, a w konsekwencji – na oszczędności dla budżetu państwa. Aby ten system mógł jednak sprawnie funkcjonować, potrzebne są skoordynowane działania wielu interesariuszy zarówno na poziomie lokalnym, jak i centralnym. Warto podjąć bardziej zintensyfikowane prace nad tym rozwiązaniem, gdyż, jak wskazują badania, pozytywnych konsekwencji nie sposób w tym przypadku przecenić.

Na zakończenie nieco inny wątek. W październiku obchodzony jest Światowy Dzień Statystyki, co skłania do jeszcze jednej refleksji. Proces starzenia się ludności nie jest co prawda zjawiskiem nowym, ale realizowane w tym zakresie badania mają nadal często charakter wycinkowy, a przyjęte założenia metodologiczne utrudniają bądź nawet uniemożliwiają porównanie wyników i merytoryczną dyskusję. Potrzebna jest praca nad spójnymi narzędziami analitycznymi oraz odpowiednia jakość i dostępność danych. I tu dużą rolę może i powinien odegrać Główny Urząd Statystyczny przede wszystkim w zakresie dostarczania statystyk do dalszej analizy. Wymagane byłoby tu większe uszczegółowienie i zunifikowanie informacji, jeśli chodzi o progi wiekowe i szczegółowość danych z uwzględnieniem kohort wiekowych. Istotne jest również umożliwienie i gwarancja kontynuacji już zrealizowanych dobrych badań, o czym wspominał prof. Piotr Błędowski w odniesieniu do projektu PolSenior. Znacznie ułatwiłoby to jeszcze głębsze poznanie kierunków zmian sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju w obliczu starzenia się jego mieszkańców, co z kolei mogłoby się przełożyć na lepsze dopasowanie strategii polityki ludnościowej do współczesnych i przyszłych wyzwań demograficznych.

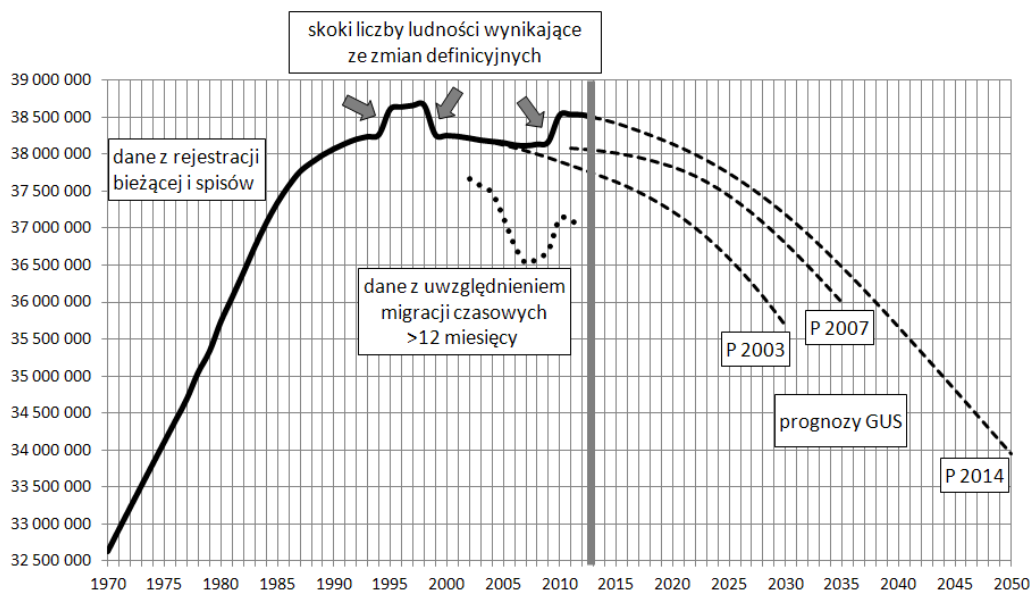
Dr hab. prof. PAN Przemysław Śleszyński – Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN

W sprawie prognozy demograficznej i jej niektórych skutków

1. Stanem wyjściowym dla przedstawionej prognozy jest ludność zamieszkała według kryterium formalnego (administracyjnego). Z tego powodu projekcje powielają niedoszacowania i przeszacowania stanów ludnościowych wynikające z niedostatków rejestracji, w tym definicji osoby zameldowanej. Przy tym trwale pozostawanie poza granicami kraju, mimo formalnego zameldowania, jest szacowane na kilka procent populacji, w tym według najnowszych raportów GUS (2013) w 2012 r. poza granicami Polski na okres powyżej 12 miesięcy pozostawało 1,6 mln osób, a według NSP 2011 – 1,5 mln. Dlatego do celów praktycznych bardziej wartościowa będzie prognoza oparta na definicji rezydenta, nad którą trwają prace w GUS¹⁰.
2. Brak wymeldowania dużej grupy osób z powodu emigracji zagranicznej i ujmowanie ich w statystyce wpływa dwojako na wyniki zaprezentowanej projekcji demograficznej. Po pierwsze, skutkuje zawyżeniem stanu wyjściowego prognozy w stosunku do rzeczywistej liczby ludności. Po drugie, przeszacowana ludność wpłynie odpowiednio ujemnie na liczbę i strukturę zdarzeń demograficznych w kraju w przyszłości. Ponieważ poza granicami bez wymeldowania w kraju pozostają głównie osoby w wieku produkcyjnym mobilnym, z tego powodu w najbliższej dekadzie można spodziewać się niższej globalnej płodności, a w perspektywie roku 2050 – mniejszej liczby ludności w wieku poprodukcyjnym. Liczba ludności w Polsce będzie zatem mniejsza od podanej, ale populacja będzie miała nieco korzystniejszą strukturę demograficzną. Stanie się tak dlatego, że osoby, które wyemigrowały i najprawdopodobniej już nie wrócą, pozostając w kraju i tak nie przyczyniłyby się do prostej zastępowalności pokoleń.
3. Porównanie kilku ostatnich prognoz GUS wskazuje, że istnieje ciągle „przesuwanie” depopulacji w przyszłość. Wartości stanu ludności ogółem w najnowszej prognozie dla roczników powyżej 2020 r. są przesunięte o ok. 10 lat w stosunku do wcześniejszych projekcji (rys. 1). To przesuwanie nie wydaje się uzasadnione merytorycznie z powodów związanych z niedoskonałościami rejestracji stanów bieżących. Na wykresie rejestrowanej liczby ludności wyraźnie widać silne skoki (1994/1995, 1998/1999, 2009/2010) o amplitudzie 300–400 tys. osób.

¹⁰ *Prognoza ludności na lata 2014–2050*, „Studia i analizy statystyczne”, Warszawa 2014, (przypis 52 na s. 101).

Rysunek 1. Rozwój liczby ludności Polski w latach 1970–2050 według rejestrowanych i szacowanych przez GUS stanów liczby ludności oraz trzech ostatnich prognoz GUS (P 2003, P 7, P 2014)



Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS.

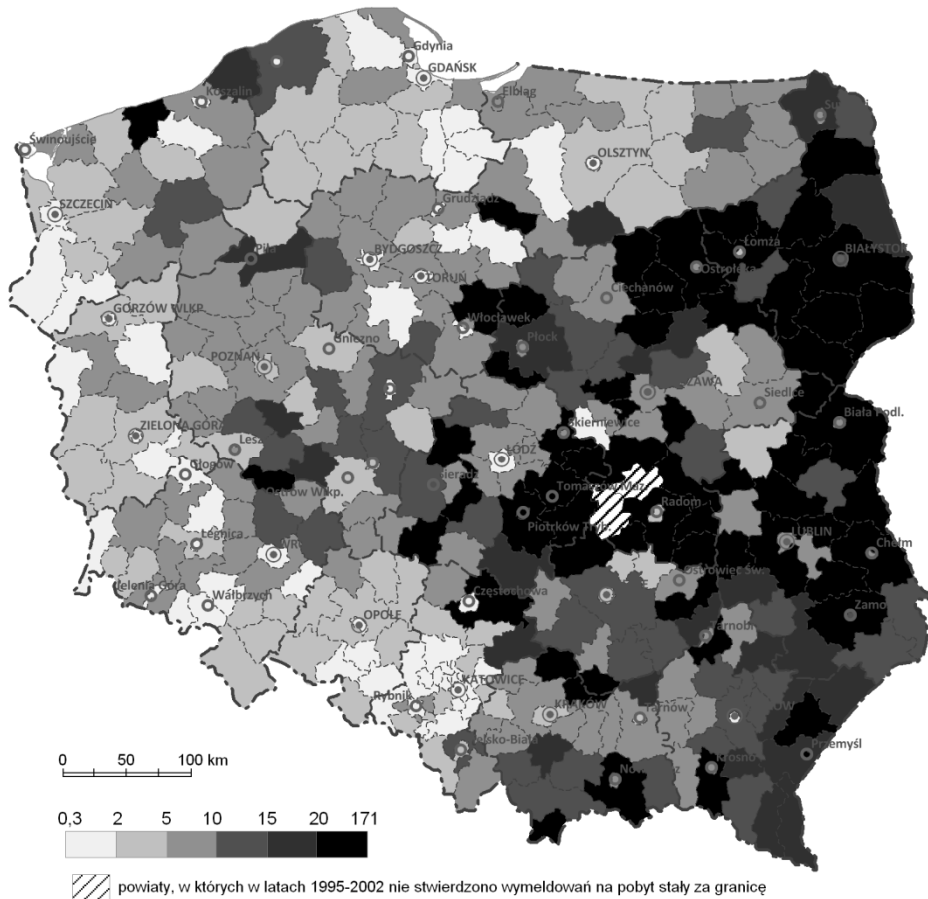
4. Kwestia nieprawidłowego oszacowania stanów ludności w Polsce i jego wpływu na rzeczywiste procesy demograficzne jest złożona, ale istnieje już pewna literatura na ten temat (Bijak i in. 2007; Dehnel i Gołata 2013; Gołata 2013a, 2013b; Iglicka 2011; Paradysz 2009; Sakson 1998; Śleszyński 2004a, 2004b, 2005, 2011, 2012), w tym w związku z prognozami demograficznymi (Kupiszewski, Bijak 2006; Eberhardt 2011). Niewątpliwie wyzwaniem dla statystyki publicznej w tym kontekście jest planowane zniesienie tzw. obowiązku meldunkowego (ostatnie zapowiedzi tego datowane są na 2016 r.) i zastąpienie tej procedury alternatywnymi źródłami administracyjnymi (zbyt duże zaufanie do nich przyczyniło się do niepowodzenia wyników obliczeniowych ostatniego spisu powszechnego w szczegółowej skali).
5. Oprócz przeszacowania stanów ludnościowych w skali całego kraju istnieją silne zróżnicowania międzyregionalne, związane z odpowiednim niedoszacowaniem migracji wewnętrznych. Z tego powodu w przyszłości w pracach zespołu GUS szczególnie starannie należy podejść do prognoz powiatowych, o ile będą przygotowywane. Szacunki wykonywane dla potrzeb praktycznych wskazują na niedoszacowanie rozwoju stref podmiejskich największych obszarów metropolitalnych i przeszacowanie regionów peryferyjnych (*Koncepcja...* 2012). Ze względów praktycznych w projekcjach o szczegó-

łowości przestrzennej mniejszej niż wojewódzka (duże miasta, powiaty) nie ma sensu opierać się na ludności zameldowanej, tylko rezydentnej, gdyż niewłaściwe oszacowanie stanów i zdarzeń może być przyczyną błędnych decyzji władz lokalnych w zakresie polityki rozwoju, urbanistyki, planów zagospodarowania itp. W tym kontekście warto przywołać znaczne niesprawdzanie się prognoz demograficznych GUS z 2003 r., wykonanych dla dzielnic Warszawy, dla których już po kilku latach istniały kilkunastoprocentowe rozbieżności w porównaniu nawet z oficjalnie rejestrowanym stanem ludności (Śleszyński 2012).

6. Prognoza opiera się na podziale na miasta i wieś według kryterium administracyjnego, co z wielu powodów wydaje się archaiczne. W ten sposób zniekształcone stają się wnioski o faktycznych procesach urbanizacji, które zachodzą intensywnie w strefach podmiejskich. Szacunki pokazują, że gdyby przyjmować kryteria funkcjonalne, związane z wliczaniem intensywnie zagospodarowanych stref podmiejskich do obszarów miejskich, poziom urbanizacji w Polsce byłby wyższy o około 10 punktów procentowych (*Koncepcja...* 2012).
7. Dostępne regionalne (wojewódzkie) wyniki prognozy wskazują na silne zróżnicowanie starzenia się populacji, w tym przekroczenie lub zbliżenie się w 2050 r. do 50% udziału ludności w wieku poprodukcyjnym w niektórych agregatach (kobiety w miastach województwa łódzkiego, opolskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego), przy średnim udziale wzrostu tej grupy wieku w kraju do 36,5%, a więc prawie czterokrotnie więcej, niż mówi o tym definicja starości według ONZ (10% populacji). Trudno w tym kontekście przyjmować argumentacje, obecne niekiedy w dyskusjach publicznych, związane z kierowaniem uwagi na „szanse związane z jakością struktury demograficznej”, gdyż będzie odwrotnie – struktura wieku pogorszy się bardziej, niż by to wynikało proporcjonalnie ze spadku populacji ogółem.
8. Ogólnie jednak problemy depopulacji i starzenia się ludności oraz związane z tym wyzwania ze strony polityki społecznej i zdrowotnej są dobrze zidentyfikowane. Natomiast duże braki występują, jeśli chodzi o politykę osadniczą, związaną z kształtowaniem systemu miast różnej wielkości, upadkiem miejscowości wiejskich oraz organizacją terytorialną kraju. Należy podjąć dyskusję, czy aktualny system administracyjno-terytorialny jest wydolny i efektywny w kontekście zmian demograficznych oraz czy część istniejących obecnie jednostek administracyjnych, zwłaszcza gmin i powiatów będzie w stanie utrzymać się w przyszłości wraz ze spadkiem populacji, bazy ekonomicznej i własnych dochodów budżetowych. Jest to szczególnie istotne w kontekście równocześnie rosnących wydatków socjalnych, utrzymania usług publicznych, poprawy dostępności komunikacyjnej itp.

9. Potrzebna jest poprawa statystyki ludnościowej w zakresie stanów *de iure*, w tym zwłaszcza uwzględnienie faktu pozostawania dużej populacji poza granicami Polski (rys. 2).

Rysunek 2. Krotność liczby osób przebywających czasowo za granicą powyżej 12 miesięcy w maju 2002 r. w stosunku do wymeldowanych na pobyt stały za granicę w latach 1995–2002 (NSP 2002 = 1)



Źródło: P. Śleszyński (2013) na podstawie Banku Danych Lokalnych GUS oraz Spisu Powszechnego 2002.

Ma to znaczenie nie tylko w kraju, ale i za granicą z powodu ryzyka wielokrotnego liczenia tych samych osób do różnych populacji narodowych. Powinno to wpłynąć nie tylko na lepszą wiedzę o rzeczywistych procesach ludnościowych, ale także na wzrost zaufania społecznego do statystyki publicznej.

Literatura

- Bijak J., Kicingier A., Kupiszewski M., współpraca Śleszyński P., 2007, *Studium metodologiczne oszacowania rzeczywistej liczby ludności Warszawy*, „CEFMR Working Papers”, 2, Środkowoeuropejskie Forum Badań Migracyjnych, Warszawa.
- Dehnel G., Gołata E., 2013, *Rozbieżności szacunków NSP 2011 i BAEL*, „Taksonomia”, 20, s. 120–130.
- Eberhardt P., 2012, *Stopień trafności polskich prognoz demograficznych*, „Czasopismo Geograficzne”, 83, 1–2, s. 3–28.
- Gołata E., 2013a, *Spis ludności i prawda*, „Studia Demograficzne”, 1(161), s. 23–55.
- Gołata E., 2013b, *Ludność rezydująca a faktyczna na podstawie wyników Narodowego Spisu Powszechnego 2011*, w: *Zjawiska społeczne w badaniach statystycznych. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Barbarze Podolec*, P. Ulman (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków, s. 69–84.
- GUS, 2013, *Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004–2012*, notatka informacyjna, Departament Badań Demograficznych GUS, Warszawa (http://stat.gov.pl/download/cps/rde/xbr/gus/L_Szacunek_emigracji_z_Polski_lata_2004-2012_XI_2012.pdf).
- Iglicka K., 2011, *Migracje długookresowe i osiedleńcze z Polski po 2004 roku – przykład Wielkiej Brytanii. Wyzwania dla statystyki i demografii państwa*, „Raporty i Analizy”, 5, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa.
- Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030*, 2012, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa, Monitor Polski z dnia 27 kwietnia 2012, poz. 252 (Mapa nr 5. Struktura demograficzna) (http://www.mir.gov.pl/rozwoj_regionalny/polityka_przestrzenna/kpzk/strony/koncepcja_przestrzennego_zagospodarowania_kraju.aspx).
- Kupiszewski M., Bijak J., 2006, *Ocena prognozy ludności GUS 2003 z perspektywy aglomeracji warszawskiej*, „CEFMR Working Papers”, Środkowoeuropejskie Forum Badań Migracyjnych, Warszawa.
- Paradysz J., 2009, *Błędy pokrycia w Narodowych Spisach Powszechnych*, w: *Statystyka w praktyce społeczno-gospodarczej*, J. Kolonko, W. Gamrot (red.), Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Katowice, s. 65–76.
- Sakson B., 1998, *Szacunek rzeczywistej liczby Polaków, którzy opuścili kraj w latach 1981–1989 na podstawie danych Systemu Ewidencji Ruchu Paszportowego*, „Studia Demograficzne”, 1 (131), s. 27–66.
- Śleszyński P., 2004a, *Regionalne różnice pomiędzy liczbą ludności według Narodowego Spisu Powszechnego w 2002 r. i szacowaną na podstawie ewidencji bieżącej*, „Studia Demograficzne”, 1 (145), s. 105–115.
- Śleszyński P., 2004b, *Różnice liczb ludności wykazane w NSP 2002 – suplement*, „Studia Demograficzne”, 2 (146), s. 104–109.
- Śleszyński P., 2005, *Różnice liczby ludności ujawnione w Narodowym Spisie Powszechnym 2002*, „Przegląd Geograficzny”, 77, 2, s. 193–212.
- Śleszyński P., 2011, *Oszacowanie rzeczywistej liczby ludności gmin województwa mazowieckiego z wykorzystaniem danych ZUS*, „Studia Demograficzne”, 2(160), s. 35–57.
- Śleszyński P., 2012, *„Faktyczne” dane rzeczywiste, czyli o NSP 2011*, „Biuletyn Migracyjny”, 37, s. 2.

Dorota Szaltys, Joanna Stańczak, Małgorzata Waligórska – Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy, Główny Urząd Statystyczny

W odpowiedzi prof. Przemysławowi Śleszyńskiemu

W komentarzu dr. hab. prof. PAN Przemysława Śleszyńskiego „W sprawie prognozy demograficznej i jej niektórych skutków” można wyodrębnić dwa zasadnicze wątki: pierwszy z nich dotyczy definicji ludności bazowej, stanowiącej podstawę do opracowania prognozy ludności GUS (należy przypomnieć, że prognoza została opracowana na bazie ludności według definicji krajowej)¹¹ oraz niedoszacowania skali migracji z uwagi na przyjęte źródła danych. Drugi wątek dotyczy wpływu wskazanych elementów na wyniki prognozy.

Jakość danych o liczbie i strukturze ludności, która stanowi bazę prognozy, ma podstawowe i pierwszorzędne znaczenie dla ostatecznego jej wyniku. Niezaprzeczalnie kategoria ludności rezydującej¹² lepiej opisuje rzeczywistą strukturę populacji niż ta oparta na krajowej definicji ludności. Przygotowanie prognozy dla rezydentów wymaga jednak wielu prac metodologicznych i obliczeniowych, które mogły być rozpoczęte dopiero w 2014 roku. Stąd – wobec faktu dezaktualizacji opracowanej w 2007 r. prognozy ludności na lata 2008–2035 – zdecydowano o przygotowaniu prognozy demograficznej według dotychczas stosowanych kryteriów określania liczby ludności.

Dodatkowo zostały wzięte pod uwagę krajowe i międzynarodowe zobowiązania i uwarunkowania prawne:

- krajowe zobowiązania ustawowe nakładają na GUS obowiązek dostarczania informacji na temat liczby ludności według obowiązujących w kraju definicji i kategorii;
- z kolei obowiązujące od 13 grudnia 2013 r. Rozporządzenie PE i Rady UE (nr 1260/2013)¹³ w sprawie statystyk europejskich w dziedzinie demografii, na mocy którego wszystkie kraje członkowskie są zobowiązane do przekaza-

¹¹ Prognoza ludności upowszechniona w dniu 1 X 2014 r. jest oparta na krajowej definicji ludności, w której:

- są ujmowani stali mieszkańcy Polski, w tym osoby, które przebywają czasowo za granicą (bez względu na okres przebywania), ale zachowały stałe zameldowanie w Polsce,
- nie są ujmowani imigranci przebywający w Polsce czasowo, czyli takie osoby, które przybyły z zagranicy i przebywają w Polsce, ale nie zameldowały się na pobyt stały (nie posiadają prawa do pobytu stałego na terenie RP).

¹² Przy wyodrębnianiu kategorii ludności rezydującej stosuje się kryterium przebywania/nieobecności w miejscu zamieszkania przez co najmniej 12 miesięcy.

¹³ Rozporządzenie PE i Rady nr 1260/2013 z dnia 20 listopada 2013 r. w sprawie statystyk europejskich w dziedzinie demografii (<http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/rozporzadzenie-parlamentu-europejskiego-i-rady-ue-nr-12602013-z-dnia-20-listopada-2013-r-w-sprawie-statystyk-europejskich-w-dziedzinie-demografii-.19.1.html>).

zywania danych o „ludności zamieszkującej” (rezydującej) – poprzez wprowadzenie obowiązku przygotowania do 31 grudnia 2016 r. studium wykonalności w zakresie ścisłego stosowania kategorii „usual residence” – zapewnia de facto okres przejściowy, w czasie którego kraje UE mają czas na dostosowanie się do opracowywania danych wg kategorii ludności rezydującej. Trwające obecnie w Eurostacie prace nad wdrożeniem wspólnej definicji ludności rezydującej dla statystyki społecznej zostaną sfinalizowane prawdopodobnie ok. 2020 roku.

Dane o liczbie i strukturze ludności czy to na potrzeby krajowe, czy też na potrzeby art. 3 Rozporządzenia nr 1260/2013 są opracowywane metodą bilansową, dla której podstawą są wyniki ostatniego spisu ludności i mieszkań, tj. NSP 2011, aktualizowane w kolejnych latach danymi administracyjnymi. Tak przyjęta metoda i zastosowane źródła pozwalają na prezentowanie danych o liczbie i strukturze ludności według płci, pojedynczych roczników wieku oraz gmin w podziale na ludność wiejską i miejską, wymaganych na podstawie obowiązującego ustawodawstwa.

Nie można zgodzić się z tezą P. Śleszyńskiego o zbyt dużym zaufaniu do alternatywnych źródeł administracyjnych wykorzystanych w ostatnim spisie i niepowodzeniu jego wyników obliczeniowych. Nie znajdujemy uzasadnienia dla zawartych w materiale zastrzeżeń do metody spisu, która została przyjęta zgodnie z art. 4 Rozporządzenia (WE) PE i Rady nr 763/2008 z dnia 9 lipca 2008 r. w sprawie spisów powszechnych ludności i mieszkań ustanawiającym źródła danych dla celów spisu, ani do podważenia samych wyników spisu ludności¹⁴. Informacje pochodzące z rejestrów były szczegółowo analizowane i tylko te, które spełniały wymogi jakościowe, zostały wykorzystane w spisie.

W marcu 2014 r. Polska, podobnie jak inne kraje UE, przekazała do Eurostatu wszystkie dane wymagane Rozporządzeniem PE i Rady nr 763/2008 w sprawie spisów ludności, dołączając bardzo obszerny raport jakości. Należy podkreślić, iż byliśmy jednym z nielicznych krajów, co do których Eurostat nie zgłosił zastrzeżeń i nie wymagał dodatkowych wyjaśnień. Dane z NSP 2011 wraz z dodatkową dokumentacją są obecnie udostępnione na stronie Eurostatu¹⁵.

¹⁴ Spis 2011 został przeprowadzony metodą mieszaną, tj. wykorzystano źródła administracyjne – informacje pozyskane z nich były weryfikowane przez respondentów w samospisie internetowym (badanie pełne) – i badanie reprezentacyjne. Informacje pozyskane z badania pełnego oraz badania reprezentacyjnego zostały zintegrowane i ujęte w jednej bazie. Wyniki badania reprezentacyjnego zostały uogólnione na całą populację. Jako populację referencyjną wykorzystano strukturę ludności według płci i wieku ustaloną w badaniu pełnym. Szerzej o metodologii spisu w publikacji: *Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna. NSP 2011*, GUS, Warszawa 2013, s. 32–50.

¹⁵ http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/population_and_housing_census/census_data/2011_census

Należy również podkreślić, że w prowadzonych od kilku lat przez Eurostat działaniach zmierzających do zmniejszenia kosztów badań, zwiększenia efektywności i skrócenia czasu udostępnienia danych szczególny nacisk kładzie się na wykorzystanie w jak najszerszym zakresie źródeł administracyjnych. Warto wspomnieć o inicjatywie dotyczącej programu VIP ESS, który ma na celu wdrożenie Wizji 2020 Europejskiego Systemu Statystycznego (ESS) poprzez realizację szeregu przekrojowych projektów. Jednym z nich jest wykorzystanie danych administracyjnych do tworzenia statystyk europejskich – projektu o szczególnym znaczeniu dla statystyki społecznej. Projekt ten ma wspierać państwa członkowskie w osiąganiu realnych korzyści, wynikających ze zwiększonego wykorzystania administracyjnych źródeł danych oraz ma zapewnić wspólne podejście do rozwiązywania problemów związanych z ich stosowaniem dla celów statystycznych. O wykorzystywaniu danych administracyjnych w procesie statystycznym traktuje także art. 24 Rozporządzenia PE i Rady nr 223/2009 z dnia 11 marca 2009 r. w sprawie statystyki europejskiej¹⁶.

Polska statystyka przy opracowywaniu bilansu stanu i struktury ludności wykorzystuje od wielu lat dane administracyjne; zapowiadane zniesienie obowiązku meldunkowego i zastąpienie go rejestrowaniem miejsca zamieszkania w żaden sposób nie przyczyni się do obniżenia jakości danych. Doświadczenie zdobyte w trakcie spisu ludności i mieszkań 2011 podczas pracy ze zbiorami administracyjnymi pozwala doskonalić zarówno metodologię łączenia danych, jak i jakość pozyskiwanych informacji.

Warto wyjaśnić komentarz P. Śleszyńskiego dotyczący „przesuwania” depopulacji w przyszłość w prognozach 2004, 2008, 2014. To przesunięcie wynika z różnic między bazowymi stanami ludności oraz przyjętymi założeniami dotyczącymi podstawowych procesów demograficznych, których kształtowanie zmieniało się w czasie. Wszystkie wymienione prognozy zostały opracowane zgodnie z taką samą krajową definicją ludności. W 2003 r., który był rokiem bazowym dla prognozy opublikowanej w 2004 r., ludność Polski liczyła 38 218, 5 tys., zaś w 2013 r. – 38 495, 7 tys. Różnica między stanami wejściowymi wynosiła 277,2 tys. i stanowiła efekt skorygowania danych bilansowych wynikami spisu ludności z 2011 roku.

Przedstawione przez Autora – na wykresie dotyczącym rozwoju liczby ludności (rys.1) – „skoki (...) o amplitudzie 300–400 tys. osób” wynikają z przeliczeń wstecz stanów ludności uwzględniających wyniki spisów powszechnych z lat 2002 i 2011.

W założeniach prognostycznych – głównie dotyczących płodności – w prognozie z 2004 r. przyjęto dalszy spadek współczynnika dzietności ogólnej (do

¹⁶ http://bip.stat.gov.pl/gfx/bip/userfiles/_public/bip/jakosc/223-2009_rozp_.pdf

1,1 w okresie 2005–2010), następnie niewielki wzrost do wartości 1,2 do 2020 r. i stabilizację wartości współczynnika na tym poziomie. Z kolei w prognozie z 2014 r. założona wartość współczynnika dzietności dla 2020 r. wynosi 1,32, zaś dla lat wcześniejszych przyjęto założenie o systematycznym wzroście tej miary od wartości 1,24 w 2015 roku. Takie założenia były uzasadnione obserwowaną tendencją zmian i były konsultowane ze środowiskiem demografów. Różnice w przewidywanym przebiegu zmian płodności w założeniach prognostycznych mają kluczowe znaczenie dla ostatecznych wyników prognozy. W znacznie mniejszym stopniu na różnice w prognozowanych stanach ludności wpływają założenia dotyczące pozostałych składników – umieralności i migracji.

Przeszacowanie liczby ludności, które może wynikać z braku wymeldowań osób przebywających długotrwale za granicą, nie powinno wpłynąć na „globalną płodność” w przyszłości. Założenia dotyczące płodności były budowane m.in. w oparciu o wartości cząstkowych współczynników płodności wyliczanych w bieżącej statystyce na podstawie urodzeń przez matki zamieszkałe w kraju. Gdyby dokonać korekty liczby ludności w mianowniku, polegającej na wyłączeniu osób długotrwale nieobecnych, wówczas prawdopodobnie wzrosłyby współczynniki płodności, a w konsekwencji współczynnik dzietności – który w roku wejściowym (2013 r.) wynosił 1,26 – byłby o ok. 0,033 punktu wyższy. Zatem także docelowe prognozowane współczynniki dzietności miałyby wyższe wartości.

Odnosząc się do komentarza Autora, iż prognoza opiera się na archaicznym podziale na miasta i wieś uwzględniającym kryterium administracyjne, należy podkreślić, że dla opracowania według kryterium funkcjonalnego niezbędne byłoby dysponowanie projekcją procesów urbanizacji. Główny Urząd Statystyczny jest ustawowo zobowiązany do opracowywania prognoz demograficznych zgodnie ze stanem prawnym, a więc według administracyjnego podziału kraju.

Należy zauważyć, że definicja obszaru funkcjonalnego składa się z elementów opisujących przestrzeń w stanie istniejącym oraz zawiera elementy perspektywne, czyli przewidywane cele rozwoju. Jednocześnie nakreślenie precyzyjnych kryteriów wyznaczania obszarów funkcjonalnych w *Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030* pozostawiono Ministerstwu Infrastruktury i Rozwoju, natomiast samo wyznaczanie tych obszarów oddano władzom samorządowym województw w ich planach zagospodarowania przestrzennego i strategiach rozwoju. Dzięki temu ma być możliwe uzgodnienie sposobu zagospodarowania obszarów funkcjonalnych, które w części mogą na siebie zachodzić. Brak jest obecnie jednoznacznie określonego podziału kraju na obszary funkcjonalne, który można by zastosować dla potrzeb opracowania prognozy demograficznej.

Na zakończenie pragniemy zwrócić uwagę, że zadaniem GUS jest dostarczenie jak najlepszych jakościowo danych. W bilansach ludności oraz w prognozach demograficznych są uwzględniane wszystkie elementy możliwe do obserwacji statystycznej na wymaganym poziomie agregacji. Faktem jest, że wyniki prognozy wskazują na duże zróżnicowane zaawansowania procesu starzenia. Silna deformacja struktur wieku może być – w wielu jednostkach administracyjnych – czynnikiem stwarzającym ogromne problemy dla ich rozwoju. W świetle wyników prognozy niektóre oczekiwania prezentowane w strategiach rozwojowych wydają się mało realne. Niemniej jednak dyskusja na temat wydolności i efektywności systemu administracyjno-terytorialnego w kontekście prognozowanego przebiegu procesów ludnościowych powinna się odbyć na odpowiednim forum reprezentowanym przez szerokie grono decydentów, przede wszystkim w ramach działań instytucjonalnych.

IV. PODSUMOWANIE I ZAMKNIĘCIE KONFERENCJI

Prof. Zbigniew STRZELECKI



Podsumowanie dzisiejszej konferencji dokona się w praktyce w następnych dniach, miesiącach, latach. Jej rzeczywistym podsumowaniem będzie podjęcie niezbędnych działań, na które wskazywano w trakcie naszych obrad.

Tak na gorąco mogę stwierdzić, a mam nadzieję, że zgodzą się ze mną uczestnicy obrad, iż dzisiejsza konferencja była ważnym wydarzeniem. Wzięło w niej udział ponad 170 osób. To naprawdę dużo, zważywszy na to, że jej termin zbiegł się z sejmową inauguracją nowego rządu. Ale też tematyką – troską o najważniejsze sprawy przyszłości Polski – dobrze wpisaliśmy się w zamierzenia i przy-

szłe działania rządu pani premier Ewy Kopacz.

Ważnym punktem programu jubileuszowej konferencji Rządowej Rady Ludnościowej, zatytułowanej „Przemiany ludnościowe w Polsce. Przyszłość demograficzna”, było ogłoszenie nowej prognozy demograficznej do 2050 roku. Zbudowanie prognozy wymaga pogłębionych retrospektywnych analiz przemian podstawowych czynników rozwoju ludnościowego, a jej wyniki określają właśnie przyszłość demograficzną. Już sam ten temat, prezentacja prognozy wyczerpuje zagadnienia określone tytułem konferencji.

W pracach Rządowej Rady Ludnościowej zwracamy uwagę na problemy, które są szczególnie ważne i trudne, i na dzisiaj, i na jutro. Jest ich wiele. Jednym z nich jest starzenie się polskiego społeczeństwa i czekające w związku z tym wyzwania w przyszłości. Na ten problem RRL wskazuje od lat. Wyniki prognozy uwidaczniają jego skalę, skalę bardzo dużą. Dlatego zadania i powinności społeczeństwa względem osób w starszym wieku postanowiliśmy uczynić tematem jedyne panelu. Mam nadzieję, że właśnie zakończona dyskusja

jeszcze bardziej uzmysłowiła nam wszystkim, jak trudne zadania czekają gospodarkę, społeczeństwo, władzę, aby poprawiać standard życia ludzi starych, ale też aby wykorzystać, w najlepszym znaczeniu tego słowa, potencjał tkwiący w tej zbiorowości.

Tak się złożyło, że nasza konferencja, nasza dyskusja dotycząca osób starszych odbywa się w Międzynarodowym Dniu Osób Starszych. Jest ona ważnym wkładem w polskie obchody tego Dnia.

Wyzwania dla gospodarki i społeczeństwa związane ze starzeniem się ludności Polski są ogromne i wielostronne. Trudno znaleźć dziedzinę, w której ich nie będzie. Z pewnością dotyczą rynku pracy, problematyki opieki zdrowotnej – zarówno w sferze prewencji, jak i profilaktyki – systemu zabezpieczeń społecznych, spraw związanych z własnością i dziedziczeniem, licznych usług i technologii, całej sfery produkcji, ale też problematyki urbanizacji i architektury. Ważną sferą działania, wymagającą nowych rozwiązań, ale też inwestycji, jest opieka nad osobami w starszym wieku.

Konieczna jest swoista rewizja postrzegania starości i przygotowania się do tego procesu. Konieczne jest harmonijne współdziałanie w tym procesie władz, samorządów, pracodawców, związków zawodowych, kościołów, organizacji pozarządowych. Bardzo ważne będą działania lokalne, sąsiedzkie. Tam, w konkretnym miejscu, występują konkretne potrzeby i tam można je najlepiej określić i zaspokoić bądź zainicjować ich zaspokojenie.

Chciałbym, aby dyskusja, podjęta w trakcie naszej konferencji, miała ciąg dalszy, aby to, o czym mówili uczestnicy panelu, dotarło do środowisk i osób, doczekało się skutecznych działań, których celem będzie złagodzenie niekorzystnych aspektów czekających nas zmian demograficznych oraz poszukanie i rozwinięcie pozytywnych rozwiązań, o których także tu mówiono.

Zbliżamy się do końca naszej konferencji. Powodem, pretekstem do jej zorganizowania był jubileusz 40-lecia działalności Rządowej Komisji/Rady Ludnościowej.

Dziękuję wszystkim żyjącym, ale i Tym, którzy już od nas odeszli, za budowanie tego organu, za formułowanie zadań i ich realizację, za to, że swą wytrwałą pracą nadawali Komisji/Radzie odpowiedni kształt i miejsce wśród instytucji publicznych naszego kraju. Ich społeczna praca, kompetencje i zaangażowanie, mające często znamiona pasji, złożyły się na 40-letnią historię organu opiniodawczo-doradczego Prezesa Rady Ministrów w zakresie polityki ludnościowej.

Przygotowanie i przeprowadzenie dzisiejszych obrad wymagało zaangażowania i wysiłku wielu osób. Im także chciałbym podziękować. Zacznę od podziękowania tym, którzy aktywnie występowali w trakcie konferencji, a w szczególności:

- Profesorowi Seniorowi Antoniemu Rajkiewiczowi;
- Panelistom – reprezentującym rząd i naukę – a także uczestnikom konferencji, którzy wystąpili lub chcieli wystąpić w dyskusji. Tych, dla których zabrakło dzisiaj czasu, proszę o nadesłanie wypowiedzi na piśmie;
- Profesorowi Januszowi Witkowskiemu za przedstawienie prognozy i przewodniczenie dyskusji panelowej oraz zespołowi pracowników, którzy dołożyli starań, aby prognoza, w zachęcającej do lektury szacie graficznej, zawierająca bogactwo tak przez wielu oczekiwanych informacji, została przygotowana na jubileusz RRL;
- Dr Alinie Potrykowskiej za zapoznanie uczestników konferencji z działalnością Rady na forum międzynarodowym.

W sposób szczególny dziękuję premierom: Donaldowi Tuszkowi i Ewie Kopacz za stworzenie dobrego klimatu dla naszego jubileuszu, ale głównie za podkreślenie przy tej okazji znaczenia problematyki ludnościowej w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju. Panu premierowi Donaldowi Tuszkowi dziękuję za objęcie konferencji Honorowym Patronatem oraz przewodnictwa Komitetowi Honorowemu Konferencji. Pani premier Ewie Kopacz dziękuję za poświęcenie tak dużo uwagi naszej konferencji w niezwykle intensywnym dla niej okresie tworzenia rządu i przygotowania exposé swego gabinetu. Uwaga dla konferencji jubileuszowej organu opiniodawczo-doradczego rządu z okazji 40-lecia działalności to dla nas duży honor, za co serdecznie Pani Premier dziękujemy. Dziękujemy za wyrazy uznania zawarte w liście skierowanym do Rządowej Rady Ludnościowej na moje ręce. Zarówno w treści listu, a tym bardziej w exposé, z którego treścią zapoznał nas minister Jacek Cichocki, znalazły się niezwykle ważne odniesienia do wyników wieloletnich prac i wniosków Rządowej Rady Ludnościowej świadczące o tym, że rząd ma świadomość niekorzystnych zmian w rozwoju demograficznym Polski oraz konieczności podejmowania zdecydowanych środków zaradczych. Napawa nas to szczególną nadzieją na wsłuchiwanie się rządu w treść doradztwa Rady i na podejmowanie decyzji skutecznych działań. Podpowiedzi tych działań znalazły się chociażby w „Rekomendacjach Rządowej Rady Ludnościowej w zakresie polityki ludnościowej Polski”, jak i w treści dzisiejszych obrad.

Dziękuję gospodarzom miejsca dzisiejszej konferencji i jej współorganizatorom:

- Panu ministrowi Jackowi Cichockiemu – za życzliwość, decyzję o współorganizacji, pomoc przy formowaniu Komitetu Honorowego, docenianiu problematyki rozwoju ludności i związanych z tym problemów przy rozpatrywaniu dokumentów Rządowej Rady Ludnościowej przez Komitet Stały Rady Ministrów, i – oczywiście – za osobisty udział w dzisiejszych obradach;

- Dyrektorowi Generalnemu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów panu Tomaszowi Bolkowi za przychylność, życzliwość i pomoc oraz jego współpracownikom, a w szczególności pani Margericie Skórskiej i pani Agacie Petrykowskiej, która na co dzień angażowała się w przygotowanie konferencji;
- Centrum Informacyjnemu Rządu: paniom minister Małgorzacie Kidawie-Błońskiej i Iwonie Sulik za życzliwość i pomoc. Dziękuję paniom z Centrum Informacyjnego Rządu bezpośrednio zaangażowanym w organizację i medialną obsługę naszej konferencji: dyrektor Urszuli Bednarz-Brzozowskiej, naczelnik Agnieszce Kazmierczak, a szczególnie pani Karolinie Jaworskiej, która czuwała nad współpracą organizatorów z mediami.

Dziękuję wszystkim pracownikom KPRM, którzy pomagali w przygotowaniu konferencji i swoim zaangażowaniem przyczynili się do jej sprawnego przebiegu.

Podziękowania kieruję do Głównego Urzędu Statystycznego, gdzie znajduje się siedziba Rządowej Rady Ludnościowej i który tradycyjnie jest współorganizatorem wszystkich najważniejszych przedsięwzięć Rady.

A zatem dziękuję prezesowi GUS prof. Januszowi Witkowskiemu – równocześnie zastępcy przewodniczącego Rady – a także wszystkim członkom kierownictwa Urzędu.

Dziękuję szczególnie dyrektor generalnej GUS pani Annie Borowskiej za bieżące wspieranie Rady w codziennej działalności, w tym w przygotowaniu dzisiejszej konferencji.

Za życzliwość i pomoc w organizacji konferencji dziękuję wielu pracownikom Urzędu, a w szczególności:

- dyrekcji i pracownikom Gabinetu Prezesa GUS, w którego strukturze funkcjonuje Sekretariat Rządowej Rady Ludnościowej, za pomoc, podpowiedzi dotyczące działań, a nawet zagrożeń w powodzeniu przedsięwzięcia związanego z naszym jubileuszem, w tym z konferencją. Dziękuję wszystkim pracownikom Gabinetu Prezesa GUS, a w szczególności paniom dyrektor Agnieszce Komar-Morawskiej i Katarzynie Cichońskiej;
- Zakładowi Wydawnictw Statystycznych; panu dyrektorowi Wojciechowi Adamczewskiemu wraz z zespołem pracowników za życzliwość, zaangażowanie i niezwykle kompetentną pomoc. Dziękuję pani Jolancie Mossakowskiej, pani Lidii Motrenko oraz panom: Wojciechowi Szuchcie, Zbigniewowi Karpińskiemu, Robertowi Chmielewskiemu i wszystkim pracownikom Zakładu Wydawnictw Statystycznych za pomoc. To dzięki ich zaangażowaniu, pomysłom i zdolnościom mamy publikacje na dzisiejszą konferencję prosto z prasy drukarskiej, mamy plakaty itp.;

- kierownictwu i pracownikom Biura Administracji GUS; panu dyrektorowi Waldemarowi Włoszczakowi za niezmienną zyczliwość i konkretną pomoc, paniom Agnieszce Bieguszewskiej i Ilonie Kozos, które nie tylko witały uczestników konferencji w recepcji przed salą konferencyjną, ale też skompletowały materiały konferencyjne, przygotowały wystawę, która w wielkim skrócie obrazuje 40 lat działalności Komisji/Rady, pomagały w rozwiązywaniu codziennych drobnych i poważnych spraw związanych z przygotowaniem i obsługą konferencji. Dziękuję panu Wojciechowi Modzelewskiemu, który kierował logistyką przemieszczeń materiałów i osób między siedzibą RRL i miejscem obrad. Dziękuję panu Marcinowi Iwańczukowi za troskę o nagrywanie naszych obrad, pomoc w przygotowaniu prezentacji i plakatów oraz za zapewnienie nam komfortu korzystania z multimedialnych prezentacji prelegentów;
- kierownictwu i pracownikom Departamentu Informacji GUS, panu dyrektorowi Arturowi Satorze, pani naczelnik Ewie Bolesławskiej, panom Jackowi Karczmarskiemu i Michałowi Kowalczykowi za zaangażowanie w medialną obsługę konferencji, serwis fotograficzny i liczne sprawy fachowe, o które nie musieli troszczyć się bezpośredni organizatorzy.

Dziękuję prezesom Telewizji Polskiej SA panu Juliuszowi Braunowi oraz Polskiego Radia SA panu Andrzejowi Siezieniewskiemu za przyjęcie przez ich instytucje patronatu medialnego konferencji i dobre wywiązanie się z tej powinności.

Wypada wreszcie podziękować pracownikom Sekretariatu Rządowej Rady Ludnościowej. Wprawdzie, przygotowując konferencję, wypełniali swoje obowiązki służbowe, ale był to jednak znaczny dodatkowy wysiłek. Przygotowanie konferencji w obecnych okolicznościach wymagało dużej odporności, intensywnej pracy w napięciu, w warunkach w znacznym stopniu niezależnych od organizatorów. Dziękuję pani dr Alinie Potrykowskiej – Sekretarz Generalnej Rady, kierującej pracami Sekretariatu, panu Eugeniuszowi Kowalczykowi oraz panu prof. Januszowi Szymborskiemu i pani Annie Romiszewskiej, którzy dołączyli do składu Sekretariatu od lata br. To właśnie na tych czterech osobach spoczywał znaczny ciężar organizacji Konferencji.

W trakcie przygotowań i w obsłudze konferencji wspierała nas grupa wolontariuszy, w tym:

- pani dr Marta Pachocka z Kolegium Ekonomiczno-Społecznego Szkoły Głównej Handlowej,
- doktoranci Kolegium Ekonomiczno-Społecznego Szkoły Głównej Handlowej: panie: Elżbieta Jabłońska, Justyna Kapturkiewicz, Monika Kępa, Paulina Malesa, Magdalena Nawrot, Marta Ostrowska oraz pan Jan Strzelecki,
- doktorantka Kolegium Gospodarki Światowej Szkoły Głównej Handlowej pani Marta Dobrzycka,

– doktorantka Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego pani Anna Krześniak.

Jak widać, wiele osób zostało zaangażowanych, abyśmy mogli w tak dobrych warunkach przeprowadzić dzisiejszą konferencję.

Nawet jeśli powiem, że zamykam konferencję jubileuszową zorganizowaną z okazji 40-lecia Rządowej Komisji/Rady Ludnościowej, to praca jeszcze się nie kończy. Intencją organizatorów jest przygotowanie i przesłanie Państwu oraz wielu innym odbiorcom specjalnej publikacji zawierającej relację z przebiegu konferencji. Postaramy się sprawnie wywiązać także z tego zadania.

Zatem do następnego spotkania.

ZARZĄDZENIE Nr .44.
PREZESA RADY MINISTRÓW

z dnia *3. VII. 1974*r.

w sprawie powołania Komisji Rządowej do spraw koordynacji działań międzyresortowych w zakresie polityki ludnościowej.

W celu prowadzenia skoordynowanych działań międzyresortowych w zakresie polityki ludnościowej, jak i udziału Polski w organizacjach międzynarodowych w tym zakresie, a także przygotowania udziału Polski w Światowej Konferencji Ludnościowej zarządza się, co następuje:

§ 1.

Powołuje się Komisję Rządową do spraw koordynacji działań międzyresortowych w zakresie polityki ludnościowej, zwaną dalej "Komisją Ludnościową" w składzie:

- | | |
|---------------------------|--|
| Przewodniczący | - Kazimierz Secomski
Pierwszy Zastępca Przewodniczącego
Komisji Planowania przy Radzie Ministrów |
| Zastępcy Przewodniczącego | - Józef Pajestka
Zastępca Przewodniczącego
Komisji Planowania przy Radzie Ministrów |
| | - Janusz Obodowski
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Pracy, Płac i Spraw Socjalnych |
| Członkowie: | - Stanisław Borowski
Przewodniczący Komitetu Nauk
Demograficznych PAN |
| | - Józef Grenda
Pierwszy Zastępca
Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej |

180

- 2 -

- Kazimierz Rusinek
Wiceprezes Głównego Urzędu
Statystycznego
- Bogusław Stachura
Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
- Waldemar Winkiel
Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Oświaty i Wychowania
- Krystyna Bożkova
Dyrektor Instytutu Matki i Dziecka
- Kazimierz Dzienio
Wicedyrektor Zespołu Zatrudnienia i Płac
w Komisji Planowania przy Radzie
Ministrów
- Bolesław Górnicki
Przewodniczący Towarzystwa
Planowania Rodziny
- Henryk Jaroszek
Dyrektor Departamentu Międzynarodowych
Organizacji w Ministerstwie Spraw
Zagranicznych
- Adam Józefowicz
Sekretarz Naukowy
Komitetu Nauk Demograficznych PAN
- Mikołaj Latuch
Instytut Gospodarstwa Społecznego
Szkoły Głównej Planowania i Statystyki
- Antoni Rajkiewicz
Dyrektor Zespołu Planowania
Społecznego w Komisji Planowania
przy Radzie Ministrów
- Edward Rosset
Członek Korespondent Polskiej
Akademii Nauk
- Ireneusz Roszkowski
Akademia Medyczna w Warszawie

181

- 3 -

§ 2.

Do zadań Komisji Ludnościowej należy:

- 1/ opracowywanie - na podstawie realizowanej polityki ludnościowej i podejmowanych badań demograficznych - wniosków, opinii a także projektów aktów prawnych dotyczących polityki ludnościowej,
- 2/ dokonywanie oceny sytuacji demograficznej i przewidywanego procesu reprodukcji ludności Polski i ich skutków na społeczno-ekonomiczny rozwój kraju,
- 3/ inicjowanie i koordynowanie badań nad rozwojem ludności,
- 4/ przedstawianie wniosków i opinii w sprawie polityki ludnościowej, w tym polityki rodzinnej,
- 5/ ocena realizacji przez resorty uchwał Rady Ministrów dotyczących ułatwiania warunków życia rodziny,
- 6/ współpraca z międzynarodowymi organizacjami zajmującymi się problematyką ludnościową,
- 7/ opracowywanie dla Rady Ministrów corocznych raportów o sytuacji demograficznej kraju,
- 8/ wymiana doświadczeń z zagranicą,
- 9/ opracowywanie i upowszechnianie informacji o najnowszych osiągnięciach w dziedzinie badań ludnościowych i w polityce ludnościowej.

Ponadto do zadań Komisji należy:

- przygotowanie udziału Polski w Światowej Konferencji Ludnościowej w Bukareszcie, w sierpniu 1974r. ,
- zaproponowanie składu delegacji rządowej na Światową Konferencję Ludnościową w Bukareszcie, przygotowanie referatów i programu udziału przedstawicieli Polski w jej obradach.

172

- 4 -

§ 3.

1. Dla wykonania określonych prac, związanych z działalnością Komisji, przewodniczący Komisji może powoływać, w miarę potrzeby odpowiednio zespoły, jak również powoływać w jej skład oraz zapraszać do udziału w pracach Komisji, przedstawicieli nauki i specjalistów z dziedziny demografii i pokrewnych dyscyplin naukowych.
2. Przewodniczący Komisji Ludnościowej może zlecać badania w zakresie objętym jej działalnością.

§ 4.

Urzędy i instytucje państwowe oraz organizacje społeczne są obowiązane są udzielać Komisji Ludnościowej, na jej żądanie, wszelkich materiałów i opinii z zakresu pracy Komisji Ludnościowej, jak również uzgadniać z nią opracowywane przez siebie projekty aktów normatywnych wiążących się z zakresem działania Komisji Ludnościowej.

§ 5.

Zakres działania Komisji Ludnościowej, tryb powoływania i odwoływania jej członków, sprawy wymagające kolegiального stanowiska Komisji Ludnościowej oraz sprawy zastrzeżone do decyzji Rady Ministrów, Prezydium Rządu lub Prezesa Rady Ministrów określi regulamin Komisji Ludnościowej nadany przez Prezesa Rady Ministrów.

§ 6.

Przewodniczący Komisji Ludnościowej przedkłada Prezesowi Rady Ministrów coroczne sprawozdanie z jej działalności, w terminie do dnia 31 stycznia każdego roku za rok ubiegły.

§ 7.

1. Obsługę Komisji Ludnościowej sprawuje Sekretariat Komisji utworzony w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.
2. Zakres działania Sekretariatu określi regulamin, o którym mowa w § 5.

183

- 5 -

§ 8.

Minister Finansów przydzieli Komisji Planowania przy Radzie Ministrów 4 etaty z odpowiednim funduszem płac z przeznaczeniem na utworzenie stałego Sekretariatu Komisji Ludnościowej.

§ 9.

Wydatki związane z działalnością Komisji Ludnościowej będą pokrywane z budżetu Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

§ 10.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

PREZES RADY MINISTRÓW



Piotr Jaroszewicz

Opracowali:

Kazimierz Dzieńko

Eugeniusz Kowalczyk

Akceptował:

Wiceprezes Rady Ministrów
Przewodniczący Komisji Planowania
przy Radzie Ministrów

dr Mieczysław Jagielski



Dr Kazimierz Dzieńo i Eugeniusz Kowalczyk byli uczestnikami konferencji jubileuszowej Rządowej Rady Ludnościowej